Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

216

ISSN 2081-6642

Studia Sociologica VIII (2016) vol. 2

216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016)
vol. 2

Criminology and Social Disorganization in the Globalised World. Theoretical and Practical Aspects
Kryminologia i dezorganizacja w globalnym świecie. Aspekty teoretyczne i praktyczne

edited by / redakcja
Krzysztof Czekaj

Recenzenci/Reviewers
Dr hab. Jacek Haman (Uniwersytet Warszawski)
Dr. Guillermina Jasso, Professor of Sociology (New York University)
Prof. dr hab. Zbigniew Nęcki (Uniwersytet Jagielloński)
Dr hab. Marian Niezgoda (Uniwersytet Jagielloński)
Dr. Piotr Swistak, Associate Professor (University of Maryland)
Prof. dr hab. Aleksandra Tokarz (Uniwersytet Jagielloński)
Prof. dr hab. Tadeusz Tyszka (Akademia Leona Koźmińskiego)
Dr hab. Eligiusz Wronka (Uniwersytet Jagielloński)

Redaktor naczelny/Editor-in-chief
Janusz A. Majcherek

Sekretarz redakcji/Assistant editor
Aldona Guzik

Redaktor prowadzący/Executive editor
Krzysztof Czekaj

Redaktorzy językowi/Language editors
Magdalena Petryna, Piotr Radzięda

Redaktor statystyczny/Statistical editor
Tadeusz Sozański

Kolegium redakcyjne/Editorial Board
Krzysztof Czekaj, Sławomir Kapralski, Maria Paula Malinowski Rubio, Jadwiga Mazur,
Anna Rębowska-Sowa, Halina Sekuła-Kwaśniewicz, Piotr Stawiński

Rada naukowa/Advisory board
Michael Daxner (University of Oldenburg, Freie Universität Berlin)
Stefan Garsztecki (Technische Universität Chemnitz)
Stina Jeffner (Dalarna University, Falun)
Hieronim Kubiak
Agamali K. Mamiedow (Uniwersytet im. Łomonosowa, Moskwa)
Halina Mielicka-Pawłowska (Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)
Judith Narrowe
Jan Pakulski (University of Tasmania)
Anna Peck (University of North Carolina)
Steven Saxonberg (Masaryk University, Brno)
Beata Szluz (Uniwersytet Rzeszowski)
Mirosław J. Szymański (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków)
Nina Witoszek (University of Oslo)
Viktor Yelenski (Ukraiński Uniwersytet Katolicki, Narodowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Dragomanowa)

Strona internetowa czasopisma/Journal website:
www.ifis.up.krakow.pl/studia_sociologica

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2016

ISSN 2081–6642

Wydawca
Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego
Zapraszamy na stronę internetową: http://www.wydawnictwoup.pl
druk i oprawa Zespół Poligraficzny WN UP

Spis treści/Contents

WSTĘP/EDITOR'S INTRODUCTION

Krzysztof Czekaj Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Kryminologia i dezorganizacja w globalnym świecie.
Aspekty teoretyczne i praktyczne
Criminology and Social Disorganization in the Globalised World.
Theoretical and Practical Aspects 6

ARTYKUŁY/ARTICLES

Colin Sumner University College Cork, Ireland
The Rule of Law and Civil Rights in Contemporary Marxist Theory
Reguła prawa i prawa obywatelskie we współczesnej teorii marksistowskiej 16

Niamh Hourigan University College Cork, Ireland
Rule-breaking, Inequality and Globalization: the Trans-nationalization of Irish Criminal Gangs
Złamanie zasad, nierówność i globalizacja: Transnacjonalizacja irlandzkich gangów kryminalnych 41

Błażej Kaucz University College Cork, Ireland
Legal professions
Zawody prawnicze 56

Adediran Daniel Ikuomola Adekunle Ajasin University, Nigeria
Rashidi Akanji Okunola University of Ibadan, Nigeria
Urban Space and the Proliferation of Illegal and Substandard Crèche Facilities in Nigeria
Przestrzeń miejska i rozprzestrzenianie się nielegalnych żłobków w Nigerii 67

Andrzej Bałandynowicz Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Epistemologiczno-fenomenologiczny obraz zjawiska zabójstwa typu podstawowego
Epistemological-Phenomenological View of the Murder Phenomenon with Basic Type 80

Ewa Czerwińska-Jakimiuk Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Czynniki sytuacyjne w etiologii zbrodni zabójstwa
Situational Factors in the Etiology of the Homicide 90

Anna Kieszkowska Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Możliwości życiowe osób będących w konflikcie z prawem
Life Chances of People in Conflict with the Law 114

Wojciech Dadak Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
„Przestępstwa bez ofiar" – zapomniana koncepcja czy aktualny problem kryminalnopolityczny?
'Victimless Crimes' – a Forgotten Concept or the Current Problem of Criminal Policy? 130

Jadwiga Mazur Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Hazard – droga wejścia do przestępstwa. Próba analizy zjawiska
Gambling – the Entrance Road to Crime. An Attempt to Analyze the Phenomenon 143

Eugeniusz Moczuk, Arkadiusz Leśniak-Moczuk Uniwersytet Rzeszowski
Postawy osób mieszkających w zintegrowanych społecznościach lokalnych wobec przestępczości (na przykładzie Podkarpacia)
Attitudes of People Living in Integrated Communities Towards Crime (Example of Podkarpacie) 155

Barbara Nowak Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Sytuacja służących kobiet w kontekście winy, kary i działań pomocowych na obszarach Krakowa w XIX wieku
Situation of Women-Maidservants in the Context of Guilt, Punishment and Supporting Operations in Cracow in 19th Century 177

Łukasz Cywiński Wyższa Szkoła Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach
Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa oraz pomoc społeczna. Działania kuratora oraz pracownika socjalnego w środowisku lokalnym
Resocialization through Social Participation and Social Work. Actions of Probation Officers and Social Workers in a Local Community 193

Agnieszka Mucha Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Diagnoza przestępczości osądzonej dla Krakowa Krowodrzy na podstawie analizy akt sądowych
Diagnosis of Crime for the Region of Kraków Krowodrza on the Basis of Court Records 202

RECENZJE/REVIEWS

Anna Fiń Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Sudhir Venkatesh, *Floating City. A Rogue Sociologist Lost and Foundin New York's Underground Economy*, Penguin Books New York 2014 218

Mirosław Boruta Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Dawn L. Rothe i David O. Friedrichs, *Crimes of Globalization. New Directions in Critical Criminology*, Routlegde, London – New York 2015 223

Tatiana Majcherkiewicz Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Hillary Potter, *Intersectionality and Criminology. Disrupting and Revolutionizing Studies of Crime*, Routledge, London 2015 225

Ewa Czerwińska-Jakimiuk Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Mieczysław Ciosek, Beata Pastwa-Wojciechowska, *Psychologia Penitencjarna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016 230

SPRAWOZDANIA/REPORTS

Teresa Zbyrad Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Sprawozdanie z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego „Solidarność w czasach nieufności", 14–17 września 2016, Gdańsk 235

Autorzy/Authors 238

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 6–15
ISSN 2081–6642

WSTĘP/EDITOR'S INTRODUCTION

Krzysztof Czekaj
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Kryminologia i dezorganizacja w globalnym świecie. Aspekty teoretyczne i praktyczne

W dzisiejszym zglobalizowanym świecie także przestępczość ma znamiona globalne, choć niejednokrotnie i najczęściej doświadczany jest jej wymiar lokalny. Stanowi ona istotny element dezorganizacji społecznej. Jakże inaczej wyobrażał sobie kryminologię w 1876 roku Cesare Lombroso, pisząc *Człowieka zbrodniarza w stosunku do antropologii, jurysprudencji i dyscypliny więziennej,* której polski przekład ukazał się po raz pierwszy w Warszawie w 1891 roku. Już wtedy przestępca miał swoją płeć i klasyk pisał nie tylko o mężczyznach, ale także o kobietach zbrodniarkach (1893), sama jednak przestępczość postrzegana była jako działanie jednostki, a nie grupy (choć mafia włoska już wtedy popełniała swe zbrodnie). Wówczas posiadający władzę polityczną, gospodarczą czy jakąkolwiek inną postrzegani byli jako moralnie wolni od cech przestępczych. Deprawacja władzy to już uboczny efekt kapitalizmu, o czym pisał sam twórca marksizmu, a współcześnie Thomas Piketty w *Kapitale w XXI wieku* (2015) czy w *Ekonomii nierówności* (2015) oraz Anthony B. Atkinson w pracy *Inequality. What can be done?* (2015).

Globalizacja wniosła swoje dodatkowe, negatywne aspekty do procesu stwarzania pokus dla osób i grup posiadających władzę, czy to polityczną czy to gospodarczą, o czym świadczą współczesne przykłady z Włoch, Francji czy Grecji – mówiąc o państwach UE – oraz Rosji, spoza tego układu. Na kryminogenne czynniki płynące z globalizacji dla wszelkiego typu elit zwracał uwagę laureat nagrody Nobla z 2001 roku Joseph E. Stiglitz choćby w swojej pracy *Globalizacja* (2004), gdzie wyraźnie odnosi się do „nieuczciwych praw uczciwego handlu" oraz koegzystencji z Rosją.

Współczesna kryminologia i dezorganizacja społeczna zatoczyły symboliczny krąg, kiedy w 2015 roku ukazał się *The Routledge International Handbook of the Crimes of the Powerful*, pod redakcją profesora kryminologii i Criminal Justice Gregga Baraka. Ten obszerny, bo liczący sobie ponad 500 stron, podręcznik już bardzo wyraźnie wyznacza dziedziny zainteresowań przestępczością ludzi i elit władzy ekonomicznej, politycznej, wskazując nie tylko takie czynniki jak kultura czy ideologia, ale właśnie globalizacja i jej wpływ, w szczególności na kraje intensywnie się rozwijające, jak np. Nigeria (The Handbook... 2015: 89–104) oraz przestępczość

korporacji, finansową przestępczość, państwową przestępczość, korporacyjno-państwową przestępczość oraz przestępczość w odniesieniu do niszczenia środowiska naturalnego i jego zasobów. Ten nowy rodzaj podręcznika odnoszącego się do przestępczości ludzi i elit władzy uzupełnił szereg funkcjonujących już wcześniej wydawnictw tego typu, by wymienić tylko najbardziej znane – Newburna *Criminology*, autorstwa Tima (2013), czy klasyczne dzieło Colina Sumnera *The Sociology of Deviance, An Obituary* (2013). Współczesna kryminologia to dynamicznie rozwijająca się dyscyplina naukowa, która w każdym nieomal kraju ma swój indywidualny koloryt i specjalizację. Podobnie kształtuje się sytuacja w Polsce. W Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie w 2014 roku uruchomiono specjalizację kryminologia i dezorganizacja społeczna, w ramach uzupełniających studiów magisterskich socjologii, socjologii. Niniejszy tom, pierwszy o tej tematyce, dotyczy szeroko rozumianej przestępczości i dezorganizacji z uwzględnieniem aktualnych trendów w teoriach kryminologicznych, jak też interesujących poznawczo eksploracji badawczych oraz analiz w wykonaniu praktyków, którzy mogą podzielić się swoim bogatym doświadczeniem. W debacie na temat kryminologii biorą udział zarówno teoretycy, jak i badacze oraz praktycy, wywodzący się zarówno ze starszej generacji, jak i najmłodszej, rozpoczynającej dopiero swoje studia nad przestępczością i dezorganizacją.

W globalnym świecie mamy do czynienia z realną potrzebą współpracy teoretyków, badaczy i praktyków w odniesieniu do rozszerzającego się zakresu kryminologii. Istotnym elementem rozwoju dziedziny jest wymiana międzynarodowa, która w przypadku Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie wiąże się z rozpoczęciem współpracy z Instytutem Socjologii i Kryminologii w University College Cork w Irlandii. Współpraca podpisana została w 2015 roku a pierwsza wymiana pracowników i studentów w ramach programu Erasmus+ miała miejsce rok później. Studia kryminologii w UCC są niezależne od studiów socjologii, choć prowadzone są w ramach Instytutu Socjologii. Wykonano już pierwsze prace polegające na porównaniu programów i sylabusów w zakresie kryminologii, aby zbliżyć je zakresowo i umożliwić studentom z obydwu uczelni wymianę i studia.

Niniejszy tom Studiów zatytułowany został *Kryminologia i dezorganizacja w globalnym świecie. Aspekty teoretyczne i praktyczne* i składa się z trzynastu tekstów Autorów z Wielkiej Brytanii, Irlandii, Nigerii i Polski. Pierwsze trzy teksty, to prace pochodzące z University College Cork w Irlandii. Kolejny artykuł przygotowany został przez kolegów socjologów z Nigerii. Dziewięć opracowań przesłali pracownicy naukowi z Polski reprezentując takie uczelnie jak: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie. Pracownicy Katedry Socjologii Stosowanej i Dezorganizacji Społecznej oraz Socjologii Kultury IFiS UP przygotowali też cztery recenzje nowości książkowych z zakresu kryminologii.

Zamieszczone w tomie opracowania uzupełniają się tematycznie, a szczególnym dodatkiem do nich jest pierwsza mapa przestępczości osądzonej dla dzielnicy Krowodrza w Krakowie. Należy wyrazić nadzieję, że będzie to początek

diagnozowania przestępczości osądzonej w całym Krakowie i w przyszłości dostępna będzie pełna mapa punktowa dotycząca wszystkich dzielnic naszego miasta.

W nurcie refleksji teoretycznej w obecnym tomie znalazło się kilka stanowisk, wśród których najobszerniejszy i istotny przedstawił profesor Colin Sumner z UCC w Irlandii. Ten wieloletni wykładowca Institute of Criminology Uniwersytetu w Cambridge, a obecnie niekwestionowany lider kryminologii w University College Cork w Irlandii, zaproponował opracowanie *Rethinking Social Deviance and Understanding Social Censure*. Ta szczegółowa analiza jest próbą ponownego otwarcia kwestii udziału zachodnich teorii marksistowskich w wyjaśnianiu wartości wolności jednostki i jej utrzymania. Współczesny świat nauki powraca do interpretacji marksizmu, np. Piketty (Kapitał w XXI wieku) czy noblista Stiglitz w swoich pracach o nierównościach (Atkinson, 2014). Marksistowskie podejście w kryminologii ma stale aktywne kręgi badaczy na świecie, by wymienić tylko analizę Steve'a Halla i Simona Winlowa (Revitalizing Criminological Theory 2015), Tima Newburna (podręcznik Criminology, 2. wyd. z 2013 r.) czy samego Colina Sumnera (podręcznik The Sociology of Deviance (2013). Na polskim gruncie Brunon Hołyst odnosi się raczej do różnych rodzajów doktryn kryminologicznych o nachyleniu socjologicznym niż do teorii analizowanych przez kryminologów amerykańskich i zachodnich.

W nurcie refleksji odnoszącej się do kryminologii w czasach globalizacji znajduje się artykuł dyrektor Instytutu Socjologii w UCC, profesor Niamh Hourigan zatytułowany *Rule-breaking, Inequality and Globalization: Insights from Ireland*. Autorka, analizując skutki włączania Irlandii w globalną gospodarkę kapitalistyczną już od lat sześćdziesiątych, wskazuje na pogłębiające się zjawiska i problemy społeczne, takie jak: ubóstwo i bieda, przestępczość zorganizowana i inne. Pogłębiające się nierówności analizowano już wielokrotnie, by wspomnieć tylko ostatnie diagnozy i prognozy działań autorstwa Anthony'ego B. Atkinsona (2015), ale profesor Niamh Hourigan wskazuje na istotne skutki płynące z wszechobecnej globalizacji dla zorganizowanej przestępczości, która w jednej ze swoich postaci, czyli w ponadnarodowych gangach przestępczych, uwidoczniła się szczególnie w Irlandii. Te ponadnarodowe gangi tworzą lokalne sieci dystrybucji narkotyków wśród społeczności doświadczających skutków globalizacji ekonomicznej i politycznej. Autorka przedstawia wpływ negatywnych skutków globalizacji dla społeczności lokalnych w Irlandii. Ich mieszkańcy w szczególności młodzi, mają do wyboru kariery prekariuszy, nawet tych z wyższym wykształceniem (o czym pisał Guy Standing), nieczęste sukcesy na oficjalnym rynku pracy oraz dość barwne kariery przestępcze w gangach rodzimych, choć niejednokrotnie włączonych w globalną sieć światowej, zorganizowanej przestępczości ludzi władzy (*crimes of the powerful*), o której pisano już na wstępie obecnego opracowania. W artykule Hourigan podejmuje próbę analizy warstw przywódczych tych międzynarodowych gangów, które swe korzenie mają w Irlandii.

Trzeci tekst reprezentujący także środowisko naukowe UCC jest autorstwa Błażeja Kaucza, wywodzącego się z młodszej generacji kryminologów, który swoją

wypowiedź w obecnym dyskursie zatytułował *Legal Professions*. Zawody prawnicze to istotny filar systemów prawniczych na całym świecie. Funkcjonujące nieomal wszędzie są ewidentnym znakiem globalizacji oraz coraz częściej tworzą swoiste i bardzo szkodliwe społecznie rodzaje przestępstw nie tylko białych kołnierzyków, ale i przestępczości ludzi władzy. Autor analizuje strategie funkcjonowania tych korporacji zawodowych, które podejmują, by przetrwać na globalnym i lokalnych rynkach społeczeństw demokratycznych oraz indywidualne możliwości przedefiniowania przedstawicieli tych zawodów i ich pozycji w ramach specyficznej struktury, w tym także władzy, która jest środowiskiem indoktrynacji zawodowej nowych adeptów w okresie przejściowym. Analiza Kaucza jest ważnym głosem w dyskusji o granicach, w tym prawnych, funkcjonowania tych korporacji zawodowych.

Nigeria, jako afrykański kraj rozwijający się zgodnie z mechanizmami współczesnego globalnego rynku ekonomicznego, dość często staje się przedmiotem opisu lub analizy badawczej przestępstw ludzi władzy o czym świadczy choćby lektura *The Routledge International Handbook of the Crimes of the Powerful* z roku 2015. W nurt demaskatorów przestępczości globalnej w warunkach lokalnego rynku włączyli się dwaj nigeryjscy socjolodzy Adediran Daniel Ikuomola (z Adekunle Ajasin University, Akungba-Akoko, Nigeria) oraz Okunola Rashidi Akanji (obecny dyrektor Wydziału Socjologii w The University of Ibadan, Nigeria), którzy podjęli problem rozprzestrzeniania się nielegalnych placówek oświatowych na świecie, w tym w szczególności w Nigerii. Artykuł zatytułowano *Urban Space and the Proliferation of Illegal and Substandard Crèche Facilities in Nigeria*.

W pracy tej autorzy analizują sytuację przestępczej organizacji sieci żłobków w Nigerii, który to problem jest bagatelizowany w innych częściach świata. W świetle studium, obydwu autorów istnieje dostateczna ilość dowodów, że większość z tych przedszkoli przekształca się w dalszej kolejności w nielegalne szkoły. W rzeczywistości niejednokrotnie okazywało się, że np. żłobki zostały pomyślane jako nieformalne firmy, postrzegane jako przedłużenie własnego domostwa, a to już pozwalało uniknąć rejestracji i formalizacji tychże placówek opiekuńczych. Z badań socjologów nigeryjskich wynika, że problemy ekonomiczne, bardziej aniżeli wystarczające i właściwe samopoczucie wychowanków były głównymi czynnikami sprzyjającymi proliferacji i ochronie nielegalnych żłobków w Nigerii w przestrzeni miejskiej. Ten rodzaj przestępczości instytucjonalnej wskazuje na potrzebę wdrożenia nowego porządku prawnego uniemożliwiającego funkcjonowanie tych przestępczych praktyk.

Zbiór wypowiedzi polskich kryminologów, socjologów, prawników i pedagogów otwiera studium twórcy filozofii probacji, profesora prawa, kryminolog aAndrzeja Bałandynowicza, który zatytułował swoje opracowanie *Epistemologiczno-fenomenologiczny obraz zjawiska zabójstwa typu podstawowego*. Rozpoczynając swoje analizy teoretyczne, autor stwierdza, że każda jednostka ludzka w świetle istniejącego prawa musi mieć niezbywalne zabezpieczenie ochrony swego życia, które jest wartością uniwersalną. Stąd przestępstwo zabójstwa podstawowego

odbierające życie osobie ludzkiej jest istotne zarówno z pozycji innych jednostek, jak i grup społecznych, w tym przede wszystkim rodziny, a także społeczności lokalnych oraz najszerzej społeczeństwa. W studium tym profesor Bałandynowicz analizuje takie motywy zabójstwa jak: nieporozumienia rodzinne, czynniki materialne, aspekty porachunków oraz inne przesłanki, że wymieni się tu dla przykładu zawiść i zazdrość. Dalej autor zajmuje się zagadnieniem wykrywalności zabójstw oraz samym przedmiotem tego przestępstwa, podkreślając wysoką skuteczność przeciwdziałania temu zjawisku, wyrażającą się w stosunkowo wysokim poziomie wykrywalności oraz w jego rozmiarach w Polsce.

W dyskusji nad zjawiskiem zabójstwa w globalnym świecie i w Polsce przedłożyła swoje stanowisko Ewa Czerwińska-Jakimiuk, a jej analiza zatytułowana została *Czynniki sytuacyjne w etiologii zbrodni zabójstwa*. Studium to swym zakresem wpisuje się w teorie i koncepcje oraz badania empiryczne dotyczące przestępstwa zabójstwa, zwracając uwagę na znaczenia czynników sytuacyjnych w jego etiologii. Jako główny cel swej analizy autorka wskazała poznanie i charakterystykę czynników sytuacyjnych w grupie sprawców zbrodni zabójstwa. Studium w swej przeważającej części jest zrealizowane przy zastosowaniu nieczęsto wykorzystywanej w Polsce metody analizy wtórnej (Hakim 1982). Ta właśnie metoda umożliwiła ponowną analizę już istniejących badań oraz w przyszłości umożliwi porównanie rezultatów z nowymi studiami w tym zakresie. Autorka wskazuje, że większość badanych zabójców przed popełnieniem tego właśnie czynu przestępczego uwikłana była w trudny do rozwiązania splot sytuacji o podłożu frustracji psychicznych i deprywacji potrzeb biopsychicznych. Wyniki tego studium umożliwiły przygotowanie praktycznych programów terapeutycznych, resocjalizacyjnych oraz usprawnienia opiniowania sądowo-psychologicznego.

Możliwości życiowe osób będących w konflikcie z prawem to tytuł analizy Anny Kieszkowskiej. W opracowaniu podjęto bardzo ważne dla współczesnej kryminologii w Polsce kwestie strategii radzenia sobie z rutyną codziennego funkcjonowania osób, które weszły w konflikt z prawem i pytania, na ile ich dysfunkcyjność w środowisku rodzinnym i sąsiedzkim wpływa na pogłębienie się problemów w sytuacji kiedy dodatkowo jeszcze wychodzi na jaw ich konflikt z systemem norm prawnych. Jednostki o zadaniowym podejściu do codziennego funkcjonowania i przekonaniu o osobistych możliwościach wpływania na sytuacje życiowe lepiej radzą sobie z działaniem, kiedy do standardowego opisu cech interweniujących dochodzi stres. Jednostka uczy się jak rozwiązywać trudne sytuacje i nabywa wiarę w sukces swoich działań. Istotne, zdaniem Autorki, jest też uwrażliwienie na dostrzeganie problemów innych jednostek i pomoc słabszym i potrzebującym, co stanowi o poziomie kultury i dojrzałości społecznej analizowanej grupy osób. Istotnym elementem tego procesu jest także dostrzeganie reakcji zwrotnej środowiska – to jest akceptacji i szacunku, wzmacniające samoakceptację jednostki co podnosi subiektywne poczucie wartości dodanej u osób doświadczających konfliktu z systemem prawnym i budowaniu relacji z grupami wsparcia.

Nurt teoretyczny w prezentowanej debacie kryminologicznej kontynuuje Wojciech Dadak w studium *„Przestępstwa bez ofiar" – zapomniana koncepcja, czy aktualny problem kryminalnopolityczny?* Autor naświetlając historyczny kontekst badań kryminologicznych, wskazuje na lata czterdzieste XX wieku jako moment wytworzenia nowego obszaru zainteresowań i poszukiwań empirycznych, czyli problematykę ofiar przestępstw. Charakterystyka ofiar dodała nowej perspektywy i analizie zjawiska przestępczości i samej deskrypcji czynu przestępczego. Doprowadziło to do pojawienia się nowego typu analiz kryminologicznych uwzględniających wreszcie mechanizmy przestępstw, wśród których znajdowały się i te dotyczące interakcji pomiędzy sprawcą a ofiarą. Tak właśnie wyłoniła się kategoria analityczna przestępstwa bez ofiar (*crime without victim, victimless crime*). Przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w USA to początek intensywnych studiów nad tego rodzaju przestępstwami. Jeśli do konfliktu norm w systemach wartościowo-normatywnych mieszkańców Stanów Zjednoczonych AP na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych doda się rosnący konflikt pomiędzy konserwatywnym charakterem regulacji prawnych a zwiększającą się popularnością liberalnych poglądów na funkcjonowanie społeczeństwa odzwierciedlającą się w praktyce życia społecznego, to otrzyma się podstawowy czynnik wyjaśniający upolitycznienie przestępczości. Pojawiło się pytanie o podstawę ścigania czynów nie mających w swej sytuacji krzywdy jednostek i/lub grup społecznych. A jeśli do tego doda się jeszcze koncepcję wolności według Johna S. Milla to otrzymamy argumenty w interesującej debacie odnośnie do „przestępstw bez ofiar". Wojciech Dadak przypominając twórców koncepcji przestępczości bez ofiar tj. Edwina M. Schura oraz Hugona Bedaua, wskazuje za nimi na prostytucję, aborcję, utrzymywanie stosunków homoseksualnych oraz przestępstwa związane z używaniem narkotyków, jako cztery podstawowe rodzaje czynów zabronionych, mieszczących się w omawianej kategorii przestępstw.

Interesujące podejście do zjawiska, które tylko w niektórych krajach jest postrzegane jako przestępstwo, a w innych jako wybór jednostki, a mowa tu o hazardzie, proponuje Jadwiga Mazur w swoim studium pt. *Hazard – droga wejścia do przestępstwa. Próba analizy zjawiska.* Podejście to ujmuje proces hazardu jako specyficznej drogi wchodzenia w sytuację przestępczą i przestępstwa. Autorka po charakterystyce zjawiska próbuje oszacować jego wpływ na przestępczość oraz opisać uwarunkowania badania hazardu w odniesieniu do wejścia w konflikt z prawem.

Empiryczny nurt rozważań kryminologicznych w niniejszym tomie reprezentuje opracowanie zatytułowane *Postawy osób mieszkających w integrowanych społecznościach lokalnych wobec przestępczości (na przykładzie Podkarpacia)* autorstwa dwóch pokoleń badawczych w socjologii i kryminologii tj. Eugeniusza Moczuka oraz Arkadiusza Leśniak-Moczuka. Swoje studium rozpoczynają od określenia czym jest przestępczość w wymiarze społecznym, prawnym i kryminologicznym. W dalszej kolejności przytaczają własne badania socjologiczne odpowiadające na ogólne pytanie badawcze: jakie są postawy mieszkańców zintegrowanych społeczności lokalnych wobec zjawiska przestępczości. Materiał empiryczny dotyczy dwóch skrajnych

pod względem urbanistycznym przedmiotów studium, którym są populacje mieszkańców stolicy województwa podkarpackiego tj. Rzeszowa oraz mieszkańców wsi Borowa, w powiecie mieleckim. Region podkarpacia charakteryzuje się najniższymi wskaźnikami przestępczości, wysokim poziomem integracji społecznej lokalnych zbiorowości i wyraźnie określoną postawą i postrzeganiem przestępczości.

W kontekście analizy historycznej przestępczości należy odbierać interesujące studium Barbary Nowak pod tytułem *Sytuacja kobiet-służących w kontekście winy, kary i działań pomocowych na obszarach Krakowa w XIX wieku*. Artykuł ten ukazuje sytuację kobiet-służących migrujących bardzo często z odległych kresów Galicji lub nawet z dwóch pozostałych zaborów w poszukiwaniu pracy, które nie mając żadnej ochrony znajdowały się w grupie wysokiego ryzyka w odniesieniu do przestępczości, wynikającej z uwarunkowań społeczno-gospodarczych, jakim podlegały ówczesne duże miasta, takie właśnie jak Kraków. Analizy zawarte w artykule są oparte na pogłębionych badaniach dokumentów dziewiętnastowiecznych, przeprowadzonych przez autorkę w Archiwum Narodowym w Krakowie. Autorka podkreślała, jak nieskuteczne były działania i regulacje prawne w odniesieniu do tej kategorii pracownic najemnych w Krakowie, co niestety niejednokrotnie kończyło się złamaniem norm prawnych i ich wejściem na drogę karier przestępczych. Konflikt z prawem, kary aresztu, chłosty, kary pieniężne czy stygmatyzacja społeczna znane są już od czasu ukazania się pracy Cesare Lombroso i Guglielma Ferrera pt. *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka. Studia antropologiczne, poprzedzone biologią i psychologią kobiety normalnej (1893)* (2016). System wsparcia społecznego dla tej kategorii sprawczyń nie istniał poza działaniami pomocowymi świadczonymi w ramach dobroczynności.

Współczesnym procesem wsparcia społecznego dla osób, które weszły w konflikt z prawem w Polsce zajął się Łukasz Cywiński w studium zatytułowanym *Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa oraz pomoc społeczna. Działania kuratora oraz pracownika socjalnego w środowisku lokalnym*. Ten socjolog, pracownik socjalny i kurator w jednej osobie reprezentuje praktykę stosowanej w Polsce probacji, a jego doświadczenie zawodowe zostało ukazane w niewielkiej, ale jakże istotnej merytorycznej części tego opracowania. Podkreślając mnogość różnorakich działań, jakie musi podjąć kurator sądowy w stosunku do przestępców, autor wskazuje na konieczność i umiejętność współpracy z różnymi instytucjami funkcjonującymi w środowisku lokalnym oraz ich terenowymi przedstawicielami. Wskazania *Ustawy o Pomocy Społecznej…*, skomplikowana sytuacja życiowa osób objętych dozorem sprawiają, że naturalnym partnerem kuratora sądowego jest pracownik socjalny. Autor wskazuje jednak, że różnice w kompetencjach oraz obszarach aktywności zawodowej obu funkcjonariuszy publicznych dają bez wątpienia prawdopodobieństwo większej skuteczności podejmowanych działań z jednej strony, ale z drugiej –mogą stanowić też obszar nieporozumień, jeśli nie konfliktu, w przypadku gdy obydwie strony nie do końca znają specyfikę swoich działań. Studium to jest też próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie o powody zaistniałego stanu rzeczy oraz refleksją nad ewentualną możliwością wzmocnienia współpracy sądów i ośrodków pomocy społecznej.

W sposób zupełnie niezamierzony artykuł Barbary Nowak stał się też historycznym tłem i ilustracją do ostatniego studium zatytułowanego *Diagnoza przestępczości skazanej dla Krakowa Krowodrzy i jej przestrzenny wymiar. Wyniki pierwszego studium badawczego na podstawie akt sądowych*, której autorką jest tegoroczna absolwentka studiów socjologicznych o specjalności kryminologia i dezorganizacja społeczna w IFiS UP im. KEN Agnieszka Mucha. Bazując na tradycji kryminologicznego nurtu w ramach szkoły chicagowskiej (Czekaj, 2007), autorka – przy promotorskim wsparciu Krzysztofa Czekaja – przygotowała swoją dyplomowa pracę, rozpoczynając tym samym proces diagnozowania przestępczości osądzonej w Krakowie. Jest to pierwsze tego typu studium w Krakowie, bazujące na sprawdzonej już we wcześniejszych diagnozach dwunastu miast śląskich metodologii badania akt sądowych opracowanych przez Kierownika Katedry Socjologii Stosowanej i Dezorganizacji Społecznej IFiS UP (Czekaj, Niesporek, Zawartka-Czekaj et al. 2001–2012). W rezultacie tych badań diagnostycznych Mucha uzyskała obraz przestępczości osądzonej dla dzielnicy Krowodrza, charakterystykę przestępców oraz przestrzenną jej dystrybucję zarówno w odniesieniu do miejsc popełnienia przestępstw, miejsc zamieszkania sprawców oraz rodzajów przestępstw i cechy płci skazanych przestępców w 2014 roku. Opracowana mapa punktowa przestępczości osądzonej oraz jej analiza (Hołyst, 1999) dopełnia studium Muchy. Mapa ta stanowi załącznik do niniejszego opracowania.

Uzupełnieniem tomu, dodać należy – istotnym, są recenzje naukowe wydanych ostatnio nowości z zakresu szeroko definiowanej kryminologii.

Pierwsza z nich to opracowanie reprezentanta Chicago University Sudhira Venkatesha pod tytułem *Floating City, A Rogue Sociologist Lost and Found in New York's Underground Economy* (2014), której recenzowania podjęła się Anna Fiń.

Następną książkę, której autorami są Dawn L. Rothe i David O. Friedrichs, zatytułowaną *Crimes of Globalization. New Directions in Critical Criminology*, zrecenzował Mirosław Boruta (2015).

Trzecią w kolejności recenzję przygotowała Tatiana Majcherkiewicz, a przedmiotem jej analizy była praca Hillary Potter, *Intersectionality and criminology. Disrupting and revolutionizing studies of crime* (2015).

Blok recenzji zamyka nowość na polskim rynku tj. podręcznik pod redakcją naukową Mieczysława Cioska i Beaty Pastwy-Wojciechowskiej pod tytułem *Psychologia Penitencjarna* (2016), której trudu opiniowania podjęła się Ewa Czerwińska-Jakimiuk.

Tom kończy zbiór refleksji Teresy Zbyrad odnośnie do XVI Zjazdu Socjologicznego PTS, który miał miejsce w Gdańsku we wrześniu 2016 roku.

Zamykając to wprowadzenie do pierwszego kryminologicznego tomu „Studia Sociologica" należy wyrazić przekonanie, że będzie on przydatny nie tylko dla studentów i pracowników naukowych w rozwijaniu zainteresowań badawczych, ale zainspiruje środowisko praktyków, które w przyszłości podzieli się kolejnymi doświadczeniami z zakresu kryminologii.

Bibliografia

Atkinson A.B. (2015). *Inequality. What can be done?* London: Harvard University Press.

Barak G. (2015). *The Routledge International Handbook of the Crimes of the Powerful*. New York: Routledge.

Bartoszek A., Czekaj K., Trawkowska D. (red.) (2012). *Diagnoza problemów społecznych i monitoring polityki społecznej dla aktywizacji rozwoju zasobów ludzkich w Katowicach*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Wydawnictwo Para.

Błachut J., Gaberle A., Krajewski K. (2007). *Kryminologia*, Infotrade.

Castells M. (1982). *Kwestia miejska*. Warszawa: PWN.

Castells M. (2013). *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*. Warszawa.

Ciosek M., Pastwa-Wojciechowska B. (2016). *Psychologia Penitencjarna*. Warszawa.

Coleman J.W., Kerbo H.R. (2009). *Social Problems*. New York – Montreal.

Eitzen D.S., Zinn M.B., Eitzen Smith K. (2014). *Social Problems.* Boston – Tokyo: Pearson.

Czekaj K. (2007). *Socjologia Szkoły Chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*. Katowice: Wydawnictwo GWSH.

Czekaj K. (red.) (2007). *Bielsko-Biała. Zjawiska i problemy społeczne 2010: fakty i opinie*. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Para.

Czekaj K., Gorlach K., Leśniak M. (1999). *Labirynty współczesnego społeczeństwa*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.

Czekaj K., Niesporek A., Zawartka M., Mossakowska T. (2002). *Gliwice 2001. Kwestie społeczne górnośląskiego miasta u progu XXI wieku*. Katowice: Wydawnictwo Para.

Czekaj K., Niesporek A., Zawartka M., Piekarski M. (2002). *Częstochowa i problemy społeczne jej mieszkańców na przełomie XX i XXI wieku*. Katowice: Wydawnictwo Para.

Czekaj K., Niesporek A., Zawartka M. (2005). *Częstochowa. Społeczność lokalna w procesie zmian*. Katowice: Wydawnictwo GWSH.

Czekaj K., Niesporek A., Zawartka-Czekaj M. (2006). *Świętochłowice. Kwestia społeczna – polityka społeczna – planowanie społeczne*. Katowice: Wydawnictwo GWSH.

Czekaj K., Niesporek A., Zawartka-Czekaj M. (2009). *Ruda Śląska. Od problemów społecznych górnośląskiego miasta do polityki miejskiej*. Katowice: Wydawnictwo GWSH.

Frankfort-Nachmias Ch., Nachmias D. (2010). *Metody badawcze w naukach społecznych*. Poznań.

Frysztacki K. (2000). *Problemy społeczne*. W: *Encyklopedia socjologii*, t. 3. Warszawa.

Frysztacki K. (2009). *Socjologia problemów społecznych*. Warszawa.

Gaberle A. (1993). *Patologia społeczna*. Warszawa.

Giddens A. (2009). *Europa w epoce globalnej*. Warszawa.

Giddens A. (2001). *Poza lewicą i prawicą*. Warszawa: PWN.

Giza-Poleszczuk A., Marody M., Rychard A. (2000). *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: PWN.

Hakim C. (1982). *Secondary Analysis in Social Research*. London, Boston, Sydney: Wyd. George Allen & Unwin.

Hall S., Winlow S. (2015). *Revitalizing Criminological Theory. Towards a new Ultra-realism*. London and New York: Routledge.

Komninos N. (2008). *Intelligent Cities and Globalisation of Innovation Networks*. London and New York: Routledge.

Kornblum W., Julian J., Smith C.D. (2010). *Social problems*. New Jersey.

Kotlarska-Michalska A. (2003). *Zasady budowy strategii rozwiązywania problemów społecznych*. W: *Pomoc społeczna – praca socjalna. Teoria i praktyka*, red. K. Marzec-Holka. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.

Kotlarska-Michalska A. (red.) (1999). *Diagnozowanie i projektowanie w pracy socjalnej*. Poznań: ARP „Promocja 21".

Majer A. (2010). *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa: PWN.

Miś L. (2007). *Problemy społeczne. Teoria, metodologia, badania*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Newburn T. (2013). *Criminology, 2nd ed.*, Routledge.

Piketty T. (2015). *Ekonomia nierówności*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Piketty T. (2015). *Kapitał w XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Piketty T. (2016). *Czy można uratować Europę?*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Podgórecki A. (red.) (1968). *Socjotechnika. Praktyczne zastosowania socjologii*. Warszawa: PWN.

Potter H. (2015). *Intersectionality and criminology. Disrupting and revolutionizing studies of crime*. New York: Routledge.

Rajkiewicz A., Supińska J., Księżopolski M. (red.) (1996). *Polityka społeczna*. Warszawa.

Reinert E.S. (2007). *How Rich Countries Got Rich… and Why Poor Countries Stay Poor*. London.

Reinert S.E. (red.) (2004). *Globalization, Economic Development and Inequality: An Alternative Perspective*. London.

Rothe D.L., Friedrichs D.O. (2015). *Crimes of Globalization. New Directions in Critical Criminology*. London and New York: Routledge.

Schur E.M. (1965). *Crime Without Victims Deviant Behavior and Public Policy. Abortion, Homosexuality, Drug Addiction*. Englewood Cliffs, New Jersey.

Standing G. (2015). *Karta Prekariatu*. Warszawa: PWN.

Standing G. (2014). *Prekariat: nowa niebezpieczna klasa*. Warszawa: PWN.

Stiglitz J.E. (2004). *Globalizacja*. Warszawa: PWN.

Stiglitz J.E., Charlton A. (2007). *Wizja sprawiedliwej globalizacji propozycje usprawnień – Fair Trade. Szanse dla wszystkich*. Warszawa.

Sumner C. (2013). *The Sociology of Deviance, An Obituary*. Crime Talk Books.

Sztumski J. (2010). *Wstęp do metod i technik badań społecznych*. Katowice.

Therborn G. (2015). *Nierówność, która zabija, Jak globalny wzrost nierówności niszczy życie milionów i jak z tym walczyć*. Warszawa.

Venkatesh S. (2014). *Floating City, A Rogue Sociologist Lost and Found in New York's Underground Economy*. New York.

Znaniecki F. (1984). *Społeczne role uczonych*. Warszawa: PWN

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 16–40
ISSN 2081–6642

ARTYKUŁY/ARTICLES

Colin Sumner
University College Cork, Ireland

The Rule of Law and Civil Rights in Contemporary Marxist Theory[1]

Abstract

The article proposes issues of law and civil rights from the standpoint of other approaches and approaches of contemporary Western Marxist theories. Analysis led by sources of Marxist law theory, by Althuser theoretical perceptions of law, with attention to the positions of Jurgen Habermas and Edward Palmer Thompson and their criticism by Western Marxists. The narrative of this favor is Paul Hirst and is an approach to the law and the meaning of Marxism in the field of law in socialism. The comparison is made by Jurgen Habermas and Evgeni Bronislavovich Pashukanis. Make early the challenges for the theory of law, including civil rights and criminology from the approach of Western Marxist theories.

Key words: criminological theories, law theory, state, civil rights, crime, Marxist theory of law and its approach to law.

Introduction: the problem

One central issue for Marxism today must be: under what social conditions and by what principles can and should individual liberties be developed and sustained? This essay represents an attempt to open up this question and to begin the task of identifying the problems involved in answering it. I want to suggest that the difficulty Marxism has with both the theory and practice of civil liberties is not accidental but, rather, a direct product of certain central weaknesses in its social theory and political philosophy, and that, moreover, a brief survey of currently debated socialist literature (in the U.K.) on the subject (the work of Thompson, Pashukanis, Habermas and Hirst) indicates that modern left libertarianism may only be establishing itself at the expense of some classical Marxist tenets. I shall go on to argue that a coherent Marxist position on the rule of law and civil liberties is tenable and I shall outline some of the premises and developments necessary to its achievement.

In short, I think that our worst fears about the causes of Marxism's poor record on civil rights may well be confirmed and that the issued raises terrifyingly

[1] This is a much revised version of a paper given at the American Society of Criminology conference.

substantial (although not unfamiliar) problems for Marxist theory and practice. This essay will do little more than attempt to identify them and must be seen as a very small part of a much bigger (and rapidly developing) debate in Europe about the state, law, reformism, the nature of class struggle, and the character of socialism itself.

In immediate political practice, our original question becomes one of the utility, priority and raison d'être of struggles for legal rights in bourgeois society in relation to the general long-term struggle for socialism. What justification, priority and relevance can be given (by revolutionary socialists) to such struggles as those by Irish Republican prisoners for political status, by ad hoc pressure groups to prevent the legalization of already practically extended police powers, by women's groups to obtain abortion on demand, by black citizens to obtain equal treatment under the law, or by trade unions to retain the right to picket effectively? Of course the list could be a very long one given the complex divisions and conflicts which advanced capitalist societies generate. But it is interesting to pose the issue in terms of practical contemporary political struggles. The question of rights struggles has rarely been posed in this way; normally it is posed and resolved in pure theory. This practical political stance alerts us from the beginning to the fact that such formal support as has been given by Marxist parties to rights struggles has been highly selective, quite limited and fairly pragmatic.

The value of rights struggles for the development of a revolutionary working class or for the advancement of socialism or for the health and safety of citizens in a socialist society has of course been largely neglected within Marxist theory. It is difficult to think of even a single substantial text on the matter. When attention has been given to the question, however, it has had a distinctly schizoid character. On the one hand, Marxism has generally dismissed bourgeois legal rights as ideological fictions betrayed by persistent social inequalities and aggressions, regarding struggles to achieve them as reformist and irrelevant to the necessary revolutionary strategy. But, on the other hand, most Marxists have (quite quietly and sometimes almost incidentally) formally supported the defence of certain established rights, such as the right to form a trade union and the right of public assembly.[2] Such support, however, seems limited to the protection of the trade union movement.

This conventional Marxist position begs several questions: if a bourgeois legal right can support the political growth of the working class, how can it merely amount to an ideological illusion? How exactly and at what point do we distinguish politically between the conservative and radical functions of a legal right? Which legal rights are irrelevant to the development of the working class? With what criterion in mind do we draw the line between relevance and irrelevance? If *defending* a legal right can have progressive political functions then surely, a fortiori, *establishing* it in law in the first place must be even more progressive? If the protection of the labour

[2] Most 'rights' of this kind are of course severely limited today by a whole welter of statutory restrictions which make it questionable whether one should continue to use the term 'right.' To pursue this would take us into a territory most Marxists do not even know exists, such is the state of ignorance on civil liberties; suffice it to say that modern rights amount to certain limited powers allocated to individuals or groups by the state legislature or judiciary.

movement is the criterion to use in assessing value and priority of campaigns, then surely the various civil rights of women, blacks, prisoners, pensioners and children (and so on) are just as important as those of male, adult, white trade unionists? Isn't the protection of the labour movement too limited a criterion to use? Wouldn't the value of any rights struggle vary in practice with the precise historical context in which it takes place?

When one considers the weakness of the conventional Marxist position in the light of such questions, it makes me angry to think that it is a position which supports the denigration of the rights struggles of blacks, women, youth, welfare claimants, prisoners and pensioners. It is also an orthodoxy which, in another form and another context, has supported the denigration of peasant revolutionary nationalism (see Foster-Carter 1974: 86–7). Somehow all these struggles were for an awful long time thought of as irrelevant to the transition of socialism: auxiliary to The Class Struggle. But what sense does it make to define Class Struggle in such a limited way? To reduce more than half the Western working classes to mere auxiliaries in the class war is not only male chauvinist, racist, ageist, etc., but it is also to *excise the class character* of their political activities and to reduce the struggle of the working class to the economic claims of the metropolitan, white, male labour aristocracy. Indeed, the conventional Marxist position also seems to display a short memory, for did not some of the earliest and most significant struggles of the white, male, metropolitan working class concern bourgeois legal rights? Once this class fraction gained its rights (and Marxist theory) it seems to have forgotten the importance of rights struggles in the establishment of its social power. To relegate those of other class fractions fought at a later stage to the status of auxiliary or reformist politics is to lend support to Selma James' view that the dominant fractions of the working class have colonised subordinate fractions. We may even thus be drawn to make the heretical suggestion that, if the above thesis is correct, the rights struggles of such groups as women and blacks might be as much an assertion of social power against their internal colonisers as they are against their external colonisers.

By these same Marxist conventions, the lack of civil liberties in Eastern Europe and elsewhere in the socialist camp is never granted the status of presenting a problem for theory. Such oppressions are often explained as the outcome of national peculiarities, historical accidents or individual errors: categories of causation not normally prominent in Marxist explanation. At a minimum, Marxist theory is stunningly ambiguous on the issue of rights struggles within the socialist camp.

It seems clear, even at the outset, that the narrow, incoherent and undeveloped character of the orthodox Marxist position on bourgeois legal rights and working class rights struggles is closely linked to narrow or untenable conceptions of class formation, class struggle, legal right, and the state. Whilst recognising that many issues are involved here, I want to argue that careful reconsideration of the concepts of class struggle and legal right would go a long way to rescuing Marxism from the theoretical cul-de-sac it has entered in the twentieth century. (I shall indicate later how the works of Thompson, Habermas and Hirst are sensitive to this point and, despite their faults, stimulate constructive theoretical development.) This

reconsideration must involve (1) a *broader conception* of class struggle than hitherto and (2) a more historical, less abstract understanding of bourgeois legal rights.

The first requirement is largely beyond the scope of this paper and will be mainly dealt within relation to the second. However, I want to argue that the necessary broadening out of the concept of class struggle can be achieved purely by logical theoretical development without adducing anything as contentious as liberal sympathy, humanism or a blind faith in oppositionalism. The development must come in the concept of social relations. I have indicated elsewhere how this concept can be fruitfully developed (Sumner 1979: 229–234). Essentially, distinguishing between the class and 'technical' components of social relations, the argument is that, whilst class divisions and ideologies cut across age, sex and race in constituting the class functions which reproduce the mode of production and its corresponding political and cultural forms, it is most definitely also the case that class divisions in some historial conjunctures (at least in advanced or post-imperial/neo-colonial capitalist societies) are articulated, structurally and explicitly in state administrative practices in striking correspondence with divisions (inter alia) of age, sex, race and religion. The important consequence of this is that *even within an orthodox* definition of class struggle (which envisages the political activities of classes and/or class fractions constituted at the point of production) the campaigns of youth, women, Catholics and blacks (etc.) for greater social power are categorically *class struggles*. Obviously not all women or all Catholics are working class, and as James (1975) points out their political movements will themselves contain conflicts between different class elements, but inasmuch as interior intra-class division sets off one race, religion, or sex against another, inasmuch as conflicts which are fought out in terms of racist, religious or sexist ideologies are tightly structured by class, then the political movements of such groups must logically constitute (at least in part) class struggles. The politics of discrimination are also the politics of class.[3] Discrimination issues have unfortunately been parcelled up and separated off as 'the politics of civil liberties,' 'single-issue campaigns,' or 'reform movements' and Marxists have taken this categorisation for granted. I insist that this is a major theoretical and political error, at least in logical terms and probably also in terms of the lack of historical foundation for the distinction between class politics and civil liberties politics (revolution vs. reform?). The last issue needs urgent investigation.

This broader conception of class struggle can be developed, as I have shown above, without reference to the complicated issues concerning the importance and possibility of alliances between classes (e.g., between working and 'middle' classes) and alliances between fractions of the working class. If this latter reference were made, of course, the concept of class struggle could be broadened even further. The net effect of a broader conception, for present purposes, would be to move us toward Cabral's preoccupation with 'the right of peoples to make their own history,' towards the concept of Marxism as "a tool of self-crystalization and self-transformation for all manner of oppressed groups" (Foster-Carter 1974: 87), and towards the feminists'

[3] Or: 'Discrimination... within the economic, political and cultural systems of a society is not peripheral to class politics because it is jointly articulated with the class structure' (Sumner 1979: 234).

concern (articulated well by Selma James) to destroy internal colonialism within the oppressed classes (and the ideology that legitimates it as 'historical accident' or 'biological inevitability'). Yet, importantly, this move would not have been made at the expense of the fundamental Marxist insistence on the primacy of economic relationships and on the role of class struggle as the motor force of social change.

This change of direction, based on a broader and more thoroughgoing understanding of class struggle, is closely connected to my second demand, for a more historical conception of bourgeois legal rights. Socialist theorists, such as Habermas and Hirst (see later) and Picciotto (1979), are beginning to realise that the character of legal rights and the philosophy of the rule of law changes quite significantly even within capitalism. Different concepts of right and the rule of law may attach to different phases of the development of the capitalist mode of production. The bourgeois revolutionary's Enlightenment conception of the Rights of Man, posing an autonomous individual as legal subject, as a 'natural' inhabitant of the 'natural' economy of capitalism, seems quite different from the modern corporatist liberal's concept of state-conferred capacities necessary for the social engineering project of mediating structural conflict. The earlier Hobbes-Locke conception of the rule of law as vital for the establishment of private property rights and the political order based upon them seems sharply different from the Diceyan notion which emphasizes the role of the rule of law in integrating the 'collectivist' threat into the democratic state. Research is needed now on these historical differences.

In anticipation of its findings, my thesis here is that we must begin to consider bourgeois legal rights, or claims thereto, as expressions of political force and claims to social, power which are important landmarks in the development of the social power and identity of a class or class fraction. This dimension of bourgeois law has been lost in the welter of economistic structuralism, usually reliant on Pashukanis, which damns bourgeois legal rights for constituting the individual as their subject or bearer (see Picciotto 1979: 170–177). This position, which draws narrowly but heavily on the famous Chapter 2 of *Capital. Vol. 1*, that is on Marx's analysis of exchange, was developed most by Pashukanis (whose work I shall comment on later). Consequently, it damns all law as bourgeois in form since the development of law can be linked to the development of exchange relations. I shall argue that this is an inadequate or limited analysis of the bourgeois legal form, a full consideration of which must encompass the twentieth century shifts in its nature and address the generation of its modern forms within the arena of political practice. That is, it must consider (a) the changing role and form of state power and (b) the effects in the parliamentary and judicial arenas of the political pressure and cultural assertion of various subordinate class fractions and organisations. The modern legal right or state-conferred capacity is, I would suggest, more a product of the balance and forms of political power than of the eternal structure of commodity exchange (a conclusion apparently also reached by Picciotto). Therefore, one of its most important features is that it expresses the relative social power and political coherence of different classes, class fractions and social groups. As such, in this limited and precise sense, modern rights (and their erosion) can be seen in part as milestones in the rise (and fall) of the political power of subordinate social classes. They are

key moments and weapons in the development of the working class as a many-sided, international, democratic, humane force for socialist progress. It is too easy to take these rights for granted (as in the case of the labour movement) or to sideline them as 'civil liberties issues' (as in the case of nearly everything else). Legal rights must been seen as the gained territory of power struggle which only becomes a barren waste if its conquerors fail to settle upon and cultivate it. As Marx put it:

My party considers an English revolution not *necessary*, but – according to historical precedents – *possible*. If the unavoidable evolution turns into a revolution, it would not only be the fault of the ruling classes, but also of the working class. Every pacific concession of the former has been wrung from them by 'pressure from without.' Their action kept pace with that pressure and if the latter has more and more weakened, it is only because the English working class know not how to wield their power and use their liberties, both of which the possess legally (Letter to Hyndman in 1880, in McLellan 1973: 444).

Be under no illusion: Marx, in his later works, was an avid defender of rights struggles and felt no pressure to defend himself against charges of reformism. The above is no isolated quote. I hope I will be forgiven for giving publicity to the following lengthy passage:

> …The political movement of the working class has as its ultimate object, of course, the conquest of political power for this class and this naturally requires a previous organization of the working class developed up to a certain point and arising precisely from its economic struggles.
>
> On the other hand, however, every movement in which the working class comes out as a *class* against the ruling classes and tries to coerce them by pressure from without is a political movement. For instance, the attempt in a particular factory or even in a particular trade to force a shorter working day out of individual capitalists by strikes, etc., is a purely economic movement. On the other hand the movement to force through an eight-hour, etc., *law*, is a *political* movement. And in this way, out of the separate economic movements of the workers there grows up everywhere a *political* movement, that is to say, a movement of the *class*, with the object of enforcing its interests in a general form, in a form possessing general, socially coercive force. While these movements presuppose a certain degrees of previous organization, they are in turn equally a means of developing this organization.
>
> Where the working class is not yet far enough advanced in its organization to undertake a decisive campaign against the collective power, i.e., the political power of the ruling classes, it must at any rate be trained for this by continual agitation against this power and by a hostile attitude toward the policies of the ruling classes. Otherwise it remains a plaything in their hands, as the September revolution in France showed, and as is also proved to a certain extent by the game that Mssrs. Gladstone & Co. have been successfully engaged in England up to the present time (Marx, Letter to Bolts in 1871, in Cain and Hunt 1979: 240, 1).

These astounding quotes give no warrant for the view that only legal struggles over pay and conditions in factories can be seen as political/class struggles. That would surely be a very facile literal reading of Marx's point. What they do support is

my contention that, since ultimately in capitalist societies the oppression of women, youth, blacks or religious groups (e.g., Catholics in Ulster) is rooted in the interests and forms of bourgeois class rule, the organised rights campaigns of such significant fractions of the modern working class must be considered as political or class struggles which enhance and speed the all-round development of the working class as a politically organised force capable of taking over and exercising state power.

Without this many-sided character, working class political organisations must logically develop, and frequently have developed, in stunted, bigoted, economistic forms which, through the rampancy within them of racist, sexist and anti-youth ideologies, amount to a vehicle to colonise the majority of the working class in the name of 'practical' politics. In effect, after their incorporation into the structures of state power, at most times in most advanced capitalist countries, the trade union form could be seen as a stunted form of political growth which was in effect operating as an instrument of 'indirect rule' over the colonised potential politics of various fractions of the working class. In sum, at its most outrageous, my argument is that the rights struggles of such groups as the Ulster Catholics, the women's movement, prisoners' rights organisations, black citizens' groups, immigrants, youth and so on are (at a minimum) *extremely important* potential agencies for the advancement of the degree of civilisation, democracy and genuine liberality within the political organisations of the working class; and that is apart from the main function of such struggles in developing the social power, confidence, identity and, of course, comfort of the members of these so-called 'minority' groups so that they can take their full place in the reorganisation of society. I suggest that the economism of workers' organisations in the twentieth century has combined with the incorporation of their leadership into the state with the effect of sidelining certain forms of class politics into the cul-de-sac categories of 'minority group' or 'civil liberties' politics, and therefore of putting a substantial brake on the political and cultural development of the working class. In addition, the class character of 'minority' group or 'civil liberty' questions has been lost in the process and a substantial, false and retrogressive distinction established between the two main forms of modern political activity.

All this is to go too far, too fast, too soon, but it does indicate the direction of my enquiries and headlines my contention that the question asked at the outset raises the most far-reaching problems for Marxist social theory and political philosophy. Let us now retrace our steps by looking at the stimulus for the reconsideration and development of Marxist legal theory.

Origins of the current debates within Marxist legal theory

In the twentieth century, the sharp end of working class power has often been blunted by its absorption into bourgeois parliamentary democracy, and one can see why such democracy and the rule of law have often been dismissed as mere disguises for bourgeois class rule.

However, there is no doubt that 1970 is a turning point in British history, and subsequent events raise a challenge to orthodox Marxist legal theory. 1970 marks the beginning of the deconstruction of welfarism (through the decline of 'humane'

conservatism and the increasing power of the right in the Labour Party), and of an increase in state authoritarianism. The processes leading up to and illustrating this shift are well described in *Policing the Crisis* (Hall et al. 1978: chs. 8 and 9; see also Glyn and Harrison 1980).

The emergence of Thatcherism (involving monetarism, paranoid militarism, a nineteenth century free enterprise philosophy requiring tough control over public sector wages and over union power, welfare/social service cuts, and an aggressive, patronising manner of government) articulates this shift to a higher power. A necessary part of Thatcherist ideology is a strong emphasis on law and order, which here means 'the protection of the rights of the individual against the threats from the undemocratic forces of socialism.' 'Rights of the individual' in this context means the rights of workers to refuse trade union membership, the rights of people to demonstrate fascistic views on the streets, and the rights of capitalists to make profit without union interference, etc. Thatcherist ideology itself resurrects the rule of law as an important part of political debate and within her strategy it has a very specific function: to legitimate her offensive against the economic well-being and the political organisation of the working class (and other progressive forces). The drift to the right since 1970 therefore not only sees a return to nineteenth century political economy but also to a nineteenth century view of 'the natural rights of the individual.' Such a depoliticisation of law has, of course, very modern political purposes and has therefore reinforced Marxist cynicism about law in general, and civil liberties and human rights in particular.

On the other hand, the reduction of welfare services/rights and legislative encroachments into longstanding civil liberties inspires a defensive support of legal rights (e.g., those protecting people from arbitrary or brutal police harassment) and even human rights (e.g., the Socialist Workers' Party's right to work campaign). Such support clearly induces the birth of a problems for the Left: on what theoretical grounds does one support laws that were previously derided as vacuous and mystificatory? This problem was undoubtedly reinforced by two other developments.

Firstly, since the mid-sixties, various movements, not in practice closely linked to the orthodox 'class struggle,' grew rapidly and increasingly fought campaigns on legal terrain (e.g., for new legislation or against abuse of existing legal powers). These political forced primarily include the women's movement, West Indian/Asian organisations, local community groups, the gay liberation movement, student unions, civil liberties groups, and Catholic groups in Northern Ireland. In addition, one should not forget that because of Tory legislation, such as the Industrial Relations Act of 1971, the orthodox class struggle was increasingly fought by trade unions within the legal arena. For all these groups, representing large sections of the working and middle class, gains at law were always important defensively, but sometimes represented major, positive assertions of a power which had not previously been recognised. None of these gains, especially the latter sort, could be dismissed as empty or illusory, and some of them might even be regarded as important moments in the development of the political power of these social groups.

Secondly, the increasingly Right-wing nature of policy during the 1974–1979 Labour government was matched by a drift to the Left at the grass roots, constituency

level of the Party. The latter has resulted in demands for the greater responsiveness of the parliamentary Labour Party to the beliefs and policies of the people who keep the Party alive at its base. In a period of declining Party membership and after an electoral defeat that could have been avoided (in 1979), these demands have had great force and support. They have come in the form of calls for more rights, such as the right to submit MPs to a re-selection procedure, and have raised acute questions about the relationship in a parliamentary democracy between the competing political rights of MPs, Party workers and voters; and therefore about the nature of democracy itself (e.g., relative weighting of election and appointment). Large sections of the Left, whether members or merely supportive of the Labour Party, therefore have their own specific reason for coming face-to-face in practical reality with issues surrounding the rule of law in a parliamentary democracy. None of these questions could be easily dismissed as merely problems for bourgeois politics and political scientists. The capture of new rights by the grass roots of the Party could result in a sharpening, of the drift to the Left in the Party (as a whole) and thus a radical transformation of the face of British politics (in one way or another).

In short, although Thatcherist ideology itself begets classical Marxist cynicism about rights, the rule of law and democracy, there are strong reasons why Marxists should re-examine their theory of law and their political philosophy. Recent political history has starkly exposed the ahistorical character of out theories of law. It is precisely because E. P. Thompson's recent interventions (in *Whigs and Hunters* and *Writing by Candlelight*) played sharply on this weakness that they became so controversial.

Thompson and the break with Althusserian legal theory

At the end of *Whigs and Hunters*, Thompson added a theoretical polemic on the Marxist theory of law which was consciously and specifically aimed at Althusser. Slating structuralist Marxism as reductionist and deterministic, he posited that (a) law is relatively autonomous, (b) any society requires a legal order, (c) law was a general form 'deeply imbricated' within production relations and supported by community norms, (d) law and legal procedure were the key expressions of the hegemony of the eighteenth century aristocracy, (e) law was not just an instrument of class control, but also mediated class relations, i.e., acted as the expression and arena of class conflict, (f) the success of law as an hegemonic force depended on its real value in providing some protection against arbitrary state power, (g) some of our limited legal freedoms are the result of arduous struggles by reformers and working class organisations, and (h) the rule of law (legal restraints on state power and the primary regulation of major conflicts by law) was one of the great cultural achievements of the agrarian and mercantile bourgeoisie (Thompson 1977: 258–269).

More or less the same general points were made in his subsequent essay on 'The Secret State' (in Thompson, 1980). Here, he argued that by the end of th eighteenth century the 'common people' adopted some of the libertarian elements in Whig anti-State rhetoric and 'insisted that the civil rights of the "freeborn Englishman" were

not the privileges of an elite but were the common inheritance of all' (Thompson 1980: 153).

The insurgent British working-class movement took over for its own the old Whiggish bloody-mindedness of the citizen in the face of the pretensions of power (Thompson 1980: 153).

Consequently, Thompson berates the Left of today for forgetting or underestimating the libertarian tradition amongst ordinary people in Britain, and for adopting a 'profoundly pessimistic determinism' towards the increasingly authoritarian state (see 1980: 164–180).

To a certain extent, Thompson's attacks are misguided. Althusser's critique of orthodox Marxist philosophy in fact opened up a theoretical space which enabled Marxists to adopt positions like Thompson's (emphasizing the role of national culture in determining the movement of the current conjuncture) without making excuses. Althusser's very precise concept of overdetermination (see Althusser 1969: 106) was formulated in such a way as to cover the historical possibilities Thompson has in mind. The old Positivistic and Hegelian views of the economy-law connection receded before a conception of the dialectical interpenetration of some forms of law and economy, an interpenetration contextualised and dialectically mediated by distinct historical forms of politics and ideology. This recession allowed in the determination of the infrastructure by the superstructural circumstances and forms 'in which it is exercised' (Althusser's phrase), by national traditions, feudal residues and international context, etc.; items which had rarely entered the calculus of orthodoxy, Thompson's own epistemological position is not convincing:

> In the last analysis, the logic of process can only be described in terms of historical analysis; no analogy derved from any other area can have any more than a limited, illustrative, metaphoric value (and often, as with base and superstructure, a static and damaging one); 'history' may only be theorised in terms of its own properties (Thompson 1978: 276).

Whilst this view has great value in reminding us that theoretical categories are structured and limited by history, it is dangerously empiricist in implying that general concepts of the social formation are only heuristic guides or conjectures. It seems to me that all historical analysts use such a general concept, consciously or unconsciously, and that we cannot avoid the question of which conception is the least problematic. Althusser's contribution was to offer a very convincing general conception of social formations (as a result of his philosophical interrogation of dialectics). It certainly allows for Thompson's interpretation of English legal history and the current conjuncture in Britain, and of itself by no means dictates a 'pessimistic determinism.'

However, despite coming closer to reality and the needs of adequate causal analysis, Marxist legal theory under Althusserian hegemony said little that was positive about law, continuing to regard it as an ethical, ideological abstraction specifying equal rights undermined by economic inequality. It did reassert the need to preserve the freedoms mentioned by Marx as vital for the development of the workers' movement (e.g., rights to vote, to a free press, and to associate in free trade

unions, see Hirst 1975: 212–221). This exception, however, is not as substantial as it might look since the civil liberties of bourgeois public law were only regarded as a strategic necessity for the protection of the labour movement and not valued in themselves for their contribution to working class political culture or for post-revolutionary society.

Primarily, the Althusserian view was that as an ideological and repressive state apparatus, law worked to reproduce the necessary conditions of the capitalist mode of production through its coercive and ideological interpretation of the bourgeois legal subject; the latter being an ideological concept generated by the historical growth of capitalist relations of production and their concomitant empiricist philosophy. For the Althusserians, the juridical subject was the pivotal ideology of the whole bourgeois repertoire, infecting and underpinning all the rest (Althusser 1976: 117, n. 12). No longer simply an instrument of class struggle, and, as Gramsci suggested, a force educating us into the habits of bourgeois morality and practice, law was now designated as the key agency in the atomisation and neutralisation of social classes brought about by bourgeois individualism. As Poulantzas (1973: 124–141) has it, the juridical subject reflecting capitalist relations of production (both as relations of commodity exchange and of private exploitation) not only masks the class struggle but re-presents it as a series of issues of individual interest; thus laying the basis for the political hegemony of the capitalist welfare state.

It seems to me that Thompson's insistence on the positive functions of bourgeois civil liberties and the rule of law are an important corrective to the Althusserian critique of the form of bourgeois law. At the same time, however, I would suggest that Thompson has not sufficiently defined these functions, either historically or theoretically. In particular, it is still unclear which form of the rule of law philosophy Thompson sees as a strong limit on state power and under what political conditions it can 'work.' Like Habermas, Thompson regards democracy as the rule of law as restraints on state power which apply as much to Stalinist as to bourgeois societies. Both writers are rightly anxious about the ambivalence on the left about these matters. Neither, however, to my way of thinking, adequately formulates the relation between civil liberties and class struggle.

Stimulated by the contemporary political situation, Thompson's interventions have caught the moment and the debates they have brought about have advanced Marxist legal theory. On the agenda now are the forms of power, politics and legality appropriate for socialism, present and future. On the other hand, we must be quite clear that Thompson's approach must constantly be guarded from the danger of abstracted liberalism and be continually linked with socialist political goals and class analysis.

As Anderson says in conclusion to his extensive commentary on Thompson's work:

> The fight for the preservation of civil liberties will only be truly successful if it is capable of *advancing* them beyond the threshold of liberal opposition between State and individual, toward the point where the emergence of *another kind of State* – not just safeguards against the existing State – is their logical and practical terminus. For this

> *transitional demands*, linking immediate to ultimate, democratic to socialist goals are essential. The fill potential of the political issues of democracy raised by Thompson can only be realized by persistent and public demonstration of their convergence in socialism. Radical libertarian campaigns in the present are not to be won with continuist appeals to a constitutional past, but by credible programmes for a common future finally emancipated from it (Anderson 1980: 205).

More of the same? Habermas vs. Pashukanis

It seems to me that, for all its problems, Habermas's work on law is of great significance to our contemporary political-theoretical dilemmas. I suggest that this significance lies in his direct interrogation of the status of legal rights within Marxist theory and socialist political discourse. Like Thompson, his perspective is more historical than that of formalist-structuralists such as Pashukanis, Aithusser and Hirst: it addressed the changing meaning of rights in the social development of bourgeois society.

Habermas criticises Marxist theory for its dismissal of natural law rights as ontologically rooted in exchange relations (see Sumner 1981, for a full account of Habermasian jurisprudence). He argues that Marx misread the natural law tradition, because he was too close to its radical continental interpretation, with the effect of glossing the fact that rights after the Enlightenment (on the radical view) were now increasingly the result of public-political debate/struggle and not merely ratifications of the main structures of the economy. In denouncing the more conservative Anglo-American view of natural law and the bourgeois revolutions, Marx posited the 'merely political' nature of the freedoms of bourgeois law and denigrated formal justice as nothing but an empty shell which mystified exploitative class relations of production. Habermas suggests that, for many years, this effectively prevented Marxism from developing an adequate critique of democracy and the rule of law in bourgeois society. Marx's sociological reductionism has discredited the revolutionary aspect of natural law philosophy along with its reactionary features: the belief that it should be a normative expression of popular ethics was dispatches along with the belief that it was a natural expression of the structures and functions of a natural economy.

For Habernias, the rise of Stalinism and the continually growing role and power of the capitalist state since its inception, have exacerbated this theoretical error. The emergence of the highly interventionist, complex and technocratic, twentieth century advanced capitalist state means that there is no way that legal rights can be understood, in the tradition of Anglo-American natural law philosophy, as natural laws emanating from a natural economy. They have to be understood as state-conferred rights, in the radical natural law tradition. The 'repoliticisation' (Habermas's term) of the realm of exchange involved in the demise of 'liberal capitalism' means that human rights and citizens' rights are one and the same. The natural laws of society, argues Habermas, no longer dominate naturally but through. the government's philosophical comprehension of them and political will (and capacity) to assert

them, subject to the theoretical sovereignty of the general will or national interest. Dominated by the politics of functional democracy and armed with science, state capitalism renders existing Marxist jurisprudence irrelevant; and Stalinism makes it positively dangerous. The Victorian conception of rights, as 'natural' emanations of the society of commodity exchange, held by classical Marxism (which Habermas closely identified with Stalinism) must, in the hands of successful revolutionaries, lead to the overthrow of any legal protection from the state won by workers, reformers and dissidents in previous struggles. The very tenets of orthodox Marxist theory and politics logically lead to a state that disarms its masses, literally and legally, and organises them 'scientifically' into forms of production, policy and culture which the Party's 'correct line' specifies. The mass lose their rifles and their rights, and get the benefits of Party science instead.

This at least is the logic of Habermas's position, even if my precis makes blunt and bold what in his writing is more subtle and tentative. Clearly, this is a direct critique of the formalist, structuralist-economistic reading of Marx, which in the U.S.S.R. led Lenin to put all his revolutionary legal eggs into the basket of informal, party-dominated democracy only to find that they hatched into very orthodox legal chickens under the sway of Stalin's party dictatorship.

Habermas's neglected views on law make a nice contrast from those of Pashukanis, now receiving considerable attention. Widely received as valuable, and gather much commentary in writing and at conferences, Pashukanis's recently retranslated theories (Pashukanis 1978; Beirne and Sharlet 1980) have also been widely criticised (see e.g., Kinsey 1978; Hirst 1979; N.D.C./C.S.E. 1979; Sumner 1979; Binns 1980; Jessop 1980b; Warrington 1981). This difference of opinion over the value of Pashukanis's work echoes the difference between Thompson and Althusser and the mixed response to Thompson's writings. I will not rehearse now the details of this argument about Pashukanis, but just summarise the general points at issue. No treatment of recent developments in Marxist legal theory could ignore this argument since it has taken up so much energy.

Pashukanis's commodity exchange theory of law contains one of the key theses of classical Marxism: that the juridical subject, the pivot of bourgeois private law and jurisprudence, is constituted through the practice of commodity exchange. Arguing that all law is private law, Pashukanis rejects classpower and ideology as the origin of the form of law and explains the universality of rights in bourgeois law as a direct reflection of the logic of the commodity form which masks concrete particular with its necessary assertion of equivalence (Beirne and Sharlet 1980: 10). Even the form of criminal law is held to be a reflection of this principle of equivalence inherent in commodity exchange. In consequence, with the advance of socialism, after the revolution all law must disappear along with the demise of market relations; planning law, and such like, was not law at all for Pashukanis, merely technical regulation. Criminal law would give way to the political strategies of 'social defence' and deviancy would be handed over to the doctors, psychiatrists and social workers! Stalin's later need for law of all kinds, and for the legitimacy the law contains, led to Pashukanis's disappearance from the scene.

Given that some of Pashukanis's theories are quite crude, that they were lucidly and widely criticised in the U.S.S.R. at the time (see Beirne and Sharlet 1980), that he himself withdrew from several of his key positions (Beirne and Sharlet 1980), and that even the recantations he made are a regression from the advances made by Althusser and Thompson, it is a total wonder to me why he has attracted so much attention. To hold to such a tight contiguity of law and economy is a serious regression. Clearly his ideas resonate both the general features of modern structuralism and its obsession with the ideologically constituted subject. I suggest that the main reason is, however, that Pashukanis feeds the current debate about the very form of law; he provides an answer to the question about whether it is peculiarly bourgeois or suitable for socialism. This concern flows from the political issues mentioned earlier. It is also why he has been heavily criticised in Britain: his theories cannot say anything to the complex problems which we face concerning the value of law. In particular, his economistic view of legal ideology, his downplaying of the role of the state in creating law, his blindness to the historical complexity of public law and its value for the development of the working class, and his neglect of the fact that the form of the rights won by workingmen, the later women's movement and 'minority' groups did not just flow from commodity exchange but also from structures of production and the exigencies of specific political campaigns, all amount to decisive weaknesses. Pashukanis's work, in my view, cannot fulfil our contemporary needs and is a theoretically backward step from Marx's work.

The wealth of forms contained in juridical regulations, concepts and proscriptions cannot be derived solely from the analysis of commodity exchange (c.f., Kinsey 1978: 205). Therefore, the concept of 'rights' in political discourse cannot be rejected on the supposed grounds that it is forever rooted in a bourgeois liberal philosophy lodged in relations of commodity exchange (cf., Clarke 1978). Commodity exchange may tell us everything about the form of contract law (sic – maybe even there only up to the twentieth century), but it is difficult to see what it tells us about the form of the criminal law, the law relating to political rights, family law, and the mass of statutory instruments. Pashukanis gave us no reasons why we should not take 'rights-claims' in political discourse seriously simply on the grounds that they are claims for quantities of power by one group as against other groups and/or the state.

In contrast to Pashukanis's work, Habermas very clearly shares Thompson's concern with the retention of democracy and the rule of law within Marxist political philosophy: this concern runs throughout Habermas's social theory, politics and epistemology. Without doubt, Habermas, like other Critical Theorists, believes that Marxism has no coherent critique of democracy and the rule of law in advanced capitalist states, and that it could not develop one without reconsideration of its theory of law.

Habermas has subsequently tried to revise Marxist theory to encompass his beliefs (see Habermas 1971, 1974, 1976 and 1979). His 'opening out' of Marxism goes so far as to suggest, in idealist fashion, that social crises are only really ever resolved through changes in moral-practical consciousness (which has its own developmental logic not reducible to that of the mode of production) and that, therefore, law and morality are the key mechanisms of normative integration (see Habermas 1979).

Contiguity between economic and cultural dialectics becomes very slender indeed in Habermas's writings.

For Habermas, the increasing threat to democracy and civil liberties is not so much a threat to the working class and other subordinate groups, but a threat to the tie between norm and reason. From his perspective, the critical social evolution of norms is vitally dependent on that connection. Since normative consciousness is rooted in free social interaction and rational debate, precisely the forms liberated and supported by bourgeois liberal democracy and the rule of law, any threat to that democracy and rule from a fascist direction must, for Habermas, challenge the development of a principled culture and the survival of an ethically informed politics. Of course, such a perception of challenge is *based* on the assumed economic incorporation of the working class and their allies, and is not entirely abstract: it is a typical Critical Theory perspective (see Slater 1977). However, Habermas does not seem to recognise that such a challenge is *in itself* yet another challenge to the power and culture of the subordinate classes and the development of socialism, precisely because bourgeois liberal democracy is much more the result of proletarian pressure rather than bourgeois enlightenment. In other words, Habermas's denigration of the continued utility of class analysis reduces severely the value of his support for the rule of law because the latter cannot be divorced from class relations or from its purposes of limiting dominant class power. The rule of law is only comprehensible as an arena of political belief and practice at the centre of conflicting class powers. The defeat of liberty is no abstract disaster but a victory for the dominant class. Politics and culture are not as separate from economy as Habermas would have us believe.

Ultimately, the main problem with Habermas is that he offers us visions of popular democracy, a republic of reason, and ideal communication situations which are not closely grounded in an historical materialist analysis of the economic and political conditions under which they do or might come about in practice. My feeling is that, on balance, he throws away too much of importance to Marxism. Most notably, he buries the centrality of the laws of surplus value extraction and of class struggle to Marxist class analysis. The class struggle has clearly reappeared in sharp forms in Britain since 1970, since the beginning of the demise of the very welfare state which Habermas thought had incorporated it. Abandoning surplus value theory and class analysis is the wrong direction: rather we need to re-examine what we mean by 'working class,' what we understand as 'reformism,' (on this latter, point, seq the important contribution of Corrigan et al. 1978; Corrigan 1980), and what we define as 'class struggle' (see James 1975: 12–17). Only on this basis, I suggest, can we really grasp the significance of rights-struggles.

However, despite this, and other problems related to Habermas's often 'straw' target Marxism (more or less conflated with Stalinism), his work is directed at a real target. Socialist states do seem like a Physiocrat's dream: the state has the science and political techniques and until the citizen comprehends the laws of necessity and state (and thus obeys) he or she is deemed to remain in a depraved condition (see Habermas 1964: 100). Socialists, in Britain at least, often talk as if the U.S.S.R. was the only failure, as if Stalinism and Left culture in Britain were worlds apart, as if it was not a fault in the theory but in history, as if law was a complete myth. Socialists

also still talk about the 'correct line' as if the critique of science had never happened; the links between facts and values, theory and its social context, classification and purpose, and knowledge and interest seem only to apply to scholars defined as 'bourgeois.' And one has to wonder whether Marxist parties dominated by lecturers, professors, schoolteachers, students, writers and other intellectuals will ever abandon their culture of scientistic dirigisme to the limitations posed by ethics, realism and procedure contained in the rule of popular law. Whilst it is still true that the biggest threats to democracy in Britain come from the Right, the Left seems to have had great difficulty in even recognizing that Thompson's support of the rule of law is in small part intended to protect ordinary people from the Left itself. Rights-talk is still anathema and dismissed as either 'Rightist ideology' or 'liberal idealism'; until it affects the Left directly and then we enter the dilemma now existing.

Habermas has entered the very centre of the problem within European Marxist legal theory. For Habermas, the reduction of Western democracy to a technical mechanism for electing faceless technocrats to an elitist state (demanding obedience to a barely defined national interest) is a great threat to the ethical-liberative content of bourgeois democracy and the rule of law. He fears that Marxism lacks the tools to recognise this. These perceptions are thematised through his arguments about the state-conferred character of legal rights, the legitimation crisis of advanced capitalist states, and the need for popular-democratic political forms. My disagreements with him do not alter the importance of this contribution. The probable fact that there really is no legitimation crisis makes his analysis all the more worrying.

Beyond Marxism? Socialist pluralism in Hirst's discourse

Clearly some of Habermas's heresies, the non-Marxist but libertarian character of Bennite socialist democracy, and the link between Pashukanis's blunders and the rise of Stalinism in Russia, might reasonably make people question whether Marxist theory (or any logical development of it) is at all compatible with talk about the rule of law and democracy. Both Thompson and Habermas have been heavily criticised by Marxists (see Hirst 1979b on Thompson, and Held 1980 on the Marxist critique of Habermas). Both have been categorised as non-Marxist. Without confronting these debates, because it would involve a substantial and textual digression, I now want to cast a glance at this issue of the limitations of Marxism by examining the positions of Paul Hirst in his recent essay on 'Law, socialism and rights' (Hirst 1980). This essay is important because Hirst tries to deal with the question of the rule of law in socialism from a point of view which is socialistic but clearly at a distance from mainstream Marxism. Again, I will suggest that no one has yet found a clear and developed Marxist position from which to conceive of the rule of law and civil liberties or to justify their defence as a positive political strategy.

Hirst is well on the way to having broken his connection with even a broad definition of Marxism, having declared that there is no necessary correspondence between the economic and the political, that Marxis political theory is irrelevant to contemporary Western Europe that knowledge and social being are only related in

epistemology, and that (since epistemology is not a privileged discourse) political calculation is no longer tied to any general theory of social evolution or the current social structure (see Hirst 1977, 1979a, 1979b and 1980; see also Cutler et al. 1977 and 1978). Marxism, he says, has been disarmed by sustained capitalist development and continued mass support for parliamentary democracy. It has settled, he says, into a scientistic mode which has completely established the necessary conditions and conjunctures for socialist revolution, and thus accommodated itself to the present with a withdrawal from contemporary politics. It has frozen and refuses to fight for democracy under conditions of parliamentary democracy. 'Reformism' is defined as an ideological political mode and, since ideology is defined by science, current political calculation has been disastrously transformed into a purely epistemological issue (Hirst 1979a).

Declaring himself outside of epistemology because there is no 'knowledge process in general' (1979a: 21), Hirst leaves the dangerous terrain of the ideology-science couplet and posits that there are merely a range of discourses each with their own criteria of appropriateness and adequacy. So within a distinctly political discourse, Hirst posits the political objective of constructing 'co-operative, non-authoritarian social relations' (1979a: 9).

Actually many Marxists have been following such political objectives for at least ten years now; Hirst's theoretical moves offer a socialist legitimation for it. The politics of a popular anti-capitalist front certainly have more to offer than the ritual Marxist subordination of the women's and black movements (for example) to The Class Struggle and The Affairs of State: but rather than theorise the actual connections between the working class movement and the subordination of (such groups as) women and blacks in post-war Britain, Hirst abstractly adopts what looks rather like a typical relativist-pluralist progressive pragmatism. Its relation to Marxism is not obvious. In his essay on the rule of law in socialist political theory, Hirst argues that Marxism has never thought through organisational questions because it has never given them autonomy and has reduced them to effects of the class struggle (Hirst 1980). But, on his analysis, committing oneself and the Party to adequate forms of regulation of state power is not aided by adopting a concept of absolute rights or the sovereignty of the 'people' (on the latter, see also Jessop 1980a). Like Habermas, he recognises that rights today are specific, state-conferred, legal capacities, not general norms reflecting the inherent attributes of the unitary human subject (the Rights of Man in the days of 'liberal' capitalism). Taking unconditional general rights seriously, as ontologically given, is very dangerous for socialists, Hirst argues, because it logically entails speaking the language of the bourgeois, liberal, political philosophy with inevitably individualistic, anti-social, anti-rational planning effects. Moreover, ontological doctrines of right are simply incapable 'of sustaining the complexity and heterogeneity of state institutions and social relations' (Hirst 1980: 96). Rights should exist in socialist law, but they would be legal capacities flowing from a democratically established social policy. The important thing about them would be their enforceability against all social agencies and their democratic origin.

Again rejecting the unitary subject, in favour of the pluralistic dispersal and specificity of powers, Hirst criticises the orthodox Marxist Left for its reliance on 'popular democracy' as the political mechanism of socialist society. It is too unspecific a concept, he says, and often means that local organisations are outweighed by central Party power and that the Party can dress any policy up as the will of the 'people' (the 'working class' or the 'masses'). The 'people' is a notion of a unitary sovereign or general will which is too general, rarely empirically, viable and too weak to stand up against 'a single disciplined party machine and state agencies whose actions are unfetterd by special purpose bodies competent to do so' (Hirst 1980: 86). Instead he advocates a combination of different forms of representation; democracy not being defined by representativeness but by a mechanism for providing personnel. That is, ultimately' the representativeness of a body is not assessable, all one can do is set up mechanisms of provision of personnel which are appropriate for the work of the agency in question. Thus a village commune or a small factory could be run by direct democracy but a central legislature would probably work best using personnel who were partly nominated and partly elected by universal suffrage. Such a differentiated democracy would, he suggests, probably be more efficient and more representative than the more usual populist organisations dominated by the party.

Hirst argues that the very nature of socialism, with its emphasis on socialisation and rational planning, will demand an expanded state not a declining one: thus abandoning one of the oddest, most contradictory elements in Marxist political theory. This state would be a set of highly differentiated agencies, not a unitary whole. Crucially, there would be an increased need for an effective framework of public law to regulate these agencies of state. The autonomy of legislative and adjudicative bodies is decisive; for Hirst, only this can block the abuse of power by the Party and by mass action. Hirst is not specific about which general principles the regulatory bodies would use to limit state power, but he is certain that without the limitation of politically autonomous regulatory agencies the notion of socialist legality, the rule of law in socialism would be meaningless.

Hirst's is plainly a useful contribution to the rule of law debate and is very constructive. He offers us a clear advance over Habermas's transcendental notions of democratic dialogue and Thompson's lack of a theory of the necessary political conditions for a functional rule of law. He is moving in a direction, towards detailed political analysis of the form's and conditions of democracy, which we do need to follow. However, I have to be old-fashioned and say that its problem lies in its very nature as a purely political discourse. I believe that economy, politics and culture are always related and that therefore a purely political programme is always going to run up against the problems of the economic and cultural context within which it takes place:

Right can never be higher than the economic structure of society and its cultural development conditioned thereby (Marx 1973: 320).

Hirst does not address the major problem: under what social conditions can the regulatory agencies stand above the class structure, the political situation and the common culture?

The rule of law must be discussed within the debates about forms of political structure, as Hirst does, but the forms of politics cannot be discussed outside of debates about forms of economy and culture. If this argument is correct then his comments are purely prescriptive or normative; and a little less useful for being so. One could in fact be even tougher and ask: what relationship at all does Hirst's political blueprint have to the theory and reality of a socialist economy? The answer would not be obvious from Hirst's essay. Even worse, it is not at all clear what the connection is between this new socialist (or 'progressive'?) pluralism and the revolutionary overthrow of capitalist society. Convenient though it would be to discuss socialist society in the abstract, I am afraid we cannot. It cannot be separated from the form of the revolution, the international context, the form of class structure (before and after), and so on. For as soon as we juxtapose such aspects of reality against the Hirstian abstraction we find that it contains little beyond a pipe-dream and begs all the real questions. Moreover, as a merely normative or political prescription, it is not clear what it demands in terms of the critique of or the struggle against the failures of the rule of law, civil liberties and the democracy in bourgeois society; failures which, in my view, must surely be produced by the inherently undemocratic nature of the capitalist mode of production. Hirst's epistemological position, I suggest, denies him the possibility of saying anything concrete or relevant about the relationship between economy and democracy in either capitalism or socialism.

Whilst Habermas is right to suggest that Marxists should not simply dissolve the normative content of law and politics with their sociological realism, I would suggest that it is equally true that to abandon social context in favour of abstract prescription is to liquidate the practical reality of law and politics. This criticism applies to the present as well as the future. Hirst is wrong to criticise the modern women's movement for its 'woman's right to choose' slogan on the grounds that it posits an absolute (bourgeois) right emanating from some transcendental quality of the abstract female subject. The slogan and the more complex position behind it are surely no less than the assertion of power (existing or putative) of women as against that of men, doctors and the state's legislators: a movement in a distinct power struggle. To fear about the women's movement's neglect of the rights of men, or of foetuses, as Hirst does, is to adopt (in the current political context) a very reactionary political position. It seems to me that for groups to establish their power in society they need to fight for the basic social recognition of their existence. By definition, these must be rights struggles. So women had to be able to own property, had to be recognised as legal persons, had to get the vote, and had to get increased rights to initiate divorce before the kind of women's movement we see today could exist. I know that this is theoretically heretical, but it does seem that the formation of the class-for-itself has *necessary legal conditions* (de jure and de facto), e.g., legal personalty for all (i.e., including prisoners, bastards, lunatics, women, immigrants – all at one time or place effectively split off from the rest of the class by legal procedures and institutions), universal suffrage, the right to free association, the right to own property, the right of disposal of one's own body, etc. I would suggest that some substantial experience of winning and enjoying all these freedoms is a necessary preconditions of the formation of a class culture with a full sense of socialist democracy.

To accept that the democratic character of decision-making is vital to the justice and acceptability of legislation and judicial pronouncements does not mean (contra Hirst) that we need to reject the concept of, or struggle for, prima facie presumptions of legal right. Such presumptions exist conceptually somewhere between absolute rights and pragmatic social policies. It is very important to recognise the political value of having a prima facie presumption of right established in law. Rights are guidelines which strongly suggest to decision-makers that unless there is strong contrary right or statute they must make a particular type of decision, or risk moral and political calumny. They are different from social policies in that they usually cut across 'issues' or 'social problems.' This is a point Hirst signally fails to recognise. Rights are the socially rooted legal principles guiding democratic policy-making. As such, they are indispensable to a socialist society that desires to prevent the emergence of an autocratic party power, to produce a consistently libertarian culture, and to avoid the development of a professional/technocratic state based on scientistic dirigisme.

Of course, other things would be indispensable too. The principles of law mentioned above would have to be produced (or recognised) democratically and that begs the whole question of the class nature, political form and cultural character of the revolution – which brings me back to the beginning of my critique of Hirst. At the end of the day, the class nature, cultural character and possibly international context of the revolution determine the chances of a libertarian socialist culture.

Concluding remarks

Events in Europe, especially in Britain, in the 1970s have forced the re-examination of Marxist political theory (in all its variants). This has, in turn, forced the reconsideration of Marxist legal theory, particularly on the issue of the value of the rule of law and civil liberties. Since 1970 the British state has become increasingly authoritarian and its welfare/social services have been cut back. As the pressure on capital reproduction sharpen, the capitalist state concentrates and increases its power. The higher echelons of the state power take a tighter grip on middle and lower levels, and the whole state seems to make increasingly narrow definitions of affordable liberties to the citizenry. The profit squeeze produces a 'civil liberties squeeze' and Marxist legal theory is caught with its pants down.

A long-overdue overhaul of some basic political issues has ensued; this essay has briefly examined some of the most discussed writings within these debates. I have indicated in my critique the specific weaknesses of these writings and concluded generally that no-one has satisfactorily analysed bourgeois legal rights or the rule of law in a thoroughly Marxist manner. The present essay will not upset that deficit. However, I have, suggested two possible ways of opening up the blockage without having stepped beyond the classical Marxian concepts: (1) by giving 'the class struggle' its fullest meaning, and (2) by recognising that economic formalism in legal theory must be thoroughly tempered with a historical or diachronic awareness of the political character and role of law in the development of the class struggle.

I suggested earlier that it may be the case that, to become committed members of a revolutionary socialist mass proletariat, certain sections of that class which have been colonised internally as well as externally may first have to gain and experience the basic civil rights of bourgeois society. The political struggles of 'grass roots' workers (low paid and powerless), the unemployed, women, blacks, prisoners, various religious fractions, even in gaining or exercising basic bourgeois legal rights may be vital in politicising and mobilising them for revolutionary socialist struggle for state power. My assumption or claim is that the development of a libertarian socialist culture across the whole of the working class in capitalist society is a necessary precondition of the development of such a culture in a socialist society, and that this culture is a vital condition for the possibility of the 'rule of law' in a socialist society.

These claims can be grounded in Marx's general conception of social formations. For Marx, certain elements and forms of politics and culture (and therefore law) are organic to a mode of production at a given phase of its development and without their establishment and maintenance such a mode of production cannot survive (see Sumner 1979: chs. 2 and 7). This conception of the dialectical connections of necessity and interpenetration is not well grasped by orthodox base-superstructure or radical, highly open relative autonomy models of society. Talking about the economy-culture relation, Marx undermined such models when he argued that:

It is not enough that the conditions of labour are concentrated in a mass, in the shape of capital, at the one pole of society, while at the other are grouped masses of men, who have nothing to sell but their labour-power. Neither is it enough that they are compelled to sell it voluntarily. The advance of capitalist production develops a working-class, which by education, tradition, habit, looks upon the conditions of that mode of production as self-evident laws of Nature. The organisation of the capitalist process of production, one fully developed, breaks down all resistance (Marx 1974: 688, 9).

In capitalism, education, tradition and habit combine with the 'dull compulsion of economic relations' to complete 'the subjection of the labourer to the capitalist' (Marx 1974: 689). That is, new general ideologies and forms of culture, interpenetrating and sustaining capitalist economic relations, must emerge to overwhelm prior ideologies and forms of culture. Now, it is presumably fair to assume that *all this applied to the development of a socialist society too.*

Once established, the capitalist mode of production breeds and matures its own internal contradictions, and, therefore, new forms of resistance to its oppressions must arise. Presumably, these forms of resistance have distinct cultural as well as economic characteristics, if the above reading of Marx is valid. Scarcely necessary to say, but given that forms of law contain combinations of power and ideology, it must also be true that certain legal forms of resistance emerge alongside economic forms. Like feudalism, capitalism must breed its successor in legal forms (as well as in all the other forms – economic, political and cultural) before it leaves the scene. Now if that is true the question of socialist legality is hardly one for 'after the great day' and we are confronted with an issue to which hardly any attention has been given: what are the forms and principles of socialist legality developing within capitalist societies? But perhaps that formulation is too retrospective and scientistic and

perhaps the issue should be put in a more active, embryonic and normative mood: what forms and principles of law should we try to develop now as a necessary precondition for a libertarian socialist future? Given that formulation of the issue, one of the answers seems to be that we should support rights struggles which effectively remove the legal inequalities between different subordinate class fractions, and therefore remove one of the obstacles to united, revolutionary class action.

Lest this argument be misinterpreted, some qualifications are necessary. Clearly, given the uneven development of different fractions of the working class and given the need for united class action at particular moments for very limited goals (such as removing the Thatcher government), it would be idealistic to suggest that the above type of rights struggles should get total and infinite priority. But they must be given more significance in Marxist political theory and more practical support by socialist political organisations than they currently get. For if one froze the current scene and transformed (in the imagination) the unevenly and hierarchically developed Western working class of today into a post-revolutionary proletariat, then we would have the foundation for the development of the kind of oppressive, racist, illiberal, sexist, corrupt and divided society that we see today in the socialist bloc. Today's internal colonizers would become tomorrow's Party apparatchiks and today's colonized could look forward to more of the same. Of course, let us not forget too that today's external colonizers know all about, and indeed rely on, these inequalities and divisions within the modern working class. They should, for they developed and sustained them, using law as one of the key instruments in the process of divide and rule.

It might be objected, against my suggestions, that rights struggles have been tried and failed and that, therefore, violence is the only answer. I am sympathetic to this view, and feel cynical about the fact that the current political debate amongst the (middle class) Left centres on law, rights, political organisation, reform and gradual change. There has hardly been a word about the value of armed struggle. That seems inexcusable when so many groups at the sharp end of the capitalist weal have been forced into violent resistance, e.g., colonised nations, Ulster Catholics, blacks (here and in the U.S.A.), and prisoners; not to mention the phenomenon of young upper middle class terrorists. Obviously, it seems to me, armed struggle is the only option for some groups and for some oppressed classes, e.g., in the Third World However, successful armed struggle requires massive support from the whole community (or class base of the movement) and that support will not usually be forthcoming unless rights struggles or established, channels of political action have been tried first. The failure of rights struggles politicises the relevant class fraction or community. as much as their success, if not more so: precisely because *rights struggles are the political struggles of a class or class fraction*. This politicisation is vital to successful armed struggle; and I would submit that proposition to historical scrutiny. Therefore, my argument is not at all dented: armed struggle is only on the agenda after rights struggles or democratic channels have failed. Both forms of struggle are part of the same armoury and part of the same objective in furthering the development of the power of the oppressed classes. Of course, rights struggles can be failures, can partially succeed and-hit a brick wall, and can succeed but be undone (and,

of course, such temporary success may be merely a strategic ruling class concession), but they are a definite stage in the political development of the revolutionary movement against capitalism. We do urgently need an understanding of the history of the political strategies hitherto adopted in that movement, but in anticipation of that history my hunch would be that rights struggles have not yet been exhausted by historical logic.

Some will argue that because the form of law, at any state of bourgeois social development, is essentially bourgeois, or at a minimum controlled by the bourgeois class bloc, political struggles for legal rights are always in the long run doomed to failure; and that any such established civil rights will always be undermined. Well, of course; but that does not at all negate the political and cultural value of such struggles and liberties, nor does it allow for the mundane fact that gained liberties have alleviated suffering for many individuals. To ignore this last point would be to adopt an eschatological and, as I showed earlier, quite un-Marxian view of the development of working class politics.

Ultimately, to be sure, the realisation of meaningful civil liberties and a meaningful rule of law depends on the overthrow of capitalist economic relations and the establishment of a democratic socialist mode of production. Capitalism must always betray its legal promises. But the nub of my arguments here is that to say this is not enough. To realise concepts of civil liberty and the rule of law we have to know what they mean for us and to build them into our political philosophy. Such a knowledge and political construction cannot be developed solely in the abstract now, nor can they be left pragmatically to the future. They must be developed today in the course of resistance to the present. Of course, 'reformism' can mean incorporation and submergence, but that is not all it can mean. Placed within Marxist theory and socialist strategy, it must play a part in the radical political growth of the oppressed and in generating our conceptions of a more just future and therefore is not reformism at all.

References

Althusser L. (1969). *For Marx*. London: Allen Lane the Penguin Press.

Althusser L. (1976). *Essays in Self-criticism*. London: New Left Books.

Althusser L., Balibar E. (1970). *Reading Capital*. London: New Left Books.

Beirne P., Sharlet R. (1980). *Pashukanis*. London: Academic Press.

Binns P. (1980). *Law and Marxism*. Capital and Class, 10, p. 100–113.

Cain M., Hunt A. (1979). *Marx and Engels on Law*. London: Academic Press.

Clarke D.H. (1978). *Marxism, Justice and the Justice Model*. Contemporary Crisis, 2(1), p. 27–62.

Corrigan P., Ramsey H., Sayer D. (1978). *Socialist Construction and Marxist Theory: Bolshevism and its critique*. New York: Macmillan and Monthly Review Press.

Corrigan P. (1980). *Capitalism, State Formation and Marxist Theory*. London: Quartet Books.

Cutler A., Hindess B., Hirst P., Hussain A. (1977). *Marx's Capital and Capitalism Today*, vol. 2. London: Routledge and Kegan Paul.

Foster-Carter A. (1974). *Neo-Marxist Qpproaches to Development and Underdevelopment*. In: E. De Kadt, G. Williams (eds.), *Sociology and Development*. London: Tavistock.

Glyn A., Harrison J. (1980). *The British Economic Disaster*. London: Pluto Press.

Habermas J. (1971). *Toward a Rational Society.* London: Heinemann.

Habermas J. (1974). *Theory and Practice*. London: Heinemann.

Habermas J. (1976). *Legitimation crisis*. London: Heinemann.

Habermas J. (1979). *Communication and the evolution of society*. London: Heinemann.

Hall S., Critcher C., Jefferson T., Clarke J., Roberts B. (1978). *Policing the crisis*. London: Macmillan.

Held D. (1980). *Introduction to Critical Theory*. London: Hutchinson.

Hirst P.Q. (1974). *Review of "The new criminology".* Brit. J. Criminol., 13(4), p. 394–403.

Hirst P.Q. (1975). *Marx and Engels on Law, Crime and Morality*. In: I. Taylor et al. (eds.), *Critical Criminology*. London: Routledge and Kegan Paul.

Hirst P.Q. (1977). *Economic Classes and Politics*. In: A. Hunt (ed.), *Class and Class Structure, Lawrence and Wishart*. London.

Hirst P.Q. (1979a). *On Law and Ideology*. London: Macmillan.

Hirst P.Q. (1979b). *The Necessity of Theory*. Economy of Society, 8(4), p. 417–445.

Hirst P.Q. (1980). *Law, Socialism and Rights*. In: P. Carlen and M. Collison, *Radical Issues in Criminology*. London: Martin Robertson.

James S. (1975). *Sex, Race and Class*. Bristol: Falling Wall Press.

Jessop R. (1980a). *The Political Indeterminacy of Democracy*. In: A. Hunt (ed.), *Marxism and Democracy*. London: Lawrence and Wishart.

Jessop R. (1980b). *On Recent Marxist Theories of Law, the State and Juridoco-political Ideology*. Int J. of Sociol. of Law, 8, p. 339–368.

Kinsey R. (1978). *Marxism and the Law*. Brit. J. of Law and Society, 5(2), p. 202–227.

Marx K. (1973). *Critique of the Gotha Programme*. In: K. Marx, F. Engels, *Selected Works*. London: Lawrence and Wishart.

Marx K. (1974). *Capital*, vol. 1. London: Lawrence and Wishart.

N.D.C./C.S.E. (1979). *Capitalism and the Rule of Law*. London: Hutchinson.

Pashukanis E.B. (1978). *Law and Marxism*. London: Ink Links.

Picciotto S. (1979). *The Theory of the State, Class Struggle and the Rule of Law*. In: N.C.D./C.S.E.

Poulantzas N. (1973). *Political power and social classes*. London: New Left Books.

Sumner C.S. (1979). *Reading Ideologies*. London: Academic Press.

Sumner C.S. (1981). *Law, Legitimation and the Advanced Capitalist State: the jurisprudence and social theory of Jurgen Habermas*. To be published in D. Sugarman and B. Hipkin (eds.), *Critical Legal Theory*. London: Academic Press.

Taylor I., Walton P., Young J. (1973). *The New Criminology*. London: Routledge and Kegan Paul.

Taylor I., Walton P., Young J. (eds.) (1975). *Critical Criminology*. London: Rout-ledge and Kegan Paul.

Thompson E.P. (1977). *Whigs and Hunters*. Harmondsworth: Peregrine Books.

Thompson E.P. (1978). *The Poverty of Theory*. London: Merlin Press.

Thompson E.P. (1980). *Writing by Candlelight*. London: Merlin Press.

Warrington R. (1981). *Pashukanis and the Commodity-form Theory*. To be published in D. Sugarman and B. Hipkin (eds.), *Critical Legal Theory*. London: Academic Press.

Reguła prawa i prawa obywatelskie we współczesnej teorii marksistowskiej

Streszczenie

Artykuł podejmuje kwestie zasad prawa i praw obywatelskich z punktu widzenia różnych podejść i ujęć współczesnych zachodnich teorii marksistowskich. Analiza poprowadzona została od źródłowej marksistowskiej teorii prawa, poprzez Althuserowskie teoretyczne postrzeganie prawa, ze zwróceniem uwagi na stanowisko Jurgena Habermasa i Edwarda Palmera Thompsona oraz ich krytykę przez zachodnich marksistów. W narracji tej przywoływany jest Paul Hirst i jego podejście do prawa oraz ograniczeń marksizmu w zakresie prawa w socjalizmie. Porównaniu podlegają też podejścia Jurgena Habermasa i Evgenija Bronislavovicha Pashukanisa. Uwagi końcowe dotyczą współczesnych wyzwań dla teorii prawa, w tym praw obywatelskich oraz kryminologii z podejścia zachodnich teorii marksistowskich.

Słowa kluczowe: krytyczne teorie kryminologiczne, teoria prawa, państwa, prawa obywatelskie, przestępstwo, marksistowska teoria prawa i jej podejście do prawa.

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 41–55
ISSN 2081–6642

Niamh Hourigan
University College Cork, Ireland

Rule-breaking, Inequality and Globalization: the Trans-nationalization of Irish Criminal Gangs

Abstract

This article seeks to situate the emergence of transnational criminal gang networks in Ireland within broader debates about the impact of globalization on Irish society (Coulter and Coleman 2003; Kuhling and Keohane 2007; Donovan and Murphy 2013). As a result of attempts to integrate the Irish economy into global capitalism, the number of jobs available to unskilled and semi-skilled workers in poor urban neighborhoods has reduced since the 1960s. The poverty and misery experienced in these communities as a result of social exclusion has been further exacerbated by those operating on the so-called dark side of globalization (Whitaker 2002). These are members of trans-national gang networks who sell drugs, recruit foot-soldiers and use these neighborhoods as bases for their drugs distribution networks (Hourigan 2011). The article focuses on the impact which this dual negative experience of globalization has had on these communities and devotes specific attention to the emergence of a core leadership strata within these criminal gang networks who are comfortable operating both inside and outside the Irish state. In 2002, Leslie Sklair (2002) created a typology for what he described as the transnational capitalist class, a group who were key drivers of the process of globalization. The article concludes by examining the potential to use this typology to understand the leadership strata of transnational criminal gang networks which have emerged from Ireland.

Key words: gangs, transnational crime, globalization, drugs, criminal justire

Introduction

Anthony Giddens defines globalization as 'the intensification of worldwide social relations which link distant localities in such a way that local happenings are shaped by events occurring many miles away' (Giddens 1990: 64). This process has been largely facilitated by the development of new technologies in communications, production and transportation (Waters 2001: 5). Global capitalism has been, some would argue, the most direct beneficiary of these changes which have enabled transnational capitalist corporations to operate increasingly above and beyond nation-states which historically have had a key role in limiting and monitoring their activities (Castells 1998). Doreen Massey (1993) has noted that the pace of globalization is deeply uneven and the process is experienced in profoundly different ways across the globe. Legitimate global capitalist corporations have been relatively open about their desire to exploit the disjunctures and differences within the flows of globalization for their own benefit (Appadurai 1990). These companies often move local production facilities in order to benefit from lower tax rates, wage costs and

weaker environmental regulations in different countries across the globe. Indeed, the ideology of neo-liberalism championed by Milton and Rose Friedman (1980) and Friedrich Hayek (1944) robustly defends their right to over-ride attempts by governments to regulate capitalist growth. However, less attention has been devoted to the capacity of those involved in the so-called dark side of globalization, trans-national criminal gang networks, to harness the process of globalization for their own benefit. In 2002, Leslie Sklair highlighted the importance of a group he described as the trans-national capitalist class in driving the process of globalization. This article explores whether Sklair's typology can be used to further understand the operation of the leadership strata of trans-national criminal gang networks by focusing specifically on the Irish case.

The article begins with a discussion of the impact of globalization on organized crime. The trans-nationalization of Irish criminal gang networks over a fifty year period is outlined. This process is considered in terms of the broader contraction of opportunities which was experienced by unskilled and semi-skilled workers in marginalized urban communities due to Irish government policy which sought to integrate the Irish economy further into global capitalism (Bielenberg and Ryan 2013, Allen and O'Boyle 2013). Two key moments in the Irish state's response to criminal gang activity are highlighted; the establishment of the Criminal Assets Bureau in 1996 and the introduction of the Criminal Justice (Amendment) Act 2009. It is argued that these two state responses generated a more outward orientation within Irish criminal gang networks. It has prompted senior members of Irish gangs to move outside the state, particularly to The Netherlands and to Spain. In their growing dominance within the European drugs trade, the leaders of these criminal networks have come to closely resemble members of the trans-national capitalist class identified by Leslie Sklair (2002). In the meantime, marginalized communities in the Republic of Ireland suffer the negative consequences of two forms of globalization emanating from the formal and illicit economies.

Globalization and Crime

Within criminology, organized criminal activity has historically been characterized as not only a creative response to deprivation (Merton 1938, 1968) but also an innovative response to new opportunities and realities (Cloward and Ohlin, 1966). The opportunities generated by globalization have been exploited as quickly by those involved in the global illicit drugs trade as those involved in global corporate capitalism. Carlos Resa Nestares comments

> By acting through networks rooted in the legal economy by globalization processes, criminal organizations have taken to drawing up plans on a rationalized, country-by-country basis, for a wide range of activities such as money laundering, and drug trafficking so as to take maximum advantage of the legal frameworks involved (1999: 20).

Reg Whitaker notes how closely the development of these transnational networks mirror the evolution of global capitalism saying 'capitalism's reach across national

borders has accelerated, so too has the internationalization of criminal enterprise. The same technologies have enabled this cross-border criminal activity' (2002: 132).

Whitaker makes some pithy observations about the similarities and differences between criminal and conventional capitalist organizations. He notes that like their counterparts who lead global capitalist firms, those leading criminal networks are able to manage information effectively, identify and adapt to market changes and engage in networking opportunities. Federico Varese (2001) notes however, that illicit organizations may struggle to take advantage of economies of scale. Whitaker concurs stating:

> the bigger the organization, the harder it is to collect reliable information both on new recruits and local conditions. Moreover, the bigger the reach of the organization, the more likely it is that disputes will arise within it, and that criminal reputations will be faked, allowing police informants to penetrate the organization (2002: 135).

However, it is argued that criminal networks have been more effective in melding their distinctive ethnic identities with their transnational criminal activities. Essentially, ethnic ties have been used to create bonds of loyalty defining the parameters of networks and allowing members to forge links within terrorist organizations (Castells 1998).

The limited capacity of nation-states to respond to the challenge posed by developing trans-national criminal gang networks has long been a sub-theme of the broader debate about the declining powers of states in an era of global transformation (Held and McGrew 2001). Particular attention within this debate has been devoted to the criminal gang networks which traverse North and South America (Hagedorn 2007; Zilberg 2004). Even within the European Union, where considerable energy has been focused on developing greater convergence between the legal frameworks of European states, huge distinctions remain between the drugs, corruption and anti-gang legislations of member states. These differences have been exploited by gangs from a range of ethnic backgrounds and European co-operative policing has been relatively slow to respond to these challenges.

Given the relative ease with which leaders of transnational gang networks move between states and exploit their different weaknesses, there is some scope to consider their activities in terms of the broader model of the transnational capitalist class (TCC) identified by Leslie Sklair (2002). Since the 1970s, a range of theories have emerged about those leading transnational corporations, politics and public administration who are driving the process of globalization (Hymer 1979; Goldfrank 1977). Sklair's typology remain dominant as it not only identifies core characteristics of the TCC but 'goes furthest in conceiving of the capitalist class as no longer tied to territoriality or driven by national interest' (Robinson and Harris 2000: 20). It is surprising therefore given the growing sophistication of the leadership strata of trans-national gang networks that the TCC model has not been used more widely to understand their activities and worldview. This article seeks to remedy this omission by focusing on the emergence of transnational criminal gang networks from the Republic of Ireland.

Drugs and the Irish Economy

After the establishment of the Irish state in 1922, economy policy based on laissez-faire capitalism was replaced in the 1930s by a protectionist regime which led to an economic war with the United Kingdom. The Irish economy grew during World War II by supplying the British war effort. However in the post-war period, it experienced deep stagnation leading to high unemployment, emigration and very low rates of economic growth (Lee 1989). By the late 1950s, one prominent academic commented 'In purely physical terms, the population cannot dwindle any further, the bottom of the curve must come somewhere, there is literally nowhere to fall from' (Meehan 1960: 506). The response of the Irish state was to introduce a range of policies which opened the Irish economy to direct investment from the global economy. Particular emphasis was placed on attracting trans-national corporations (TNCs) from Europe and North America to locate in Ireland through the introduction of favorable tax arrangements and the provision of a well-educated and relatively low-cost workforce (Lee 1989).

The economic growth and prosperity which followed these changes was impressive and Ireland opened itself not only economically but also culturally to globalization (Fagan 2003). However, the Republic of Ireland's small working class was heavily dependent on the jobs provided in its small indigenous industrial sector which shrank rapidly during the 1970s as a result of this economic openness. In addition, many of the TNCs which were located in Ireland during the 1960s and 1970s began to close or move to other locations in the early 1980s where labor costs were cheaper (O'Hearn 2003). Therefore, communities where the lowest paid workers were concentrated had experienced two waves of factory closures by the early 1980s leading to very high levels of unemployment and deepening social deprivation.

In post-war Europe, the growth of formal European economies was mirrored by a spectacular growth in the trade of illicit drugs. Within this context, there is evidence that the Republic of Ireland was viewed not only as a lucrative new market but also a useful trans-shipment to the United Kingdom as it has a rugged coastline which is difficult to monitor (Marks 1997; Mc Donald and Townsend 2007). The depth of conflict in Northern Ireland resulted in the diversion of policing resources to the border region leaving a policing vacuum in the Southern Irish state. During the 1970s, criminal family networks in disadvantaged communities which had been involved in trading stolen goods and running protection rackets gradually formed links with international drugs cartels (Williams 2011). By 1981, the rapid spread of heroin addiction in Dublin's inner city had led to an upsurge in street crime, child neglect and related health issues. The level of disquiet within these communities about the presence of criminal gangs was so great that in 1982 anti-drugs activist Tony Gregory was elected a member of the Irish parliament (Ferriter 2004).

Although Dublin was the heartland of gang activity in the Republic of Ireland, similar criminal gangs were emerging in other parts of the country. Small scale versions of Dublin's criminal gangs appeared in Cork, Galway and most notably Limerick city, where individual families used their involvement in the horse trade to make connections with drugs suppliers at national and international level (Duggan

2009). After a deep recession in the mid 1980s, the Irish economy began to grow once more due to government policy which combined a focus on structural adjustment with successful attempts to attract global ICT and pharmaceutical corporations to the Irish state. By the early 1990s, these policies began to take effect and the so-called Celtic Tiger boom led to Ireland becoming one of the fastest growing economies in the OECD (McSharry and White 2000). Unfortunately, increased disposable income amongst the young and affluent middle classes led to a growing demand for recreational drugs such as ecstasy and cocaine (Mooney 2013; McCaffrey 2011). As a result, criminal gang networks operating in the Irish state became wealthier and more powerful.

The activities of gang leaders became more visible and were described frequently in the national media most notably by the *Sunday World* and by the *Sunday Independent*'s crime correspondent Veronica Guerin. When she was shot by a member of a criminal gang in 1996, the Republic's government began to realize that the intimidation of individuals by criminal gangs, a problem which had been confined to disadvantaged communities, was spilling over into the wider society. A range of new measures to tackle gang crime were announced, most notably the establishment of the *Criminal Assets Bureau*. Liz Campbell comments:

> CAB acts to confiscate, freeze or seize assets deriving or suspected of deriving from criminal activity to ensure that the proceeds of (suspected) criminal activity are taxed and to investigate and determine any claim for benefit...This capacity to seize assets in the absence of a criminal conviction, and to tax illegal income, has proved remarkably successful, both in real terms and public and political perception (2016: 261)

As a result of the establishment of CAB, a number of prominent criminals had their assets seized and others left the state to avoid the Bureau's attention. The model was reproduced in a number of other European countries where concerns were growing about the activities of criminal gangs (O'Mahony 2002). The establishment of CAB represented a key moment in the trans-nationalization of Irish criminal gang networks as it forced a number of the most senior criminals to move outside the state. They re-located to other parts of Europe, particularly to the Netherlands and Spain, where weaker legislation meant that they could continue to operate their networks.

While legislative change was occurring in the Republic of Ireland, the peace process was gaining momentum in Northern Ireland. The signing of the Good Friday Agreement in 1998 altered the structure of Irish Republicanism created divisions between those who accepted the new status quo and dissident groups who rejected the agreement (Horgan 2013). These internal conflicts within Northern Republicanism combined with the growing number of non-Irish gangs operating south of the border greatly increased the complexity of gang activity as the country moved into the 21st century. Even after the murder of Veronica Guerin, a certain public tolerance for the activities of criminal gangs continued, perhaps because it was the public who were consuming the drugs and other commodities they were selling (McCullagh 2011). This public tolerance diminished considerably after two murders in Limerick city. In 2008, Shane Geoghegan, a local rugby player was murdered when he was mistaken

for an associate of a local family gang. In the following year, Roy Collins, the son of a local Limerick businessman who had given evidence against a Limerick gang, was shot (Galvin 2013; Williams 2014). In the wake of both these murders, there was a public outcry about gang activity in the Limerick city. The *Criminal Justice Act (Amendment) 2009* was introduced, which provided the state with a range of new powers to prosecute gang members. Significantly, the legislation drew on the UN Convention against Transnational Organized Crime in order to define a criminal gang network. Section 3 (a, b) defines a criminal organization as:

> A structured group, however organized, that has as its main purpose or activity the commission or facilitation of a serious offence... structured group means a group of 3 or more persons, which is not randomly formed for the immediate commission of a single offence, and the involvement in which by 2 or more of those persons is with a view to their acting in concert; for the avoidance of doubt, a structured group may exist notwithstanding the absence of all or any of the following: (a) formal rules or formal membership, or any formal roles for those involved in the group; (b) any hierarchical or leadership structure; (c) continuity of involvement by persons in the group.

In her speech to the Irish parliament in 2014, outlining the reasons why the Act was introduced, Minister for Justice Frances Fitzgerald stated: 'Organized criminal gangs were behaving as though they were untouchable by the Gardaí and the Courts. They even appeared to be taunting those tasked with preventing and investigating criminal acts' (Irish Government News Service, 2014: 11) The Act allowed the state to use the non-jury Special Criminal Court for a limited number of gang-related offences including

> – directing the activities of a criminal organization (Section 71A of the Criminal Justice Act 2006)
> – Participating or contributing to certain activities of a criminal organization (Section 72)
> – committing a serious offence for a criminal organization (Section 73)
> – Liability for the offences committed by the body corporate (Section 76).

These legislative changes were accompanied by a number of targeted policing measures including the deployment of armed response units, the use of CCTV surveillance, the placing of witnesses in witness protection programs and significant investment of resources in community policing (Hourigan 2011). These changes resulted in a number of high profile convictions of senior members of criminal gangs.

The increased powers generated by the Criminal Justice Amendment Act (2009) sharpened the outward orientation which had begun to alter the structure of Irish criminal gang activity since the establishment of the Criminal Assets Bureau. The Irish police now find that the more senior members of prominent Irish gangs reside outside the state and direct the activities of the gang from secure remote locations in other nation-states with weaker policing structures and anti-gang legislation. Local operations in Ireland are most frequently run by members of the extended family networks of these senior gang members who manage the foot-soldier strata of the

gang in urban neighborhoods. These foot soldiers can include those who are seeking to traverse up the hierarchy of the gang and also those who are forced to work for the gang to repay their own debts or those of family members (Lally 2016). The practice of gangs exploiting children to transport guns and drugs which was first identified in Hourigan's 2011 ethnographic study of gangs in Limerick city continues to be evident. Continuing tensions also exist with dissident Irish Republican groups who seek to control certain territories in Irish cities. However, Johnson (2016) notes that some senior gang leaders trade on the links to Republication organizations in the broader European context in order to boost their prestige.

As well as criminal justice measures, there have been some limited official recognition that the deep social exclusion which characterized urban areas in Irish cities which are generating gangs may have contributed to the problem (Fitzgerald 2007). Although the Republic of Ireland became much wealthier between 1995 and 2007, it also became much more unequal (Allen 2000; Kirby 2001; O'Hearn 2003). The rapid increase in employment, wage levels and property prices during this period made barely any impact on marginalized communities in Dublin, Limerick and other cities. Young people living in these neighborhoods were just as attracted to the luxury consumer goods such as cars, clothes, and gadgets as their more affluent fellow citizens. Becoming involved in drugs distribution or other illegal activities through a gang was a direct route to gaining these objects of desirability for a group largely excluded from broader societal affluence. Regeneration projects were established in both West Dublin and Limerick, which aimed to unpick this marginalization and reduce gang participation. These projects, though costly, did achieve considerable success. However, the capacity of the Irish state to fund such urban regeneration initiatives was severely undermined as a result of the impact of the 2008 banking crisis on the Irish economy.

Trans-nationalization and Irish Criminal Gang Networks

The link between globalization, drugs and Irish criminal gang networks was underlined anew between 2007 and 2010. During the latter half of the Celtic Tiger boom, growth in manufacturing was replaced by growth in construction and property market as the key driver of Irish economy (Donovan and Murphy 2013). Much of this trade was fuelled by cheap loans from European banks which were made available after European Monetary Union. However, in 2008 when crisis hit the global banking system, it became clear that Irish banks had did not have the assets to cover these loans and were effectively in-solvent. The European Central Bank and IMF insisted that Ireland accept a bailout effectively ceding its economic sovereignty to trans-national institutions. As part of the bailout agreement, the state had to agree to a series of new taxes and deep cuts to public services (Allen and O'Boyle 2013). The economy shifted in recession, and there was a significant reduction in demand for drugs linked to the contraction of disposable income and significant levels of youth emigration.

Since 2010, some gangs have shifted their attention away from cocaine towards heroin or other commodities such as fuel (Pike and King 2013). The border region

has also become an increasingly important focus for gang activity. Criminal gangs in this area are focusing their attention on the laundering of foodstuffs and other commodities as well as drugs (PSNI and An Garda Síochána 2012). Within the state itself, foot-soldiers of these transnational ethnically Irish gangs compete with gangs from other ethnic groups to control their share of lucrative markets. Vietnamese and Chinese criminal gang networks are heavily involved in cannabis production in Ireland, an industry which intertwines with their human trafficking activities. There is evidence that these networks are also selling their expertise in cannabis cultivation to other groups (Cusack 2013; EMCDDA/Europol 2016). Eastern European gang networks have also established a significant presence in Ireland in terms of drugs, human and sex trafficking and organized theft. These networks have played a prominent role in introducing new technologies which facilitate crime into Ireland (Cusack 2013). Both Asian and Eastern European gangs are also involved in the sale and import of illegal tobacco into the Republic of Ireland often in co-operation with indigenous criminal groups (Calderoni et al. 2013).

The increasingly transnational network of Irish criminal gangs has been recognized by the Irish state most specifically through its involvement in Operation Shovel in 2010. The operation, co-ordinated by Europol, led to the arrest of 35 people linked to one Irish family criminal gang network though no prosecutions have followed. The origins of the Operation highlight the complexities in responding to the structures of trans-national gang networks. The United Nations Office on Drugs and Crime (UNODC) comment:

> Starting in 2006 and linked to a well-known family clan, a series of violent acts related to Irish citizens in Costa del Sol was carried out, involving known criminals from Ireland. The police investigation identified a complex corporate structure used by this organization to channel the proceeds from criminal activities, among them drug and arms trafficking, kidnapping, counterfeiting, smuggling of vehicles, murders and money laundering. Information was exchanged at a later stage with police in the United Kingdom, which showed that the organization was involved in criminal activities in the United Kingdom, Ireland and the Netherlands (UNODC 2016).

The popularity of Spain as a holiday destination for British and Irish people and its large ex-patriot communities means that the Costa Del Sol functions as a home from home for the leadership strata of Irish transnational gangs (Lally 2016). In terms of the spectrum of organized crime activity in Spain, the Irish are relatively minor players. From the 1960s onwards, Resa-Nestares notes:

> Large international crime groups began to establish themselves in a major way in Spain... Their main activity consisted of laundering the money generated in businesses such as drugs trafficking, arms trafficking, extortion and kidnapping. After creating operating bases and incorporating new and powerful business organizations, they have achieved a division of labour so perfect that they have been able to operate virtually unnoticed by the majority of the general public (1999: 48).

Spain functions as a key point of entry into Europe for cannabis, cocaine and other drugs. However, there are other factors which contribute to its importance as a hub in the global drugs industry including its climate, banking and financial systems, weak organized crime legislation, a public policy which aims to facilitate and attract investment, police corruption and lack of internal co-operation between police forces (Sands 2007). Jennifer Sands comments that organized crime poses a particular problem in the Spanish state because of

> the apparent lack of public and political attention given to the problems posed by organized crime and the lack of proactive and systematic anti-organized crime policy, as well as through deficiencies in the legal, penal, and judicial spheres and the complexities surrounding policing and law enforcement structures (2007: 228–229).

In addition to their presence in Spain, Irish criminal gang networks are also key players in the Amsterdam drugs market. Graham Johnson comments:

> The Dutch police say Irish-British gangs are a dominant force in Amsterdam's underworld – the stock exchange of the European drugs business. Over the last two decades, Irish gangs have helped to repel competition from the Yugoslavs, South Americans and North Africans to take control of this prized Dutch distribution centre (2016: 9).

Given the growing prominence of the senior leadership strata of Irish criminal gang networks at the trans-national level, it is surprising that almost no critical attention has been devoted to their role as trans-national actors within globalization.

Leaders of Irish Criminal Networks as Part of the Transnational Capitalist Class

As part of his transnational model of globalization, Leslie Sklair (2002) highlighted the role of a group which he described as the trans-national capitalist class, individuals who were critical drivers of the process of globalization in the transnational economy. In his analysis of the formal economy, he identified members of the class as the owners and controllers of transnational corporations, globalizing bureaucrats and politicians, globalizing professionals and consumerist elites. However, I would argue that the position of senior figures in organized crime networks represent a neglected group within this typology. In terms of Sklair's characteristics of the TCC, they would appear to conform to a number of aspects of their profile. When describing the TCC, he notes:

> The economic interests of its members are increasingly globally linked rather than exclusively local and national in origin. As rentiers, their property and shares are becoming more globalized through unprecedented mobility of capital that new technologies and new global political economy have created (2002).

Graham Johnson's assessment of the activities of the most senior members of Irish criminal gang networks has some surprising echoes of this model. He notes that 'Irish-British gangs control drugs hubs such as Amsterdam and Spain. They control

them and supervise the flow of drugs, money and power into the rest of Europe' (2016: 9). Conor Lally and Colin Gleeson also note:

> When an estimated 700 police officers across Europe and as far away as South Africa and Brazil executed a series of co-ordinated searches against the Spain-based Irish cartel...it became clear how rich and powerful the gang had become... the transnational structure of their criminal activity and the fact they are in a position to pay others to transport drugs and firearms and carry out shootings for them has largely insulated them from law enforcement (2016: 11).

A geographical outward orientation is a core characteristic of the TCC with Sklair commenting 'the TCC increasingly conceptualizes its interests in terms of markets which may or may not coincide with a specific nation-state and the global market which clearly does not' (2002). Again, the description of the reach of Operation Shovel demonstrates a similar understanding of the relationship between markets and nation-states within the leadership strata of Irish criminal gang networks. The UNODC comment: 'The organization was involved in criminal activities in the United Kingdon, the Netherlands and Spain. It had international branches in more than 20 countries around the world, where they would launder the proceeds of their illicit activities' (UNOD 2016).

Members of the trans-national capitalist class have a range of skills which enable them to function effectively at the global level. Again, there are leaders within Irish criminal gang networks who recognize the need for these skills and devote considerable energy to developing them. In describing the activities of Christy Kinahan, one of the most prominent leaders of indigenous Irish criminal gang networks, Conor Lally comments:

> Regarded as one of the most intelligent Irish criminals involved in the international drugs trade, Kinahan speaks several foreign languages including Dutch and Spanish. During a prison term in the 1990s, he studied for a degree in French and refused temporary release so he could complete it (2016: 4).

Finally, members of the transnational capitalist class' orientation towards a specific type of private and affluent lifestyle was also identified by Sklair (2002) as characteristic of the TCC. He notes that

> integral to this process are exclusive clubs and restaurants, ultra-expensive resorts in all continents, private as opposed to mass forms of travel and entertainment and ominously, increasing residential segregation of the very rich secured in gated communities by armed guards and electronic surveillance (2002: 155).

Again, there are strange echoes of the lifestyles of those at the apex of criminal gang networks. A number of prominent Irish criminals reside in gated communities on the Costa Del Sol and have invested in luxury properties such as exclusive clubs, and golf courses. The residence of Gary Hutch, who was subsequently murdered by some of his former criminal network colleagues in a feud was described as follows by two reporters from Ireland:

> His plush pad is extremely private, with state-of-the-art fencing and security guards on duty 24 hours a day. A stunning private swimming pool is surrounded by mature trees and several beaches are just a short spin away. His three-bedroom penthouse apartment is worth well in excess of €500,000 (Tallant and McCaffrey 2014: 7).

Therefore, while the leadership strata of Irish criminal gang networks operate on the so-called dark side of globalization, in terms of their lifestyles, skills and orientation, they mirror a number of the key qualities outlined by Sklair (2002) in his delineation of the transnational capitalist class in the formal global economy.

Conclusion

In considering the position of the leadership strata of Irish criminal gang networks as part of the trans-national capitalist class, it is important to recognize that in broader European terms, Ireland remains a relatively peaceful state. In terms of UNODC data, the Irish murder rate of 1.2 per 100,000 is half the European average and a good deal lower than the American average of 4.7 per 100,000. Many drug users in Ireland buy their supply from acquaintances and levels of systematic violence between dealers and users are low. Higher levels of violence are evident, however, in inter-gang feuds and disputes with Irish Republican groups.

In terms of the broader literature on the impact of globalization on Irish society, the activities of criminal gang networks have been almost completely ignored. While economists and social scientists have alternately celebrated and criticized the impact of global flows on the Irish economy and Irish culture, no systematic attention has been devoted to members of criminal gangs as actors within the space of flows within globalization. This is a significant gap in the literature as there is evidence that leaders within these networks share some of the qualities more typical of Sklair's trans-national capitalist class. Tragically, for those living in marginalized communities in Irish cities, it means that they are living with the negative effects of two forms of globalization. Successive Irish government's attempts to maintain its competitive advantage within the global economy has led to weaker public services, a contraction of opportunities for un-skilled and semi-skilled workers and rising levels of insecure, precarious employment (Keohane and Kuhling 2014). These changes have had a marked negative impact on these communities, heightening levels of poverty, social exclusion and despair. From the 1970s onwards, criminal gang networks have sought to capitalize on this vulnerability by selling drugs in these neighborhoods, a business which became significantly more lucrative as the Irish economy began to grow more rapidly in the 1990s. The limited capacity of the Irish state to respond effectively to transnational organized crime has become sharply evident in recent years. The pace of co-operation between European states on criminal justice and policing matters lags far behind levels of integration in terms of economic activity. This difference has created a disjuncture which has been widely exploited by the leaders of Irish criminal gang networks who are playing an increasingly prominent role in the transnational European market for illicit drugs and in the process perhaps becoming members of the transnational capitalist class.

References

Allen K. (2000). *The Celtic Tiger: The Myth of Social Partnership*. Manchester: Manchester University Press.

Allen K., O'Boyle B. (2013). *Austerity Ireland: The failure of Irish capitalism*. London: Pluto.

Appadurai A. (1990). *Disjuncture and Difference in the Global Economy*. In: M. Featherstone (ed.), *Global Culture*. London: Sage.

Bielenberg A., Ryan R. (2013). *An Economic History of Ireland since Independence*. Oxford: Routledge.

Calderoni F., Martina R., Serena F. (2013). *Ireland: The Factbook on the Illicit Trade in Tobacco Products*. Trento: Transcrime-Università degli Studi di Trento.

Campbell L. (2016). *Organized Crime in Ireland*. In: D. Healy, C. Hamilton, Y. Daly, M. Butler, *The Routledge Handbook of Irish Criminology*. London: Routledge.

Castells M. (1998). *End of Millennium*. Oxford: Blackwell.

Cloward R., Ohlin L. (1966). *Delinquency and Opportunity: A Theory of Delinquent Gangs.* New York: Free Press.

Coulter C., Coleman S. (ed.) (2003). *The End of Irish History? Critical Reflections on the Celtic Tiger*. Manchester: Manchester University Press.

Cusack J. (2013). *Ireland: It's a great country for a criminal*, Irish Independent 12 May.

Cusack J. (2003). *Migration to the Costa Del Crime makes like easy for the criminal elite*, Irish Independent 21 December.

Donovan D., Murphy A. (2013). *The fall of the Celtic Tiger*: *Ireland and the euro debt crisis*. Oxford: Oxford University Press.

Duggan B. (2009). *Mean Streets: Limerick's Gangland*. Dublin: O'Brien Press.

European Monitoring Centre for Drugs and Drug Addiction/ Europol (2016) EU Drugs Report 2016, http://www.drugsandalcohol.ie/25357/ (accessed 25.04.2016).

Fagan H. (2003). *Globalized Ireland or contemporary transformations of national identity?* In: *The End of Irish History*, Coulter & Coleman (eds). Manchester: Manchester UP.

Ferriter D. (2004). *The Transformation of Ireland 1900–2000*. London: Profile Books.

Fitzgerald J. (2007). *Addressing issues of social exclusion in Moyross and other disadvantaged areas of Limerick city*. Report to the Cabinet Committee on Social Inclusion, http://www.limerickregeneration.org/fitzgeraldreport.html (accessed 12.12.2011).

Friedman M., Friedman R. (1980). *Free to Choose: A Personal Statement*. New York: Harcourt Press.

Galvin A. (2013). *Blood on the Streets: A Murderous History of Limerick*. London: Mainstream Publishing.

Giddens A. (1990). *The Consequences of Modernity*. Cambridge: Polity Press.

Goldfrank W. (1977). *Who Rules the World? Class formation at the International level*. Quarterly Journal of Ideology, 1(2), p. 32–37.

Hagedorn J. (2007). *Gangs in the Global City: Alternatives to Traditional Criminology*. University of Illinois Press.

Hayek F. (1944). *The Road to Serfdom*. Chicago: University of Chicago Press.

Held D., McGrew A. (eds.) (2002). *The Great Globalization Debate*. In: *Global Transformations Reader*. Cambridge: Polity Press.

Horgan J. (2013). *Divided we stand: The Strategy and Psychology of Ireland's Dissident Terrorists*. Oxford: OUP.

Hourigan N. (ed.) (2011). *Understanding Limerick: Social Exclusion and Change*. Cork: Cork University Press.

Hymer S. (1979). *The Multinational Corporation: A Radical Approach*. Cambridge: Cambridge University Press.

Irish Government New Service. (2014). Speech by the Minister for Justice and Equality Ms. Frances Fitzgerald T.D. – Resolution on the continuation in operation of Section 8 of the Criminal Justice (Amendment) Act 2009, http://oireachtasdebates.oireachtas.ie/debates%20authoring/debateswebpack.nsf/takes/dail2014061900011?opendocument (accessed 1.11.2014).

Johnson G. (2016). *Gangs forge Anglo-Iris alliances to gain control of Europe's drug gateways,* Irish Times, May 30.

Keohane K., Kuhling C. (2014). *The Domestic, Moral and Political Economies of Post-Celtic Tiger Ireland: What rough beast?* Manchester: Manchester University Press.

Kirby P. (2001). *The Celtic Tiger in Distress: Growth with Inequality in Ireland*. London: Palgrave.

Kuhling C., Keohane K. (2007). *Cosmopolitan Ireland: Globalization and Quality of Life.* London: Pluto.

Lally C. (2016). *Who is the King-Pin behind Irish-led cartel based in Spain,* Irish Times, 7 February.

Lally C., Gleeson C. (2016). *Gang leaders thrive thanks to the global nature of organized crime*, Irish Times, 11 February.

Lally C. (2014). *Body count mounts for Irish criminals who look to life in the sun*, Irish Times, 10 September.

Lee J. (1989). *Ireland: Economy and Society 1912–1985*. Cambridge: Cambridge University Press.

Marks H. (1997). *Mr. Nice*. London: Vintage.

Massey D. (1993). *Power Geometry and a progressive sense of place.* In: J. Bird et al., *Mapping the Futures*. London: Routledge.

McCaffrey M. (2011). *Cocaine Wars*. Chichester: Summersdale.

McCullagh C. (2011). *Getting a Fix on Crime in Limerick*. In: N. Hourigan (ed.), *Understanding Limerick: Social Exclusion and Change*. Cork: Cork University Press.

McDonald H., Townsend M. (2007). *Ireland's Cocaine Coast*, The Guardian, 8 July.

McSharry R., White P. (2000). *The Making of the Celtic Tiger: The Inside Story of Ireland's Boom Economy.* Cork: Mercier Press.

Meehan D. (1960). *Views about the Irish*, The Furrow, 11(8), p. 506–509.

Merton R. (1938). *Social Structure and Anomie*, American Sociological Review, 3(6), p. 672-82.

Merton R. (1968). *Social Theory and Social Structure*. New York: The Free Press.

Mooney J. (2013). *Gangster*. Dunshaughlin: Maverick House.

Mulcahy A. (2002). *The Impact of the Northern Troubles on Criminal Justice in the Republic of Ireland*. In: P. O'Mahony (ed.), *Criminal Justice in Ireland*. Dublin: IPA.

O'Hearn D. (2003). *Macro-economic policy in the Celtic Tiger: a critical reassessment*. In: C. Coulter, S. Coleman (ed.), *The End of Irish History? Critical Reflections on the Celtic Tiger*. Manchester: Manchester University Press.

Pike P., King D. (2013). *Responding to addiction in a time of recession*. Drugnet Ireland, 47, p. 2–4.

Police Service of Northern Ireland and An Garda Siochána. (2012) *Cross-Border Organized Crime Assessment*, http://www.justice.ie/en/JELR/doj-cross-border-threat-assessment.pdf/Files/doj-cross-border-threat-assessment.pdf (accessed 10.11.2014).

Resa-Nestares C. (1999). *Transnational organized crime in Spain: structural factors explaining its penetration*, In: E.C. Viano (ed.), *Global Organized Crime and International Security*. Aldershot: Aldgate.

Robinson W., Harris J. (2000). *Towards a Global Ruling Class? Globalization and the Transnational Capitalist Class*. Science and Society, 64(1), p. 11–5411.

Sands J. (2007). *Organized Crime and Illicit Activities in Spain: Causes and Facilitating Factors*. Mediterranean Politics, 12(2), p. 211–232.

Sklair L. (2002). *Globalization, Capitalism and its Alternatives*. Oxford: Oxford University Press.

United Nations Office on Drugs and Crime. (2016). *Operation Shovel UNODC No. ESPx004*, https://www.unodc.org/cld/case-law-doc/drugcrimetype/esp/operation_shovel.html (accessed 10.06.2016).

Varese F. (2001). *The Russian Mafia: Private Protection in a New Market Economy*. Oxford: Oxford University Press.

Waters M. (2001). *Globalization*. London: Routledge

Whitaker R. (2002). *The Dark Side of Life: Globalization and International Organized Crime*. Socialist Register, 38, p. 131–151.

Williams P. (2011). *Badfellas*. Dublin: Penguin Ireland.

Williams P. (2014). *Murder Inc: The Rise and Fall of Ireland's most Dangerous Criminal Gang*. Dublin: Penguin Ireland.

Tallant N., McCaffrey M. (2016). *The Golfing Paddies*, Sunday World.

Zillberg E. (2004). *Fools Banished from the Kingdon: Remapping Geographies of Gang Violence between the Americas*. American Quarterly, 56(3), p. 759–779.

Złamanie zasad, nierówność i globalizacja: Transnacjonalizacja irlandzkich gangów kryminalnych

Streszczenie

Artykuł ten ma na celu umiejscowienie międzynarodowej sieci przestępczych gangów w Irlandii w kontekście szerszych debat na temat wpływu globalizacji na społeczeństwo irlandzkie (Coulter i Coleman 2003; Kuhling i Keohane 2007; Donovan i Murphy 2013). W wyniku prób włączenia irlandzkiej gospodarki do globalnego kapitalizmu, liczba miejsc pracy dostępnych dla robotników niewykwalifikowanych i pół-wykwalifikowanych w biednych dzielnicach miast zmniejszyła się od 1960 roku. Bieda i nędza doświadczana w tych społecznościach, w wyniku wykluczenia społecznego, sprawia, że wiele osób zaczyna współpracować z grupami przestępczymi (Whitaker, 2002). Są to członkowie transgranicznych sieci gangów, sprzedający narkotyki, rekrutujący żołnierzy i używający tych dzielnic jako podstaw dla sieci dystrybucji narkotyków (Hourigan 2011). Artykuł koncentruje się na wpływie tego podwójnego negatywnego doświadczenia globalizacji na wymienione społeczności i poświęca szczególną uwagę pojawieniu się podstawowych warstw przywódczych w obrębie sieci przestępczych gangów. Leslie Sklair (2002) stworzył typologię tego, co określił jako ponadnarodową klasę kapitalistyczną, grupę, która była kluczowym czynnikiem wpływającym na

proces globalizacji. Artykuł bada konkluzje poprzez zbadanie możliwości wykorzystania tej typologii do zrozumienia struktur przywódczych ponadnarodowych sieci gangów przestępczych, wywodzących się z Irlandii.

Key words: gangi, przestępczość transnarodowa, globalizacja, narkotyki, przestępstwo kryminalne

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 56–66
ISSN 2081–6642

Błażej Kaucz
University College Cork, Ireland

Legal professions[1]

Abstract

Legal professions play a pivotal role in modern legal systems. Due to their systemic importance, legal professions had to develop strategies to sustain their existence and retain their influence. One of such strategies would be to foster unity of the legal profession(s) amongst themselves and its members. This strategy is embedded in all the stages of entering legal professions, as well as in the later phases of a career development or progression. Having that in mind, this paper aims at shedding some light on the importance of that strategy employed to maintain the subsistence of legal professions.

Key words: legal professions, professionals, lawyers, law, sociology of legal professions, unity.

Law might be considered a meta-language of society, or rather more precisely, a meta-language of a system in which it operates. Law (1) creates (e.g. establishing constitutional bodies), (2) describes (what is legal and illegal), and (3) (re)interprets the social reality and norms in that society or in a state system (e.g. how something ought to be). Law impacts society, but also a society has certain (mostly limited) impact on law and legal regulations. Law is constantly changing, as is the social reality and both are influencing each other every day. Laws would be subject to change due to the change of the social reality, and the social reality is being forced due to the change in regulations.

On the same note, the rules of law are as complicated as the society (and the system) which are the subject to these legal rules. Constant change and mentioned influence are a part of the process itself. Having said that, currently in the European Countries, one can observe that law entwines most activities of daily life, and the complexity of law is growing apace. Citizens of the member state of the European Union are subject to the local, national, European, and international regulations. The complexity of the law might require a translator of one's position in that system, more precisely a member of a legal profession. With this end in mind, this paper is a modest attempt to draw attention to the development and maintenance of unity of the legal professions.

[1] The authors would like to thank Prof. Colin Sumner for comments that greatly improved this paper.

A Really Brief Historical Background

The development of the legal profession has been affiliated with the development of legal systems. Roman orators using rhetoric and later the jurists in Cicero times not jet constituted a legal profession. It was with the growth and sophistication of the Roman law professional lawyers were made an indefensible element of Roman legal landscape. In the Imperial Period first schools of law emerged (Vago 2003). By the Middle Ages, the lawyers had three primary functions of agent, advocate and jurisconsult. Middle Ages where a period of time, broadly speaking, where the sedimentation of the legal profession could be observed in most European countries. As rightly pointed out by Dingwall and Lewis (1983) in the Victorian Britain the competitive examination as part of the entry process to the (legal) professions was adopted as a way of ensuring needed efficiency in relation to the new administrative skills required to manage rapidly growing cities. For more on that topic which goes beyond the length of this paper see Brand, (1992); Vago, (2003); Manchester, (1980); and Mrowczynski, (2012).

Definition of Profession?

For the last forty years the discussion around what constitutes legal professions, or rather to some occupation, is still alive to an extent amongst historical sociologists (see Kumar 2009), sociologist (Freidson in Dingwall and Lewis 1983), and legal professionals themselves. Perhaps surprisingly, as noted by Abel (1985: 8), '[h]istorical work is still dominated by biographies of great men and great firms, relatively little work has been done on the formal and informal organisation of practice.'

Likewise, legal professions are often compared and combined with a medical profession to its social status, prestige and requirement of perpetuate knowledge acquisition (see Riska in Cockerham 2001; Manchester 1980: 50; for more on issues regarding the history and sociology of occupations and professions see: Friedson in Dingwall and Lewis 1983: 19; and Abel 1985: 6). Also, as rightly pointed out by Dingwall and Lewis (1983: viii) back in the 1980s 'the development of an adequate theoretical base for the analysis of the professions was being severely hindered by the lack of comparative inquiry' (for more information on the concept of profession see: Rueschemeyer 1986). As noted by Cotterell (1984: 90):

> Durkheim – professions are carriers of occupational morality – the kind of essential regulatory structure which can bridge the gap between state-created laws and the actual conditions of social life. Thus the creation of a viable system of normative regulation-to guarantee and express organic solidarity is seen to depend on the extension of systems of professional ethics to cover all other spheres of life including, particularly, business life.

Lawyers, similarly to sociologists, tend to set themselves apart from the general population in order to establish their impartiality in dealings with the legal system.

This process in return is creating a certain disconnection with the reality and a parallel reality in a form of a bubble preventing access to outsiders.

Entering a Legal Profession

In most cases, in order to be allowed to pretend to join a specific profession one would have to go through the third level educational system (contemporarily, certain legal professions are allowing exceptions to this rule by setting up their own alternative educational path allowing one to join that profession, e.g. The (Irish) Honourable Society of King's Inns and their Diploma in Legal Studies (The Honourable Society of King's Inns 2016).

When one is about to enter a legal profession, one is first going through a (prolonged) period of study and preparations, first in a college or university, then through vocational training offered by appropriate organizations or associations. In that period of time, one is exposed to the basic ideas that would constitute all what that specific professional legal organization stands for. That exposure would be in relation to the actual *modus operandi* and everything that is being offered by this organization or association. This is a transitory period, a liminal space (Gennep, 2006 and Turner 1995), where and when that exposure to the rules and day-to-day operations of the organisation or association, and which would then be transposed into one's dealings and conduct as a member of such a professional group. Correspondingly, one has an opportunity to redefine oneself and one's current position via the specific (power) structure in which one is embedded in during such a period of transition.

It is important to emphasise that during the mentioned transitory (liminal) times (as opposed to the brief festive times, see Turner 1995) one cannot be fully equal to others. It is actually the time where people (and their offspring) who accumulated power and resources have the opportunity to further re-emphasise their position in the society, if not make it even stronger. In some sense, for them, it is an opportunity to grow their position inside and outside of the legal profession via this prolonged rite of passage.

Notwithstanding, after that transitory period of time when all of the above behaviours, routines, and way of dealing with matters will sink in, like water into a sponge, into the mind of that person. On that occasion the pretender to the role of a member of that professional group would, presumingly, try to blend in. The mentioned period of study is actually offering (apart from knowledge acquisition, of course) to a future candidate (at the university level) and later to a candidate, a smooth introduction and entrance to that legal vocation no matter which one that would be.

In this way some students would meet, and know, each other from that period of their education, even if they would decide on a different career choice. The time spent in the (third) university level institution allows for some sort of growth of the social circle that would transcend itself beyond the specific vocation or branch inside legal professions. It is a sort of a bridge allowing one to cross whenever one

might need it in the future. The common experiences are a vehicle, or bounding tools, allowing for that process to happen. Such a process creates in turn a commonality between the members of the greater group of legal professionals. It allows for that bounding process, but also establishes the possibility to influence one another on many levels directly and indirectly. It also allows, and helps, to relate to one another.

In some sense during this period of tutelage/patronage one learns (1) the legal norms (knowledge), (2) professional norms (associated loosely with the professional code of conduct), (3) social norms (how and for what reason one would act in a certain way inside and outside of the profession), and (4) any other information necessary to operate as a legal professional and a member of a legal profession (and for the purpose of forming proper social and professional relationships around that group).

Once the person is well established, it would mean that one internalised, accepted, and obey the norms as prescribed, and recognized in that professional group. This process produces a certain *modus vivendi* (a way of life) of a future legal professional.

Legal Profession and Media

Media will have a role to play in maintaining the unity and steady flow of potential candidates to that profession by romanticising the actions of that profession. Probably one of the most surprising elements of this process of the romanticisation of the legal professions, as viewed by the members of this professions who know their daily routines (examples of mentioned routines can be found in "Work of the Wall Street Lawyer" Smigel in Simon 1968), is how the most daunting and time-consuming tasks appear to be the most attractive, for example, research and preparation of legal documentation.

When considering the above, if students (or future pupils) enter legal profession having in mind the romanticised image of that profession, the same students at the beginning of their professional career might question law and its purpose. In consequence of such a process they may lose faith in law, legal system, and also in the concept of justice underlying the legal justice system.

The Role of Legal Textbooks

The importance of legal textbooks is that these offer an interesting perspective on the development of the entire legal profession. Primarily, legal textbooks are a source of legal knowledge *per se*. However, legal textbooks are, in a sense, placed in the centre of the development of oneself as a legal professional in general. Consequently, it can be argued that one, by the fact of reading legal textbooks, has that possibility of gaining insights into the life of legal professions.

In a way the legal textbooks have not only that role of passing down the knowledge to a person wanting to gain the access to a specific profession, but also consist,

to a degree, of social norms as build in, or embedded in, the code of conduct, actions or *modus operandi* of the legal profession. If one follows that line of thinking, it starts becoming clear that, legal textbooks are not only a repository of knowledge (what should be, presumingly, the main function of textbooks), but also are being used as an instrument in easing the transition to a specific (legal) profession.

The Professional Community

Legal professionals create a closely tied and complicated network of connections. The community that they create would consist of a number of different groups or circles. The inner circle would consist of the professionals – representatives of a specific vocation. Then there is a greater circle consisting of all of the vocations inside of all legal professions.

As one has to conduct oneself in an appropriate manner when already had joined and remain in a specific legal profession, it is one's responsibility to adhere to the rules, as otherwise one might jeopardise not only one's career, but also the integrity of the entire group. When due to misconduct or misbehaviour the integrity of the professional group is being questioned, it is actually undermining the efforts of that group to properly maintain itself as a perceived monolith (which in most contemporary legal systems is not the case after all) and as a trustworthy organisation. This is a way that is crucial for a group, which would form some sort of a community with norms of self-regulation, self-restraining social norms, to prepare people wanting to join their community, so that once the ritual of joining them would finally happen, the person in question would already have the qualities of a "proper" member of a group. In that sense, it is why in some cases the period of study and preparation (studies, vocational training, and in some cases professional practices) is being extended and prolonged as much as possible to make sure that one would be "ready" when the entry ritual would happen. The readiness of the pretender can be judged by the current members via their own internal group norms (informally) and/or a code of conduct (formally).

On the one hand it is a duty on the part of the member of the professional body/group to establish, and then, conduct themselves in a manner that would not allow an outsiders to question their integrity and the integrity of the mentioned group. As when that would happen, and the first cracks would occur in the image of that group or person; it would jeopardise the entire effort of the group and its members. So, the prolonged time invested in getting in which would be paid off in both monetary and non-monetary ways (prestige, personal, professional and political association, also through the association with well-known, respected and powerful, however illusory that might be). Once a person invested in whatever action so much time, effort and resources to gain an entry to that community, it may seem counter-intuitive to refuse all the benefits and throw these away by the way of misconducting oneself (either as viewed by the norms internal of external to the profession). It begs the question, in the light of the misbehaviour of the member of a legal profession, are

there (apart from one's internal motivation) any systemic norms or group pressures which might influence or provoke one's misconduct?

On the same token, one can only assume how damaging to the image of the specific legal profession would a deviant behaviour of the individual member of that profession be. Such a behaviour and its consequences would emanate far beyond the individual situation of that deviant. The impression of any such action will be staining the entire community. This is why the same professional community in prevention and protection from the deviant situations may feel the need for constant self-limitation and self-regulation. One of the ways that the profession can go about doing so is to be simply proactive in order, again, to prevent any of such image damaging activities. The downside of the constant self-regulation is that when one manages oneself in such a self-limiting manner, one might require a way to let off some steam. That might in consequence lead to a creation of (in case of an individual) a habit which not always will be aligned with the projected image of a professional group. Or worse, if such a habit gains inner group acceptance, this might lead to a creation of an informal practice inside of the group.

Professional Cohesion

An example of an act of maintaining cohesion and conformity is the gesture of nodding one's head amongst legal professionals at the begging of court sessions in Anglo-Saxon common law courts. It is one of the features allowing mentioned processes to happen. Nodding shows a respect for one another. It is also exclusionary, it excludes others from being a part of the greater community of legal professionals. It also shows how dangerous that bound can be, so one is to too tightly squeeze that greater professional community, this might in turn produce bribery, favouritism, nepotism and all other 'isms' which bottle up that community preventing access for people from outside of that community of legal professionals. This too tight process might in turn be responsible for disengagement with the rest of the population and the disenchantment of that population (Weber 1966), and on top of that, distrust. Whereas mentioned distrust might be damaging to a specific members and their legal practice, it might be also damaging to the (smaller and greater) community of legal professionals as a whole. What is more, the self-image of professions, their declared ideal of public service and their professional responsibility, matches the concept and understanding of modern society (Miller 1976 as cited in Cotterell 1984).

Legal Professions and Their Unity

The level of conformity to the professional rules will be influenced by the physical proximity of people, members of that profession, to each other. By conformity one might understand the act of changing one's actions to match the responses of others. There are three central motivations for conforming behaviour: '[1] a desire to be accurate by properly interpreting reality and behaving correctly, [2] to obtain

social approval from others, and [3] to maintain a favourable self-concept' (Cialdini and Goldstein 2004 in Klucharev et al. 2009: 140).

Klucharev et al. (2009) argue that conformity is underlined by reinforcement learning, i.e. social norms selectively reinforce certain behaviours. In a situation of one being in a conflict with social norms, one's brain signals an error that is similar to a reinforcement learning signal calling for an adjustment of the behaviour. In other words, when in proximity of each other, members of a group alter their behaviour to suit the group overall norms, so that the group can stay together strong against all odds. In such a situation conformity influences one's perception, and possible as a result of that change of perception, a moral judgement of one can be altered to maintain the unity of that group. This is why a person would stand behind the group and their judgement, or even defend it, especially in the eyes of the common threat to the group and its unity.

The Importance of Self-regulation and Self-limitation

As maintained by Dingwell and Lewis (1983) professions, via their members, are licensed to perform some of the most hazardous tasks of our society – (doctors) to intervene in the bodies of others, (priests) to negotiate for our prospects of future redemption, and (in case of legal professions) to regulate the conflict of rights and obligations between social interests. In order to carry out these tasks, they must acquire 'guilty knowledge' – the priest would be an expert on sin, the doctor on illnesses, the lawyer on crime and law. These professionals have to have the ability to look at these matters in comparative, and in consequence, relative terms. Dingwell and Lewis (1983) try to persuade us that this is the mystery of the professions. More so, they claim that the privileged status of legal professions (amongst others) 'is an inducement to maintain their loyalty in concealing the darker sides of their society and in refraining from exploiting their knowledge for evil purposes...[and, as a result] any occupation may aspire to similar privileges if it can reconstruct its licence and win acceptance of an enlarged mandate' (Dingwell, Lewis 1983: 5–6). In a similar vein, Cotterell (1984) states that there is a price to be paid by (legal) professionals for their autonomy, and for the fact that such a profession as a whole is entrusted with independent safekeeping of an important part of the society's tradition; and effectively, it is allowed to monopolise that knowledge as the basis of special expertise (Cotterell 1984).

Impression management is crucial and can be attained by proposing self-regulation as part of the internal system of the professional organization or association. The community can also go beyond that, and in still be preventive, in proposing of state regulation as part of the 'business of law making' (Chambliss and Seidman 1982: 139), as law might be 'a clever device for maintaining... [professional] interests' (Chambliss, Seidman 1982: 141). Chambliss and Seidman argue that in case of certain large corporations (for the sake of the argument, here, we can use legal professions) it might be beneficial to appeal to the government for the creation of the (self-limiting) legislation. In this case the taking charge activity is beneficial

primarily to the community of legal professionals, and not so much to its individual members, as it might hinder individual behaviours and prevent from disreputable and embarrassing situation to that community as a whole.

As one can argue that, again, due to the media portrayal of the legal professions, and due to the glare of self-importance[2], moral superiority (Sumner 1994), social status, and alleged availability of resources (for more on professional status, see Treiman in Cockerham 2001) to the members of that profession, some disreputable characters can be drawn into the profession. In case these would slip through the net of initial transition into the legal profession, the internal codes of conduct and external state regulation should be creating space where self-regulation and self-limitation of the legal professionals might, to an extent, limit such an undesirable (from the point of view of the whole professional community) behaviour.

The Level (self-)Organization and Hierarchy of Legal Professions

Legal professions, due to their nature and a fact of being immersed in legalese, are prone to have a strict hierarchical structure. It is both in terms of top-down hierarchy (stringent career advancements; a manner in which instructions are being issued and obeyed), and also, the horizontal hierarchy (maintaining invariable boundaries between specific legal professions, as this process will be also a subject to inter-professional regulations).

Tensions Inside of Legal Professions

One of the main tensions occurring inside the community of people practising the same profession is the fact of occupying the same space in their practice, in terms of a physical territory, as well as the specialisation in which these professionals practice.

On the same token, Mayhew and Reiss Jr. (in Mileski and Black 1973) are addressing what they call a 'resources' theory of legal profession. Here, the resources are referring to income, and to lesser extent to education, confidence and social connections. The above authors claim that those who have access to mentioned resources have a greater tendency to acquire (and to be able to afford) the services of legal professionals. Mayhew and Reiss, Jr., as explicitly expressed by them, are not discounting the ability and willingness of less fortunate to gain an access to the services of legal professionals. They admit that '...the resources theory fails to predict the differences in patterns of use of legal services across socioeconomic categories' (Mileski and Black 1973: 186). Their point is that the stratification of access to resources by certain people parallels the differentiation and stratification of legal activity. In response to the above the demand for legal services compel legal professionals to move

[2] An address delivered before the graduating classes at the sixty-eight anniversary of Yale Law School by the president of the University of Minnesota is a vivid example of that attitude: "I have never ceased to regard the law as ‚one of the first noblest of human sciences – a science'" (Northrop 1892: 2).

into vacant niches (Mileski and Black 1973: 186). It might be viewed as a coping strategy of avoiding the completion, and a further reduction of the inner tensions in the legal profession. Also, as noted by Mayhew and Reiss, Jr. (Mileski and Black 1973: 186), such actions of pursuance of niches mitigate the relation between resources and access to legal professions by the general population.

On occasion one would cross the boundaries and change sides, so there is a certain possibility to move horizontally between the legal professions. It is possible for a member of one legal professional to transfer oneself to the other profession. Such a possibility might be treated as a career advancement, or simply as a career change. In both cases, this process will be a subject to strict inter-professional regulations. Besides, there are less permanent options of the temporary invasion of the territory occupied by the other branch of the legal profession, an example of that in the British context would be a solicitor with the right to appear in the courts. Due to these possibilities there are, in some way, direct and indirect connections between the specific legal professions which might enforce both competition and cooperation between the specific branches of legal professions.

Independence and Monopoly of the Legal Professions

As rightly noted by Abel (1985: 26) '[it] seems plausible that there is a connection between the two major historical trends identified thus far: the erosion of professional control over the production of producers and the growth in numbers of employed lawyers'. One may question, how is the collective independence of the professions secured? If the entire system is transformed than the boundaries in which the legal professionals operate will change as well. In a sense. the power which legal professionals can exercise, as limited by the law (or more precisely, the legal system in which they operate and specialise) will be restricted, and consequently, the limitation of the independence of the legal professionals can be observed as in comparison to the situation before that change.

According to Osiel (1990: 2013–2014 cited in Abel and Lewis 1996) in case of the English (or more precisely, British) legal system, barristers confirm their monopoly of higher court advocacy based on the fact that only they have sufficient 'independence' – where that assertion would be found by most solicitors insulting and unfounded. Solicitors, on the other hand, claim that the conveyancing monopoly is necessary to subsidize their under-compensated legal aid practice. In that specific example, the affirmation of these narratives prevents (not to mention the financial dimension of the affordability and sustainability of the legal services offered by the legal profession) from blurring of the boundaries between the two specific legal professions.

Conclusions

Throughout this paper certain attention was being paid to the development and maintenance of unity of the legal professions. Unity cannot be mistaken for integrity. A profession can be viewed as a monolith by outsiders and even still be the

subject of some levels of inner tensions occurring in it. Unity refers to a formation of a complex whole (Soanes et al. 2006), where some elements might be more-less integrated, notwithstanding the possibility of inner animosities, transgressions and unpleasantness (when, for example, dealing with the black sheep and the deviant subculture amongst fellow colleagues).

As previously mentioned, the role of the (self-)regulation and (self-)limitation within the legal professions is to maintain the unity. Unity which is build and instilled in the members and persons aspiring to become members of the legal profession via academic and/or vocational education no matter the way in which one wants to access a specific legal profession. Unity means that the member of a legal profession in conducting oneself is being viewed through a lens of that legal profession to which one belongs, and *vice versa*. Unity of the legal profession (and, in reality, any other profession) is its strength and its biggest weakness. Due to the social role and position of the legal professions, and the fact the society vested certain interests in maintaining a certain shape of the system of which legal professions are indispensable part; that specific society through its members might decide to intervene in the way legal professions are conducting themselves. In that case, unity of the group would be viewed as its liability, and might become a factor in further perpetuation of the conflict between themselves and the rest of the society (or rather, a government acting as an agent of that society).

References

Abel R.L. (1985). *Comparative Sociology of Legal Professions: An Exploratory Essay*. American Bar Foundation Research Journal, 10(1), p. 1–79.

Abel R.L., Lewis P.S.C. (eds.) (1996). *Lawyers in Society: An Overview*, http://ark.cdlib.org/ark:/13030/ft8g5008f6/ (accessed 23.05.2016).

Barrister–at–Law Degree – The Honorable Society of King's Inns. (n.d.), https://www.kingsinns.ie/prospective-students/barristeratlaw-degree (accessed 28.05.2016).

Brand P. (1992). *The origins of the English legal profession*. Oxford, Cambridge: Blackwell.

Chambliss W.J., Seidman R.B. (1982). *Law, order, and power*. 2nd ed. Reading, Mass: Addison-Wesley Pub. Co.

Cockerham W.C. (ed.) (2001). *The Blackwell companion to medical sociology*. Blackwell companions to sociology. Oxford, Malden: Blackwell.

Cotterell R. (1984). *The sociology of law*. London: Butterworth.

Dingwall R., Lewis P.S.C. (eds.) (1983). *The Sociology of the professions: lawyers, doctors, and others*. 1st ed. Oxford socio-legal studies. London: Macmillan: SSRC.

Gennep A. van (2006). *The rites of passage*. Repr., transferred to digital printing. Religion, rites and ceremonies. Abingdon: Routledge.

Klucharev V., Hytönen K., Rijpkema M., et al. (2009). *Reinforcement Learning Signal Predicts Social Conformity*. Neuron, 61(1), p. 140–151.

Kumar K. (2009). *Historical Sociology*. In: B.S. Turner (ed.), *The New Blackwell Companion to Social Theory*. Oxford: Wiley-Blackwell, pp. 391–408, http://doi.wiley.com/10.1002/9781444304992.ch20 (accessed 19.02.2016).

Manchester A.H. (1980). *A modern legal history of England and Wales 1750–1950*. London: Butterworths.

Mileski M., Black D.J. (1973). *The social organization of law.* New York: Seminar Press.

Mrowczynski R. (2012). *Self-Regulation of Legal Professions in State-Socialism: Poland and Russia Compared*. Rechtsgeschichte – Legal History, 2012(20), p. 170–188.

Northrop C. (1892). *Legal profession as a conservative force in our republic: an address delivered before the...*

Rueschemeyer D. (1986). *Comparing Legal Professions Cross-Nationally: From a Professions-Centered to a State-Centered Approach*. American Bar Foundation Research Journal, 11(3), p. 415–446.

Simon R.J. (1968). *The Sociology of Law: Interdisciplinary Readings*. San Fransisco: Chandler Pub. Co.

Soanes C., Hawker S., Elliott J. (eds.) (2006). *Paperback Oxford English dictionary*. 2nd ed. Oxford, New York: Oxford University Press.

Sumner C. (1994). *The sociology of deviance: an obituary*. Buckingham: Open University Press.

Turner V.W. (1995). *The ritual process: structure and anti-structure*. The Lewis Henry Morgan lectures, New York: Aldine de Gruyter.

Vago S. (2003). *Law and society*. 7th ed. Upper Saddle River: Prentice Hall.

Weber M. (1966). *The sociology of religion*. London, New York: Tavistock, Routledge.

Zawody prawnicze

Streszczenie

Zawody prawnicze odgrywają kluczową rolę w nowoczesnych systemach prawnych. Ze względu na ich znaczenie, konieczne było opracowanie strategii mających na celu utrzymanie ich i zachowanie ich wpływu. Jedną z takich strategii jest wspieranie jedności prawników między sobą i jej członków. Ta strategia jest widoczna we wszystkich etapach wchodzenia w zawody prawnicze, a także w późniejszych fazach rozwoju kariery. Mając to na uwadze, niniejszy dokument ma na celu rzucenie światła na znaczenie tej strategii wykorzystanej do utrzymania istnienia zawodów prawniczych.

Słowa kluczowe: profesje prawnicze, specjaliści, prawnicy, prawo, socjologia zawodów prawniczych, jedność.

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 67–79
ISSN 2081–6642

Adediran Daniel Ikuomola
Department of Sociology, Adekunle Ajasin University, Nigeria

Rashidi Akanji Okunola
Department of Sociology, University of Ibadan, Nigeria

Urban Space and the Proliferation of Illegal and Substandard Crèche Facilities in Nigeria

Abstract

There are growing concerns on the proliferation of illegal schools across the world but with less attention given to pre-school facilities which are often not categorised as schools. With abundant evidences in Nigeria, that most of these preschools metamorphose into schools, this study examines the proliferation of illegal and substandard crèche facilities in selected suburbs in Lagos State, Nigeria. Drawing on qualitative data collected from fifteen (15) proprietors and operators of crèche facilities, twenty-four (24) families with children in attendant, it was discovered that crèches were conceived as an informal business, seen as an extension of the home front. Thus the need for registration and formalisation of crèche facilities was deemed not necessary. Similarly, narratives of parents' unwillingness to pay standard crèche fees and the unreliability of nannies accounted for the status quo. Neighbourhood location, proximity, and cost were other primary correlates for the continuous patronage of illegal and substandard crèches. The study concluded that economic concerns rather than adequate and proper wellbeing of infants cum children were major factors fostering the proliferation and patronage of illegal crèches in Nigerian urban space. There is an urgent need for the state and local councils to enact laws prohibiting substandard and illegal crèches in city centres.

Key words: crèche, paid labour, economic exploitation, children's wellbeing, urban space

Introduction

The 21st century has witnessed the surge of people continuously into urban centres for employment of which several women are now engaged in paid employment which redefines the traditional family system for couples with children (Bureau of Labour Statistics 2009; Corsaro 2014; United Nations 1995). With the work load in paid employment and the significant effect on women and childcare, many women are found wanting in complementary baby feeding (Nerlove 1974; Winikoff, Castle and Laukaran 1988; Fields 2003; Bureau of Labour Statistics 2010). In Nigeria, many organisations have found it difficult to support breastfeeding mothers with employee benefits and services in the work place by failing to incorporate modern day clarion call and global policies to support breastfeeding women; providing designated private space for breastfeeding or expressing milk; allowing flexible scheduling to

support milk expression; giving mothers options for returning to work, extended maternity leave, providing on-site or near-site childcare (International Labour Organisation 2005; 2012). This has implications for the long-held traditional structure of the family, most especially the physiological and psychological wellness of the child. Thus, crèche facilities are springing up in every nook and cranny in city centres, sometimes as pre-schools to assist with parenting (Winikoff et. al. 1988; United Nations 1995). Crèche facilities have been linked to some of the contributory factors in explaining the rate of under-five morbidity and mortality, decline in exclusive breast feeding, children's malnutrition and improper attention and care for children in African cities. In line with the fact that government is less concerned with the growth of illegal and substandard crèches facilities in Nigeria, private individuals and the informal sector in generally is rapidly growing and providing low income jobs for nannies and secondary school dropouts. No doubt informal sector is very important in reducing poverty in many developing countries especially in urban centres. Apart from the increasing population in cities, the demand for jobs, goods and services are typically growing more quickly than expected and too rapidly for the formal job market to absorb. Moreover, years of structural adjustment and corresponding reduction in government employment in Nigeria have reduced formal sector job opportunities in many urban areas (Ikuomola 2014). The informal sector provides many of the jobs needed by the growing workforce and compensates for much of the formal sector's failure to provide goods and services (Okunola, Ikuomola 2010). The importance of informal sector activities that operate from the home is being increasingly recognized (CARDO 2000; Gilbert 1988; Rogerson 1991; Tipple 1993). Although it is difficult to determine the extent of home-based work, since it is rarely included in national statistics (Gough and Kellett 2001). Micro-level studies suggest that home-based workers comprise a large and growing portion of the workforce in many countries (Chen et al. 1999). The proliferation of informal sector services in cities has been noted as complementary, but also in competition with a number of hitherto jurisdictions of the formal sector. For instance in providing employment, education, and healthcare services, many informal sectors have been found to be very active and competing for space in African cities, and the unregulated nature of many informal sectors and their activities have also been questioned, especially with the growing concern for adequate use of urban space and children's welfare in African cities (Gough, Tipple and Napier 2003; Ikuomola 2014).

In Nigeria, the increase in unemployment has resulted in the informal sector reportedly becoming overcrowded with falling profit margins and falling incomes (Brydon 1999; Gough 1999). Estimating the size and contribution of the informal sector to both employment and GDP is notoriously difficult. Similarly the proportion of men and women entering the labour market is no doubt swelling over time and unprecedented in the 21st century. The implication on the family calls for concern as regarding the upbringing of the child especially among breastfeeding and working mothers. One of the roles of the family as a social institution in all societies, whether simple or complex, is to perpetuate the society by providing it with new members, to protect the children until they are able to cater for themselves and to train them in socially acceptable behaviours. In African societies, the duty of taking care of

infants usually rests mostly on women, who are expected to be at home fulltime with the children until they are grown enough to be in school (International Labour Organisation 2005; Palmer 2001). However with the dawn of modernisation, it became difficult or almost impossible for mothers to fully cater for their babies as it used to be in the past when the concept of crèche was not popular to Africans. Thus research focusing on the proliferation of crèche in urban centres has been relatively scarce and often discussed in line with the growing trend of westernisation and urban development, consequently less attention has been given to the sprout of informal and illegal crèche facilities in urban centres. This study examines the proliferation of illegal and substandard crèche facilities in the city of Lagos, Nigeria.

Methodology

The study employed the grounded theory approach where research questions emerged from interviews. The study sample consist of fifteen (15) proprietors and operators of crèche facilities and twenty-four (24) families with children enrolled in 12 selected crèches located in the following neighbourhoods of Adeshina, Ijesha-road, Ilamoye, Sesan-Moyegun, Aguda, Sanya Airways, Itire, Lawanson, Odo-eron, Marsha and Stadium, all in Surulere Local Government Area, Lagos State. Twenty-four (24) families were purposively selected while dropping their children in the crèche. The crèches were randomly selected from a poll of 25 identified crèches. Parents and crèche proprietors willingness to participate was taken into consioderation, thus only willing parents and proprietors were included in the study. Similarly through observations the physical and structural components of the environment hosting the facilities were examined. The age range of the participants was between 25 and 46 years for parents and 35 to 60 years for proprietors. The interviews were conducted in English, pidgin and in Yoruba languages. The interviews were transcribed, categorised and interpreted. The principle of anonymity and confidentiality of respondents were maintained, thus pseudo names were used in highlighting respondent's narratives.

Findings

From the interviews and discussions with respondents, three thematic issues emanated surrounding the nature and operation of crèche facilities (establishment of crèches and ownership), under which the guidelines for the establishment of private schools is highlighted in the absence of specific crèche regulations. This is followed by analysis of standards and patronage of crèche facilities (factors informing parents choices in the selection of crèche facilities for their children) and lastly professionalism (manpower and expertise), trust and confidence in local crèches. This informed the basis for the discussion of the findings.

Nature and Operation of Creche Facilities

Going by the commercial nature of Lagos state and Surulere community, which is a strategic location in terms of proximity to major places of employment and

market centres, the need for a place to keep children who are not of school age becomes germane alongside the opportunities many landlords and religious centres are catching in to lease and use their buildings for the care of pre-school children. Thus in terms of ownership of crèche facilities three categories of owners were discovered to be behind the proliferation and ownership of crèche facilities in the selected urban centres in Lagos. First was the number of crèches being owned and operated in religious spaces. This can be classified as faith based crèche facilities as they operated in either a church or a mosque. The second was by retired teachers, mostly females, while the third were those owned and controlled by individuals without any teaching, health or child handling background. The reason behind this was described to be related to the inability of government to provide pre-school facilities in the neighbourhood. This is germane in explaining the speedy growth and proliferation of crèches in the city of Lagos. Similarly, government policies for every workplace to have a crèche facility were said to have fallen on deaf ears, as many employers do not see it as mandatory to have crèche facilities attached to the workplace. It was noted that the city's development does not place priority on developing children. This is inferred from a proprietor's statement:

> Since government and private employers of labour would not provide crèche facilities and children friendly workplace in the neighbourhood for working class mothers, we as private individuals have decided to assist young mothers by providing the facilities at an affordable rate. Young parents and white collar workers who do not have relatives to assist them in the cities are usually our targets. They find it comfortable because parenting is worrisome and ample time is needed to continue with the normal day to day businesses after their maternity leave (Mr. Alabi/Male/Ijesha/42 years).

A probe into the modalities of establishing a crèche facility revealed that there were no strict rules in regulating the operation of the facilities. Having a residential apartment that is spacious and well ventilated were the major requirements in setting up the facility. This is clearly stated in the Lagos State's guidelines on the establishment of private schools as highlighted below.

Lagos State Guidelines for the Establishment of Private Schools

The Lagos State Guidelines on the establishment of private schools including crèches (as implied) stipulates that intending proprietors should first among other criteria and procedures have a building made up of classrooms and furniture. The preferable type of building should be a purpose-built bungalow building with either a U or an L shape that would enhance adequate ventilation and space for sports and games. Although it could be one storey building, provided that the nursery section occupies the ground floor. The minimum number of classrooms is 15, for primary and secondary schools including special rooms such as library, sickbay, and administrative office computer room. A minimum of eight (8) toilets for pupils and at least two (2) toilets for teachers be made available. The classrooms should be painted with bright/warm colours, have ornamentals and flowers. Some equipment such

as balls, skittles, swings, and crossbars play pens should be provided. Fire extinguishers must be available in all schools. For the purpose of smooth lesson delivery, instructional materials like large magnetic white boards/chalk board, charts, and posters should be available in every classroom. Furniture must be adequate, comfortable and child-friendly. These include low tables and single seats for pupils in the Nursery, dual desks and benches for those in the primary school. Teachers/nannies tables and chairs should be ideal and comfortable. While electronic/computerized boards are good, they are very expensive. It is important to state here that unlike Europe, America, South Africa, there are no specific guidelines targeting pre-school children, such as the national guideline for child minders, under the Department of Children and Youth Affairs in Ireland, the National Department of Social Development in South Africa are mandated to carry out inspections of pre-school services such as sessional, part time day care, full day care, childminding, drop-in centres, temporary drop-in centres and overnight pre-school services (Cape Town Project Centre 2016; National Guidelines for Childminders 2010). Having met with these conditions, it is expected for the proprietors to declare their intention known to the Lagos State ministry of Education as the first step, in which a request for a name and a name search for to avoid duplication of names. Three names can be given. The second step involves site inspection by officers of the Ministry of Education. Thereafter, the prospective proprietor may be advised to obtain an approval/registration form if the premises were considered suitable for school business. This costs N25, 000 only (about a $100). The third step is Approval inspection by officers of the Ministry of Education and other relevant agencies to be carried out after the purchase of registration form. Site inspection officers are expected to routinely visit and give advice to the ministry regarding the state of the schools (Lagos State Ministry of Education Guidelines for Private Schools 2010).

From the field observations, two-third of the crèches was not having signboards with registered trademarks. Similarly the apartments used as crèches ranged from a two bedroom apartment to mere joint single rooms with bathrooms. In terms of personnel, depending on the number of children there were at least two nannies and a head mistress often the proprietor's wife and relatives, or the proprietor if she is a woman. The average ratio of children to a nanny is about ten. Common to all the crèches, there were at least three (3) nannies including the proprietor running the day to day affairs of the facilities. Thus most of the crèches were administered as a family business with husbands and wives as joint owners including some of the faith based crèches discussed below. In buttressing the ownership and structure of crèches in Lagos, proprietors described crèches as an informal business, just like a home. Thus the need for registration and formalisation of crèche facilities were deemed not necessary:

> Apart from having the building and space, the next requirement is to build trust. This is very easy once parents can ascertain that the owners of the crèche facilities have their own biological children, trust is then built, and that is what is needed to start a crèche. One does not necessarily need to have a gigantic structure in as much as it is not a school.

> It is just like a home, we are their parents, when their real parents are at work (Mrs. Jumoke/Female/Itire/50 years).

Apart from private individuals taking decisions to venture into crèche businesses, parents' narratives acknowledge themselves as sometimes motivating religious leaders to setting up crèche facilities for the needs of members and interested public:

> The decision to have a crèche in the mosque emanated from the cry of many parents and the council of elders bought the ideas. Initially the idea was to accommodate Muslims parents only, but later, it was opened to all residents in the community. Five years down the line, it has metamorphosed into a Muslims only primary school. In no time I think they will also venture into secondary schools as it progresses (Mrs. Jimi/Female/Odo--eran/39 years).

There were responses also buttressing other reasons why some religious institutions venture into crèches and schooling businesses. These reasons ranged from the pressure members mount on their overseers to provide such services for young couples and religious faithful as well as the rationale that crèches are economically viable; and that it will boost the financial standing of the institution in the long run. There were other opinions that it will help in catching the children young by not allowing their parents to place them in other rival religious domination owned crèches; that it will also help in spreading religious doctrines and their capacity to engage in community development through charity. A respondent noted that there is also the fear that both parents and children can be lost to other faith if crèches are not available in their own place of worship. These rivalries are often between Christians and Muslims. A father whose child was in one of the crèches belonging to an apostolic church in Lawanson echoed:

> Just about five years ago the members of the church called the wife of one of the resident pastors, to see if the church can convert a section of the parking space into a crèche to accommodate and assist the working mothers. The church council welcomed it by setting apart the church land to help members in nurturing their children while at work. It has in no small measure relieved young married couples facing difficulties in their marriage and working environment where crèches are not available (Mr. Okoro/Male/Lawanson/44 years).

For another respondent, it was the relative cheaper cost of local and faith based neighbourhood crèche facilities and the absence of extended family to assist in babysitting that serve as major factors in opting for the closest crèche:

> Often times we do not have relatives to hand our children over to while hustling at the work place. So we are left with the option of looking for a cheaper and nearby crèche. And the readily available ones are either faith based or privately owned by landlords with extra space in their compound (Mr. Ejembi/Male/40 years/Itire).

Faith based crèche was described as spiritually fulfilling by parents. It was also perceived as relatively cheaper and safer. Children are taught and socialised in the ways of the Lord. A respondent claimed:

> Our church crèche is one of the best in this area because the people in-charge are strong Christians who will do things in the way of the Lord. There is no need for us to be afraid while at work. The church is very safe and the children are guaranteed proper socialisation. To cut a long story short, the wife of the pastor serves as the proprietress and she is also a mother. This ultimately gives us peace of mind while doing our work in a distant environment (Mrs. Ogomudia/Female/26 years/Ijesha).

Standards and Patronages of Crèche Facilities

The patronage of crèches was discovered to cut across different divides of working mothers, from the formal to the informal sector of the economy. Nevertheless as most literature tend to assume that crèches are modern phenomenon meant for urban elites, educated families, working parents and breastfeeding mothers, this was not necessarily the case as there were also many in the low income bracket, single parents and parents who are self employed, whose children are also in attendance and constitute a significant number (about 70 percent) of those patronising the crèches. Major factors affecting patronage were the proximity and cost. Narratives of the high fees and cost of formalising crèche facilities accounted for the status quo, corroborating parents' justifications for the continuous patronage of substandard crèche not approved by the state or city council. Messrs. Adewundun and Oghenetega, (both parents), were of the opinion that cheaper crèches get more patronage than established and standard ones, thus proprietors pay less attention to standards and look at how best they can make the highest profit from parents. Similarly Mrs. Lebi, a female proprietor, echoed the excessive cost of registering crèches in the same manner as regular schools in the city of Lagos, as unfair. For her, this accounts for one of the factors discouraging owners of crèches from operating legitimately. Notwithstanding the safety and spirituality underlining the patronage of crèches in the neighbourhoods, twenty of the twenty-four parents noted the rapid rate at which the children fees were being increased continuously. It was noted as seriously eating deep into parents' finances; in the same vain they nevertheless agreed that it is a necessary evil in modern day city struggles. This is captured in the narrative of a couple, with a set of twins:

> My two kids are in this crèche, though I am comfortable with the proximity to my place of work. In recent times I have started complaining about the geometric ratio in which fees are increased. But I still do not have other choice than to continue paying. It is really disturbing, paying too much for a child in a crèche, which is not a school in every ramification. The argument put forward by these greedy proprietors is often on the general cost of accommodation and living expenses in the city of Lagos (Mr. Robinson/36 years/Adeshina/Male/Parent).

From the narrative above one will expect that the fluctuating fees will translate into standards, this was however not the case as my respondents were much more interested in where to place their children while at work. From personal interviews and observations with the proprietors to ascertain the status of crèche, the study

revealed that two-third of the sampled crèches were not approved, with no form of registration whatsoever. The socio-demographic characteristics of staff of most of the crèches shows that majority of the workforce were females with 64 percent of them having only secondary school certificates, while others were either secondary school dropouts or personnel without formal education. From this, it can be said that proprietors of crèche facilities are business-minded people who take advantage of both parents and low skilled manpower to maximise profits. Little wonder, most of the sampled crèches (about two-third) were not approved as opposed to one-third who are attached to religious centres (Churches and Mosques). In relaying the reasons for such, all but one proprietor asserted that the cost of getting a crèche approved is almost similar with the procedures it takes to get a school approved. In the broader interrogations of both proprietors and parents it was discovered that only very few of them (about 21 percent) perceived crèche to be a form of school. Mrs. Aremu buttressed this point thus:

> The local government council is always on our necks, to get the crèche registered. We keep telling them that we are not into business, and that we are only assisting the community and workers who do not have relatives to carter for their children while at work (Female/54 years/Proprietor/Sesan-Moyegun).

Mrs. Uchena, on the other hand, who is also pastor's wife, noted that they operate the crèche facility as a form of charity to the neighbourhood and specifically to assist church members within. For her the need to register the crèche as if it is a school does not arise:

> To be candid, crèche is not a school. The pressure is becoming much on us. Both the ministry and local council officials have continuously issued the church several notices that the premises will be sealed if it is not registered appropriately as a school. The idea is that every crèche will eventually metamorphose into a school. This is not our intention for now. When it becomes a school, we will get it registered (Female/49 years/Proprietor/Stadium).

The feelings proprietors have regarding crèche as a non educational institution is closely related to the failure on the part of Lagos State Ministry of Education Guideline to stipulate clearly what constitutes a school and the complete omission or the term 'crèche' in the guideline. In the course of discussion, proprietors noted that officials from the ministry of education often argue that crèche facility is categorised under the term 'nursery schools'. On the other hand, parents find it difficult to pay the fees of standard, registered and approved crèches equipped with the state of the art facilities and well trained nannies and matrons. Proprietors noted that parents are always in the habit of complaining about the crèche environment as poor, and that nannies are not professional but they will not take their children or wards elsewhere to the so called superior or standard crèches. They always brag about standard but are not willing to pay. They know that these standard crèches are expensive. Standard crèches as described by parents are not located within the neighbourhood, and their locations are often too distant. Factoring the cost of

transportation, proximity and convenience, the price is said to be on the high side for most of the respondents (parents), thus they are forced to manage the affordable and nearby crèches.

Professionalism, Trust and Confidence in Local Crèche Facilities

Analysis of professionalism in the study of children in the 21st century has identified the scale and purposes of intervention into childhood (Mayall 2000). In modern European societies, children and childhood have become the object of massive interventions. Thus, a whole armies of health and social workers work are need to assist in childhood development (Hendrick 1994; Woodhead 1997). The perceived 'need' to monitor children's development has led to unprecedented surveillance of children – both at school and at home.. As observed in this study, bulk of the staff in the neighbourhood were either relatives of the proprietors, members of the same church, and co-tenants living nearby. Issues of manpower, personnel expertise, competence and security were found wanting, as professionalism was seriously lacking in all the crèches. This is quite contradictory to the expectation of the United Nation (1995) mandate and campaign for safer childhood in city centres. By this expectation, there should be expertise in the operation of crèches and in handling children, because of their fragile nature and vulnerability in cities. Such expertise should include a medical practitioner, certified nurse, nutritionists, trained nannies and teachers specialised in catering for children with special needs, and auxiliary personnel in handling sanitation issues. The realities in the sampled crèches show clearly the lack of professionalism in the management of children and their agencies. According to Piaget (1968) children, from the first days of infancy, interpret, organise, and use information from the environment and come to construct conceptions (known as mental structures) of their physical and social worlds. The help of professionals no doubt have the multiplier effect on effective development of the children in the absence of their parents, especially the mothers (Corsaro 2014). Examining parents' confidence and trust in the chosen crèche, key responses revealed that trust and confidence are built on the gendered nature of crèche facilities being owned and mostly operated by women (mothers). The assumption goes that any woman who has a child of her own will certainly be knowledgeable on how to cater for another's child or children, and will definitely be responsible and responsive towards children generally. Though this sounds primordial, it is a valid thought for decades. This is buttressed by Mayall (2000: 243), in his work on the sociology of childhood in relation to children's rights, noting that:

> 'Children's welfare in the last 100 years has been inextricably woven into women's welfare and women's social condition; to an extent, children's welfare has been subsumed under the composite concept 'women-and-children' (P.243).

Thus women are active players in the business of crèches facilities either as owners or as workers. Mr. Donald narrated the influence a motherly character plays in building trust and confidence, which also inform his choice and patronage of neighbourhood crèche irrespective of standards:

> The first thing in selecting a crèche is to make sure there are a number of women around to cater for the children, most especially if the proprietor is someone who has passed through the process of labour (or has witnessed a woman giving birth, if he is a man), having children of her own, she will certainly know what it takes to handle a child in any condition or environment (Male/Parent/38 years/Marsha).

Another complemented, noting the need for the proprietor to be spiritually strong as well:

> In my own case, I made preliminary investigations and confirmed that the proprietor is a Christian and a God fearing person, with strong prophetic gift. She will always pray for the children as well as for us, their parents (Mrs. Godswill/Female/25 years/Airways).

In the same manner, another reiterated:

> I strongly believe that since the proprietor of my child's crèche is a faithful and a neighbour, the onus lies on her to be upright with the children and the staff of the crèche because she has a name to protect. All I need to do is to monitor my child after closing hours just in case my baby is injured or showing signs of illness (Mr. Taiwo/Male/31 years/Ilamoye).

The above reveals that parents consider much of the abilities of women and mothers as natural caregivers than their professional qualifications enhancing the care of the children. Evidences have shown clearly that although women are better in catering for children, the welfare of children from other families calls for adequate training and specialisation because children needs are very diverse (Corsaro 2014). Thus, a standard crèche should have professionals irrespective of gender in operating such vital facilities in the 21st century.

Conclusion

In line with the fact that globally, women (especially mothers) are the fastest growing segment of the labour force in many urban centres, and the need for crèches cannot be avoided; it becomes necessary for most parents with children to patronize these facilities. Based on the narratives of parents and proprietors, economic concerns rather than proper wellbeing of children is the major factor fostering the proliferation and patronage of crèches in most of the suburbs in the city of Lagos and not necessarily the need to support working couples with children as otherwise stated by owners of crèche facilities. There is an urgent need for state and local councils to enact laws prohibiting the operations of illegal and substandard crèches, as most of the crèches are not of high quality. This simply means a lot of young families are being exploited based on their population in the city and in the absence of extended family members, as in the case of rural communities where children can be left in the care of grand parents and relatives. The relaxed nature of legislation of pre-school facilities in Lagos State is also a factor in explaining why there is a rise in the number of substandard and illegal crèches springing up in the neighbourhoods. Substandard crèches are very likely to impact negatively on the

health of children, and capable of increasing the number of under-five mortality and morbidity in Nigeria, which is currently one of the highest in the world (Anyanwu and Enweonu 2004; Okoli 2012). The lack of trained manpower to cater for the special needs of children in crèches can no doubt lead to situations where children are subjected to abuse, violence and neglects. In conclusion, the establishment of crèches should therefore be perceived as a multidimensional process involving continuous monitoring, licensing, reorganising and reorienting crèche workers, and the proprietors and parents who patronise the facilities. It is expected that with these measures in place, proprietors of crèches, will change their motive from seeing the crèche as an economic venture to a social venture which must be well equipped for the ultimate benefit of children in urban centres.

References

Anyanwu S., Enweonu N. (2004). *Breastfeeding knowledge and practices*. Am. J. Public Health, 46(10), p. 31–36.

Brydon L. (1999). '*With a little bit of luck…' coping with adjustment in urban Ghana 1975–90*, *Africa*, 69(3), p. 366–385.

Bureau of Labour Statistics. (2009). *Employment characteristics of families in 2008*, www.bls.gov/cps (accessed 10.03.2010).

Bureau of Labour Statistics. (2010). *Child day care services*, www.bls.gov/oco/cg/cgs032.htm#earnings (accessed 17.02.2010).

Cape Town Project Centre. (2016). *South African Government regulations and policies for registration of Early childhood development centres*. http://wp.wpi.edu/capetown/projects/p2013/early-childhood-development-connection/knowledge-worth-sharing/registering-requirements

CARDO. (2000). C*onference proceedings: Housing, work and development: the role of home-based enterprises*, University of Newcastle upon Tyne.

Corsaro W.A. (2014). *The sociology of childhood*. Indiana University, Bloomington.

Chen M., Sebstad J., O'Connell L. (1999). *Counting the invisible workforce: the case of home-based workers*. World Development, 27(3), p. 603–610.

Fields J. (2003). *Children's living arrangements and characteristics*. Washington: U.S. Census Bureau.

Gilbert A.G. (1988). *Home enterprises in poor urban settlements: constraints, potentials, and policy options*. Regional Development Dialogue, 9(4), p. 21–37.

Gough K.V., Kellett P. (2001). *Housing consolidation and home-based income generation: evidence from self-help settlements in two Colombian cities*. Cities, 18(4), p. 235–247.

Gough K.V. (1999). *The changing nature of urban governance in peri-urban Accra, Ghana*. Third World Planning Review, 21(4), p. 393–410.

Gough K.V., Tipple G., Napier M. (2003). *Making a living in African cities: The role of home-based enterprises in Accra and Pretoria*. International planning studies, 8(4), p. 253–277.

Hendrick H. (1994). *Child welfare: England 1872–1989*. London: Routledge.

Ikuomola A.D (2014). *Child fosterage dynamics in selected markets in Lagos State – Nigeria in fostering practices among selected Markets*. In: Y. Ofosu-Kusi (ed.), *Children's Agency and Development in African Societies*. Dakar, Senegal: Council for the Development of Social Science Research in Africa (CODESRIA) [16 chapters, 247 pp].

International Labour Organisation. (2005). *Recommendation related to breastfeeding and employed mothers*. Findings from the ILO condition of work and employment database, www.mch.dhs.ca.gov/document.

International Labour Organisation. (2012). *Maternity protection resource package: From aspiration to reality for all. International labour office*, Conditions of work and employment programme (TRAVAIL). Geneva.

Lagos State Ministry of Education guidelines for private schools. (2010). www.vanguardngr.com/2010/03/govt-moves-to-ease-guidelines-on-private-schools

Mayall B. (2000). *The sociology of childhood in relation to children's rights*. The International Journal of Children's Rights, 8, p. 243–259.

National Guidelines for Childminders. (2010). http://www.dcya.gov.ie/documents/childcare/guidelines_for_childminders.pdf.

Nerlove S.P. (1974). *Women's workload and infant feeding practises: A relationship with demographic implication*. Ethnology, 13, p. 2.

Okolie U. (2012). *Problems encountered by breastfeeding mothers in their practice of exclusive breast feeding in tertiary hospitals in Enugu State, South-East Nigeria*. Nutrition and Metabolism, 4(8), p. 107–113.

Okunola R.A., Ikuomola A.D. (2010). *Child labour in fostering practices: A study of four areas in Surulere Local Government Area – Lagos State, Nigeria*. Indo-Indian Journal of Social Science Research, 5(1), p. 107–126.

Palmer M. (2001). *Dilemmas of political development: An introduction to the politics of the developing areas*. Florida, P.E Peacock.

Piaget J. (1968). *Six psychological studies*. New York: Vintage.

Rogerson C. (1991), *Home-based enterprises of the urban poor: the case of spazas*. In: E. Preston Whyte, C. Rogerson (eds.), *South Africa's Informal Economy*. Cape Town: Oxford University Press, p. 336–344.

Tipple A.G., Korboe D. (1998). *Housing policy in Ghana: towards a supply-oriented approach*, Habitat International, 22(3), p. 245–257.

United Nations. (1995). *Socio-economic differentials in child mortality in developing countries*. New York.

Winikoff B., Castle M.A., Laukaran V.H. (1988). *Feeding infants in four societies: causes and consequences of mothers' choices*. Westport CT.

Woodhead M. (1998). *Children's perspectives on their working lives*. Stockholm: Radda Barnen.

Przestrzeń miejska i rozprzestrzenianie się nielegalnych żłobków w Nigerii

Streszczenie

Rosną obawy dotyczące rozprzestrzeniania się nielegalnych placówek edukacyjnych na całym świecie, które często nie są zaliczane do szkół i przedszkoli. Podjęto działania, mające na celu zbadanie tych nielegalnych instytucji na wybranych przedmieściach w stanie Lagos w Nigerii. Opierając się na danych jakościowych zebranych od piętnastu właścicieli i nauczycieli pracujących w żłobkach, dwudziestu czterech rodzin, okazało się, że miejsca te powstały, jako nieformalne przedsięwzięcie i stanowiły przedłużenie wychowania domowego. Tak więc potrzeba rejestracji i sformalizowania obiektów żłobków jest niezwykle konieczna. Niechęć rodziców do płacenia standardowych opłat za żłobek i niewłaściwa opieka nad nimi stanowiły status quo. Położenie sąsiedztwa, bliskość i koszt były kolejnymi przyczynami do stałego posyłania dzieci do tych miejsc.

Badanie wykazało, że to obawy ekonomiczne, a nie dobre samopoczucie niemowląt były głównymi czynnikami sprzyjającymi powstawaniu nowych, nielegalnych żłobków w nigeryjskiej przestrzeni miejskiej. Istnieje pilna potrzeba, aby władze stanowe i lokalne rady wydały ustawy zakazujące nielegalnych żłobków w centrach miast.

Słowa kluczowe: żłobek, płatna praca, wyzysk ekonomiczny, dobrobyt dzieci, przestrzeń miejska

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 80–89
ISSN 2081–6642

Andrzej Bałandynowicz
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Epistemologiczno-fenomenologiczny obraz zjawiska zabójstwa typu podstawowego

Streszczenie

Każda jednostka w świetle prawa winna mieć niezbywalne i powszechne zabezpieczenie ochrony swego życia jako wartości podstawowej i uniwersalnej. Przestępstwo zabójstwa typu podstawowego sprowadza się do pozbawienia życia człowieka, a zatem jest działaniem najbardziej okrutnym w kategoriach ontologicznych jednostki, grupy i społeczeństwa. Najczęstszymi motywami popełnienia zabójstwa są: nieporozumienia rodzinne, czynniki materialne, elementy porachunkowe oraz przesłanki zawiści i zazdrości. Istotą przygotowania do przestępstwa zabójstwa jest działanie w celu wywołania skutków śmierci osobniczej, a zatem objęte zamiarem bezpośrednim, polegające na podjęciu czynności mających stworzyć materialne warunki do urzeczywistnienia zamiaru sprawczego. Skuteczność przeciwdziałania zjawisku zabójstwa w kraju jest stosunkowo wysoka i wyraża się w rozmiarach zjawiska i w poziomie jego wykrywalności.

Słowa kluczowe: prawna ochrona życia, przestępstwo zabójstwa typu podstawowego, wykrywalność przestępstw, przedmiot przestępstwa.

Wstęp

Przestępstwo zabójstwa typu podstawowego sprowadza się do pozbawienia życia człowieka, a zatem jest działaniem najbardziej okrutnym w kategoriach ontologicznych po stronie osobowej, supraindywidualistycznej i transracjonalnej. Cywilizacja ludzka w granicach prawa stanowionego podlegać winna starannej i uważnej ochronie pozwalającej w skali całego rodu ludzkiego uszanować wartość życia jednostki jako dobra uniwersalnego i absolutnego.

W świetle badań kryminologicznych i raportowania statystycznego rzeczywistość społeczna przedstawia się zdecydowanie odmiennie, gdyż skala zjawiska – ilość, dynamika i struktura zachowań kryminalnych polegających na dokonanych zabójstwach typu podstawowego – jest niepokojąco wysoka. Na przestrzeni lat w naszym kraju odnotować należy stopniowy spadek zabójstw stwierdzonych, choć rozmiar zjawiska jest nadal niepokojący. Do 2003 roku liczba zabójstw przekraczała

ponad 1000 w skali roku, a od 2004 roku zauważa się ich spadek do 2014 roku w granicach od 980 do 526 przypadków.

Wskaźniki wykrywalności w sprawach o zabójstwo w okresie objętym badaniami (tj. 2001–2014) na tle wykrywalności ogółu przestępstw w kraju, kształtują się korzystnie na rzecz sądowych spraw o zabójstwo. I tak w odniesieniu do przestępstw zabójstwa wykrywalność wyniosła w roku 2001 – 87,5%, a w roku 2014 – 95,9%. Pomimo wysokiej wykrywalności sprawców zabójstw pokaźna ich liczba wskazuje na pozostawanie sprawców na wolności bez odpowiedzialności prawnej[1].

W świetle ogólnych szacunków diagnostyczno-kryminologicznych w skali makrospołecznej, zjawisko to świadczy o kryzysie wartości w społeczeństwie i braku wspólnotowości, która – wyzwalając procesy kontroli wewnętrznej, a nie kontroli zewnętrznej – mogłaby tworzyć mechanizmy prewencyjne i ochronne, przeciwdziałające zachowaniom ludzkim o znamionach okrucieństwa i pogardy dla życia ludzkiego (Daszkiewicz 2000). Podstawowymi antecedensami zaświadczającymi o dynamiczności życia są: odrębność materii, metabolizm, homeostaza przechowywania i przetwarzania informacji, właściwość zmienności i wzrostu oraz dymensja śmiertelności.

Prawna ochrona życia

Każda jednostka w świetle prawa winna mieć niezbywalne i powszechne zabezpieczenie ochrony swego życia jako wartości podstawowej i uniwersalnej. Pomimo iż w nauce dyskutuje się na temat istot potworkowych, którym próbuje się odebrać cechy człowieczeństwa i ograniczyć ich życie ochroną prawną, w oparciu o wiedzę szanującą wieloświatopoglądowość oraz moralność określającą konsekutywność wartości, a także osiągnięcia z zakresu nauk medycznych, prawo jako wytwór kultury nie może w żaden sposób dyskryminować jakiejkolwiek istoty żywej, odmawiając jej stworzenia warunków do funkcjonowania we wspólnocie.

Pełna prawno-karna ochrona życia i zdrowia przysługuje dziecku nienarodzonemu od rozpoczęcia porodu, zaś w przypadku cesarskiego cięcia kończącego ciążę na żądanie kobiety ciężarnej od podjęcia pierwszej czynności medycznej zmierzającej do tego zabiegu. W doktrynie prawa karnego istnieje wiele poglądów odnoszących się do kwestii narodzin człowieka i usankcjonowania prawa do jego ochrony. Przywoływany jest moment pierwszego samodzielnego oddechu dziecka, samoistnych bólów porodowych, przecięcia pęcherzyka w przypadku cesarskiego cięcia bądź samodzielnych czynności dziecka poza organizmem matki (Wiliams 1960; Budzynski 1981; Pikulski 1989).

Brak jednolitego stanowiska w nauce i w judykaturze sądowej w kwestii zdefiniowania początku życia osoby, a tym samym wyznaczenia granic czasowych jego ochrony wiąże się z umoralnianiem prawa i narzucaniem mu rozwiązań odpowiadających subiektywnym sądom wartościującym.

---

[1] https://www.google.pl/#q=zab%C3%B3jstwo+typu+podstawowego-statystyka (dostęp 15.06.2017).

Trzeba zaznaczyć, iż prawo w odpowiedzi na dyskurs kulturowy winno afirmować system wartości wspólny dla wszystkich bez jakichkolwiek różnic w ocenie ich obiektywizacji i powszechności. Zważając na rozbieżności interpretacyjne w przedmiocie dookreślenia warunków koniecznych i niezbędnych dla usankcjonowania podmiotowości człowieka, uznać należy, iż przepis prawny zawarty w artykule 148 kodeksu karnego chroni życie człowieka od narodzin aż do śmierci.

Przede wszystkim życie jest wartością nadrzędną i obiektywną, fundamentalnym dobrem człowieka, niezależnie od wieku, stanu zdrowia, reprezentowanego poziomu wiedzy, kultury, stanu rodzinnego i realnej społecznej przydatności – jest wartością uniwersalną i podlega jednakowej ochronie prawnej. Uwzględniając orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych, uzasadniająca argumentacja rozpatruje konieczność respektowania zasady równości ochrony życia ludzkiego w prawie karnym i tym samym życie jako dobro bezcenne podlega ochronie bez jakichkolwiek wyjątków i ograniczeń (Daniluk 2013).

Natomiast przyjęcie stanowiska uwzględniającego operacjonalizację przedmiotu ochrony prawnej zabójstwa z pozycji ofiary, scala tę problematykę z kategorią wolności człowieka. Zachowania sprawcy zabójstwa stanowiące znamiona strony przedmiotowej, pozostają zaś w związku logicznym z instytucją prawną: prawa do godności.

Godność osoby wyraża się w wolności ochrony życia ludzkiego jako prawa przyrodzonego i niezależnego od indywidualnych cech jednostki i stanowi źródło praw podmiotowych (Pilus 1989, nr 7).

W ten sposób usankcjonowano regulację normatywną przepisu prawnego zawartego w artykule 148. kodeksu karnego, wyrażającą się dyspozycją ,,kto zabija człowieka", jako wystarczająco chroniącą życie człowieka.

Skuteczność przeciwdziałania zjawisku zabójstwa w kraju jest stosunkowo wysoka, o czym świadczą rozmiary i poziom wykrywalności tego zjawiska. Najczęstszymi motywami popełnienia zabójstwa są: nieporozumienia rodzinne, czynniki materialne, elementy porachunkowe oraz przesłanki zawiści i zazdrości.

Życie ludzkie jest niepowtarzalnym i jedynym dobrem jednostki, a poziom jego ochrony uznać należy za miarę humanizacji stosunków społecznych w wymiarze transkulturowym. Ochronę życia człowieka przepisy prawa karnego realizują, kwalifikując zabójstwo do najcięższych przestępstw kryminalnych (Bryk 2007, nr 2, 3).

Przestępstwo zabójstwa typu podstawowego

Wielowarstwowa analiza problematyki znamion strony przedmiotowej przestępstwa zabójstwa wykazuje, że czynu tego może dopuścić się jedna lub więcej osób fizycznych poprzez działanie lub zaniechanie, w sposób bezpośredni lub pośredni, w celu pozbawienia życia człowieka. Sposoby dokonywania zabójstwa mogą być różnorodne i najczęściej ograniczają się do zachowań okrutnych wykazujących wrogie zniekształcanie atrybucji jednostki jak: zastrzelenie, zadanie ciosów narzędziem

ostrym lub tępym, uduszenie, zatrucie, użycie wysokiej lub niskiej temperatury, stosowanie energii elektrycznej o dużym natężeniu, posługiwanie się materiałami wybuchowymi, wykorzystywanie mikroorganizmów chorobotwórczych czy substancji radioaktywnych bądź laserów.

Rodzaj narzędzia użytego do wykonania działań sprawczych zabijania człowieka charakteryzuje sposób popełnienia zabójstwa i jest to kategoria obojętna dla bytu ontycznego tegoż przestępstwa. Ma ona jednak wpływ na wymiar kary, a także na przebieg organizacji procesu wykrywczego i obwodowego. Nade wszystko od sposobu działania i zastosowania określonego narzędzia może zależeć rozmiar zadanych cierpień ofierze przez sprawcę, co ma niewątpliwy wpływ na finalną ocenę czynu i wymiar potencjalnej sankcji karnej. Podobnie przedstawia się sytuacja w zakresie oceny użytego środka w przedmiocie szacowania szkód i skali zagrożeń wywoływanych czynem. Sposób działania sprawców zabójstw i analiza przyczynowości stosowania przez nich określonych narzędzi stanowi ważny materiał do wstępnego oszacowania diagnostycznego ich osobowości. W oparciu o fakty zewnętrzne można także zarysować konstrukcję typu i rodzaju zaburzeń sfery wolitywno-afektywnej osób pozbawiających człowieka życia (Pikulski 1991; 2010).

W obszarze prawnej konstrukcji strony przedmiotowej zabójstwa wskazuje się w świetle analiz kryminologicznych, iż w zakresie sezonowości najczęściej jest ono popełniane w porze letniej w ostatnich dniach tygodnia.

Z badań przeprowadzonych w kraju odnośnie do miejsca popełnienia przestępstwa rysuje się wyraźna tendencja odnotowująca zdecydowaną przewagę tych przestępstw w aglomeracjach miejskich aniżeli w małych miejscowościach bądź wsiach (Bałandynowicz 2013, nr 1, 2). Ten stan rzeczy tłumaczy znacznie wyższy wskaźnik wzrostu ludności w dużych miastach przy jednoczesnym obniżaniu się zasiedlenia na wsiach. Dodatkową okolicznością wyjaśniającą jest większe zagęszczenie ludności oraz liczniejsze występowanie zjawisk patologii i dezintegracji społecznej w przestrzeni miejskiej aniżeli na wsiach. Z badań naukowych Brunona Hołysta (1970), Macieja Tarnawskiego (1981) i Stanisława Pikulskiego (1991) wynika jednoznacznie, że najwięcej zabójstw jest popełnianych w lokalach zamkniętych, a zwłaszcza w mieszkaniach.

Kolejną dymensją wyczerpującą stronę przedmiotową zabójstwa jest śmierć osobnicza na skutek zachowania kryminalnego. Czyn z art. 148 k.k. jest typowym przestępstwem materialnym i o jego dokonaniu decyduje skutek w postaci śmierci człowieka. Może on nastąpić natychmiastowo po działaniu sprawcy, ale może także wystąpić po pewnym czasie. Elementem koniecznym jest występowanie związku przyczynowego pomiędzy czynem sprawcy a danym skutkiem śmiertelnym.

Uzupełniającym elementem w ocenie wystąpienia śmierci osobniczej jako skutku czynu jest fakt, iż życie można odebrać tylko żywemu człowiekowi. Tym samym w przypadku eksploracji zatrzymania funkcji życiowych organów wewnętrznych człowieka, zachowania takiego nie można ocenić w kategoriach zabójstwa.

W tanatologii sądowo-medycznej rozróżnia się trzy rodzaje śmierci: pozorną, kliniczną i biologiczną. Śmierć mózgu będąca śmiercią biologiczną traktowana jest jako ostateczny zgon człowieka.

Ostatnią konieczną przesłanką, która jest wbudowana w ciąg znamion strony przedmiotowej zabójstwa typu podstawowego jest odnotowanie występowania związku przyczynowego między działaniem sprawcy a skutkiem śmierci osobniczej. W tej kwestii opieramy się na orzecznictwie Sądu Najwyższego, które stanowi, iż do przyjęcia związku przyczynowego wystarcza, że z łańcucha przyczyn i skutków nie można wyeliminować działania sprawcy bez równoczesnego usunięcia skutku śmiertelnego. Relacyjność bezpośrednia ma miejsce także wtedy, gdy w przestrzeni skutku niezależnie od sprawcy współdziałały inne przyczyny. Do nich zaliczyć można: słabą konstrukcję fizyczną ofiary, nieudzielenie w porę pomocy medycznej, błędną hospitalizację, zachowanie się ofiary po czynie bądź odmowę pomocy lekarskiej. Sąd Najwyższy stwierdził, iż pojawienie się dodatkowych okoliczności ubocznych nie ma wpływu na uchylenie związku przyczynowego między działaniem sprawczym a skutkiem kryminalnym, w myśl starej zasady, datowanej z prawa rzymskiego – *causa est etami causa causati* (przyczyna przyczyny jest również przyczyną skutku). Ponadto orzecznictwo sądowe uznaje, iż związku przyczynowego między zachowaniem sprawczym a śmiercią osobniczą nie przerywa włączenie do zestawu przyczyn dodatkowych okoliczności od głównego sprawcy czynu niezależnych, jeżeli skutek w postaci śmierci był bezpośrednim bądź ewentualnym zamiarem sprawcy (Daniluk 2013).

Zważając na trzy stanowiska w doktrynie prawa karnego: odrzucenia przyczynowości zaniechania, dopuszczenia przyczynowości zaniechania oraz usankcjonowania wyłącznie zaniechań przyczynowych i nieprzyczynowych; opowiedzieć się należy za najbardziej przekonującym poglądem nieprzyczynowości zaniechania w przestępstwach skutkowych. Ocena ta jest poprawna, gdyż relacyjność mająca postać związku przyczynowego jest stanem dynamicznym w obszarze czynnego działania sprawcy na tle rzeczywistości jako kontekstu, w którym przebiega tenże związek. W zaniechaniu zaś występuje brak przyczynowości przeciwstawnej w kierunku przerwania nastąpienia skutku.

Strona podmiotowa zabójstwa zawsze cechuje się umyślnością i może mieć charakter zamiaru bezpośredniego jak i ewentualnego. Nie wystarcza ustalenie czy sprawca działał umyślnie, chcąc zadać ciężkie obrażenia w zamiarze zabójstwa, lecz konieczne jest stwierdzenie faktu, iż zamiarem obejmował także skutek śmiertelny. Wskazać należy konkretne okoliczności, które jednoznacznie potwierdzają, iż skutek śmiertelny był objęty działaniem wolitywno-zmysłowym. Zamiar pozbawienia życia można określić na podstawie wyjaśnień sprawcy, zeznań świadków oraz innych dowodów charakteryzujących: sposób działania sprawczego, rodzaj zadanych obrażeń, ilość i intensywność obrażeń, używanie narzędzia bądź zachowanie sprawcy przed dokonaniem zabójstwa. Ustalenie istnienia zamiaru jest sprawą

zasadniczą, bowiem ta kwestia decyduje o zakwalifikowaniu czynu do kategorii zabójstwa lub nieumyślnego spowodowania śmierci.

Przedmiotem przestępstwa zabójstwa może być osoba fizyczna, która w chwili czynu ukończyła 17 lat. Ustawodawca wprowadził wyjątek od tej reguły wiekowej, dopuszczając na podstawie art. 10 § 2 kodeksu karnego odpowiedzialność osoby, która ukończyła 15 lat w momencie popełnienia czynu. Okoliczność ta jest uprawomocniona, gdy spełnione zostaną dodatkowe przesłanki związane ze stopniem rozwoju, warunkami osobistymi i uprzednio stosowanymi środkami wychowawczo-poprawczymi wobec nieletniego. Zabójstwo może być dokonane indywidualnie, przez jednego sprawcę, a także może być popełnione w postaci współsprawstwa, sprawstwa kierowniczego bądź na podstawie polecenia.

Przestępstwo zabójstwa przybiera różne formy oraz przebiega przez poszczególne, następujące po sobie etapy. Wśród form stadialnych wyróżniamy: przygotowanie, usiłowanie i dokonanie; zaś wśród form zjawiskowych: sprawstwo, współsprawstwo, podżeganie i pomocnictwo. Istotą przygotowania do przestępstwa zabójstwa jest działanie w celu wywołania skutków śmierci osobniczej, a zatem objęte zamiarem bezpośrednim, polegające na podjęciu czynności mających stworzyć materialne warunki do urzeczywistnienia zamiaru sprawczego. Może ono polegać na wejściu w porozumienie z inną osobą, tzw. przygotowanie grupowe, bądź uzyskania lub przysposobienia środków, informacji, planu działania – tzw. przygotowanie rzeczowe. Strona podmiotowa definiująca cel zachowania, w jakim zostały urzeczywistnione czynności z zakresu przygotowania grupowego bądź rzeczowego musi być objęta zamiarem wyraźnie ukierunkowanym na efekt śmierci osoby, czyli zamiarem bezpośrednim. Karalność w stadium przygotowania pojawia się, gdy ustawodawca wyraźnie dla opisu typu rodzajowego przestępstwa tak postanawia. W przypadku zabójstwa typu podstawowego nie przewidziano karalności przygotowania (Budyn-Kulik 2005).

Drugą formą stadialną czynu inkryminowanego jest usiłowanie, które polega na jednoczesnej realizacji trzech przesłanek: zamiaru popełnienia czynu kryminogennego, zachowania bezpośrednio zmierzającego do jego dokonania oraz braku wystąpienia skutku zamierzonego. Usiłowanie można popełnić przez działanie lub zaniechanie, zamiar musi być bezpośredni lub ewentualny, skutek zaś jest następstwem postaci zakończenia działań sprawczych. Jest to forma karalna w przypadku zabójstwa typu podstawowego i wymaga każdorazowo oceny zagrożenia dobra chronionego, czyli życia człowieka, w kategoriach rzeczywistości realnej a nie abstrakcyjnej, która obiektywnie wykluczyłaby efekt finalny śmierci osobniczej. Sprawca usiłowania udolnego poniesie odpowiedzialność karną w granicach przewidzianych za dany czyn kryminalny, natomiast sprawca usiłowania nieudolnego ze względu na fakt braku uszczerbku na dobru chronionym prawem może fakultatywnie uniknąć kary za czyn, w przypadku gdy dobrowolnie odstąpił lub zapobiegł skutkowi śmierci osobniczej człowieka.

Klasyczną postacią stadialną zabójstwa jest dokonanie, które ma miejsce, gdy sprawca – lub sprawcy – swoim działaniem lub zaniechaniem doprowadzają ofiarę do śmierci biologicznej. W przypadku zabójstwa typu podstawowego karalność zarówno za dokonanie, jak i za usiłowanie jest tożsama i w świetle art. 148 kodeksu karnego sprowadza się do kary pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 8 lat, kary samoistnej 25 lat pozbawienia wolności albo kary dożywotniego pozbawienia wolności (Daniluk 2013).

Sprawstwo pojedyncze i współsprawstwo (działania grupowe) zachodzi wówczas gdy każda z osób współdziałających swoim zachowaniem w części lub w całości wyczerpuje znamiona czynu warunkującego śmierć ofiary. Sprawstwo kierownicze sprowadza się do kierowania zachowaniem bezpośrednim innej osoby realizującej zamiar pozbawienia życia człowieka. Wówczas osoba taka ma wpływ na rozwój i przebieg przestępstwa w ciągu zdarzeń, czynnie lub biernie zmierzających do wystąpienia skutku. Odmianą formalno-prawną sprawstwa kierowniczego jest sprawstwo polecające, sprowadzające się do uzależnienia od siebie innej osoby i dekretowania jej wykonania zamiaru sprawczego w postaci pozbawienia życia człowieka.

W sytuacji, gdy czyn był podjęty przez kilka osób, niezbędne jest do ustalenia, który ze sprawców przyczynił się bezpośrednio do śmierci ofiary. Osoby dokonujące przestępstwa odpowiadają każdorazowo w granicach umyślności bądź nieumyślności za czyn przestępny.

Przestępstwo zabójstwa typu podstawowego uzasadnia wyodrębnienie kolejnych dwóch jego postaci, które objęte są odpowiedzialnością karną, tzn. pomocnictwa i podżegania. Pomocnictwo psychiczne lub fizyczne sprowadza się do ułatwienia popełnienia zabójstwa i musi być objęte umyślnością w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym i zawsze jest bezskutkową postacią przestępstwa. Natomiast podżeganie do zabójstwa sprowadza się do werbalnego lub pozawerbalnego nakłaniania innej osoby fizycznej lub urzeczywistnienia zamiaru sprawczego w postaci śmierci ofiary. Pomocnik i podżegacz podnoszą odpowiedzialność w granicach swojej umyślności.

Określenie motywacji działania jest zabiegiem koniecznym do ustalenia motywu jako dymensji zdrowia psychicznego i osobowości sprawcy. Sprowadza się on do opisu *modus operandi*, czyli subiektywnych predyktorów objętych zmysłowością sprawcy, zmierzających do konkretyzacji czynu kryminalnego. W świetle literatury przedmiotu obejmuje on wybory wolitywno-zmysłowe, związane z czasem i miejscem popełnienia czynu oraz z relacjami interpersonalnymi między sprawcą a ofiarą (Całkiewicz 2010).

Motywacja – jako jeden z istotnych regulatorów sterowania ludzkimi dążeniami – charakteryzuje się dwoma interferującymi właściwościami: kierunkiem i natężeniem. Ta pierwsza podąża za celem, a druga – w zależności od siły, wielkości i intensywności – dookreśla priorytetowy motyw postępowania, potrzeby i stopień sensytyzacji, dostosowując go do działań celowych.

Motywacja spełnia funkcje regulacyjne, gdyż strukturalizuje hierarchię ważności motywów w stronę internalizacji potrzeb i wyboru konkretnych zachowań. W pracy wykrywczej i dowodowej należy dążyć do ustalenia motywu lub pobudki czynu dominujących w obszarze zarejestrowanej polimotywacji przejawianej przez sprawcę, w celu określenia kategoryzacji zarzucanego czynu kryminalnego.

Rekonstrukcja procesu motywacyjnego zachodzącego w sferze życia psychicznego sprawcy zabójstwa musi opierać się na analizie jego osobowości, ze szczególnym uwzględnieniem cech charakteru, usposobienia, poziomu umysłowego, reakcji emocjonalnych oraz reakcji wobec otoczenia, a także zachowania w różnych sytuacjach życiowych. Motywacja umyślnego działania człowieka realizującego zamiar pozbawienia życia drugiej osoby zawsze powstaje na podłożu sfery uczuciowo-emocjonalnej, obejmującej percepcję i wyobraźnię (Całkiewicz 2010).

Badania kryminologiczne wśród młodych zabójców wykazały, iż w tej kategorii osób skrypty poznawcze warunkują złe intencje oraz wrogie nastawienie do otoczenia, co prowadzi do dewiacyjnego zniekształcenia atrybucji. Odnotowano agresję samoistną jako działanie zapobiegawcze i wyprzedzające w interakcjonizmie indywidualno-grupowym, egocentryczną orientację wolitywno-zmysłową, nie uwzględniającą wyborów osób trzecich, niską samoocenę połączoną z wysokim mniemaniem o własnych kompetencjach i umiejętnościach, duże zapotrzebowanie i chłonność informacyjną na potwierdzanie stanu własnej niepewności co do swojej wartości osobowej i skuteczności, dysponowanie warunkami fizycznymi ułatwiającymi władzę nad innymi jednostkami oraz ograniczoną dostępność innych bardziej konstruktywnych i społecznie aprobowanych sposobów rozwiązywania trudnych problemów. W efekcie u młodych zabójców obserwuje się zjawisko zniekształcenia poznawczego w sferze motywacji, myślenia, percepcji, pamięci oraz uczuć i emocji. Zobojętnienie moralne wyrastające z nieuważnych, niedojrzałych oraz internalizacyjno-eksternalizacyjnych wyborów zachowań charakteryzuje się u młodocianych zabójców przyjmowaniem degeneratywnego profilu osobowościowego.

Podstawowymi jego antecedensami są: egocentryzm, obciążanie innych, minimalizowanie własnych szans, myślenie katastroficzne związane z przewidywaniem najgorszego, selektywna uwaga, etykietowanie, wyolbrzymianie, nadmierne kierowanie się intuicją oraz dychotomiczne traktowanie rzeczywistości z subiektywnym podziałem na świat dobry i zły.

Konkluzja

Prawidłowe diagnozowanie w sprawach o zabójstwo winno zmierzać do ustalenia wiodącego motywu i uczucia w roli dominującej, które torowały drogę do urzeczywistnienia zamiaru sprawczego.

Motyw przestępstwa zabójstwa typu podstawowego wiąże się z wyobrażeniem przyszłego stanu rzeczy jako zdarzenia celowego polegającego na pozbawieniu życia ofiary. Jest to czynnik intelektualny albo wolitywno-intelektualny, który pełni

funkcję ukierunkowującą działanie osobowe na zrealizowanie rzeczywiste zamiaru sprawczego. Natomiast inną kategorią jest pobudka, która jako dymensja emocjonalna sygnalizuje stan uczuć i aktywizuje zmysłowość wyborów indywidualnych do działania. Ustalenie motywu przestępstwa zabójstwa wiąże się z dynamizmem winy, stopniem społecznej szkodliwości, profilem osobowości sprawcy i wymiarem kary za czyn.

W świetle badań zjawiska zabójstwa można stwierdzić, iż kary wymierzane przez sądy za to przestępstwo zbrodni z art. 148 §1 k.k. są karami wysokimi. Rzadko organy wymiaru sprawiedliwości korzystają z nadzwyczajnego złagodzenia kary, a tym samym funkcja odstraszająca kary odgrywa rolę podstawową w powstrzymaniu osób przed popełnianiem czynów.

Bibliografia

Bałandynowicz A. (2013). *Przestępczość przeciwko środowisku naturalnemu – próba wyjaśnienia zjawiska w świetle interdyscyplinarnych teorii prawno-kryminologicznych*. Przegląd Policyjny, 1(1).

Bałandynowicz A. (2013). *Prewencja przestępczości przeciwko ochronie środowiska naturalnego w świetle kognitywnych badań kryminologicznych*. Przegląd Policyjny, 2(2).

Budyn-Kulik M. (2005). *Zabójstwo tyrana domowego. Studium prawno karne i wiktymologiczne.* Lublin: Verba.

Budzyński S. (1981). *W ochronie życia*. Kierunki, 8.

Bryk J. (2007). *Silne wzburzenie a zabójstwo art. 148 § 4 k.k.*, cz. 1. Policja 997, 2.

Bryk J. (2007). *Silne wzburzenie a zabójstwo art. 148 § 4 k.k.*, cz. 2. Policja 997, 3.

Daniluk P. (2013). Przestępstwa podobne w polskim prawie karnym. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.

Całkiewicz M. (2010). Modus operandi sprawców zabójstw. Warszawa: Wydawnictwo Poltext.

Daszkiewicz K. (2000). Przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.

Hołyst B. (1970). Zabójstwo. Studium Kryminalistyczne i kryminologiczne. Warszawa: Wydawnictwo MSW.

Piluś H. (1989). *O godności człowieka jako osoby*. Studia filozoficzne, 7.

Pikulski S. (1991) *Zabójstwo z zazdrości*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.

Pikulski S. (2010). *Zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami*. W: *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga Pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Markowi*. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Prawa Karnego w Warszawie.

Pikulski S. (1989), Życie ludzk*ie jako przedmiot ochrony karno-materialnej*, ZNASW, 54, s. 70.

Tarnawski M. (1981). *Zabójstwo uprzywilejowane w ujęciu prawa karnego*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Williams G. (1960). *Świętość życia a prawo karne*. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.

https://www.google.pl/#q=zab%C3%B3jstwo+typu+podstawowego-statystyka (dostęp 15.06.2017).

Epistemological-Phenomenological View of the Murder Phenomenon with Basic Type

Abstract

Each unit in the law should have the inalienable and universal security protection of its life as a fundamental and universal value. The crime of murder with basic type leads to the deprivation of human's life, and is therefore the cruelest action in ontological terms on an individual, group and society side.

The most common motives for which murder is committed: misunderstandings in the family, material factors, elements of reckoning and evidence of envy and jealousy. The essence of the preparations to the crime of murder is an act in order to induce the effects of death and thus an intention, which consists in creating material conditions for the fulfillment of the causative intention. The effectiveness of anti-murder phenomenon in the country is relatively high and it expresses in the volume and detection level of this phenomenon.

Key words: legal protection of life, the crime of murder with basic type, crime detection, the subject of the crime.

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 90–113
ISSN 2081–6642

Ewa Czerwińska-Jakimiuk
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Czynniki sytuacyjne w etiologii zbrodni zabójstwa

Streszczenie

Głównym celem opracowania jest poznanie i charakterystyka czynników sytuacyjnych w grupie sprawców zbrodni zabójstwa. W 2014 roku poddano wtórnej analizie empirycznej dane dotyczące sytuacyjnego tła motywacyjnego 82 sprawców zabójstw. W konsekwencji można stwierdzić, iż zdecydowana większość badanych sprawców zabójstw przed dokonaniem czynu pozostawała w typowych układach sytuacyjnych, które można określić jako sytuacje trudne o mniejszym bądź większym nasileniu stanów frustracji i deprywacji potrzeb biologicznych i/lub psychologicznych. Parametry czasowe sytuacji były zróżnicowane, a najczęściej występującymi sytuacjami trudnymi były: zagrożenie, sytuacja bolesna i przeciążenie. Najczęściej frustracja lub/i deprywacja dotyczyła potrzeby podtrzymania własnej wartości, akceptacji i uznania, bezpieczeństwa. Wiodącym motywem zabójstwa był motyw emocjonalno-afektywny, poczucie zagrożenia, poczucie krzywdy. Przedstawione w opracowaniu rezultaty badań pozwalają na sformułowanie wniosków praktycznych dotyczących działań terapeutyczno-resocjalizacyjnych oraz opiniowania sądowo-psychologicznego.

Słowa kluczowe: zabójstwo, sprawca, czynniki sytuacyjne, sytuacja trudna, frustracja/deprywacja potrzeb, motyw czynu

Wprowadzenie

Prezentując zarówno koncepcje, jak i rezultaty badań empirycznych dotyczące przestępczości oraz analizując czyn zabroniony z perspektywy psychologicznej, nie sposób pominąć znaczenia czynników sytuacyjnych w jego etiologii. Jeśli chodzi o zbrodnię zabójstwa to podkreślić należy, iż pomimo niewielkiej reprezentacji tych czynów w statystykach przestępczości, powodują one nie tylko silne emocje, ale ciągle są przedmiotem analiz i dociekań psychiatrów, psychologów, kryminologów, prawników i socjologów.

Poniżej zaprezentowano liczbę zabójstw od roku 1999 do 2015 na tle ogółu przestępstw kryminalnych.

Tabela 1. Przestępstwa kryminalne[1] i zabójstwa w latach 1999–2015 w Polsce

Rok	Przestępstwa kryminalne		Zabójstwo	
	Liczba postępowań wszczętych	Liczba przestępstw stwierdzonych	Liczba postępowań wszczętych	Liczba przestępstw stwierdzonych
2015		553 767		502
2014	599 534	594 318	531	526
2013	663 052	730 226	603	574
2012	663 285	781 340	566	582
2011	684 000	794 102	684	662
2010	681 532	778 905	702	608
2009	702 790	763 597	729	763
2008	675 095	735 218	748	759
2007	723 277	794 317	789	848
2006	819 317	893 389	816	816
2005	913 395	1 000 096	720	837
2004	1 001 483	1 085 295	790	980
2003	967 9931	1 101 387	928	1 039
2002	1 017 080	1 083 854	1 007	1 188
2001	1 036 094	1 107 073	1 169	1 325
2000	1 061 059	1 133 162	1 158	1 269
1999	977 342	1 020 654	1 121	1 048

Źródło: www.statystyka.policja.pl

W psychologii dużo miejsca poświęcono zagadnieniu sytuacji trudnej. Tadeusz Tomaszewski (1965: 149) stwierdza, iż pod tym pojęciem należy rozumieć: „taki układ warunków, zadań, celów, możliwości działającego podmiotu, w którym naruszona została równowaga między tymi elementami w stopniu wymagającym nowej koordynacji, co powoduje przeciążenie systemu regulacji i ujemne emocje". Bardzo podobnie definiuje sytuację trudną Maria Tyszkowa (1967: 14). Według autorki sytuacja ta to „układ zewnętrznych warunków (bodźców), powodujących zakłócenie normalnych czynności lub zagrożenie potrzeb jednostki, jej dążeń, cenionych przez nią wartości i wywołujących w związku z tym charakterystyczne zmiany w zachowaniu".

Na podstawie klasycznych prac Tomaszewskiego (1965, 1975), Andrzeja Lewickiego (1969), Janusza Reykowskiego (1966), Edward Nęcka (1979) przedstawił następującą klasyfikację sytuacji trudnych i kryminogennych:

1. deprywacja ważnych potrzeb biologicznych lub psychologicznych,
2. przeciążenie, tj. konieczność wykonywania zadań przekraczających możliwości fizyczne lub psychiczne jednostki,

[1] W przestępstwach kryminalnych uwzględnione są zabójstwa – właściwą proporcję/reprezentację zabójstw w stosunku do ogółu przestępstw kryminalnych otrzymamy po odjęciu od przestępstw kryminalnych liczby zabójstw; w danych za rok 2015 w statystyce policyjnej nie zamieszczono informacji o liczbie postępowań wszczętych; dane te są udostępniane tylko w liczbach bezwzględnych.

3. sytuacja bolesna, tj. konieczność znoszenia bólu fizycznego lub moralnego (poniżenie, krzywda, zawstydzenie, obelga),
4. konflikt motywacyjny, który może być uważany za podwójną deprywację (deprywację dwóch lub więcej potrzeb równocześnie, ale zarazem zasługuje na odrębne potraktowanie, gdyż wiąże się u człowieka z długotrwałymi i męczącymi procesami decyzyjnymi o negatywnym zabarwieniu emocjonalnym),
5. zagrożenie, czyli układ bodźców samych w sobie niegroźnych, ale sygnalizujących pojawienie się jakiejś przykrości,
6. utrudnienie czynności z powodu braku elementów potrzebnych do jej wykonania lub z powodu przeszkody w realizacji czynności (frustracja),
7. sytuacje nowe, nieznane i zaskakujące, w których zawodzą wypróbowane do tej pory metody działania.

Psychologowie posługują się pojęciem sytuacji trudnej w odniesieniu do zachowań przestępczych, natomiast kryminolodzy używają terminu sytuacja kryminogenna[2] i wyodrębniają trzy rodzaje takich sytuacji: prowokacje, konflikty oraz zagrożenia (por. Daszkiewicz 1982)[3].

W polskiej literaturze przedmiotu na znaczącą rolę sytuacji w etiologii przestępstw agresywnych — zabójstw, jako pierwsi zwrócili uwagę Halina Janowska (1974), Adam Szymusik (1972), Anna Wolska (1981), Józef K. Gierowski (1989) i Piotr Stępniak (1984).

Przykładowo w klasycznych badaniach Janowska (1974) zauważyła, iż zróżnicowanie zabójstw jedynie według motywów nie daje możliwości uchwycenia typologii sprawców podporządkowanej tym motywom. Można ją natomiast uzyskać, gdy uwzględni się czynnik sytuacyjny, na podłożu którego wyłonił się konkretny motyw. I tak np. zabójstwa, w których motywem była obrona godności osobistej, należało podzielić na czyny związane z poważnym, zadawnionym konfliktem między sprawcą a ofiarą i zabójstwa dokonane na tle doraźnego konfliktu oraz popełnione w sytuacji bójki. W obu przypadkach czyny pozostawały w związku ze stanem nietrzeźwości sprawcy.

Natomiast przedmiotem badań Stępniaka (1984) była geneza przestępczości młodocianych. W ich wyniku okazało się, iż sytuacja kryminogenna miała miejsce w 78% badanych przypadków. Pojawiła się ona wraz z innymi czynnikami kryminogennymi, natomiast nigdy nie stanowiła jedynego czynnika.

---

[2] W polskiej literaturze kryminologicznej na temat sytuacji pisze Leon Tyszkiewicz (1975: 83), który uważa, iż sytuacja jest to pewien układ warunków środowiskowych cechujący się mniejszym lub większym stopniem krótkotrwałości.

[3] Należy zaznaczyć, iż żadna z wymienionych sytuacji nie prowadzi w sposób nieuchronny do dezintegracji w postępowaniu człowieka, ale zazwyczaj w połączeniu z pewnymi zmiennymi osobowościowymi – np. skłonnością do kumulowania napięcia emocjonalnego, nadwrażliwością i niedojrzałością emocjonalną wyrażającą się przewagą procesów emocjonalnych nad poznawczymi, egocentryzmem, neurotyzmem – może wywołać poważne zakłócenia w funkcjonowaniu jednostki.

Sytuacja leżąca u podstaw zbrodni zabójstwa może przyjmować jeden z parametrów czasowych. Agresja może być wynikiem sytuacji ciągłej, w której jednostka poddawana jest długotrwałemu oddziaływaniu czynników stresogennych, lub wynikać z sytuacji nagłej, jednorazowej (por. Wolska 1981). W sytuacji nagłej agresywnego czynu przestępczego, mamy do czynienia z elementami bezpośrednio powodującymi ten czyn. Zdarza się także, że jednostka podlega długotrwałemu działaniu sytuacji trudnej, natomiast sytuacja nagła stanowi tylko czynnik „spustowy" agresji.

Badania nad wpływem zewnętrznych czynników sytuacyjnych o charakterze ciągłym na częstotliwość popełniania zabójstw były oparte na teoriach agresji i stresu psychologicznego. Teorie te podkreślały znaczenie sytuacji, bodźca zewnętrznego, który wyzwalał bądź generował agresywne zachowanie. Autorzy, zajmujący się problematyką zabójstw dokonanych pod wpływem sytuacji ciągłej, wskazują na występowanie zależności między osobą sprawcy a ofiarą. Okazało się, iż ofiary zabójstw w zdecydowanej większości były osobami znanymi sprawcy i bardzo często przejawiały postawę wrogą, prowokacyjną w stosunku do późniejszego agresora. Przyszli sprawcy byli zazwyczaj w długotrwałym konflikcie z ofiarami. W relacji tej miały miejsce notoryczne nieporozumienia, z czasem stające się nie do zniesienia. Wówczas dochodziło do nagłego, gwałtownego wyładowania agresji na skutek bodźca nieproporcjonalnego do reakcji, której skutkiem było zabójstwo bądź jego usiłowanie (por. Gierowski 1989; Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska 2002).

Sprawcy ci w zdecydowanej większości pochodzili z dobrze sytuowanych rodzin, a internalizacja norm i wartości przebiegała zazwyczaj w sposób prawidłowy. Jednak zabójcy ci przez długi czas (niejednokrotnie całe życie) czuli się niedoceniani, charakteryzowało ich poczucie mniejszej wartości, które narastało i wraz ze splotem innych czynników deprywacyjno-frustracyjnych, w konsekwencji prowadziło do zabójstwa (Gierowski 1989; Jaśkiewicz-Obydzińska 2002).

W pionierskich, klasycznych już badaniach Gierowski (1989) poddając analizie sytuacyjne tło motywacyjne (zewnętrzne czynniki, które mają wpływ na podjęcie agresywnego działania sprawcy) 105 sprawców zbrodni zabójstwa, wykazał, iż miało ono najczęściej charakter sytuacji ciągłej (narastającego konfliktu między sprawcą a otoczeniem społecznym) – 83 przypadki, co stanowi 79% ogółu badanych. Pozostałe akty przestępcze popełniano pod wpływem sytuacji nagłej, nowej, zaskakującej, gdzie zawodziły dotychczas stosowane i skutkujące metody działania. Sytuacje trudne, w których znaleźli się sprawcy miały charakter deprywacji lub frustracji znaczących potrzeb biologicznych i psychologicznych. Zdecydowanie najczęściej deprywacja czy frustracja dotyczyły potrzeby podtrzymania własnej wartości – 85 badanych, akceptacji – 73, dominacji – 71, miłości – 45, bezpieczeństwa – 28, afiliacji – 26, potrzeby seksualnej – 26, wyróżniania się – 18 badanych. Najczęściej dochodziło do frustracji kilku potrzeb równocześnie. 46 z ogółu badanych osób było poddawanych frustracji potrzeb biologicznych (niedobór snu, pokarmu, zmęczenie, sytuacja ciąży, choroby somatycznej), natomiast jeśli weźmiemy pod uwagę rodzaj

sytuacji trudnej to najczęściej była to sytuacja bolesna – 44, konfliktu motywacyjnego – 32, zagrożenia – 28, przeciążenia – 18, utrudnienia – 16 badanych (Gierowski 1989, s. 89)[4].

Do sytuacyjnego tła motywacyjnego można zaliczyć także sytuacyjne czynniki dekompensujące – zewnętrzne warunki znoszące lub osłabiające samokontrolę, w których zostają osłabione poczucie własnej tożsamości oraz funkcje regulacyjne własnego „Ja" (por. West 1965; Wolfgang 1967 za: Wolska 1981). Czynniki te powodują u jednostki zachowanie pozbawione pełnej racjonalnej oceny i tak wpływają na zachowanie, iż osoba nie kieruje się rzeczywistymi możliwościami oraz nie w pełni rozumie znaczenie swego czynu. Bardzo często z racjonalnego typu sterowania przechodzi wówczas na typ emocjonalny, gdzie charakterystyczne jest obniżenie tolerancji na frustrację oraz osłabienie bądź zniesienie mechanizmów samokontroli (por. Gierowski 1989: 35).

Philip Zimbardo (za: Gierowski 1989) w powyższym kontekście wymienia:
- sytuację anonimowości,
- rozdzielenie odpowiedzialności,
- uczestnictwo w grupie,
- stan ogólnego pobudzenia,
- intensywną sensoryczną stymulację o niezróżnicowanym charakterze,
- sytuacje nowe, obce, nieznane,
- działanie czynników osłabiających lub przerywających czynności mechanizmów regulacyjnych (np. alkohol).

W genezie zabójstw znaczącymi czynnikami dekompensującymi zachowanie sprawcy są przede wszystkim alkohol[5], narkotyki[6] oraz sytuacja, w której słabnie poczucie własnej tożsamości (sytuacja całkowitej anonimowości, rozdzielenia odpowiedzialności, np. w związku z działaniem w grupie) (por. Zimbardo, za: Gierowski 1989).

W cytowanych wcześniej badaniach Gierowskiego (1989: 89) czynnikiem dekompensującym zachowanie sprawców najczęściej był alkohol. Pod jego wpływem działało 41% ogółu sprawców. W niektórych przypadkach w skład sytuacyjnego tła motywacyjnego wchodziły okoliczności, w których słabnie poczucie własnej tożsamości: 32,3% badanych dokonało czynu, znajdując się w sytuacji anonimowości,

[4] Poddając szczegółowej analizie rozważania Gierowskiego (1989) należy zaznaczyć, iż sytuacyjne tło motywacyjne różniło się w zależności od motywów zabójstwa: ekonomicznego, na tle seksualnym, z motywów urojeniowych, z zemsty, z poczucia krzywdy, z poczucia zagrożenia (o niejasnym, niesprecyzowanym motywie).

[5] Odsetek sprawców zabójstw dokonujących czynu pod wpływem alkoholu podawany przez polskich autorów waha się od 15 do 88% (Gierowski 1989; Gierowski i Szaszkiewicz 2002; Heitzman 1996, 2002; Hołyst 1970; Janowska 1974; Leszczyński 1992; Paprzycki 1990; Pikulski 1995; Majchrzyk 1994, 2008; Szymusik 1996; Wolska 1999, 2000; Kowalczyk 2010, 2014 et al.).

[6] Z danych amerykańskich i brytyjskich wynika, iż w przypadku zbrodni zabójstwa udział sprawców pod wpływem narkotyków jest znacznie mniejszy niż pod wpływem alkoholu. W polskich badaniach Zdzisława Majchrzyka (2001) i Anny Wolskiej (2001) od 14% do 15,5% sprawców zabójstw pozostawało pod wpływem narkotyków (por. M. Przybyłek 2002: 143).

a u 10,4% osób wystąpiła sytuacja rozdzielenia odpowiedzialności – 10,4% sprawców dopuszczając się czynu, działało w grupie. Z doniesień Gierowskiego (1989: 197–199) wynika, że charakter działania – planowany, częściowo planowany lub nieplanowany oraz znajomość ofiary – zależy od motywu sprawcy. I tak, planowany/uformowany charakter działania wystąpił u zabójców z motywów ekonomicznych, seksualnych oraz zemsty, elementy planowania zaobserwowano wśród sprawców dokonujących czynu z motywów urojeniowych, natomiast nieplanowany charakteryzował osoby popełniające zbrodnię z poczucia krzywdy, zagrożenia bądź bez motywu. Ofiara była znana lub nieznana sprawcy działającemu z motywów ekonomicznych, nieznana lub łączyła ich luźna znajomość w przypadku sprawców z motywów seksualnych. Przyszła ofiara pozostawała w zażyłości lub luźnej znajomości z późniejszym sprawcą, który dokonał czynu z motywów urojeniowych, a luźna znajomość charakterystyczna była w grupie zabójców z motywów emocjonalnych (zemsta, poczucie krzywdy, zagrożenia/bez wyraźnego motywu).

Jeśli chodzi o stan psychiczny sprawców w chwili dokonania zbrodni to w 16 przypadkach biegli orzekli niepoczytalność, w 75 przypadkach znacznie ograniczoną poczytalność, a 14 sprawców uznano za poczytalnych (Gierowski 1989: 93).

Zbieżne rezultaty odnośnie do zdecydowanej większości analizowanych powyżej zmiennych uzyskano w późniejszych badaniach 193 sprawców zabójstw przeprowadzonych przez Gierowskiego i Szaszkiewicza (2002: 35–68)[7]. Na uwagę zasługują wyniki dotyczące różnic między płciami w zakresie sytuacyjnego tła motywacyjnego zbrodni zabójstwa. I tak, 80% kobiet dokonało czynu z motywów emocjonalnych (dominujące było poczucie krzywdy i zagrożenia), u mężczyzn natomiast motywem bezpośrednim była zemsta. Ważne jest ustalenie, iż w grupie kobiet częściej zaobserwowano motyw patologiczny (próba samobójstwa rozszerzonego). Wśród nich również dominowało poczucie krzywdy i zagrożenia o ciągłym charakterze, u mężczyzn natomiast częściej było ono związane z sytuacją doraźną. W grupie kobiet bardziej widoczne było występowanie poczucia przeciążenia psychicznego lub fizycznego, konieczność znoszenia bólu fizycznego lub moralnego, w grupie mężczyzn natomiast częściej występowała frustracja potrzeb o zróżnicowanym charakterze (Gierowski 2002).

Przykładem badań sprawców zabójstw, w przypadku których znaczącą rolę odegrała sytuacja, są zabójstwa z zazdrości erotycznej (Gierowski i in. 2002). W ich genezie można zaobserwować występowanie sytuacji trudnej (ciągłej – permanentnej oraz nagłej – niespodziewanej), ciągły i narastający konflikt z ofiarą, a także

[7] W opracowaniu obszernie zaprezentowano wyniki badań Gierowskiego, po pierwsze dlatego, iż mają one na gruncie polskim pionierski charakter, po drugie, autorka w swoich badaniach przyjęła taki sam model zmiennych i wskaźników, co pozwoliło na uchwycenie zarówno podobieństw, jak i różnic w obrębie uzyskanych rezultatów. Na szczególną uwagę zasługują również badania Anny Wolskiej (1981, 1999, 2001), Zdzisława Majchrzyka (1994, 2001, 2008, 2009), Janusza Heitzmana (2002), Katarzyny Badźmirowskiej–Masłowskiej (2000), Małgorzaty Sitarczyk (2005), Magdaleny Budyn-Kulik (2005), Beaty Pastwy-Wojciechowskiej (2013), Małgorzaty Kowalczyk (2010, 2014).

przeżywane przez sprawcę poczucie bólu psychicznego. Deprywacja lub frustracja ważnych potrzeb psychologicznych dotyczyła w tej grupie przede wszystkim: potrzeby akceptacji i uznania, potrzeby podtrzymania własnej wartości oraz – rzadziej – potrzeby miłości. W trakcie czynu sprawcy „zazdrośni" mają częściej niż inni zabójcy ograniczoną samokontrolę (poczytalność) w wyniku niezdolności do panowania nad impulsami, które powstają w związku z pobudzeniem mechanizmów popędowo-emocjonalnych.

Klasycznym przykładem zabójstw, w których podkreśla się wagę czynnika sytuacyjnego jako główną determinantę aktywności przestępczej są zabójstwa dokonywane przez ofiary przemocy w rodzinie (por. Majchrzyk 1995, 2008, 2009; Gierowski 2002, Budyn-Kulik 2005). Ciekawą analizę w powyższym kontekście przeprowadziła Magdalena Budyn-Kulik (2005) w swej monografii na temat zabójstw tzw. tyrana domowego (niem. *haustyrannenmord*, ang. *home tyrant mord*). Autorka wymienia następujące cechy charakterystyczne dla zabójstwa popełnionego w powyższym kontekście: interseksualny charakter, ambiwalencja uczuciowa – jako jedna z przyczyn, czyn z reguły popełniony przez jedną osobę, zazwyczaj nieplanowany oraz w trakcie ataku na kobietę bądź w fazie ostrzegawczej (w której pewne jest, że atak wkrótce nastąpi). Budyn-Kulik zwraca uwagę na występowanie wśród sprawczyń zbrodni zabójstwa tzw. *battered wife syndrome* (BWS, syndrom bitej kobiety), który wiąże się z zakłóceniami czynności psychicznych, spowodowanymi utrzymującą się traumą i stresem, co zasadniczo jest różne od tradycyjnie zdefiniowanych zakłóceń czynności psychicznych, gdzie z reguły mamy do czynienia z komponentami patologicznymi[8]. Ponadto charakterystyczny jest tutaj tzw. *interpersonalny cykl przemocy*, ze szczególnym występowaniem takich objawów jak: depresja, wyuczona bezradność, zaniżona samoocena. Autorka pisze także o tzw. v*ictim – offender relationship* (VOR, relacja ofiara-sprawca), gdzie można wyróżnić następujące układy: jednostka jest początkowo sprawcą a później ofiarą, jest równocześnie sprawcą i ofiarą, przypadek decyduje, czy zostaje sprawcą, czy ofiarą.

Na uwagę zasługują także badania Małgorzaty Kowalczyk (2010) 80 sprawców zabójstw (20 z motywów seksualnych, 24 z ekonomicznych, 36 z emocjonalnych). Główny problem badawczy zawierał się w następującym pytaniu: Występowaniem jakich czynników charakteryzuje się sytuacja życiowa badanych sprawców oraz czy, i w jakim zakresie, czynniki te pozostają w związku z dokonywaniem zabójstw?[9]

---

[8] Budyn-Kulik zwraca uwagę, iż według niektórych znawców przedmiotu syndrom bitej kobiety (BWS) jest przejawem nieprawidłowego funkcjonowania psychicznego i linia obrony powinna iść w kierunku stwierdzenia niepoczytalności – obecnie jednak stwierdzenie u badanej BWS nie oznacza ani zniesionej poczytalności, ani ograniczonej w stopniu znacznym.

[9] Na uwagę zasługuje fakt, iż Małgorzata Kowalczyk (2010) w swojej monografii na temat zabójstw odwołuje się do głównych tez ogólnej teorii napięcia Roberta Agnew i zarówno w klasycznym, jak i w nowatorskim kontekście rozpatruje rolę czynników sytuacyjnych. Posługuje się pojęciami: sytuacje napięcia, dysonans między możliwościami a aspiracjami, kategoria relatywnej deprywacji. Należy zaznaczyć, iż teorię napięcia Agnew w zbrodni zabójstwa wykorzystał także Zdzisław Majchrzyk (2008) oraz empirycznie Arkadiusz Urbanek (2010).

Badania pozwoliły na wyodrębnienie sześciu modelowych ujęć sprawców zabójstw, zróżnicowanych ze względu na motyw czynu oraz na wiodące cechy charakteryzujące ich sytuację rodzinną, osobistą oraz profil osobowościowy:

- Model 1 – zabójca seksualny o cechach zabójcy seryjnego,
- Model 2 – zabójca seksualny działający w celu zapewnienia sobie przyjemności i bezpieczeństwa,
- Model 3 – zabójca działający dla zysku w celu zdobycia walorów materialnych należących do ofiary,
- Model 4 – zabójca działający dla zysku na zlecenie innej osoby lub osób,
- Model 5 – zabójca emocjonalno-lękowy, również o cechach ofiary, działający pod wpływem kumulującego się stresu,
- Model 6 – zabójca emocjonalno-agresywny.

Na gruncie niniejszego opracowania na szczególną uwagę zasługuje model 5 i 6.

I tak Kowalczyk (2010) wyróżnia następujące cechy charakterystyczne dla sprawcy emocjonalno-lękowego:

– socjalizacja przebiegała w rodzinie funkcjonalnej, rzadko z pewnymi cechami dysfunkcjonalności,
– relacje emocjonalne z matką określono jako złe (matka – zimna uczuciowo, dominująca, czasem despotyczna lub nadopiekuńcza),
– relacje z pozostałymi członkami rodziny poprawne,
– rodzice ograniczający lub nadopiekuńczy,
– styl wychowania autokratyczny lub tzw. pseudodemokratyczny,
– przeciętny poziom kontroli ze strony rodziców, poczucie braku zainteresowania z ich strony (lub niski jego poziom), brak zaufania do rodziców,
– nieadekwatne do oczekiwań relacje z rówieśnikami lub niesatysfakcjonująca pozycja
– zajmowana w grupie,
– niski poziom poczucia relatywnej deprywacji,
– brak wcześniejszych objawów nieprzystosowania społecznego, demoralizacji oraz symptomów rozwijającej się kariery przestępczej,
– niski lub przeciętny poziom agresywności,
– osobowość bez wyraźnych zaburzeń,
– dokonanie zabójstwa zazwyczaj na tle sytuacji trudnej o charakterze ciągłym – w celu uniknięcia nieprzyjemności, gróźb, szantażu ze strony późniejszej ofiary lub w rezultacie długotrwałej presji i dręczenia z jej strony oraz skumulowanego napięcia emocjonalnego w wyniku stresu,
– ofiara postrzegana jako zagrażająca (bezpośrednio lub pośrednio).

Sprawcę emocjonalno-agresywnego charakteryzuje natomiast:

– socjalizacja w rodzinie funkcjonalnej, rzadko z cechami dysfunkcjonalności,
– pozytywne lub obojętne relacje z rodzicami, bez wyraźnych cech wrogości,
– rodzice rygorystyczni, karzący lub niekonsekwentni,

– przeciętny lub wysoki poziom przywiązania do rodziców, poczucie bezpieczeństwa w rodzinie,
– wysoka pozycja w grupie rówieśniczej,
– brak skłonności do manipulowania,
– wcześniej ujawniające się objawy nieprzystosowania społecznego i demoralizacji,
– niski lub przeciętny poziom internalizacji norm prawnych i moralnych,
– brak symptomów rozwijającej się kariery przestępczej, rzadko występujące w przeszłości doświadczenia o przestępczym charakterze,
– brak objawów relatywnej deprywacji,
– skłonność do gwałtownych, gniewnych bądź odwetowych reakcji w sytuacjach trudnych,
– wysoki lub bardzo wysoki poziom agresji, wzmacniany spożywaniem alkoholu lub zażywaniem narkotyków,
– osobowość typu dyssocjalnego,
– problemy z kontrolą emocji, zwłaszcza w sytuacjach stresowych, wywołujących napięcie emocjonalne,
– impulsywność,
– popełnienie zabójstwa zazwyczaj na tle sytuacji trudnej o charakterze ciągłym, działanie w trakcie zbrodni motywowane chęcią zemsty, odwetu, nienawiści lub zazdrości.

Na uwagę zasługują również ustalenia Kowalczyk (2014: 407, 408) odnośnie do sytuacyjnego tła motywacyjnego wśród badanych zabójców na tle seksualnym. Dane zamieszczono w poniższej tabeli.

Tabela 2. Wybrane cechy syndromu prehomicydalnego: tło sytuacyjne i stosunek do ofiary u sprawców zabójstw na tle seksualnym

Wybrane cechy syndromu prehomicydalnego	**Zabójca ekwiwalentny**	**Zabójca akcesoryjny**	**Zabójca seksualny tzw. prawdziwy**
Tło sytuacyjne	- sytuacja bliska: dominacja gniewu, dążenie do przejęcia kontroli, - sytuacja odległa: rozbudowywane przez długi czas fantazje na temat perwersyjnych zachowań seksualnych bądź wcześniej dokonanego zabójstwa; narastające napięcie emocjonalne, pobudzenie seksualne.	- sytuacja bliska: dążenie do zaspokojenia popędu (pobudzenia) seksualnego, - sytuacja odległa: dominujące poczucie krzywdy i niska samoocena.	- sytuacja bliska: pojawienie się silnego bodźca spustowego o zróżnicowanym charakterze, - sytuacja odległa: fantazje seksualne; zgeneralizowana niechęć do kobiet.

Stosunek do ofiary	- ofiara nieprzypadkowa, zwykle nieznana sprawcy, dobierana według jego preferencji, ucieleśniająca fantazje seksualne, - napaść zaplanowana, - czyn z premedytacją, - duży stopień okrucieństwa wobec ofiary, - czyn instrumentalny, - personalizacja lub uprzedmiotowienie ofiary/ofiar.	- ofiara przypadkowa, napaść o spontanicznym charakterze, - działanie sprawcy mało przemyślane, - uprzedmiotowienie ofiary/ofiar - zasłanianie twarzy, - czyn o znamionach crime of passion.	- ofiara przypadkowa lub nieprzypadkowa, zwykle nieznana sprawcy, dobierana według jego preferencji, ucieleśniająca fantazje seksualne; ofiara może przypominać kobietę identyfikowaną przez sprawce jako źródło przykrych przeżyć, - uprzedmiotowienie ofiary/ofiar.

Źródło: Kowalczyk (2014: 407, 408).

Metodologiczne podstawy badań własnych

Celem badań jest poznanie i charakterystyka czynników sytuacyjnych w grupie sprawców zbrodni zabójstwa. Główny problem badawczy zawiera się w treści następującego pytania: **Czy sprawcy zabójstw przed dokonaniem czynu pozostawali w typowych układach sytuacyjnych, które można określić jako sytuacje trudne o dużym nasileniu stanów frustracji i deprywacji potrzeb biologicznych i psychologicznych?**

Postawiono następujące pytania szczegółowe:

1. Jakie parametry czasowe najczęściej przyjmowały sytuacje trudne, którym podlegali badani?
2. Jakie cechy miały najczęściej te sytuacje trudne?
3. Jakie potrzeby badanych najczęściej podlegały frustracji i deprywacji?

Dodatkowo starano się udzielić odpowiedzi na pytania:

1. Na ile badani w trakcie popełniania czynu doświadczali sytuacji, w której słabnie poczucie tożsamości (sytuacja anonimowości, rozdzielenie odpowiedzialności na skutek działania w grupie)?
2. Czy większość badanych w trakcie popełniania czynu pozostawała pod wpływem środków odurzających – alkoholu, narkotyków?
3. Czy większość badanych planowała popełnienie zbrodni?
4. Czy badani w większości znali ofiarę?
5. Jakie motywy najczęściej występowały wśród badanych?

W 2014 roku poddano wtórnej[10] analizie empirycznej dane dotyczące sytuacyjnego tła motywacyjnego 82 sprawców zabójstw. Pierwotnie dane te uzyskano w latach 1997–1998 i w roku 2001[11] metodą obserwacji pośredniej, przeprowadzając analizę

[10] Badania mają charakter analizy porównawczej z elementami analizy wtórnej. Na temat analizy wtórnej pisze: Catherine Hakim, *Secondary Analysis in Social Research*. Wyd. George Allen & Unwin, London–Boston–Sydney 1982.

[11] Autorka opracowania przeprowadziła badania w Zakładzie Patologii Społecznej Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, w ramach pracy magisterskiej pt. *Syndrom*

dokumentacji przy pomocy kwestionariusza (Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska 2002: 233–266; Czerwińska 1997: 84–96), w trakcie której wykorzystano informacje zawarte w opiniach sądowo-psychologicznych i aktach sądowych sprawców zabójstw, sporządzonych w Zakładzie Patologii Społecznej Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz w Instytucie Ekspertyz Sądowych w Krakowie.

W niniejszym opracowaniu uwzględniono następujące zmienne dotyczące sprawców zabójstw:

1. cechy społeczno-demograficzne,
2. występowanie zaburzeń psychicznych,
3. zmienne sytuacyjne, na tle których doszło do popełnienia zbrodni (parametry czasowe sytuacji[12], cechy sytuacji trudnej, frustrowane i/lub deprywowane potrzeby psychologiczne i/lub biologiczne),
4. występowanie czynników dekompensujących zachowanie (alkohol, narkotyki, inne środki odurzające, sytuacje anonimowości, rozdzielenia odpowiedzialności),
5. dane dotyczące czynu i okoliczności jego popełnienia: motyw, planowanie, znajomość ofiary,
6. poczytalność sprawcy.

Prezentacja wyników badań własnych

Dane społeczno-demograficzne badanych sprawców zabójstw

W skład badanej grupy 82 sprawców zabójstw wchodziło 64 mężczyzn i 18 kobiet. 48 sprawców było dorosłych, 15 młodocianych, 1 nieletni. Najmłodszy z badanych miał lat 15, najstarszy 68. Badani w zdecydowanej większości pochodzili z rodzin robotniczych (38 osób) oraz byli czynni zawodowo – w chwili dokonania czynu

---

prehomicydalny – próba analizy psychologicznej, pisanej w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod kierunkiem prof. dr hab. Józefa Krzysztofa Gierowskiego oraz w Instytucie Ekspertyz Sądowych w Krakowie w ramach realizacji dwóch projektów badawczych: Model określania sylwetki psychofizycznej nieznanego sprawcy zabójstwa (1995–1997) oraz Proces selektywnego określania cech psychofizycznych nieznanego sprawcy zabójstwa (1998–2001).

[12] Ze względu na różnorodność analizowanych przypadków i sytuacyjnych determinant zbrodni zabójstwa autorka opracowania rozszerzyła klasyfikację sytuacji trudnych w zakresie jej charakteru (parametrów czasowych).

Parametry czasowe sytuacji:

1. **nagła nakładająca się na ciągłą** (bezpośrednią przyczyną agresji jest sytuacja nagła i nie ma ona charakteru „spustowego" agresji, ale ma niewątpliwie związek z długotrwałą sytuacją trudną, której podlegała jednostka).

2. **nagła, jako czynnik „spustowy" dla sytuacji ciągłej** (jednostka podlegała długotrwałemu działaniu sytuacji trudnej, a sytuacja nagła pełni tylko i jedynie rolę czynnika „spustowego" agresji).

3. **nagła** (w krótkim czasie przed agresja zadziałały elementy tej sytuacji, jako przyczyna).

4. **ciągła** (długotrwałe działanie sytuacji trudnej).

(por. Czerwińska 1997, 1998, 2001).

zatrudnionych na stałe było 46 sprawców. Najczęściej reprezentowany wśród badanych poziom wykształcenia to podstawowe – 37, i zasadnicze zawodowe – 31 osób.

Jeśli chodzi o stan cywilny okazało się, iż najwięcej badanych – 30 osób, pozostawało w związku małżeńskim (czasami konkubinacie) i w stanie wolnym – również 30 osób.

Zaburzenia psychiczne badanych sprawców zabójstw

W grupie badanych występowały różnego rodzaju zaburzenia psychiczne. W zdecydowanej większości dominowały zaburzenia osobowości, które przejawiało 80 badanych sprawców[13]. Nozologiczną diagnozę psychiatryczną badanych przedstawiono w poniższej tabeli.

Tabela 3. Nozologiczna diagnoza psychiatryczna badanych sprawców zabójstw

Diagnoza psychiatryczna	Liczba badanych
bez zaburzeń	2
zaburzenia osobowości, w tym:	80*
psychopatia	8
socjopatia	18
osobowość niedojrzała	80
osobowość borderline	2
osobowość bierno-zależna	10
zaburzenia lękowe/nerwicowe	14
psychoza	6
zespół psychoorganiczny (mieszany, otępienny)	7
charakteropatia	40
padaczka	5
niedorozwój umysłowy	6
ociężałość umysłowa	7
nadużywanie alkoholu	21
uzależnienie od alkoholu (w tym alkoholizm nałogowy, napadowy, przewlekły)	15
zaburzenia seksualne (parafilie)	7

* Suma wymienionych zaburzeń przekracza liczebność badanej grupy (N=82) – większość badanych manifestowała kilka rodzajów zaburzeń.

Sytuacyjne tło motywacyjne. Parametry czasowe sytuacji, rodzaj sytuacji trudnej, deprywacja i frustracja potrzeb

Jeśli chodzi o parametry czasowe sytuacji, na tle której doszło do popełnienia zbrodni to w 29 przypadkach była to sytuacja nagła (w krótkim czasie przed agresją zadziałały elementy tej sytuacji jako przyczyna).

[13] Występowały one bardzo często na podłożu organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego (o.u.n.). Diagnoza ta była możliwa dzięki wykonaniu pomocniczych badań neurologicznych, radiologicznych, elektroencefalograficznych i psychologicznych. Badania te pozwoliły stwierdzić, iż badana grupa sprawców zabójstw charakteryzuje się dość dużą częstotliwością występowania zaników mózgu, nieprawidłowych zapisów EEG, patologicznych wyników w testach psychoorganicznych, które wskazują na obniżenie koordynacji wzrokowo-ruchowej, koncentracji uwagi i sprawności pamięci.

Druga co do częstotliwości występowania w badanej populacji była sytuacja nagła jako czynnik „spustowy" dla sytuacji ciągłej (jednostka podlegała długotrwałemu działaniu sytuacji trudnej, natomiast sytuacja nagła pełniła tylko i jedynie rolę czynnika „spustowego" agresji) – 18 przypadków.

Pozostałe sytuacje kryminogenne wykazywały cechy sytuacji nagłej, nakładającej się na ciągłą (bezpośrednią przyczyną agresji była sytuacja nagła i nie miała ona charakteru „spustowego" agresji, ale miała ona niewątpliwie związek z długotrwałą sytuacją trudną, której podlegała jednostka) – 16, oraz ciągłej (osoba była poddawana długotrwałemu działaniu sytuacji trudnej) – 19 przypadków.

Najczęściej występującymi sytuacjami trudnymi były: zagrożenie (sygnalizujące pojawienie się jakiejś przykrości) oraz sytuacja bolesna (łącząca się z koniecznością znoszenia bólu fizycznego lub moralnego – poniżenie, wstyd, obelgi). Szczegółowe dane dotyczące rodzajów sytuacji trudnej zamieszczono w tabeli 4.

Tabela 4. Rodzaj sytuacji trudnej w grupie badanych sprawców zabójstw

Rodzaj sytuacji trudnej	Liczba badanych*
przeciążenie	35
sytuacja bolesna	42
sytuacja zagrożenia	47
frustracja/deprywacja potrzeb	31
sytuacja nowa, nieznana	20
narastający konflikt z otoczeniem społecznym	25
narastający konflikt z ofiarą	30
sytuacja niejasna	12
nie dotyczy	3

* Suma wymienionych rodzajów sytuacji trudnych przekracza liczebność badanej grupy (N=82) – większość badanych doświadczała kilku rodzajów sytuacji trudnych.

Wiele potrzeb biologicznych lub/i psychologicznych było zdeprywowanych i sfrustrowanych u sprawców zabójstw przed dokonaniem czynu. Najczęściej frustracja lub/i deprywacja dotyczyła potrzeby podtrzymania własnej wartości – 59 osób, akceptacji i uznania – 52 osoby. Dane dotyczące frustracji i deprywacji potrzeb przedstawia poniższa tabela.

Tabela 5. Deprywacja i frustracja potrzeb biologicznych i psychologicznych badanych sprawców zabójstw

Deprywacja i frustracja potrzeb psychologicznych	Liczba badanych*
potrzeby seksualnej	10
afiliacji	26
bezpieczeństwa	37
akceptacji i uznania	52
podtrzymania własnej wartości	59
miłości	27
wyróżniania się	7
znaczenia, dominacji	26

niejasne/trudne do ustalenia	8
deprywacja i frustracja potrzeb biologicznych	
niedobór snu, pokarmu, przemęczenie, ból fizyczny; sytuacja ciąży, choroby somatycznej	17
nie dotyczy	3

* Suma wymienionych potrzeb przekracza liczebność badanej grupy (N=82) – większość badanych doświadczała deprywacji i/lub frustracji kilku potrzeb jednocześnie.

Czynniki dekompensujące zachowanie badanych. Motyw czynu, jego planowanie, znajomość ofiary i poczytalność sprawców

Na podstawie analizy występowania tzw. czynników dekompensujących zachowanie stwierdzono, że u badanych wystąpiła sytuacja, w której słabnie poczucie własnej tożsamości (całkowita anonimowość) – 10 osób, i sytuacja rozdzielenia odpowiedzialności (działanie w grupie) – 7 osób. U 65 badanych sprawców sytuacja taka nie miała miejsca. Pod wpływem alkoholu działało 46 sprawców, a 1 sprawca pod wpływem innego środka odurzającego.

W 72 analizowanych przypadkach zabójstw zdołano ustalić motyw bezpośredni czynu. Z reguły sprawcy nie planowali zabójstwa – 60 osób, w przypadku 10 sprawców stwierdzono elementy planowania, 4 badani to zabójcy wielokrotni, którzy raz planowali popełnienie zbrodni, innym razem nie, a 8 sprawców planowało czyn. Wiodącym motywem zabójstwa był motyw emocjonalno-afektywny, poczucie zagrożenia, poczucie krzywdy. Motywy działania sprawców najczęściej ze sobą współwystępowały. Dane dotyczące bezpośredniego motywu zbrodni zamieszczono w tabeli 6.

Tabela 6. Motyw bezpośredni czynu

Motyw bezpośredni czynu	Liczba badanych*
ekonomiczny	6
seksualny (chęć pobudzenia lub zaspokojenia popędu seksualnego)	7
erotyczny	4
chęć pozbycia się świadka	2
emocjonalny:	
zazdrość	9
poczucie krzywdy	32
zemsta	12
poczucie zagrożenia	34
Emocjonalno-afektywny w tym o irracjonalnym charakterze	36
niejasny	6
patologiczny na podłożu psychotycznym np. urojenia	5
patologiczny związany z upiciem na podłożu patologicznym	16

*Suma wymienionych motywów przekracza liczebność badanej grupy (N=82) – w tabeli uwzględniono także motywy współwystępujące.

W zdecydowanej większości przypadków sprawca znał ofiarę. Dane zamieszczono w poniższej tabeli.

Tabela 7. Znajomość ofiary

Znajomość ofiary	Liczba badanych*
Osoba znana sprawcy, w tym:	71
mąż (konkubin, partner)	9
żona (konkubina, partnerka)	10
dziecko	8
teść, teściowa	4
ojciec, ojczym	7
matka, macocha	2
członek dalszej rodziny	1
osoba znana np. sąsiad/sąsiadka, kolega/koleżanka lub nowopoznana	30
Osoba nieznana/obca	17

*Suma ofiar przekracza liczebność sprawców (N=82) – część badanych dokonała zabójstwa więcej niż jednej osoby; w przypadków zabójców seksualnych o seryjnym charakterze do tabeli włączono te ofiary, których zabójstwo zostało udowodnione w procesie karnym.

Na podstawie analizy poczytalności badanych wykazano, iż za niepoczytalnych w chwili dokonania czynu uznano 8 sprawców, ograniczoną poczytalność stwierdzono w przypadku 67, natomiast poczytalność u 7 sprawców.

Zakończenie

Odnosząc uzyskane wyniki do głównego problemu badawczego oraz szczegółowych pytań badawczych, można stwierdzić, iż zdecydowana większość badanych sprawców zabójstw przed dokonaniem czynu pozostawała w typowych układach sytuacyjnych, które można określić jako sytuacje trudne o mniejszym bądź większym nasileniu stanów frustracji i deprywacji potrzeb biologicznych i/lub psychologicznych.

I tak, parametry czasowe sytuacji były zróżnicowane, a najczęściej występującymi sytuacjami trudnymi były: zagrożenie, sytuacja bolesna i przeciążenie. Najczęściej frustracja lub/i deprywacja dotyczyła potrzeby podtrzymania własnej wartości, akceptacji i uznania, bezpieczeństwa. Sytuacja, w której słabnie poczucie tożsamości (całkowita anonimowość, rozdzielenie odpowiedzialności) wystąpiła u 17 badanych. Pod wpływem alkoholu działało 46 sprawców, większość z nich (60 osób) nie planowała czynu. Wiodącym motywem zabójstwa był motyw emocjonalno-afektywny, poczucie zagrożenia, poczucie krzywdy. W zdecydowanej większości przypadków sprawca znał ofiarę.

Ponadto przedstawione rezultaty badań pozwalają na sformułowanie wniosków praktycznych dotyczących nie tylko opiniowania sądowo-psychologicznego, ale przede wszystkim działań terapeutyczno-resocjalizacyjnych. W zależności od specyfiki sytuacyjnego tła motywacyjnego, charakteryzującego danego sprawcę, podejmowane mogą być określone oddziaływania. Natomiast u osób, u których czynniki sytuacyjne nie stanowiły istotnej determinanty zachowania przestępczego,

znaczące były czynniki osobowościowe (np. zaburzenia osobowości), zaburzenia popędu seksualnego i obecność parafilii (sprawcy zabójstw na tle seksualnym), czy uzależnienie od alkoholu. W tych przypadkach oddziaływania powinny być ukierunkowane na: zniwelowanie powyższych zaburzeń oraz stale utrzymującego się napięcia emocjonalnego, wywołanego przez konflikty wewnętrzne i urazy psychiczne, a także podnoszenie umiejętności radzenia sobie z nim i poczucia samoskuteczności.

Należy jednak podkreślić, iż przykładowo w przypadku zaburzeń osobowości, szczególnie o antyspołecznym charakterze (dawniej „socjopatia", „psychopatia"), zarówno badacze, jak i klinicyści mają pesymistyczny stosunek do efektywności ich leczenia. Chodzi tutaj przede wszystkim o trudności w nawiązaniu relacji pacjent-terapeuta, opartej na zaufaniu i zaangażowaniu w proces terapii, nasilone skłonności do manipulowania, brak empatii i umiejętności utożsamiania się z innymi oraz brak motywacji do zmiany (por. Seligman, Walker i Rosenhan 2003)[14]. Natomiast w przypadku zmiany preferencji seksualnych, oprócz leczenia farmakologicznego, stosowana jest terapia psychodynamiczna i kognitywno-behawioralna (por. Pospiszyl 1998, 2005; Kowalczyk 2012; 2014: 435–492). Według znawców przedmiotu obiecujące rezultaty daje szczególnie druga z nich, jednak wskaźnik skuteczności jest tutaj nadal umiarkowany (por. Seligman, Walker, Rosenhan 2003: 594–596, 614)[15].

Jeśli chodzi o osoby u których kluczową rolę w genezie czynu odegrały czynniki sytuacyjne – **długotrwałe oddziaływanie sytuacji trudnej** (a popełniony czyn można traktować jako zachowanie: obce osobowości i nierzadko jedyne w życiu o agresywnym charakterze), działania powinny zostać ukierunkowane na zmianę sytuacji życiowej oraz często lękowo-biernego i zależnego stylu funkcjonowania[16]. Oddziaływania profilaktyczne i terapeutyczne muszą koncentrować się na podnoszeniu wielu umiejętności: skutecznego radzenia sobie w sytuacjach trudnych, wchodzenia w bardziej satysfakcjonujące związki z innymi oraz niwelowaniu często występującego w tej grupie sprawców/sprawczyń zjawiska wyuczonej bezradności[17]. W tym kontekście duże możliwości stwarza terapia kognitywno-behawioralna, w której szczególny nacisk kładzie się na usprawnienie oceny

[14] Wielu badaczy stoi na stanowisku, iż najlepszym sposobem zredukowania współczynnika występowania antyspołecznego zaburzenia osobowości w populacji jest podejmowanie interwencji profilaktycznych i prewencyjnych – np. zalecenia Cathy Spatz Widom; program Davida Oldsa.

[15] Szerzej na ten temat autorka pisała w: *Sprawcy zabójstw na tle seksualnym*. Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, seria: Psychologia, Zeszyt X, 2003.

[16] Na uwagę zasługuje w analizowanym kontekście nierzadko silna więź między ofiarą a sprawcą, opisywana na przykład w ramach rozważań na temat zjawiska syndromu sztokholmskiego, typu więzi traumatycznej, rodzaju przywiązania o charakterze paradoksalnej wdzięczności oraz takich zmiennych psychologicznych jak mechanizmu błędnego koła, uraz psychiczny, stres pourazowy, wyuczona bezradność, efekt „psychologicznej pułapki"– w polskiej literaturze fachowej szerzej na ten temat piszą: Irena Pospiszyl (1999), Wanda Badura-Madej, Agnieszka Dobrzyńska-Masterhazy (2000), Jadwiga Mazur (2002).

[17] Szerzej na temat sposobów zapobiegania i leczenia wyuczonej bezradności pisze Martin Seligman (1988).

własnego postępowania i trening sprawności psychologicznych, a także wykorzystanie nowoczesnych technik podejścia psychodynamicznego (Czerwińska 2001). Wobec tych sprawców – w zdecydowanej większości będących ofiarami przemocy – stosuje się również terapię zaburzeń pourazowych (Badura-Madej, Dobrzyńska-Masterhazy 2000)[18], w której w początkowej fazie mamy do czynienia z terapią podtrzymującą i psychoedukacją, natomiast w dalszej kolejności z oddziaływaniami ukierunkowanymi na zmianę osobowości i wgląd. W konsekwencji szczególnie ważne jest wzmocnienie: skutecznych mechanizmów radzenia sobie w sytuacjach trudnych, poczucia kontroli, pozytywnego obrazu świata, poczucia samoskuteczności, umiejętności nadawania znaczenia traumatycznym doświadczeniom i korzystania z sieci wsparcia społecznego oraz poprawa funkcjonowania w związku ze świadomością bycia nie tylko ofiarą przemocy, ale również sprawcą pozbawienia życia osoby bliskiej, często członka najbliższej rodziny (por. Czerwińska 2001).

W końcu rozważań zaprezentowano różne formy oddziaływań resocjalizacyjnych, które w odniesieniu do podanych przez siebie modeli dotyczących zabójców zaproponowała Kowalczyk (2010). Uwzględniają one specyfikę sprawców, w której szczególną rolę odgrywają zmienne sytuacyjne. I tak, proponowane przez Kowalczyk oddziaływania wobec sprawcy emocjonalno-lękowego przede wszystkim powinny być ukierunkowane na:

– nabywanie umiejętności radzenia sobie z emocjami typu gniew, poczucie winy, chęć zemsty/odwetu, poczucie bezsilności,
– wypracowanie umiejętności kontrolowania gwałtownych emocji w sytuacji napięcia emocjonalnego i motywacyjnego, co sprzyja wzmocnieniu poczucia kontroli wewnętrznej,
– trening umiejętności zachowań asertywnych,
– uwzględnienie elementów terapii rodzinnej – praca nad więzią w rodzinie pochodzenia, obniżaniem poziomu napięcia emocjonalnego, wzmacnianie poczucia samodzielności i autonomii.
– pomoc wychowawców w zakładzie karnym lub wykwalifikowanego pracownika socjalnego w nawiązaniu/utrzymywaniu kontaktów z rodziną i innymi bliskimi osobami,
– udział w zajęciach psychokorekcyjnych lub – w miarę potrzeb jednostki – uzupełniających braki edukacyjne oraz motywujących do zmiany profilu zawodowego.

Natomiast wobec sprawcy emocjonalno-agresywnego Kowalczyk proponuje:

– udział w treningu zastępowania agresji oraz tzw. projektach antystresowych – (nabywanie umiejętności alternatywnych wobec zachowań agresywnych oraz skuteczne radzenie sobie ze stresem w obliczu sytuacji trudnych i problemowych),
– wykształcenie umiejętności związanych z poznawaniem, wyrażaniem własnych emocji, rozumieniem uczuć innych osób, radzeniem sobie z gniewem (własnym i innych) oraz emocją strachu,

[18] W polskiej literaturze przedmiotu na temat PTSD oraz zaburzeń postresowych w etiologii zbrodni zabójstwa szczególnie ważne miejsce zajmują pozycje Janusza Heitzmana (1995, 2002).

– praca nad więzią w rodzinie pochodzenia, zachęcenie członków rodzin do uczestnictwa w terapii,
– udział wychowawcy lub pracownika socjalnego w odbudowaniu/utrzymywaniu relacji rodzinnych oraz z innymi osobami bliskimi,
– udział w zajęciach psychokorekcyjnych ukierunkowanych na radzenie sobie z sytuacjami trudnymi, niedopuszczanie do piętrzenia się negatywnych emocji/afektów,
– udział w terapii dla osób uzależnionych,
– oddziaływania pozwalające na wyrównanie zaniedbań edukacyjnych i uzupełnienie lub zmianę kwalifikacji zawodowych,
– włączenie sprawców do programów aktywizujących zawodowo i w razie potrzeby warsztatów terapii zajęciowej, arteterapii i muzykoterapii.

Podsumowując rozważania na temat czynników sytuacyjnych, w tym czynników dekompensujących zachowanie, można stwierdzić, iż odgrywają one bardzo istotną rolę w genezie zabójstw, w percepcji sytuacji przez sprawców oraz w przebiegu procesów motywacyjnych, które prowadzą bezpośrednio do czynu.

Prezentacja wybranych przypadków zabójstw

Poniżej zaprezentowano trzy przypadki[19] zbrodni zabójstwa. W dwóch pierwszych szczególną rolę odegrały czynniki sytuacyjne, tzn. długotrwałe oddziaływanie sytuacji trudnej o cechach zagrożenia, przeciążenia, sytuacji bolesnej oraz narastającego konfliktu z ofiarą, deprywacja oraz frustracja znaczących potrzeb psychologicznych i biologicznych. Można stwierdzić, iż dla tych sprawców czyn był rozładowaniem emocji i afektów, tragiczną próbą rozwiązania traumatycznej, stresogennej sytuacji i można go traktować jako zachowanie obce osobowości, a sprawców określić jako sytuacyjnych. Przypadek trzeci natomiast dotyczy sprawcy, u którego w genezie czynu zabronionego kluczową rolę odegrały zaburzenia osobowości o charakterze socjopatii, a czynniki sytuacyjne nie stanowiły tutaj znaczącej determinanty naruszenia porządku prawnego.

Przypadek 1.

Katarzyna S., lat 49. Oskarżona o zabójstwo męża.

Krytycznego dnia notorycznie nadużywający alkoholu i stosujący agresję fizyczną w stosunku do Katarzyny S. mąż, po krótkiej sprzeczce po raz kolejny uderzył sprawczynię. Oskarżona przy pomocy siekiery zabiła męża, będąc w szoku poćwiartowała zwłoki, zapakowała części i ukryła w różnych częściach miasta…

Ojciec oskarżonej jest nieznany, matka zmarła podczas porodu. Warunki środowiskowo-wychowawcze, w których przebiegał jej rozwój oceniono jako skrajnie niekorzystne. W rodzinie, która przygarnęła oskarżoną panowała bardzo negatywna atmosfera: notoryczne, nieuzasadnione kary fizyczne i inne upokarzające kary,

[19] Dane personalne: imiona i pierwsza litera nazwiska sprawców (a w opisie przypadku 1. również ofiary) oraz drobne szczegóły zostały zmienione.

bardzo złe warunki materialne, ciągłe niezaspokajanie elementarnych potrzeb dziecka. Środowisko pozarodzinne także oddziaływało stresogennie na oskarżoną, zarówno szkoła, jak i społeczność wiejska w miejscu zamieszkania.

Oskarżona po ukończeniu szkoły średniej wyszła za mąż, był to jej pierwszy i jedyny związek. Po krótkim czasie mąż zaczął nadużywać alkoholu, znęcać się fizycznie i moralnie nad żoną. Miała z mężem córkę, która kilka lat przed czynem oskarżonej wyprowadziła się do innego miasta. Sytuacja znęcania się przez męża trwała przez wiele lat, aż do dnia krytycznego...

U badanej nie stwierdzono objawów nieprzystosowania społecznego zarówno w dzieciństwie, dojrzałości, jak i dorosłości (z wyjątkiem próby samobójczej).

Badania psychologiczne wykazały u badanej przeciętny poziom inteligencji, wysoki poziom neurotyzmu, introwersję, nadpobudliwość, labilność emocjonalną, małą odporność na sytuacje stresowe, duże pogotowie lękowe, skłonność do kumulowania napięcia emocjonalnego, egocentryzm, niedojrzałość, obniżoną samokontrolę. Badaną cechował niski poziom agresywności.

U oskarżonej stwierdzono znaczne nasilenie urazów i obciążeń biologicznych oraz uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego. Przechodziła zapalenie opon mózgowych, doznawała bardzo częstych urazów głowy na skutek pobicia i próby samobójczej (w dzieciństwie i dorosłości), przejawiała zaburzenia nerwicowe.

Zabójstwo zostało popełnione na tle sytuacji nagłej „spustowej" dla sytuacji ciągłej o cechach przeciążenia, sytuacji bolesnej, zagrożenia, frustracji, narastającego konfliktu z ofiarą. Frustracja i deprywacja dotyczyła niemal wszystkich podstawowych potrzeb: bezpieczeństwa, miłości, akceptacji, uznania, podtrzymania własnej wartości, dodatkowo charakterystyczne było fizyczne i psychiczne przemęczenie. Motywem bezpośrednim czynu był motyw emocjonalno-afektywny oraz poczucie zagrożenia. Sprawczyni nie planowała czynu, a działała w stanie ograniczonej poczytalności.

Przypadek 2.

Igor W., lat 23. Oskarżony o zabójstwo ojca.

Ojciec (Andrzej W.) od lat nadużywał alkoholu, a jego zachowania jednoznacznie wskazywały na postępującą psychiczno-społeczną degradację. Od lat znęcał się psychicznie i fizycznie nad rodziną. Gdy Igor W. wraz z bratem, będąc już nastolatkami, mieszkali razem z rodzicami i siostrą, zawsze stawali w obronie matki i siostry w sytuacji zagrożenia ze strony ojca. Ten wówczas powstrzymywał się przed rękoczynami. Sytuacja uległa radykalnej zmianie, gdy Igor W. i jego brat wyprowadzili się z domu. Andrzej W. zaczął wówczas znęcać się psychicznie i fizycznie nad żoną i córką – miał założoną sprawę w prokuraturze o znęcanie się nad rodziną oraz o pozbawienie praw rodzicielskich. Żona i córka od pewnego momentu jednak nie były skore do składania dalszych zawiadomień na policję oraz zeznań w prokuraturze w obawie przed urealnieniem gróźb związanych z zastosowaniem wobec nich przez Andrzeja W. przemocy, skutkującej utratą życia lub zdrowia.

Krytycznego dnia Andrzej W. pił od rana (dzień wcześniej zabrał pieniądze żonie oraz pobił córkę). Badany, chcąc nawiązać z nim kontakt i wpłynąć po raz

kolejny na zmianę jego zachowania oraz zwrot zabranych matce pieniędzy, zaczął spożywać alkohol razem z ojcem. Ten nie reagował jednak na prośby syna – wyzywał domowników i odgrażał się, że żonę i córkę zabije… Badany poszedł do kuchni, wziął tłuczek i sznur. Pozbawił życia Andrzeja W., uderzając go tłuczkiem w głowę i dusząc sznurem…

Badany pochodzi z rodziny robotniczej, ma dwójkę młodszego rodzeństwa. Atmosfera w domu była od lat negatywna – ojciec nadużywał alkoholu, był agresywny, znęcał się psychicznie i fizycznie nad rodziną. Warunki materialne rodziny można określić jako przeciętne. Badany miał bardzo dobry kontakt emocjonalny z matką i rodzeństwem. W dzieciństwie był przez ojca wyróżniany. Ze względu na agresywność ojca wobec rodziny miał do niego stosunek negatywny, ale kochał go. Kontakty zarówno z rówieśnikami, jak i później w pracy miał pozytywne. Nigdy nie sprawiał trudności wychowawczych i nie wykazywał symptomów nieprzystosowania społecznego. Zawarł związek małżeński, ma dziecko, rodzinę przez siebie założoną określa jako bardzo udaną i szczęśliwą.

U badanego stwierdzono urazy i obciążenia biologiczne: alkoholizm ojca, urazy głowy w dzieciństwie, zaburzenia nerwicowe, psychosomatyczne i psychosensoryczne w dzieciństwie i dorosłości. Wyniki większości badań neurologicznych okazały się w normie, tylko w jednym z nich wyszła dyskretna mikroorganika.

Badania psychologiczne osobowości wykazały: niski poziom egocentryzmu, otwartość wobec otoczenia, łatwość nawiązywania kontaktów z innymi, adekwatny, pozytywny obraz się siebie, posiadanie zainteresowań, adekwatny do możliwości poziom aspiracji, optymalny stopień samokontroli, wysoką reaktywność, nadwrażliwość, neurotyzm, skłonność do okresowego kumulowania napięcia emocjonalnego, przeciętny poziom inteligencji, wystarczającą internalizację norm, niski poziom agresywności oraz syndrom DDA (Dorosłego Dziecka Alkoholika) ze szczególnie nasilonym przejmowaniem nienależnych ról w rodzinie pochodzenia.

Zabójstwo zostało dokonane na tle sytuacji ciągłej o cechach przeciążenia, zagrożenia, bolesnej, charakterystyczny był ciągły, narastający konflikt z ofiarą, deprywacja i frustracja potrzeb ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby bezpieczeństwa.

Motywem bezpośrednim czynu był motyw emocjonalno-afektywny z przewagą agresji gniewnej i w znacznym stopniu ograniczoną samokontrolą w czynie oraz poczucie zagrożenia związane ze zdrowiem i życiem osób bliskich: matki i siostry. Sprawca nie planował czynu, czyn był rozładowaniem spiętrzonego afektu. Biegli stwierdzili, iż Igor W. działał w stanie ograniczonej poczytalności.

Przypadek 3.

Bogdan M., lat 23. Oskarżony o dokonanie zabójstwa 3 starszych osób – sąsiadów. Będąc pod wpływem alkoholu, wszedł do domu ofiar i zażądał wydania pieniędzy. Prawdopodobnie napotkał słowny opór jednej z osób, na co zareagował niepohamowaną agresją, w konsekwencji przy pomocy noża i drewnianego kołka dwie ofiary doprowadził do utraty przytomności, a jedną do zgonu. W celu upozorowania

wypadku – pożaru, i zatarcia śladów zbrodni ułożył ciała na poddaszu, oblał je płynem łatwopalnym, natomiast w budynku wzniecił ogień.

Oskarżony pochodzi z rodziny robotniczej, ma wykształcenie podstawowe, nie posiada zawodu, nie pracuje, kawaler, karany. Ciąża matki, poród i rozwój wczesnodziecięcy badanego przebiegał bez zaburzeń. Atmosfera w domu była skrajnie niekorzystna: ojciec nadużywał alkoholu, awanturował się, był bardzo agresywny, stosował częste kary fizyczne. Agresywne wzorce zachowań były przejawiane także poza rodziną oskarżonego – w sąsiedztwie, wśród rówieśników. Oskarżony wcześnie zaczął manifestować objawy nieprzystosowania społecznego: wagarował, alkoholizował się, dokonywał przestępstw, przebywał w więzieniu, dokonywał samouszkodzeń.

Badania psychologiczne wykazały przeciętny poziom inteligencji, wysoki poziom neurotyzmu, ekstrawersję, osobowość niedojrzałą, antysocjalną o skłonnościach psychopatycznych i socjopatycznych, egocentryzm, labilność, nadpobudliwość, małą odporność na sytuacje trudne, bardzo słabą internalizację norm, chłód emocjonalny, skłonność do dominacji i obniżoną samokontrolę. Osobowość badanego oceniono jako skrajnie agresywną z przewagą agresji jawnej nad wrogością. U badanego stwierdzono także uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego.

Zbrodnia została popełniona w sytuacji nagłej z motywu ekonomicznego. Ofiarami były tutaj osoby znajome, a stosunek emocjonalny sprawcy do ofiary nie był negatywny, a wręcz można go określić jako pozytywny. Sprawcę uznano za poczytalnego w chwili dokonywania zbrodni.

Bibliografia

Badura-Madej W., Dobrzyńska-Masterhazy A. (2000). *Przemoc w rodzinie. Interwencja kryzysowa i psychoterapia.* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Badźmirowska–Masłowska K. (2000). *Młodociani sprawcy zabójstw w Polsce.* Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.

Budyn-Kulik M. (2005). *Zabójstwo tyrana domowego. Studium prawno karne i wiktymologiczne.* Lublin: Verba.

Czerwińska E. (1997). *Zespół prehomicidalny – próba analizy psychologicznej.* Niepublikowana praca magisterska. Kraków: Uniwersytet Jagielloński, Instytut Psychologii.

Czerwińska E (1998). *Syndrom prehomicydalny — próba analizy psychologicznej.* W: B. Urban (red.), *Problemy współczesnej patologii społecznej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Czerwińska E. (2001). *Sprawcy zabójstw na tle sytuacji trudnej.* W: B. Urban (red.), *Społeczne konteksty zaburzeń w zachowaniu*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Czerwińska E. (2003). *Sprawcy zabójstw na tle seksualnym.* Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, seria: Psychologia, Zeszyt X.

Daszkiewicz K. (1982). *Przestępstwo z afektu w polskim prawie karnym.* Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.

Gierowski J.K. (1989). *Motywacja zabójstw.* Rozprawa habilitacyjna. Kraków: Akademia Medyczna im. Mikołaja Kopernika.

Gierowski J.K, Szaszkiewicz M. (2002). *Osobowość i motywacja sprawców zabójstw*. W: J.K. Gie-

rowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska (red.), *Zabójcy i ich ofiary.* Kraków: Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych.

Hakim C. (1982). *Secondary Analysis in Social Research*. London–Boston–Sydney: George Allen and Unwin.

Heitzman J. (1995). *Zespół pourazowego stresu – kryteria diagnostyczne, zastosowanie kliniczne i orzecznicze*. Psychiatria Polska, 29(6).

Heitzman J. (1996). *Upicie alkoholowe jako przedmiot ekspertyzy sądowo–psychiatrycznej.* W: J.K. Gierowski, A. Szymusik (red.), *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie. Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej.* Kraków: Wydawnictwo Collegium Medicum UJ.

Heitzman J. (2002). *Stres w etiologii przestępstw agresywnych*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Hołyst B. (1970). *Zabójstwo. Studium kryminalistyczne i kryminologiczne*. Warszawa: MSW.

Janowska H. (1974). *Zabójstwa i ich sprawcy. Analiza socjologiczna*. Warszawa: PWN.

Kowalczyk M. (2014). *Przestępcy seksualni. Zabójcy, gwałciciele, pedofile i ich resocjalizacja.* Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.

Kowalczyk M. (2012). *Zabójcy seryjni i seksualni oraz możliwości ich resocjalizacji*. Resocjalizacja Polska, 3, s. 35–53.

Kowalczyk M. (2010). *Zabójcy i mordercy. Czynniki ryzyka i możliwości oddziaływań resocjalizacyjnych*. Kraków: Impuls.

Kowalczyk-Jamnicka M. (2010), *Modelowe ujęcie sprawców zabójstw i możliwości ich resocjalizacji.* W: *Kim oni są? Charakterystyka sprawców wybranych przestępstw,* M. Kowalczyk-Jamnicka (red.). Jastrzębia Góra.

Leszczyński J. (1992). *Zabójstwa na tle seksualnym w Polsce. Studium Kryminologiczne.* Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.

Lewicki A. (1969). *Geneza zaburzeń zachowania*. W: A. Lewicki (red.), *Psychologia kliniczna*. Warszawa: PWN.

Majchrzyk Z. (1994). *Motywacja u kobiet sprawczyń zabójstw a proces ich socjalizacji.* Niepublikowana praca doktorska. Kraków. UJ.

Majchrzyk Z. (2001). *Nieletni, młodociani i dorośli sprawcy zabójstw. Analiza procesów motywacyjnych i dyspozycji osobowościowych.* Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii.

Majchrzyk Z. (2009). *Kiedy kobieta zabija. Motywy, osobowość, relacja sprawca-ofiara, strategie obronne. Opinia sądowo-psychologiczna stanu silnego wzburzenia.* Warszawa: Wydawnictwo UKSW.

Majchrzyk Z. (2008). *Zabójczynie i zabójcy: osobowość, motywy, uwarunkowania sytuacyjne: analiza z perspektywy psychologicznego orzecznictwa sądowego*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.

Mazur J. (2002). *Przemoc w rodzinie. Teoria i rzeczywistość.* Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.

Nęcka E. (1979). *Regulacyjna funkcja mechanizmów obronnych*. Przegląd Psychologiczny, 22(2).

Paprzycki L.K. (1990). *Wpływ stanu nietrzeźwości alkoholowej sprawcy na ocenę jego poczytalności w sprawach o umyślne pozbawienia życia człowieka*. W: E. Milewska, Z. Majchrzyk (red.), *Uzależnienie od środków odurzających a orzecznictwo sądowe psychiatryczno-psychologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo PTP.

Pastwa-Wojciechowska B. (2013). *Psychopaci. Sprawcy przestępstw seksualnych.* Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia Universalis.

Pikulski S. (1995). *Sprawcy zabójstw*. Przegląd Policyjny, 4(40).

Pospiszyl I. (1999). *Razem przeciw przemocy.* Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Żak".

Pospiszyl K. (1998). *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań.* Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak".

Pospiszyl K. (2005). *Przestępstwa seksualne.* Warszawa. Wyd. PWN.

Przybyłek M. (2002). *Porównanie danych dotyczących zabójstw w Polsce, Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych.* W: J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska (red.), *Zabójcy i ich ofiary.* Kraków: Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych.

Reykowski J. (1966). *Funkcjonowanie osobowości w warunkach stresu psychologicznego*. Warszawa: PWN.

Seligman M. (1988). *Bezradność, beznadziejność sytuacji i utrata kontroli poznawczej*. W: Ph. Zimbardo, L. Ruch (red.), *Psychologia i życie*. Warszawa: PWN.

Seligman M., Walker E., Rosenhan D. (2003). *Psychopatologia.* Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.

Sitarczyk M. (2005). *Nieletni sprawcy zabójstw. Sylwetki psychologiczne*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Stępniak P. (1984). *Etiologia przestępczości młodocianych ze szczególnym uwzględnieniem czynnika sytuacyjnego*. Katowice: Uniwersytet Śląski.

Szymusik A. (1972). *Psychopatologia zabójstw.* Folia Medica Cracoviensia, 14.

Szymusik A. (1996). *Opiniowanie sądowo–psychiatryczne.* W: J.K. Gierowski, A. Szymusik (red.), *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie. Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej*. Kraków: Wydawnictwo Collegium Medicum UJ.

Tomaszewski T. (1965). *Nerwice dziecięce i higiena psychiczna*. Warszawa: PWN.

Tomaszewski T. (1975). *Psychologia.* Warszawa: PWN.

Tyszkowa M. (1967). *Zachowanie się dzieci w sytuacjach trudnych*. Warszawa: PWN.

Tyszkiewicz L. (1975). *Badania osobopoznawcze w prawie karnym. Wprowadzenie w problematykę prawną i kryminologiczną.* Warszawa: PWN.

Urbanek A. (2010). *Doświadczanie napięć w relacji z ofiarą na podstawie wypowiedzi sprawców zabójstw.* Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.

Wolfgang M.E., Ferracuti F. (1967). *The subculture of Violence.* London: Tavistock.

Wolska A. (1981). *Psychologiczne wyznaczniki zabójstw*. Niepublikowana praca doktorska, Poznań. UAM.

Wolska A. (1999). *Zabójcy – studium psychologiczne*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.

Wolska A. (2001). *Model czynników ryzyka popełnienia zabójstwa*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.

Situational Factors in the Etiology of the Homicide

Abstract

The main objective of the study is to know and characterize the situational and motivational factors in the group of the offenders of homicide. In 2014, 82 offenders of homicide and their situational-motivational

background were subjected to the secondary analysis. Consequently, it can be concluded that most offenders of homicide experienced difficult situations and frustration/deprivation the biological or psychological needs before the crime. The most frequent difficult situations were: threat, situation of pain and overload, and frustration/deprivation related to following needs: self-esteem, acceptance, safety. The main motive for homicide was: the emotional-affective, the sense of threat, the sense of harm. The results of research allow us to formulate practical conclusions regarding the treatment/therapy and rehabilitation and forensic psychology (issuing opinions).

Key words: homicide, perpetrator, situational factors, difficult situation, frustration/deprivation of needs, motive of homicide

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 114–129
ISSN 2081–6642

Anna Kieszkowska
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Możliwości życiowe osób będących w konflikcie z prawem

Streszczenie

W sytuacji, kiedy człowiek nie posiada odpowiednich umiejętności radzenia sobie z wymaganiami życiowych zadań, istnieje duże prawdopodobieństwo przeżywania wielu trudności i zaburzeń psychicznych prowadzących do wykluczenia ze środowiska.
Z wielu dotychczasowych badań wynika, że osoby przekonane o osobistych możliwościach wpływania na sytuacje życiowe, skuteczniej je opanowują i rozwiązują swoje problemy bardziej racjonalnie. Osoby o wewnętrznym umiejscowieniu kontroli lepiej potrafią wykorzystywać środki do redukcji stresu z pozyskanego wsparcia społecznego i same poszukują informacji dotyczących problemów i sposobu ich rozwiązania. Zaabsorbowanie człowieka pewnymi celami i zadaniami prowadzi do działania bardziej adaptacyjnego, ukierunkowanego na rozwiązanie problemu. Tym samym jednostka zyskuje wiarę w możliwość zmiany swojego losu, kiedy jest w stanie rozwiązywać własne problemy we właściwy sposób. Potrafi uczyć się na własnych doświadczeniach, wyciągać wnioski z niepowodzeń i lepiej radzić sobie z negatywnymi skutkami stresu. Natomiast pomoc słabszym i potrzebującym stanowi miarę kultury i dojrzałości konkretnej osoby, społeczeństw i narodów w procesie inkluzji. Szacunek i akceptacja wyrażane przez otoczenie, poczucie bezpieczeństwa i własnej wartości oraz samoakceptacja wyzwalają subiektywne poczucie wartości dodanej we własnym życiu i kształtują właściwe relacje obu stron uczestniczących w wymianie wsparcia.

Słowa kluczowe: zasoby i potencjały jednostki, wsparcie społeczne, sposoby radzenia sobie ze stresem, poczucie samoskuteczności, poczucie sensu życia, cele życiowe osób karanych, dozór elektroniczny

Wstęp

Jeżeli człowiek staje przed poważnymi trudnościami, a nie posiada odpowiednich umiejętności radzenia sobie z wymaganiami życiowych zadań w środowisku naturalnym, istnieje duże prawdopodobieństwo przeżywania wielu trudności i zaburzeń psychicznych prowadzących do wykluczenia ze środowiska.

W licznych badaniach (Holmes i Rabe 1967; Lefcourt, Martin i Ebers 1981), poszukuje się takich wydarzeń życiowych, które w sposób szczególnie negatywny wpływają na procesy przystosowania się psychospołecznego. Zdarzenia te określa się mianem krytycznych lub zmieniających bieg życia. Uważa się, że przy ich nasileniu i podatnym gruncie osobowościowo-biologicznym, mogą one z wysokim prawdopodobieństwem prowadzić do zaburzeń adaptacyjnych w funkcjonowaniu człowieka, stwarzając duże ryzyko wystąpienia chorób psychicznych i somatycznych.

Do negatywnych zdarzeń utrudniających przystosowanie się człowieka zalicza się zmiany relacji jednostki z ważnymi dla niej celami i założeniami, które wymagają szczególnego wysiłku, ponownego przystosowania się i należą do nowych sytuacji. Wśród nich wymienia się śmierć współmałżonka lub bliskiej osoby, utratę pracy, separację, przejście na emeryturę, zmianę miejsca zamieszkania, bycie ofiarą gwałtu, popełnienie czynu przestępczego czy pobyt w zakładzie karnym. Traumatyczność wydarzeń życiowych w tym wypadku mierzona jest liczbą i czasem trwania zmian w życiu jednostki, co wskazuje na to, że osoby, które w krótkim czasie doświadczyły wielu zmian, łatwiej podlegają zaburzeniom natury fizycznej i emocjonalnej. Ze względu na różnorodność w sposobach reagowania różnych osób na podobne zmiany życiowe, z takimi poglądami nie do końca można się zgodzić (Lazarus i Folkman 1984; Czapiński 1984). Zmiany nie zawsze muszą prowadzić do zakłócenia funkcjonowania jednostki. Czasami pobudzają do mobilizacji, powodując konieczność dokonania zmian w mechanizmach przystosowania. Szczególnie trudne jest doświadczanie sytuacji życiowych określanych jako skrajnie urazowe, występujące gwałtownie i wywołujące dużo negatywnych emocji. Należą do nich poważne zagrożenia życia jednostki, nagła utrata mienia, bycie świadkiem lub uczestnikiem okrutnego zdarzenia (gwałtu, pobicia, morderstwa, fizycznej przemocy, obozu śmierci, tortur, porwania). Uważa się, że doświadczanie tego rodzaju stresu wpływa dodatkowo na dzieci ofiar tych przeżyć, czyli kolejne pokolenia, osłabiając lub zaburzając procesy przystosowania.

Zdarza się, że przeżycie traumatycznych wydarzeń uruchamia w jednostce wolę życia i przetrwania, umiejętność znalezienia sensu życia i nadzwyczajną odporność (Lis-Turlejska 1993). Przykładem są nieliczne osoby ocalałe z obozów koncentracyjnych (1993, 2000).

W badaniach Aarona Antonovskyego (1987) ponad jedna trzecia badanych, którzy doznali traumatycznych przeżyć (pobyt w obozie koncentracyjnym w okresie drugiej wojny światowej) zachowała dobry stan zdrowia i równowagę psychiczną, a swoim dzieciom, przekazała siłę i odporność (Lis-Turlejska 1993). Czynnikiem dającym moc przetrwania było ratowanie ojczyzny, rozumiane jako szczególna misja i poświęcenie, subiektywna interpretacja wydarzeń oraz pozytywne nastawienie społeczeństwa (Kieszkowska 2012). Czynniki pośredniczące w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach mogą ułatwiać doświadczanie i podejmowanie konstruktywnych rozwiązań. Zasoby radzenia sobie ze stresem wpływają na zachowanie jednostki w opanowaniu kryzysów życiowych. Do ważnych dla człowieka zasobów (określanych też jako moderatory stresu) zalicza się: wsparcie społeczne i zażyłość społeczną, posiadanie bliskich i przyjaciół (Silver i Wortman 1984; Sęk 1986; Czapiński 1984; Bartosz 1992), poczucie kontroli nad stresującymi zdarzeniami, posiadanie zainteresowań, zaangażowanie w działanie i osiąganie celu, zdolność do odnalezienia sensu w kryzysie (Kobasa i Pucetti 1983; Taylor 1984, Lazarus i Folkman 1984), możliwość przeżywania i wyrażania uczuć (Silver i Wortman 1984), pozytywną samoocenę (Maruszyński 1977; Lazarus i Folkman 1984, 1988),

zaufanie do siebie i innych, wyrozumiałość (Czapiński 1984), umiejętność asertywnego zachowania się (Sęk 1986), poczucie własnej skuteczności (Bandura 1982; Moos i Schaefer 1993), zdolność rozwiązywania problemów, style i umiejętność radzenia sobie w trudnych sytuacjach (Seligman 1993; Antonovsky 1987).

Readaptacja i reintegracja społeczna warunkiem przystosowania się człowieka

Ponowne przystosowanie może dotyczyć poszukiwania znaczenia czy też sensu danego zdarzenia, które miało miejsce w ostatnim czasie, próby odzyskania kontroli nad zdarzeniem i wreszcie kontroli nad własnym życiem oraz odzyskiwania poczucia własnej wartości mimo poniesionej porażki (Taylor 1984). To dokonywanie atrybucji przyczyn i wpływu danych zdarzeń oraz pośrednio ich przewartościowanie, a także przewartościowanie własnego życia, służy przystosowaniu się jednostki po przeżytym wydarzeniu traumatycznym, które w znacznym stopniu przyczyniło się do zachwiania równowagi psychicznej. Problem odzyskania kontroli nad zdarzeniami życiowymi sprowadza się do wytworzenia przekonania o wpływie na swoje życie, poczucia pozytywnej energii i wiary, że można zmienić swoją sytuację, poprawić aktualny stan (Poprawa 1994). Kolejnym warunkiem zażegnania traumatycznych doświadczeń jest odzyskanie dobrego mniemania o sobie, czyli wzmocnienie „Ja". Wysoka samoocena to jeden z podstawowych warunków podejmowania nowych zadań życiowych, radzenia sobie z nimi i odnoszenia pierwszych sukcesów (Maruszyński 1977). Jedną z metod ochrony i wzmocnienia „Ja", jakie ludzie stosują w sytuacjach trudnych, jest dokonywanie porównań społecznych z tymi, którzy przeżywają lub przeżyli podobne zdarzenia (analiza, w jaki sposób poradzili sobie lub jak obecnie funkcjonują).

Wymienione kierunki radzenia sobie z trudnymi sytuacjami opierają się na psychologicznych procesach oceny poznawczej i prowadzą do ukształtowania specyficznych przekonań osobistych.

Kara pozbawienia wolności nigdy nie jest obojętna dla człowieka. W prowadzonych badaniach naukowych dotyczących wpływu warunków pobytu w zakładzie karnym na psychikę człowieka, podkreśla się problem demoralizującego oddziaływania więzienia na jednostkę. Według Jadwigi Sikory (1973), system więzienny jest kompleksem stresów działających głównie przez deprywację.

Koncepcja wyuczonej bezradności wskazuje na przyczyny występowania wysokiego wskaźnika skazanych powracających na drogę przestępstwa. Bezradność powoduje zakłócenie zdolności uczenia się nowych strategii działania, poszukiwania rozwiązań alternatywnych bez przepracowania dotychczasowych form negatywnych rozwiązywania problemów.

Więźniowie, dzięki przystosowaniu się do życia więziennego oraz przyjęciu zasad tam obowiązujących (zarówno po stronie formalnej, jak i nieformalnej), mogą ubiegać się o najwyższą nagrodę, jaką jest warunkowe przedterminowe zwolnienie. Bierna adaptacja do warunków więziennych przyjmuje formę „psychologicznej

hibernacji". Osadzony stopniowo odcina się od własnych myśli, uczuć, wewnętrznych dylematów i konfliktów. W momencie uwięzienia, zaczyna się stopniowy trening bezradności. Nawet skazani, którzy w początkowych fazach buntują się, po pewnym czasie przystosowują się do warunków życia więziennego. Podczas odbywania kary pozbawienia wolności, osadzeni odbierają komunikaty przypominające im, iż stracili status obywatela i należą do kategorii przestępców.

Cała potencjalna praca korekcyjna z osadzonym w zakładzie karnym, ma wyłącznie charakter częściowy, często pozorny. Zdecydowanie bardziej korzystny byłby proces readaptacji przebiegający w warunkach środowiska otwartego, kiedy zastosowanie optymalnego środka probacyjnego wobec osób mających konflikt z prawem stanowiłoby szansę na zmianę społeczną osoby w warunkach wolnościowych.

Krytyka systemu penitencjarnego sprzyja poszukiwaniu nowych metod oddziaływania i podejmowania współpracy ze skazanymi. Andrzej Bałandynowicz wskazuje, iż osoby pozbawione wolności charakteryzuje wzmożenie reakcji emocjonalnych i paralelny proces ich tłumienia, znacznie ograniczający udział reakcji emocjonalno-uczuciowych w psychicznym funkcjonowaniu jednostki (Bałandynowicz 2006: 70). Dominacja procesów hamowania popędów i emocji, nad procesami ich aktywizacji, dezorganizuje działanie tego mechanizmu, co wpływa na obniżenie ogólnej sprawności funkcjonowania osobowości jednostki oraz powstawanie ograniczonych zmian w układzie nerwowym. Deprywacja wywołuje ponadto trwałe odchylenia w zakresie uczuć, pamięci, myślenia i woli. „Izolacja więzienna bezpośrednio wpływa na powstawanie stanów nerwicowych, utrudniających wychowawcze oddziaływanie na więźniów, i zmniejsza siłę przystosowania skazanego do życia w środowisku otwartym" (Sikora 1973: 160). Subkultura więzienna w tym ujęciu będzie dla wielu osadzonych formą alternatywną dla resocjalizacji.

Kara pozbawienia wolności dotyka w sposób bezpośredni nie tylko osadzonych, ale również osoby z ich najbliższego otoczenia, a zwłaszcza dzieci. Uwięzienie jednego z rodziców przynosi negatywne skutki dla rozwoju dziecka (Farrington 2007; Kieszkowska 2010/2011). Sytuacja, w której dziecko nie otrzymuje informacji o przyczynach braku obecności jednego z rodziców, stwarza dodatkowe sytuacje stresogenne i konfliktowe. Podobnie dzieje się, gdy pozostali członkowie rodziny zaniżają winę rodzica pozbawionego wolności i zmniejszają jego odpowiedzialność za popełnione przestępstwo. Obarczanie winą za zaistniałą sytuację policji, instytucji penitencjarnych, systemu sprawiedliwości, może powodować u dziecka wypaczony obraz praworządności.

Wyniki badań potwierdzają, iż doświadczenie bólu związanego z uwięzieniem jednego z rodziców jest podobne do stanu, gdy umiera ktoś bliski. Około 80% badanych dzieci wykazywało tendencję do odczuwania separacji od rodzica jako rodzaj utraty bliskiej osoby, zwłaszcza w początkowej fazie pozbawienia rodzica wolności (Noble 1995; Kieszkowska 2010/2011). U dzieci, którym nie mówi się o uwięzieniu matki lub ojca wzrasta poczucie złości, wrogości, nieufności, odrzucenia i wstydu. Izolacja powoduje również negatywne skutki w związkach z bliskimi. Występować

mogą takie problemy jak: gwałtowne zerwanie kontaktu z partnerem, lęk o przyszłość, obciążenie obowiązkami rodzinnymi, podawanie w wątpliwość trwałości związku, przerwanie życia seksualnego, wściekłość wobec partnera, który za taką sytuację odpowiada.

Jak zauważa Brunon Hołyst (2006: 1036) u dzieci z rodzin osób uwięzionych, następuje negatywna zmiana zachowań, osłabienie realizacji obowiązków szkolnych, występowanie zachowań agresywnych, problemów wychowawczych, labilność emocjonalna, lękliwość, zaburzenia snu i moczenie nocne. Doświadczają niepełności w obsadzie ról rodzicielskich i czują się opuszczone. Bardzo często sytuacja uwięzienia ojca powoduje niewywiązywanie się z roli rodzicielskiej matki (Rzepliński 1981: 260). Mogą się wówczas objawić symptomy zaniedbywania dzieci. Dochodzi do tego bezradność w relacjach uczuciowych ze swoim dzieckiem. Zdarza się, że matki w takiej sytuacji ulegają swojemu dziecku, usprawiedliwiają negatywne zachowania, nie kontrolują, nie stosują nakazów i określonych zasad. Ujawnić się może również całkowity brak zainteresowania wychowaniem dzieci i niekontrolowane zachowania agresywne.

W Anglii i w Walii w latach osiemdziesiątych XX wieku przeprowadzono badania dotyczące sytuacji życiowej dzieci, których ojcowie zostali pozbawieni wolności. Wyniki wykazały, iż bardzo często wyrok w postaci pozbawienia wolności był bardziej dotkliwy w perspektywie czasowej dla dzieci, aniżeli dla ojców, którzy go otrzymali. Wiele dzieci stało się sierotami sytemu sprawiedliwości (Hołyst 2006).

Eleonora Sapia-Drewniak (1989, nr 17) wskazuje również na problem funkcjonowania dzieci w szkołach. Przeprowadzone badania wskazują, iż zdecydowana większość dzieci, których jedno z rodziców pozbawiono wolności wykazywała problemy wychowawcze. Funkcjonują one gorzej od rówieśników. Odrzucenie w klasie, trudności dydaktyczne jak również lęk przed ośmieszeniem w klasie może powodować nieusprawiedliwione opuszczanie zajęć.

Poważny problem w penitencjarystyce w Polsce i innych krajach europejskich stanowią matki odbywające karę pozbawienia wolności w zakładach karnych razem ze swoimi dziećmi. Niewątpliwie utrudnieniem odpowiedniego rozwoju dziecka jest ograniczenie ruchu, zamknięta przestrzeń, mała liczba kontaktów z osobami przebywającymi w środowisku zewnętrznym poza murami więzienia, brak przygotowania matek do wypełniania zadań rodzicielskich. Uwięzione matki z dziećmi, to chyba najpoważniejszy problem w Polsce.

Resocjalizacja w oparciu o społeczeństwo może pomagać skazanym w powrocie do życia realizowanego w poszanowaniu norm prawnych. Dzięki wykorzystaniu sieć więzi lokalnych, następuje wzmacnianie każdego pozytywnego działania byłego więźnia. Zakłada się poprawę relacji skazanego ze społeczeństwem w procesie reintegracji społecznej i włączenie go do pełnienia określonych ról społecznych w środowisku wolnościowym.

W tym ujęciu probacja powinna być rozpatrywana w kontekście profesjonalnej działalności społecznej na rzecz osób zdemoralizowanych czy też grup ryzyka.

Efektywność tej koncepcji opiera się na tym, iż były więzień musi zaangażować się w powiązania lokalne, które wytwarzają określone dobra i usługi. Wytwarzane usługi obejmują edukację, zatrudnienie, rekreację, działania socjalne, praktyki religijne oraz czynny udział w życiu społecznym.

W zakresie instytucjonalnym probacja przejawiać się będzie w funkcji opieki społecznej polegającej na wspieraniu jak również stymulowaniu aktywności osób w trudnych sytuacjach oraz ustanowieniu instytucji kuratora sadowego dla rodziny lub skazanego. Działalność probacyjna ma na celu uznanie praw człowieka, respektowanie ich w środowisku otwartym i wspomaganie osób skazanych w realizacji celów życiowych oraz kształtowanie samodzielnego radzenia sobie w warunkach wolności (Bałandynowicz 2006, 2015).

Droga do autokreacji byłego więźnia musi przebiegać w oparciu o zaangażowanie profesjonalistów – w zakresie opieki, wychowania, terapii – oraz całego społeczeństwa lokalnego. W tym ujęciu probacja powinna być systemem poprawczym, który będzie umożliwiał udany powrót do społeczeństwa. Opiera się ono głównie na idei odpowiedzialnego współuczestnictwa ogółu społeczeństwa w realizacji celów polityki kryminalnej.

Zdaniem Bałandynowicza (2009, nr 1: 15) probacja jako środek resocjalizacji w oparciu o społeczeństwo bazuje na teorii, że najlepszym sposobem osiągnięcia celu, jakim jest resocjalizacja, jest organizowanie sankcji kryminalnych w społeczeństwie w przypadkach, gdy jest to uzasadnione funkcjami kary. Probacja w połączeniu z zaangażowaniem społecznym zapewniać będzie oddziaływanie społeczne, ekonomiczne oraz osobowościowe. Staje się alternatywą dla systemu represyjnego, pozwala na zachowanie więzi rodzinnych, towarzyskich i uniknięcie stygmatyzacji, a jednocześnie kładzie nacisk na zapobieganie zachowaniom, które są niezgodne z prawem.

Probacja pozwala zachować osobowość w jej dawnych ramach: nie powoduje nagłych i gwałtownych zmian nawyków, nie niszczy więzi rodzinnych, kontaktów z przyjaciółmi i ekonomicznej niezależności (Bałandynowicz 2015). Wpływ na podjęcie działań o charakterze probacyjnym powinien mieć wiek przestępcy; młodociani sprawcy przestępstw częściej poddawani są oddziaływaniom probacyjnym, bowiem w ich przypadku uwięzienie w jednostce penitencjarnej mogłoby okazać się nazbyt restrykcyjne. W probacji karę stanowi częściowe pozbawienie wolności w warunkach kurateli sądowej, gdzie następuje kontrolowanie wykonywania obowiązków nałożonych przez sąd (np. dozór elektroniczny – SDE).

Pomimo wielu pozytywnych opinii dotyczących probacji rozwiązania prawno-organizacyjne nadal nie pozwalają na całkowite jej stosowanie. Niezbędna jest zmiana postaw społecznych oraz przekonanie profesjonalnych grup związanych z systemem karnym o konieczności ustanowienia narzędzi nowoczesnej, efektywnej i humanitarnej polityki kryminalnej, eliminującej przestępczość. Konieczne jest również realizowanie programów i szkoleń dla służby więziennej dotyczących nowych kompetencji zawodowych i budowania strategii współpracy ze środowiskiem lokalnym (Kieszkowska 2012: 72).

Koncepcja resocjalizacji w oparciu o społeczeństwo stanowi filozoficzne podejście do ludzkiego traktowania sprawców przestępstw w procesie reintegracji społecznej. Oddziaływania środowiskowe powinny mieć tu na celu zapewnienie wsparcia emocjonalnego, społecznych rozwiązań jak również przychylnego nastawienia społeczności w rozwiązywaniu trudnych sytuacji życiowych przez osoby będące w konflikcie z prawem. W tym ujęciu porozumienie jest możliwe wyłącznie na płaszczyźnie odpowiedzialności za jednostki znajdujące się w sytuacji trudnej, które mają/powinny być uczestnikami życia społecznego.

Probacja jest pewnego rodzaju inwestycją, ponieważ daje możliwość budowania i wzmacniania ludzkiej osobowości w środowisku życia, bez jej degradowania i odczłowieczania poprzez pobyt w zakładzie karnym.

Pomimo wielu pozytywnych opinii w zakresie stosowania filozofii karania wolnościowego (środki probacyjne) w praktyce sądowniczej, rozwiązania prawno-organizacyjne nadal nie pozwalają na całkowite jej zastosowanie. Niezbędna wydaje się przede wszystkim reforma postaw społecznych i profesjonalnych grup związanych z działalnością w systemie karnym dotycząca konieczności ustanowienia narzędzi nowoczesnej, efektywnej i humanitarnej polityki kryminalnej eliminującej przestępczość oraz realizacja programów i szkoleń dla służby więziennej, wychowawców (pedagogów, psychologów), kuratorów, pracowników socjalnych, policji; dotyczących nowych kompetencji zawodowych i budowania strategii współpracy (Kieszkowska 2012: 72).

Model inkluzyjno-katalaktyczny uwzględnia wielodyscyplinarne podejście systemowe, którego główną rolą powinno stać się włączenie wykluczonych do społeczeństwa przy ich aktywnym udziale, posiadanych zasobach i potencjałach, kształtowanie świadomości i wzmacnianie kompetencji społeczeństwa (Kieszkowska 2012: 116). Celem staje się reintegracja przeciwdziałająca segregacji, izolacji, stygmatyzacji i dyskryminacji. Podstawowym warunkiem będzie umożliwienie jednostkom samodzielnego wyjścia z marginesu społecznego, dzięki umiejętnościom i kompetencjom nabytym w szeroko pojętej edukacji reintegracyjnej. Działanie reintegracyjne powinno pomagać w odbudowywaniu umiejętności aktywnego uczestnictwa w środowisku lokalnym. W celu podjęcia odpowiednich działań w zakresie pomocy byłym więźniom istotne jest poznanie problemów, potrzeb, celów i dążeń tych osób. Pod uwagę należy również wziąć sytuacje problemowe osób przebywających w zakładach karnych, doświadczających traumatycznych przeżyć, ich dyspozycji psychicznych i odporności na zmianę oraz sytuacji trudnych mających miejsce w środowisku życia.

Bycie członkiem społeczeństwa jest tożsame z przyjęciem obowiązków koniecznych do pełnienia określonych ról w społecznej wymianie. Jednostka, która funkcjonuje w społeczeństwie partycypuje w działaniach społecznych i zawodowych. Społeczeństwo wymaga poczucia wspólnoty, a ona z kolei jest powiązana z instytucjami i zasadami społecznymi pozwalającymi na pełnienie równoważnych ról w systemie. Poszczególne role dotyczą zachowań obejmujących wzajemne świadczenie

sobie usług i dostarczanie informacji oraz wsparcie w środowisku otwartym, a także właściwe zaspokajanie potrzeb i wyrównywanie pozycji w społeczeństwie, co jest możliwe tylko dzięki wzajemnej akceptacji i wymianie (Kieszkowska 2012: 120).

Obecnie byli więźniowie powracający do społeczeństwa są postrzegani w środowiskach lokalnych głównie jako przestępcy. Ponowna readaptacja i usamodzielnienie tej grupy następuje z reguły samoistnie z uwzględnieniem funkcji kontrolnej kuratora. Włączenie wielu osób, w tym kuratora, w pracę środowiskową może wspomóc skazanego w przystosowaniu do środowiska społecznego i wzmocnić pozytywne działania oraz jego motywację. Niska efektywność procesu reintegracji społecznej jest powiązana z tym, iż skazani powracający na wolność, powracają do środowiska lokalnego, w którym nie mogą oczekiwać wsparcia, ponieważ przez cały czas podlegają stygmatyzacji. Nie mają też odpowiednich umiejętności przystosowawczych, ich zasoby i kompetencje są niewykorzystywane i nie ukierunkowane na postępowanie zgodne z normami społecznymi.

Krytyczny stosunek do kary pozbawienia wolności nie zmienia faktu, że ma ona nadal swoje miejsce w katalogu kar obok środków probacyjnych i ma zastosowanie wówczas, gdy ranga przestępstwa powoduje nieadekwatność zastosowania jakiejkolwiek innej sankcji czy środka probacyjnego jak choćby dozór elektroniczny.

Od 2007 roku instytucja dozoru elektronicznego była nowym eksperymentalnym sposobem wykonywania krótkoterminowej kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym, co pozwalać miało na jednoczesne przestrzeganie praw człowieka i respektowanie zasady sprawiedliwości społecznej, przy znacznym ograniczeniu swobody skazanego poprzez nałożenie na niego obowiązku przebywania w wyznaczonym miejscu i czasie (Dz. U. z 2008 r. Nr 172, poz. 1069, z późn. zm.). Pozwoliło to niewielkiej grupie skazanych odbywać karę pozbawienia wolności w tej formie. Jednak samo ograniczenie swobody skazanego i współpraca z kuratorem pod względem wywiązywania się z nałożonych obowiązków nie zawsze jest wystarczająca do budowania samodyscypliny, samokontroli i samoodpowiedzialności tychże osób. Skomplikowane sytuacje życiowe stanowią często barierę w podejmowaniu właściwego kierunku motywacji poprawy własnej sytuacji życiowej.

Na podstawie rocznej statystycznej informacji Centralnego Zarządu Służby Więziennej za 2014 rok (2015: 14) w populacji skazanych, wobec których zastosowano karę pozbawienia wolności osoby wobec ponad 80 tysięcy, a kolejne 40 tysięcy skazanych oczekuje w kolejce do odbycia kary. Wprowadzenie na szerszą skalę instytucji dozoru elektronicznego stanowiłoby słuszny kierunek działań w polityce kryminalnej, a tym samym prowadzić może do kompleksowego, systemowego i długotrwałego zredukowania liczby osadzonych w polskich zakładach karnych, a także do generowania oszczędności dla państwa z tytułu odbywania kary.

Warunkiem jednak powinno stać się organizowanie specjalistycznej pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla osób objętych ta karą i ich rodzin pod kątem poprawy relacji międzyludzkich w rodzinie i środowisku życia oraz bezpośrednio pracy nad własnym rozwojem skazanego i perspektyw funkcjonowania w przyszłości.

Sytuacje trudne i możliwości ich przezwyciężania

Doświadczanie krytycznych wydarzeń, ocenianie ich przez pryzmat strat i kłopotów może doprowadzić jednostkę do zachowań ucieczkowych (spożywanie alkoholu, narkotyzowanie się) oraz rezygnacji z niektórych celów życiowych i wycofywania się z życia społecznego. W ostateczności nawet do drastycznych zachowań autodestrukcyjnych (Taylor 1984; Pospiszyl 2003). Aby wyjść z trudnej sytuacji, należy wypracować umiejętności pogodzenia się z zaistniałymi faktami, wykorzystania ich dla własnego rozwoju oraz przejścia do następnych spraw codziennego funkcjonowania. Postrzeganie krytycznych wydarzeń jako sensownych w kontekście własnego życia i zbierania doświadczeń życiowych, chroni człowieka przed nadmiernym napięciem psychicznym, pozwala zachować gotowość zmagania się z rzeczywistością i ukierunkowuje ludzkie działania. Silver i Wortman (1984) wskazują na swobodne wyrażanie uczuć i odnajdywanie sensu życia w obecności osoby wspierającej jako najlepsze rozwiązanie problemów w wypadku osób cierpiących i nieuleczalnie chorych.

Oczekiwania jednostki co do przyszłości tworzą istotny wymiar osobowości określany mianem dyspozycyjnego optymizmu, wyrażający się w tendencji do przekonania, że wydarzą się przede wszystkim dobre rzeczy. Pozwala to ludziom zachować znacznie lepsze subiektywne samopoczucie w obliczu różnych wydarzeń życiowych. Osoby cierpiące na nieuleczalną chorobę, optymistycznie nastawione do życia oraz leczenia mają zdecydowanie lepsze efekty zdrowienia. Optymizm wydaje się tu dobrym predyktorem konstruktywnego radzenia sobie ze stresem i z sytuacją choroby. Przyczyn korzystnego wpływu optymizmu na dobrostan psychofizyczny człowieka upatruje się w odmiennym sposobie radzenia sobie ze stresem optymistów i pesymistów. Optymiści z reguły podejmują działania oparte na aktywnym poszukiwaniu rozwiązania, z wiarą, że im się powiedzie. Z kolei pesymiści zdecydowanie częściej korzystają ze stylu ucieczkowego w radzeniu sobie z trudnościami. Martin E.P. Seligman (1975) prowadząc badania na psach wykorzystywanych w laboratoriach, zaobserwował, że jeżeli stawiano je wielokrotnie w sytuacji, w której nie miały wpływu na serwowane im awersyjne bodźce, uczyły się bezradności. Na podstawie tych obserwacji opracował teorię wyuczonej bezradności, mówiącą, że u ludzi znajdujących się w sytuacji, nad którą nie mają kontroli (w ich przekonaniu nie mają na nią wpływu), pojawia się bierność i przygnębienie, a po pewnym czasie występują deficyty motywacyjne i zakłócenia w aktywnym życiu. Teoria ta stała się jednym ze sposobów wyjaśniania powstawania pesymizmu życiowego i depresji reaktywnej. Pomimo tego, w trakcie kolejnych badań stwierdzono, że około jedna trzecia badanych osób po intensywnych doświadczeniach bezradności, nie uległa efektowi wyuczonej bezradności. Zatem istnieją ludzie, którzy niezależnie od jakości sytuacji, w jakiej się znaleźli, nie poddają się i podejmują wysiłki zmierzające do rozwiązania danego problemu. Aktywność stała się tu trwałą cechą osobowości danej jednostki, a efekt bezradności bierze się nie tyle z niemożności kontrolowania,

ale głównie ze sposobu interpretowania awersyjnych bodźców przez człowieka (Peterson, Seligman i Vaillant 1988).

Wydaje się więc, że optymizm sprzyja ludziom w rozwiązywaniu problemów życiowych, utrzymaniu dobrego samopoczucia, w aktywności życiowej i wyrażaniu emocji. Blokowane emocje, szczególnie jeśli chodzi o gniew, prowadzą do zalegania afektu i jego intensyfikacji. Grozi to powstawaniem niekontrolowanego wybuchu lub przemieszczania niewyrażonych uczuć na inne osoby (Kofta 1979).

Szczególną rolę w rozwiązywaniu sytuacji trudnych może odegrać również doświadczenie własnej skuteczności w zmaganiu się z trudnościami życiowymi i odczuwane jego efekty. Samo doświadczanie krytycznych sytuacji nie wystarcza, aby uodpornić człowieka na przyszłą sytuację o charakterze traumatyzującym, nawet jeśli ma on silne poczucie własnej skuteczności i pozytywne doświadczenia. Szczególną rolę odgrywają tu procesy oceny poznawczej. Jeśli powtarzające się zdarzenie wskazuje na własną bezradność życiową czy zachwiane jest poczucie sprawiedliwości, może to wpłynąć na osłabienie umiejętności radzenia sobie w trudnej sytuacji i wzmóc negatywne doznania jednostki. Również na skutek doświadczania kilku stresów jednocześnie może dojść do skumulowania efektów i przekroczenia osobistych możliwości radzenia sobie z sytuacją, osłabienia odporności psychicznej jednostki i pojawienia się poczucia bezradności (Silver i Wortman 1984; Mausch 2002). Wdrażanie określonych zachowań w życiu człowieka powinno służyć rozwijaniu pozytywnego obrazu własnej osoby, zwiększaniu samoakceptacji i nabywaniu umiejętności w zakresie radzenia sobie z trudnymi sytuacjami. Kształtowanie kompetencji życiowych powinno być podstawą wszelkich programów samokształceniowych życiowych służących przygotowaniu człowieka do życia.

Szczególne znaczenie postępowania w sytuacjach trudnych przypisuje się mechanizmowi samoskuteczności[1]. Został on wyodrębniony w ramach teorii społecznego uczenia się (Bandura 1982), stanowi mechanizm pośredniczący między wiedzą a zachowaniem człowieka. Oczekiwanie własnej skuteczności odzwierciedla autoocenę podmiotu, według której ma on/ona odpowiednie umiejętności, aby radzić sobie w określonej sytuacji. Uważa się, że poczucie własnej skuteczności wpływa na wybory, decyzje o podjęciu określonego zadania lub przedsięwzięcia, a wysiłek i wytrwałość w działaniu oraz jakość reakcji emocjonalnych występują przed planowanymi zadaniami, jak również w ich trakcie. Poczucie samoskuteczności jako wewnętrzna ocena przyszłego zadania jednostki nie stanowi ogólnej dyspozycji człowieka, ale odnosi się do konkretnej sytuacji i może być różne w zależności od zaistniałych wydarzeń. Człowiek, aby móc skutecznie działać, musi posiadać odpowiednie umiejętności i bodźce do podejmowania wyzwań. Podczas oceniania własnej skuteczności mogą występować błędy w ocenie wynikające z obawy przed trudnościami lub brakiem określonych umiejętności i kompetencji. Jeżeli brakuje

[1] Samoskuteczność według Bandury (1982) obejmuje „oceny poziomu organizacji i wykonania czynności, które są wymagane, aby poradzić sobie z przewidywanymi sytuacjami, które niosą za sobą elementy niepewności, są nieprzewidywalne lub stresujące".

jednostce poczucia skuteczności, to nie potrafi ona działać efektywnie nawet wtedy, gdy wie, jak należy postępować. Istnieje prawdopodobieństwo, że ludzie, którzy mają wątpliwości co do swoich możliwości w obliczu trudności, będą minimalizowali wysiłki bądź zrezygnują z nich całkowicie, a ponadto będą wytwarzali silne pobudzenie emocjonalne, podczas gdy osoby z silnym poczuciem skuteczności w takich sytuacjach wzmagają starania, by podołać jeszcze większym wyzwaniom (Bandura 1982). Ludzie, którzy wierzą we własne umiejętności sprawowania kontroli nad przykrymi zdarzeniami, wykazują znacznie niższe pobudzenie nerwowe i osłabienie działania, niż ci, którzy uważają, że brakuje im osobistej kontroli (Bandura 1982; Klonowicz, Cieślak 2004).

Analizowane zasoby mają wspólne właściwości, takie jak charakter zapisanych i wytworzonych w człowieku doświadczeń, umiejętności, przekonań i powiązanych z nimi procesów poznawczo-ewaluacyjnych. Wyjątek stanowi wsparcie społeczne, które jest rozumiane jako dostępna człowiekowi pomoc z zewnątrz. Nie byłoby ono możliwe, gdyby nie było wewnętrznej gotowości jednostki do przyjęcia i wykorzystania tego wsparcia. Podobnie wyrażanie uczuć jest możliwe wtedy, gdy jednostka zaufała i uwierzyła w realną pomoc i możliwość zmiany. Człowiek musi sam dostrzec oferowane wsparcie i ocenić jego przydatność, aby móc włączyć się w proces wychodzenia z sytuacji trudnej.

Wsparcie jako realna interakcja społeczna z drugim

Najczęściej analizowanym moderatorem stresu jest wsparcie społeczne, które wiąże się z istnieniem sieci społecznej, czyli obecności powiązań jednostki z innymi ludźmi. Przynależność do określonej społeczności nie musi być równoznaczna z doświadczaniem wsparcia (Silver i Wortman 1984; Sęk 1986, 1997; Czapiński 1984, 2001; Taylor 1992). Istotną rolę odgrywa tu subiektywna percepcja będąca podstawą wartościowania jednostki. Natomiast w sytuacji kryzysowej osoby z tak zwanej sieci społecznej nie zawsze mogą być świadome i przygotowane do udzielenia określonego wsparcia. Osoba w traumie może też oczekiwać innego rodzaju pomocy, niż jest jej oferowany. Rodzina i przyjaciele są z reguły naturalnym środowiskiem wsparcia w trudnej sytuacji ze względu na możliwość niwelowania wstrząsów i wykazywania zainteresowania oraz zasobów gromadzonych w procesie uspołeczniania jednostki (Bifulco 2007). W wypadku rodzin dysfunkcyjnych, w sytuacjach zagrożenia jednostki rodzina nie może udzielić wsparcia, ponieważ sama oczekuje specjalistycznej pomocy.

Kenneth Anderson i John Yuenger (1987) przeprowadzili badania wśród studentów z rodzin konfliktowych odnośnie do znaczenia udzielanego im wsparcia. W przypadku badanych, w sytuacjach kryzysowych rodzina nie była uwzględniana w udzielaniu wsparcia. Stąd często dla podniesienia efektywności funkcjonowania człowieka w sytuacjach trudnych proponuje się udział w terapii rodzinnej. Analizowanie przez członków rodziny problemów jest okazją do spojrzenia na

nie od strony wszystkich uczestników (Jalali 2007). Wsparcie możliwe jest dzięki procesom emocjonalnym obejmującym wyzwalanie wiary i nadziei, zwiększanie aktywności życiowej podmiotu, podnoszenie samooceny i dostarczanie informacji budujących poczucie bezpieczeństwa, ważności, motywowanie do podejmowania wysiłków i przezwyciężania problemu. Stwarzanie opcji zmiany znaczenia sytuacji trudnej staje się mniej szkodliwe i bolesne. Dzięki tym możliwościom wsparcia społecznego zrozumiałe jest poszukiwanie wsparcia w grupach samopomocowych, gdzie odnajdują się ludzie połączeni wspólnym problemem życiowym, gdzie relacje oparte są na wzajemnym zaufaniu, życzliwości, akceptacji, podobnych doświadczeniach i dyskrecji. Sama przynależność do grupy wsparcia okazuje się istotnym wyznacznikiem odporności na sytuacje urazowe (Pospiszyl 2003).

Osoby, które mogły liczyć na wsparcie w trakcie nieuleczalnej choroby szybciej wracały do równowagi, częściej podejmowały współpracę w zakresie prowadzonej terapii, dwukrotnie rzadziej zapadały na depresję i wykazywały ogólnie lepszą sprawność zarówno fizyczną, jak i psychiczną (Juczyński 1997; Chojnacka-Szawłowska 2000). W innych przypadkach osoby, które z różnych powodów utraciły bliskich w dzieciństwie, w dorosłym życiu częściej zdradzały zaburzenia adaptacyjne i wykazywały tendencje do podejmowania prób samobójczych (Hołyst 1995; Pospiszyl 2003).

Skuteczność udzielanej pomocy zależy przede wszystkim od tego, w jakiej sytuacji znalazł się człowiek, na jakim etapie zmagania obecnie się znajduje i jak zostały odczytane jego potrzeby lub w jaki sposób sam je precyzuje (Pospiszyl 2003). Wsparcie społeczne obejmuje cztery grupy uwarunkowań (Sęk 1986) i analizowane jest jako:

- wsparcie emocjonalne oparte na empatii i zaufaniu, którego podstawowym zadaniem jest redukcja lęku i strachu;
- wsparcie instrumentalne oparte na zachowaniach pomocniczych, które bezpośrednio wspomagają potrzeby jednostki, udzielane przez sieć organizacji lokalnych zarówno publicznych, jak i pozarządowych;
- wsparcie informacyjne oparte na łatwym dostępie do informacji dotyczących sposobów radzenia sobie z problemami, a także do informacji o organizacjach mogących udzielić różnego rodzaju pomocy;
- wsparcie oceny, zawierające informacje ważne dla samooceny lub porównań społecznych.

Wsparcie społeczne rodzi się z inicjatywy poruszeń moralnych i motywacji solidarnościowych wielu bezinteresownych osób oraz instytucji i ich akcji społecznych oraz z podmiotowo-osobowego zaangażowania jednostek wrażliwych społecznie. Wsparcie funkcjonalne odnosi się do organizacji, funkcji jakości i motywacji wszelkich akcji społecznych, podczas których szansę realizowania się ma określona idea wsparcia.

Wyróżnia się wiele rodzajów wsparcia funkcjonalnego, takie jak środowiskowe, organizacyjne, wyjaśniające, emocjonalne, informacyjne, instrumentalne,

wartościująco-kreatywne, moralne. W sytuacjach kryzysowych nie można pominąć wsparcia wartościująco-kreatywnego dla wzmocnienia poczucia własnej wartości, pomocy w przewartościowaniu własnej samooceny, wzmocnienia godności własnej i drugiej osoby (rodzina, dzieci).

Ponadto Kazimierz Popielski (2009, nr 9), wyodrębnia wsparcie egzystencjalno-noetyczne, dodatkowo związane z powstawaniem sytuacji egzystencjalnie trudnych, dotyczących losów jednostkowych, kiedy wyjątkowe i skomplikowane sytuacje wymagają podjęcia stosownych działań. Ma ono charakter wsparcia psychologicznego, sprowadzającego się do podtrzymującej obecności, formułowania roztropnego działania, rozumienia sytuacji danej osoby. Tu zdecydowanie zasadne jest wykorzystanie wsparcia moralnego w sytuacjach depresyjnych, nieuleczalnej choroby przy negatywnych odczuciach jednostki i kryzysach życiowych. W szczególnie trudnych sytuacjach konieczne jest budzenie nadziei na lepsze dni, wskazywanie na wartości ważne egzystencjalnie dla danej osoby, prezentowanie podobnych sytuacji jako przykładu pokonania trudności oraz wskazywanie na bycie sobą mimo przeciwności losu. Zaletą wsparcia duchowego jest wzmacnianie nadziei, że jednostka nie została pozostawiona sama sobie (Popielski 2009; Sęk i Cieślak 2008).

Według opinii specjalistów, którzy podkreślają znaczenie wsparcia w sytuacjach urazowych, zasadne staje się uwzględnienie stosowania form wsparcia, mających zapewnić skazanemu bezpieczeństwo oraz redukcję lęku i strachu poprzez uwzględnienie w ofercie pomocy najbardziej adekwatnej dla skazanego i jego rodziny.

Zapotrzebowanie na konkretną formę pomocy często wynika z braku innych, dostępnych w danym czasie i miejscu.

Ponadto zwraca się również uwagę, że w trakcie udzielania wsparcia mogą wystąpić pewne zakłócenia (pułapki), będące rezultatem niedopasowania formy wsparcia do stanu gotowości i potrzeb osoby wspieranej, na przykład kiedy zachęca się jednostkę poszkodowaną i pomaga jej w odbudowywaniu życia, zanim ta wejdzie w fazę emocjonalnego odreagowania (Pospiszyl 2003). W efekcie zaleganie nagromadzonych emocji obniża zdolności jednostki do poprawy swojego stanu. W pracy pedagogicznej w trudnych sytuacjach nie można zapominać, że wsparcie powinno stanowić przede wszystkim ludzki odruch. Z wielu dotychczasowych badań (Kobasa i Pucetti 1983; Lazarus i Folkman 1984; Antonovsky 1987). wynika, że osoby przekonane o osobistych możliwościach wpływania na sytuacje życiowe, skuteczniej je opanowują i rozwiązują swoje problemy bardziej racjonalnie. Osoby o wewnętrznym umiejscowieniu kontroli lepiej potrafią wykorzystywać środki do redukcji stresu z pozyskanego wsparcia społecznego i same poszukują informacji dotyczących problemów i sposobu ich rozwiązania. Irwin G. Sarason (1980) wskazywał, że zaabsorbowanie człowieka pewnymi celami i zadaniami prowadzi do działania bardziej adaptacyjnego, ukierunkowanego na rozwiązanie problemu. Tym samym jednostka zyskuje wiarę w możliwość zmiany swojego losu. Potrafi uczyć się na własnych doświadczeniach, wyciągać wnioski z niepowodzeń i lepiej radzić sobie z negatywnymi skutkami stresu. Natomiast pomoc słabszym i potrzebującym

stanowi miarę kultury i dojrzałości konkretnej osoby, społeczeństw i narodów (Kieszkowska 2012). Szacunek i akceptacja wyrażane przez otoczenie, poczucie bezpieczeństwa i własnej wartości oraz samoakceptacja wyzwalają subiektywne poczucie wartości dodanej we własnym życiu i kształtują właściwe relacje obu stron uczestniczących w wymianie wsparcia i procesie inkluzji społecznej.

Bibliografia

Anderson W., Yuenger C. (1987). *Parents a source of stress for college students*. College Student Journal, 33(2).

Antonovsky A. (1987). *Unraveling the mystery of Heath. How people manage stress and stay well.* San Francisco–London: Jossey-Bass Publisher.

Bałandynowicz A. (2006). *Probacja, resocjalizacja z udziałem społeczeństwa.* Warszawa: Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza.

Bałandynowicz A. (2009). *Probacja – wielopasmowa teoria resocjalizacji z udziałem społeczeństwa*. Probacja, 1.

Bałandynowicz A. (2012). *Podmiotowość osoby i dobro wspólne w procesie reintegracji społecznej a system probacji.* W: W. Ambrozik, A. Kieszkowska (red.), *Tożsamość grupowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".

Bałandynowicz A. (2015). *Probacyjna sprawiedliwość karząca.* Warszawa: Wolters Kluwer.

Bandura A., (1982). *Self-efficacy mechanism in human agency*. American Psychologist, 37.

Bandura A. (1986). *The explanatory and predictive scope of self-efficacy theory*. Journal of Social and Clinical Psychology, 4.

Bartosz B., (1992). *Znaczenie społecznego wsparcia w przezwyciężaniu problemów*. Prace Psychologiczne, 28.

Bifulco A., (2007). *Familial paterns of stress.* In: G. Fink (ed.), *Encyclopedia of stress*. Second Edition, New York: Academic Press.

Chojnacka-Szawłowska G. (2000). *Kryzys w chorobie nowotworowej i sposoby jego przezwyciężania.* W: K de Walden-Gałuszko (red.), *Psychonkologia.* Kraków: Polskie Towarzystwo Psychiatryczne.

Czapiński J. (1984). *Doświadczenia życiowe a choroba: wprowadzenie do problematyki*. Nowiny Psychologiczne, 6–7.

Czapiński J., (2001). *Niekliniczne wskaźniki zdrowia psychicznego Polaków. Identyfikacja społeczna grup podwyższonego ryzyka*. W: Cz. Czabała (red.), *Zdrowie psychiczne. Zagrożenia i promocja*. Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii.

Farrington D.P. (2007). *Childhood Risk Factors and Risk- Focused Prevention.* In: M. Maguire, R. Morgan, R. Reiner (eds.), *Oxford Handbook of Criminology*. New York: Oxford.

Farrington D.P., Welsh B.C. (2007). *Saving Children from a Life of Crime – Early Risk Factors and Effective Interventions*. New York: Oxford

Gottfredson G.T., Wildson D.B., MacKenzie D.L. (eds.) (2002). *Evidence – Based Crime Prevention.* London–New York: London New.

Holmes T.H., Rabe R.H. (1976). *The social read a justment rating scale. Journal of Psychosomatic Research*, 11.

Hołyst B. (2006). *Kryminologia*. Warszawa: PWN.

Jalali B. (2007). *Family therapy*. In: G. Fink (ed.), *Encyclopedia of stress*. Second Edition. New York: Oxford.

Juczyński Z., (1997). *Psychologiczne wyznaczniki przystosowania do choroby nowotworowej*. W: *Psychoonkologia*, Biblioteka Psychiatrii Polskiej.

Kieszkowska A. (2010/2011). *Rodziny uwięzionych*. Kielce: UJK.

Kieszkowska A. (2012). *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej. Konteksty resocjalizacyjne.* Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".

Klonowicz T., Cieślak R. (2004). *Neurotyczność i radzenie sobie ze stresem w sytuacji zagrożenia.* W: J. Strelau (red.), *Osobowość a ekstremalny stres*. Gdańsk: GWP.

Kobasa S.C., Pucetti M.C. (1983). *Personality and social resources in stress resistance*. Journal of Personality and Social, 45(4), s. 839–850.

Kofta M. (1979). *Samokontrola a emocje.* Warszawa: PWN.

Lazarus R.S., Folkman S., (1984). *Stress, appraisal and coping*. New York: Springer.

Lefcourt H.M., Martin R.A., Ebers K., (1981). *Doping with stress: A model for clinical psychology*. Academic Psychology, 3.

Lis-Turlejska M., (1989). *Psychologiczne następstwa skrajnie stresowych przeżyć*, Nowiny Psychologiczne, 1083(2).

Maruszyński S. (1977). *Samoocena i efektywność funkcjonowania*. Studia Psychologiczne, 18.

Mausch K. (2002). *Radzenie sobie ze stresem a stan zdrowia w kontekście badań psychoneuroimmunologicznych.* W: J. Henszen- Niejodek, J. Mateusiak (red.), *Konteksty stresu psychologicznego*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.

Moos R.H., Schaefer J.A., (1993). *Coping resources and process. Current concepts and measures*, W: L. Golberger, S. Breznits (ed.), *Handbook of stress. Theoretical and clinical aspects*. New York: Free Press.

Noble C. (1995). *Prisoner's Faimilies: The Everyday Realit.* Ipswich: Ormiston Trust.

Petersom C., Seligman M.E.P., Vaillant G.E. (1988). *Pessimistic explanatory style is a risk factor for physical illness: A thirty-five-year longitudinal study*. Journal of Personality and Social Psychology, 55.

Popielski K. (2009). *Wsparcie, podtrzymanie i wzmocnienie – analiza egzystencjalno-poznawcza*. W: T. Zacharuk (red.), *Student Niepełnosprawny. Szkice i Rozprawy*, Zeszyt nr 9.

Poprawa R., (1994). *Poznawczo-fenomenologiczne koncepcje radzenia sobie z problemami życiowymi*, Prace Psychologiczne, 39.

Pospiszyl I. (2003), *Ofiary chroniczne,przypadek czy konieczność*. Warszawa: APS.

Roczna informacja statystyczna Centralnego Zarządu Służby Więziennej za 2014 rok. (2015). Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej.

Rzepliński A. (1981). *Rodziny więźniów długoterminowych (Z badań nad społecznymi skutkami skazania.).* Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Sapia-Drewniak E. (1989). *Sytuacja szkolna dzieci osób karanych pozbawieniem wolności*. Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny, 17.

Sęk H., (1986). *Wsparcie społeczne. Co zrobić, aby stało się pojęciem naukowym?*, Przegląd Psychologiczny, 3.

Sęk H., Cieślak R. (2008). *Wsparcie społeczne. Stres zdrowie*. Warszawa: PWN.

Seligman M.E.P. (1975). *Helplessness: On depresion, development and Heath*. Current Directions in Psychological Science, 2.

Sikora J. (1973) *Obraz emocjonalności więźniów w świetle badań psychologicznych, biologicznych i fizjologiczno- lekarskich.* Wrocław: Ossolineum

Silver R.L., Wortman C.B., (1984). *Radzenie sobie z krytycznymi wydarzenaimi w życiu*, Nowiny psychologiczne, 4–5.

Taylor S.E. (1984). *Przystosowanie się do zagrażających wydarzeń*. Nowiny Psychologiczne, 6–7.

Life Chances of People in Conflict with the Law

Abstract

In a situation when a person does not have the suitable skills to cope with the life's requirements, there is a high probability to experience many difficulties and mental disorders that can lead to exclusion from the environment. Many previous studies have shown that people who believe in their personal possibilities to affect their life situation, solve their problems more rationally. Individuals with an internal location of control are able to better use the means to reduce the stress and they looking for information regarding problems and ways to solve them. A preoccupation of the individual with certain aims and tasks leads to the more adaptive action which is targeted to solve the problem. Thus, the individual gains the confidence in the ability to change their fate. They have the possibility to solve the problem in a proper way. The individual can learn from own experiences, learn from failures and cope better with the negative effects of stress. In contrast, helping people in need or weak people determines the culture and maturity of the individual, society and nations in the process of inclusion. Respect and acceptance expressed by the environment, sense of security, self-esteem and self-acceptance bring out the subjective sense of value added in their own lives and shape the good relations of both parties involved in the exchange of the support.

Key words: resources and potentials of the individual, social support, methods of coping with stress, sense of self-efficacy, meaning of life, life goals of the criminals, electronic monitoring of offenders.

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 130–142
ISSN 2081–6642

Wojciech Dadak
Uniwersytet Jagielloński
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

„Przestępstwa bez ofiar" – zapomniana koncepcja czy aktualny problem kryminalnopolityczny?

Streszczenie

Problematyka „przestępstw bez ofiar" aktualnie rzadko jest przedmiotem badań kryminologicznych. Jest to jednak nadal interesujący punkt wyjścia do analizy stanowienia i stosowania prawa karnego. Polityka karna w odniesieniu do przestępstw, które powodują szkodę dla sprawców czynu powinna uwzględniać ich specyfikę. Specyfika ta została opisana w ramach koncepcji Edwina Schura i Hugona Bedau. Do dzisiaj nie straciła ona na aktualności. Jej znaczenie nawet rośnie, ponieważ rozszerzają się rozmiary przestępczości określanej jako przestępczość bez ofiar. Transakcyjny charakter tych przestępstw szczególnie widoczny jest w przypadku przestępstw narkotykowych, korupcyjnych i przestępstw na szkodę interesów finansowych państwa. Tego rodzaju przestępczość stanowi aktualnie istotny problem kryminalnopolityczny.

Słowa kluczowe: przestępstwa bez ofiar, polityka kryminalna, ciemna liczba przestępstw, mala prohibita, szkoda dla siebie

Ewolucja, jakiej podlegał przedmiot badań kryminologicznych doprowadziła w połowie XX wieku do zainteresowania problematyką ofiary przestępstwa. Opis przestępstwa i analiza zjawiska przestępczości zyskały nową perspektywę. Dzięki niej możliwe było dostrzeżenie i opisanie mechanizmów, które wpływają na popełnienie przestępstwa, zwłaszcza tych, które są związane z interakcjami pomiędzy sprawcą a ofiarą[1]. Jednocześnie łatwiej można było zaobserwować, że istnieją przestępstwa, w wyniku których nie dochodzi do pokrzywdzenia innych osób, czyli nie pojawia się ofiara. Dostrzeżono w związku z tym, iż istnieje specyficzna kategoria przestępstw określana jako przestępstwa bez ofiar (*crime without victim*, *victimless crime*). Zainteresowanie tego rodzaju przestępstwami pojawiło się w latach 60. i 70. ubiegłego wieku w Stanach Zjednoczonych.

Jednak brak ofiary przestępstwa nie oznacza, że należy ono do kategorii „przestępstw bez ofiar". Jednocześnie przestępstwa, w przypadku których ofiara

[1] Jednym z pierwszych tekstów odnoszących się do tego zagadnienia był opublikowany w 1941 roku artykuł Hansa von Hentiga. Autor ten w późniejszych latach zaproponował typologię relacji pomiędzy sprawcą i ofiarą przestępstwa. Zob. H. von Hentig, *Remarks on the Interaction of Perpetrator and Victim*, Journal of the American Institute of Criminal Law, Criminology, 1941 (31), oraz H. von Hentig, *The Criminal and his Victim*, New Heaven 1948.

niewątpliwie występuje mogą mieć cechy sytuujące je w wymienionej kategorii przestępstw. Sprzeczność ta okazuje się pozorna, jeśli przyjrzeć się założeniom koncepcji przestępstw bez ofiar.

Podłożem, które sprzyjało analizie „przestępstw bez ofiar" było napięcie pomiędzy konserwatywnym charakterem regulacji prawnych charakterystycznych dla Stanów Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych XX wieku a zwiększającą się popularnością liberalnych poglądów na funkcjonowanie społeczeństwa i podążającą za nimi praktyką życia społecznego. Pytanie o zasadność ścigania czynów, które nie powodują pokrzywdzenia innych osób stało się istotnym zagadnieniem, co znalazło wyraz nie tylko w odniesieniu do szczegółowych regulacji prawnych, ale także do polityki karnej, która nie uwzględniała zmian zachodzących w drugiej połowie XX wieku w społeczeństwie amerykańskim. Dotyczyło to początkowo wybranych przestępstw o charakterze seksualnym (stosunki homoseksualne, prostytucja) oraz związanych z uprawianiem hazardu i używaniem narkotyków, szczególnie marihuany i LSD, które były uznawane za stosunkowo mało szkodliwe dla zdrowia. Odnosiło się to również do czynów naruszających porządek publiczny, takich jak włóczęgostwo oraz przebywanie w stanie nietrzeźwości w miejscu publicznym. Także aborcję traktowano jako przestępstwo należące do omawianej kategorii (Friedman 2005: 444–450).

Koncepcja „przestępstw bez ofiar" stanowiła z jednej strony reakcję na występujące w społeczeństwie problemy wynikające z rozmijania się treści części norm społecznych, przede wszystkim norm obyczajowych – także moralnych – z normami prawa karnego. Z drugiej, stanowiła uzasadnienie dla uzgodnienia tych norm poprzez depenalizację zachowań mieszczących się w wizji społeczeństwa charakterystycznej dla społeczeństw liberalnych. Miała ona swe odniesienie m.in. do poglądów formułowanych w okresie tworzenia się współczesnych demokracji liberalnych, przede wszystkim do koncepcji wolności Johna Stuarta Milla.

Wpływ na zainteresowanie przestępstwami bez ofiar miała także anglo-amerykańska tradycja opozycji w stosunku do nadmiernej kryminalizacji ingerującej w prawa jednostki (Richards 1986: 3). Kluczowym elementem uzasadnienia kryminalizacji w ramach tej koncepcji była „zasada szkody". Według niej, możliwości ingerowania prawa karnego w wolności obywatelskie ograniczone są do tych przypadków, w których istnieje zagrożenie wyrządzenia szkody innym (*harm to others*) (Mill 2001: 13). To, co wywołuje szkodę dla sprawcy czynu (*harm to self*), nie powinno być negatywnie sankcjonowane przez zbiorowość. Jednocześnie rozstrzygającym co do czynów, które przynoszą skutki podmiotowi działającemu jest on sam (Mill 2001: 77). Nie jest to nowa idea, ponieważ już w prawie rzymskim stosowano zasadę *volenti non fit iniuria* (chcącemu nie dzieje się krzywda) (Krzynówek 2001: 271). Jej konsekwencją był brak odpowiedzialności sprawcy czynu bezprawnego (*iniuria*), jeśli pokrzywdzony akceptował szkodę (Kuryłowicz i Wiliński 2013: 282)[2].

[2] Ta rzymska premia nawiązuje do wypowiedzi Ulpiana zawartej w Księdze 56 Komentarza do Edyktu Pretorskiego.

Rzecz jasna, tego rodzaju zachowanie może oddziaływać na innych jako wzór do naśladowania. Dlatego jednostka może być zmuszona do kontrolowania swojego zachowania z punktu widzenia możliwości wywierania wpływu na innych (Mill 2001: 74). Nie oznacza to jednak, że samo zachowanie szkodzące tej jednostce powinno być zakazane. Brak wolności do „nie bycia wolnym", czyli zasada, że człowiek nie może wyzbyć się prawa do decydowania o samym sobie była ograniczona przez dwa wyjątki. Pierwszy odnosił się do sytuacji, gdy czyn może być uznany za przestępstwo z powodu wyrządzenia konkretnej szkody u zindywidualizowanej ofiary. Drugi miał miejsce, gdy ofiarą są dzieci lub osoby nieporadne (Richards 1986: 3).

Mill wyprowadza dwie zasady, którymi należy się kierować, ustanawiając zakazy określonego zachowania. Zgodnie z pierwszą, jednostka nie powinna odpowiadać za czyny, które dotyczą jedynie jej interesów. Jednocześnie dopuszczalne, a nawet pożądane jest wyrażanie negatywnej oceny dla tego rodzaju czynów. Nie upoważnia to jednak do ich zakazywania. Natomiast według drugiej zasady, jednostka może być karana za czyny, które szkodzą innym, jeśli zbiorowość uzna, że jest to konieczne dla ochrony jej interesów (Mill 2001: 94). Wyraźnie zaznacza się tutaj podział na to, co dotyczy jednostki i powinno być wyłączone spod regulacji państwa i to, co dotyczy zbiorowości i może być objęte zakazami adresowanymi do jednostki (Mill 2001: 74).

Podobnie rzecz ujmuje Alan Wertheimer, według którego zasada szkody dla innych stanowi kryterium odróżnienia czynów, które realnie szkodzą innym (krzywdzą ich) od czynów, które są irytujące lub naruszają normy moralne przyjęte w zbiorowości. Te pierwsze mogą być objęte zakazem prawa karnego. Te drugie powinny się znaleźć poza zakresem jego regulacji (Wertheimer 1997: 305). Wolność w zakresie działania na własną szkodę powoduje, że z reguły nie ustanawia się zakazów popełniania tego rodzaju czynów[3]. Brak kryminalizacji powoduje, że nie stanowią one przedmiotu analizy na gruncie koncepcji przestępstw bez ofiar.

Wolność w zakresie szkodzenia sobie bywa ograniczana. Ograniczeniem będzie wyjście poza zakres wyrządzania szkody „to self" i spowodowanie skutków „to others". Według Milla sytuacja taka wystąpi wówczas, gdy jednostka nie krzywdząc innych, sprzeniewierzy się obowiązkom, które ją obciążają względem zbiorowości. Mieszczą się w tej kategorii czyny, które powodują szkodę lub ryzyko szkody dla innych (Mill 2001: 82). Przywołując przykład usiłowania samobójstwa można wskazać, że samo usiłowanie popełnienia samobójstwa jest indyferentne z punktu widzenia oceny dokonywanej przez zbiorowość. Natomiast ten sam czyn popełniony w sytuacji, gdy na sprawcy ciąży obowiązek ochrony praw innych osób uzasadnia zastosowanie sankcji karnej. Współcześnie czyny, w wyniku których dobra innych

[3] Aktualnie w prawodawstwach państw europejskich nie jest zabronione usiłowanie samobójstwa. Jednak istniały systemy prawne, które przewidywały karalność tego rodzaju czynów. Było tak m.in. w zaborze rosyjskim i austriackim w okresie rozbiorów (zob. A. Wąsek, *Prawnokarna problematyka samobójstwa*, Warszawa 1982: 47). Jako ostatnia usiłowanie samobójstwa zdekryminalizowała Irlandia: w 1991 roku na mocy *The Criminal Law (Suicyde) Act*, a wcześniej, bo w 1961 roku uczyniła to Wielka Brytania na podstawie *The Suicyde Act*.

osób narażone są na uszczerbek stanowią niemałą grupę przestępstw określanych na gruncie prawa karnego jako przestępstwa narażenia na niebezpieczeństwo[4]. Zatem należy podkreślić, że wyrządzenie „szkody dla siebie" nie jest równoznaczne z „brakiem szkody dla innych".

Niewątpliwie w świetle przywołanej koncepcji ten ostatni warunek może stanowić uzasadnienie braku zakazu popełnienia czynu. Jednocześnie sytuacja „no harm to others" jest jednym z warunków zakwalifikowania danego czynu do kategorii przestępstw bez ofiar.

Nie jest to cecha jedyna, choć stanowiła ona podłoże analizy odnoszącej się do tego rodzaju przestępstw. Należy jednocześnie podkreślić, że nie była wyraźnie wskazywana w definicjach odnoszących się do omawianego fenomenu. Zwracali na to uwagę uznawani za twórców koncepcji przestępczości bez ofiar Schur oraz Bedau, wskazując cztery rodzaje czynów zabronionych, które można traktować jako przestępstwa bez ofiar. Były to: prostytucja, aborcja, utrzymywanie stosunków homoseksualnych oraz przestępstwa związane z używaniem narkotyków (Schur 1965).

W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku pojawiło się wiele propozycji zakwalifikowania poszczególnych rodzajów zachowań do kategorii przestępstw bez ofiar (Schur i Bedau 1974: 61). Herbert L. Packer wskazywał, że przestępstwa tego rodzaju to: przekupstwo, szpiegostwo, cudzołóstwo i hazard (Packer 1968: 332). Z kolei Norval Morris i Gordon Hawkins do omawianej grupy zaliczyli przestępstwa związane z używaniem narkotyków, hazard, prostytucję oraz publiczną nietrzeźwość (Breitel 1970). Najbardziej rozbudowany katalog przestępstw bez ofiar przedstawili John Dombrink i Jerome Skolnick, według których takimi przestępstwami są: aborcja, hazard, stosunki homoseksualne, używanie marihuany, używanie innych narkotyków, bójka pomiędzy znajomymi, a także prostytucja (Dombrink i Skolnick 1978: 193–194).

Można zauważyć, iż katalog przestępstw uznawanych za przestępstwa bez ofiar nie jest jednolity. Jednocześnie nie ma kategorii, która wystąpiłaby w propozycjach wskazanych przez wszystkich z wymienionych autorów. Świadczyć to może o rozbieżnościach, co do kryteriów stosowanych przy zaliczaniu poszczególnych rodzajów zachowań do omawianej grupy przestępstw.

W świetle przytoczonych uwag traktowanie przestępstw bez ofiar jako kategorii jednolitej nie jest uzasadnione. Obejmuje ona różniące się między sobą zachowania. Można wśród nich wyróżnić: eutanazję, aborcję, prostytucję, produkcję oraz komercyjne udostępnianie pornografii i narkotyków, używanie narkotyków i alkoholu oraz hazard (Dombrink i Hillgard 2007: 14).

Niezależnie od egzemplifikacji dotyczącej czynów uznawanych za przestępstwa bez ofiar starano się stworzyć definicje tego rodzaju przestępstw. Jednym z pierwszych, którzy taką próbę podjęli był Schur. Według niego przestępstwami bez ofiar

[4] Jako przykład można podać wykonywanie obowiązków związanych z leczeniem przez nietrzeźwego lekarza, jeśli w wyniku tego zachowania nikt nie doznał bezpośrednio szkody, choć wystąpiło ryzyko, że taka szkoda mogła nastąpić.

są czyny często popełniane w zbiorowości, których przedmiotem są dobra lub usługi, na które jest duży popyt, charakteryzujące się dużą „ciemną liczbą", skutkującą ograniczonymi możliwościami ścigania tych przestępstw. Istotną ich cechą jest dobrowolna wymiana dokonywana pomiędzy osobami dorosłymi silnie pożądanych, lecz zakazanych prawem dóbr lub usług (Dombrink i Hillgard 2007: 169). Definicja ta odwołuje się do kilku kryteriów. Można wśród nich wyróżnić m.in. przedmiot czynu zabronionego, jego cechy z punktu widzenia nasilenia przestępczości, cechy determinujące oraz skuteczność ścigania tego rodzaju przestępstw. Niewątpliwie czyny, które tradycyjnie uznawane były za przestępstwa bez ofiar spełniają warunki przedstawionej definicji. Jednocześnie należy zauważyć, że według wskazanych kryteriów, do kategorii przestępstw bez ofiar można zaliczyć także inne przestępstwa, w szczególności przestępstwa korupcyjne oraz skarbowe. Podstawowy warunek, jakim jest transakcyjny charakter tych przestępstw oraz – będący tego konsekwencją – brak osoby zainteresowanej ujawnieniem przestępstwa są w przypadku przestępstw korupcyjnych szczególnie widoczne. Jednak sam autor nie traktował tego rodzaju czynów jako przestępstw bez ofiar.

Na nieco inne cechy przestępstw bez ofiar zwrócił uwagę. Bedau, który rozwinął omawianą koncepcję, przy czym inaczej niż Schur ujmował brak ofiary jako cechę charakterystyczną tej grupy przestępstw. Wskazał on, że w przypadku przestępstw bez ofiar nie tyle nie ma ofiary, co występuje brak podmiotu zainteresowanego zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa. Według Bedau, czyn jest przestępstwem bez ofiary, jeżeli jednocześnie: jest zabroniony pod groźbą kary przez ustawę, polega na wymianie dóbr lub usług pomiędzy osobami dorosłymi wyrażającymi na to zgodę, które nie czują się pokrzywdzone i w związku z tym nie zawiadamiają organów ścigania o swoim w nim uczestnictwie (Schur i Bedau 1974: 73). Autor wskazuje cztery podstawowe cechy wyróżniające omawiane przestępstwa. Pierwszą jest transakcyjny charakter czynu dokonywanego pomiędzy osobami dorosłymi; drugą – brak osoby mającej interes w ściganiu; trzecią – brak osoby czującej się pokrzywdzonym; czwartą – zgodne uczestnictwo podmiotów biorących udział w popełnieniu czynu (Schur i Bedau 1974: 73).

Charakterystyczne jest, że definicja Bedau zawiera wyraźne wskazanie, że przestępstwami bez ofiar są czyny zagrożone pod groźbą kary. Widać w tym nawiązanie do pozytywizmu na gruncie prawa karnego. Stwierdzenie to ogranicza zakres definicji do przestępstw w rozumieniu prawa karnego. Warunku tego nie uwzględniał Schur, stąd według niego w obrębie kategorii przestępstw bez ofiar mogły się znaleźć czyny społecznie szkodliwe, które jednak nie wyczerpywały znamion przestępstwa, takie jak włóczęgostwo, czy żebractwo[5]. Bedau wniósł istotne rozróżnienie, które ma znaczenie dla uściślenia omawianej koncepcji. Rozróżnił on bowiem brak

[5] Warto zaznaczyć, że na gruncie kryminologii amerykańskiej takie szerokie rozumienie przestępstw nie jest czymś wyjątkowym. Podobnie przestępstwa „białych kołnierzyków" definiował E.H. Sutherland, obejmując tym terminem zarówno przestępstwa w kontynentalnym rozumieniu tego pojęcia (czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w chwili jego popełnienia), jak i czyny naruszające normy uczciwego obrotu mogące mieć

osoby pokrzywdzonej oraz brak osoby mającej interes w zawiadomieniu o przestępstwie. Rozróżnienie to w definicji Schura nie występowało. Schur przyjmuje, że osobą, która zawiadamia o popełnieniu przestępstwa jest ofiara. Jeśli nie ma ofiary, to nie ma zawiadomienia. Bedau dostrzega, że nie zawsze tak jest. Nie tylko bowiem może wystąpić sytuacja, gdy pokrzywdzony zawiadamia organy ścigania o popełnionym przestępstwie. Może to zrobić wiele innych osób motywowanych różnymi względami. Przede wszystkim dotyczy to świadków, ale także osób, które zawiadamiają o przestępstwie, mając wiedzę o jego popełnieniu, choć w żadnej mierze nie są w kręgu osób bezpośrednio lub pośrednio wiktymizowanych.

Odwołując się do definicji przestępstw bez ofiar formułowanych przez obu autorów, można postawić pytanie o sposób pojmowania ofiary przestępstwa. Przyjmuje się, że ofiarą tego rodzaju czynu może być człowiek, który w wyniku popełnienia czynu doznał szkody mającej materialny wymiar w postaci rzeczywistej straty lub utraconych korzyści, albo też doznał krzywdy, czyli negatywnych konsekwencji o charakterze niematerialnym (Błachut, Gaberle i Krajewski 2004: 427). Konieczną cechą ofiary jest świadomość pokrzywdzenia, a ściślej negatywne przeżycia będące konsekwencją pokrzywdzenia. Według takiego pojmowania ofiary, przestępstwem, w przypadku którego nie ma ofiary będzie np. eutanazja. To samo dotyczy przestępstwa polegającego na korzystaniu z usług prostytutki. Jednak nietrudno zauważyć, że przestępstwem, w wyniku którego ofiary również nie ma jest prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Idąc dalej, można wskazać, że takim przestępstwem będzie również oszustwo, bowiem ofiara z reguły nie ma świadomości pokrzywdzenia, a często nawet jest przekonana, że „zrobiła dobry interes". Widać zatem, że brak ofiary jest zmienną mającą niską zdolność różnicowania przestępstw na przestępstwa „tradycyjne" i przestępstwa „bez ofiar".

Jeszcze większy problem pojawia się, gdy posłużymy się terminem „pokrzywdzony", który jest właściwy dla prawa karnego. Przyjmuje się, że pokrzywdzonym jest podmiot, którego dobro prawne w wyniku przestępstwa zostało naruszone lub narażone na niebezpieczeństwo[6]. Określenie to ma opisowy charakter i nie zawiera odniesienia do subiektywnych ocen występujących u podmiotu będącego ofiarą czynu. Dotyczy to zarówno jednostki, jak i podmiotu zbiorowego (instytucji, firmy itp.). Innymi słowy, nie ma znaczenia subiektywne wrażenie ofiary obejmujące świadomość krzywdy, którą odczuwa w wyniku stania się ofiar a przestępstwa. W takim przypadku np. oszustwo popełnione na szkodę firmy będzie przestępstwem „z pokrzywdzonym", ponieważ doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wyniku wprowadzenia w błąd skutkuje szkodą. Nie będzie to jednak przestępstwo „z ofiarą", ponieważ to nie jednostka doznała pokrzywdzenia. Czy jednak będzie to przestępstwo „bez ofiar" w rozumieniu koncepcji Schura? Stosując

charakter deliktów cywilnych, a nawet czyny naruszające jedynie normy etyki w dziadzienie obrotu gospodarczego.

[6] Według art. 49 k.p.k pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo.

definicję Schura, musimy dać odpowiedź negatywną. Nie dlatego, że w tym przypadku nie ma osoby, która poniosła szkodę, lecz z tego powodu, że nie ma tutaj elementu transakcji.

Powstaje w związku z tym pytanie, czy na gruncie koncepcji przestępstw bez ofiar jej przedstawiciele odwoływali się do ofiary w znaczeniu przyjętym na gruncie wiktymologii, czy też ofiara to tyle, co pokrzywdzony na gruncie prawa karnego. Niewątpliwie zarówno dla Schura, jak i Bedau brak ofiary, to brak osoby mającej świadomość pokrzywdzenia lub mający taką świadomość, lecz uznający pokrzywdzenie za nieistotne. Nie chodzi zatem o brak takiego podmiotu „w ogóle", co o przekonanie o braku pokrzywdzenia występującym u osoby będącej w sensie formalnym pokrzywdzonym przestępstwem. Jednak bliższa analiza ukazuje, że nie tylko brak świadomości pokrzywdzenia sprawia, że spełniony zostaje jeden z warunków przyjętych w koncepcji przestępstw bez ofiar. O przestępstwie bez ofiary można mówić również wtedy, gdy pokrzywdzenie nie jest na tyle istotne, by skłaniało ofiarę do podjęcia kroków w celu ścigania sprawcy przestępstwa. Inaczej rzecz ujmując, nikt nie czuje się ofiarą przestępstwa (Packer 1968: 249). Nie chodzi zatem o brak ofiary konkretnego przestępstwa „w ogóle", lecz brak osoby mającej interes w ściganiu (Skolnick 1968: 631).

Zainteresowanie przestępstwami bez ofiar z czasem prowadziło do uszczegółowienia koncepcji. Na nieuwzględnione przez Schura i Bedau aspekty przestępstw bez ofiar zwrócił uwagę Georg B. Vold. Wskazał on, iż czyny zaliczane do tej kategorii charakteryzują się po pierwsze tym, że przynoszą ich sprawcom znaczne korzyści majątkowe. Po drugie, z reguły czyny te mają związek z prohibicją lub reglamentacją w zakresie dostępu do określonych dóbr. Po trzecie, sprawcy funkcjonują na rynku, na którym obok nich działają legalni dostawcy zabronionych dóbr lub usług, którzy czerpią korzyści dla siebie, a także zwiększają dochody państwa (Vold 1979: 335). Ten ostatni warunek charakteryzuje sytuację, w której dochodzi do transakcji. Z reguły dobra będące przedmiotem wymiany nie są wyłączone z obrotu. Zazwyczaj objęte są, w mniejszym lub większym stopniu, reglamentacją, lecz nie prohibicją. Możliwość uzyskiwania legalnie reglamentowanych dóbr lub usług ułatwia neutralizację naruszenia normy.

Na podstawie przytoczonych określeń można wyróżnić trzy kryteria, do których odwołują się definicje przestępstw bez ofiar. Pierwsze z nich można określić jako etiologiczne. Drugie jako fenomenologiczne. Trzecie to kryterium reaktywne.

Węzłowym problemem w przypadku kryterium etiologicznego jest transakcyjny charakter przestępstwa. Motywem zachowania sprawców jest dążenie do uzyskania wzajemnych korzyści będących wynikiem transakcji. W przypadku tej cechy można dostrzec elementy charakterystyczne dla cywilistycznej konstrukcji wymiany. Każda wymiana dóbr lub usług zakłada dobrowolność po stronie jej uczestników. Nie oznacza to jednak, że autonomia wyrażenia woli uczestniczenia w wymianie jest nieskrępowana. Zdarza się, że jedna lub obie strony wymiany podejmują decyzje przy znacznie ograniczonej możliwości kształtowania swej sytuacji

w obrębie transakcji. Szczególnie jest to widoczne w przypadku przestępstw związanych z używaniem narkotyków. Osoby uzależnione nabywają środki psychoaktywne w sytuacji, gdy możliwość rezygnacji z ich zakupu jest często znacznie ograniczona. Podobnie problem ten przedstawia się w przypadku aborcji. Dobrowolność należy zatem rozumieć jako brak przymusu stosowanego przez inne osoby i tym samym autonomię w kształtowaniu swej sytuacji prawnej i faktycznej w relacji z kontrahentem. Dobrowolności wymiany powoduje, że żadna ze stron nie czuje się pokrzywdzona czynem.

Istotną cechą jest również to, iż popyt na dobra, które są reglamentowane jest na tyle duży, że korzyści płynące z jego zaspokajania utrzymują się na wysokim poziomie i z reguły dotyczą znacznej liczby oferujących. Ponadto popyt ten się odtwarza, a stosowanie sankcji karnych za tego rodzaju transakcje nie wpływa na jego obniżenie. Powodem z reguły jest dysproporcja pomiędzy możliwościami, jakimi dysponują organy ścigania w zakresie ujawniania tych przestępstw, a liczbą potencjalnych uczestników tego rodzaju obrotu. Skutkiem najczęściej jest zwiększenie ceny transakcji.

Należy jednak zauważyć, że poszczególni autorzy nie byli zgodni, co do konieczności wystąpienia warunku „transakcyjności". W podanych przez nich przykładach przestępstw bez ofiar pojawia się np. włóczęgostwo czy publiczna nietrzeźwość (Morris), w przypadku których trudno mówić o wymianie dóbr w ramach transakcji.

Cechy odnoszące się do kryterium fenomenologicznego, czyli obrazu zjawiska, to znaczne rozmiary tego rodzaju przestępczości oraz duża „ciemna liczba". Rozmiary są związane z popytem na atrakcyjne dla dużej części społeczeństwa dobra. Niezaspokojony popyt jest, jak wcześniej wspomniano, wynikiem reglamentacji dostępu do określonych dóbr, a nawet prohibicji w zakresie tego dostępu.

Wymiana, do której dochodzi w przypadku omawianych przestępstw z reguły jest ekwiwalentna. Ocena tej cechy powinna uwzględniać subiektywną ocenę użyteczności określonego dobra występującą po stronie nabywcy w przypadku konkretnej transakcji. Wola uzyskania określonych, istotnych dla podmiotu korzyści sprawia, że koszty poniesione w celu ich uzyskania nie są traktowane przez stronę transakcji jako koszt nieuzasadniony, nawet wówczas, gdy dochodzi do wymiany nieekwiwalentnej.

Zarówno w przypadku dobrowolności, jak i ekwiwalentności wymiany istotne jest, że takie znaczenie nadaje jej uczestnik wymiany, czyli sprawca przestępstwa. W ocenie innych osób wymiana może nie mieć wskazanych cech. Może nawet być postrzegana jako wyraźnie niekorzystna dla jednego z jej uczestników. Istotne w tym przypadku jest jedynie subiektywne przekonanie uczestników wymiany o jej dobrowolności i ekwiwalentności. W związku z tym można przyjąć, że oszustwo w ramach wymiany, które nie będzie dostrzeżone przez oszukanego sprawia, że czyn nadal jest przestępstwem bez ofiary w rozumieniu omawianej koncepcji.

W obrębie kryterium reaktywnego należy przede wszystkim wskazać ograniczone możliwości ujawniania tego rodzaju przestępstw, przy jednoczesnych

znacznych kosztach związanych z aktywnością organów ścigania związanych z ich wykrywaniem (Smith i Pollack 1971: 28). Koszty te można podzielić na materialne oraz niematerialne. Znaczne obciążenia kosztami materialnymi wynika z kilku czynników. Po pierwsze, chcąc uzyskać efekty w zakresie wykrywalności tego rodzaju przestępstw, policja musi skierować do ich zwalczania dużą liczbę funkcjonariuszy. Po drugie, zwalczanie tych przestępstw wymaga rozbudowanej logistyki w zakresie działań operacyjnych policji. Po trzecie, reakcja na tego rodzaju przestępstwa powoduje znaczne koszty ponoszone przez wymiar sprawiedliwości (Winterscheid 1977: 999). Ściganie sprawców przestępstw bez ofiar wydatnie zwiększa koszty ponoszone przez policję związane z prowadzonymi postępowaniami karnymi. Są to zarówno wydatki związane z zatrudnieniem dużej liczby funkcjonariuszy, którzy zajmują się ściganiem tego rodzaju przestępstw, jak również koszty ponoszone w związku z uzyskiwaniem informacji, na podstawie których wszczynane są postępowania karne (Morris 1973: 7). W przypadku takich przestępstw jak te związane z używaniem narkotyków osądzenie jest możliwe jedynie po przeprowadzeniu analizy toksykologicznej środków odurzających i sporządzeniu opinii przez biegłego. W związku z tym podnosi się, że zdecydowanie efektywniej mógłby funkcjonować wymiar sprawiedliwości, gdyby został odciążony od rozpatrywania bardzo dużej liczby stosunkowo błahych spraw (Winterscheid 1977: 1112–1113).

Reakcja na tego rodzaju czyny jest utrudniona z powodu braku pokrzywdzonych, którzy byliby skłonni zawiadomić organy formalnej kontroli społecznej (policja, prokuratura) o popełnionym przestępstwie. Ściganie jest zatem możliwie w wyniku uzyskania informacji o przestępstwie przy wykorzystaniu własnych działań policji lub poinformowania przez osoby trzecie, nie będące stronami transakcji. Zważywszy, iż bardzo niewielki odsetek postępowań karnych jest wszczynanych w wyniku własnych działań policji, możliwości w zakresie ścigania tych przestępstw są bardzo ograniczone.

Z reakcją na przestępstwa bez ofiar wiążą się też koszty społeczne, wśród których szczególnie istotne jest zwiększone nasilenie przestępstw korupcyjnych popełnianych przez funkcjonariuszy organów ścigania (Sisk 1982: 395). Wynika to z istoty omawianych przestępstw, które – jak zaznaczono – polegają na zaspokajaniu popytu na towary lub usługi reglamentowane lub wyłączone z obrotu. Obie strony transakcji zainteresowane są nieściganiem tych czynów. Zatem propozycje korupcyjne mogą pochodzić od znacznie szerszego kręgu osób niż w przypadku innych przestępstw.

Niewątpliwie w przypadku przestępstw bez ofiar można mówić również o społecznych kosztach, jakie wynikają z naznaczenia sprawcy przestępstwa w wyniku ścigania karnego. Często dotyczy osób, które wcześniej nie ponosiły odpowiedzialności karnej za przestępstwa. Jednak w tym przypadku naznaczenie może powodować koszty przekraczającym konieczne do poniesienia obciążenia związane z realizacją celów ścigania karnego (Rainwater 2011: 53). Dotyczy to np. ścigania za przestępstwa związane z używaniem marihuany.

Istnieją takie cechy przestępstw bez ofiar, które nie tylko utrudniają reakcję karną, lecz często stwarzają problemy z uzasadnieniem ich kryminalizacji. Vold (1979: 335) zwrócił uwagę, na to, iż szereg zachowań często spotykanych w zbiorowości, to zachowania nie różniące się między sobą z punktu widzenia ich opisu na płaszczyźnie behawioralnej. Natomiast różnią się one między sobą ich społeczną, w szczególności prawną, oceną. Rozbieżność ocen dotyczących zachowań, których opis jest zbliżony, natomiast społeczny kontekst odmienny sprawia, że łatwiej zracjonalizować naruszenia normy zakazującej określonych zachowań[7].

Przytoczone cechy przestępstw bez ofiar stwarzają uczestnikom transakcji dogodne uzasadnienia łamania normy. Mogą one przybierać postać takich sposobów usprawiedliwienia złamania zakazu, które Gresham M. Sykes i David Matza opisali w teorii technik neutralizacji. Wprawdzie autorzy formułowali swoje tezy na podstawie badań nieletnich, jednak wydaje się, że z powodzeniem można je zastosować również w stosunku do dorosłych. Przede wszystkim należy wskazać technikę określaną jako „potępienie potępiających" (*the condemnation of the condemners*) oraz „zaprzeczenie bezprawia" (*the denial of injury*) (Sykes i Matza 1957: 667–670). Niewątpliwie może to dotyczyć takich zachowań jak hazard oraz nabywania tzw. miękkich narkotyków, a także żebractwa. Wykazanie, że państwo samo zajmuje się udostępnianiem w ustalonym przez siebie zakresie reglamentowanych dóbr prowadzi do podważenia zasadności obowiązującego zakazu. Jeśli dozwolone jest uczestnictwo w określonych grach hazardowych w kontrolowanych przez państwo kasynach, a nielegalnym uczestnictwo w grach nieobjętych zakresem działania takich kasyn, to u potencjalnych klientów nielegalnych gier pojawia się wrażenie woluntarystycznego traktowania zakresu zakazów. Funkcjonariusze państwa, którzy ścigają za jeden rodzaj hazardu, a nie ścigają za inny wzbudzają przekonanie o niesprawiedliwym, nierównym traktowaniu obywateli. Sam zakaz postrzegany jest jako niesprawiedliwy również dlatego, że czyn sprawcy nikomu nie wyrządził szkody. Znajduje tutaj odbicie istotna cecha przestępstw bez ofiar, czyli przekonanie, że czyny te nie wyrządzają szkody innym.

W konsekwencji, z jednej strony sprawcy przestępstw, czyli osoby oferujące określone dobra lub usługi, uzyskują argumenty pozwalające neutralizować naruszenie normy. Z drugiej, nabywcy tych dóbr lub usług uzyskują uzasadnienia powalające racjonalizować udział w transakcji. Nabywca popełniający przestępstwo może uzasadniać motywy własnych zachowań, doprowadzając do redukcji dysonansu poznawczego wynikającego z naruszenia normy.

Z przestępstwami bez ofiar wiąże się także problem uzasadnienia ich kryminalizacji. Zagadnienie to na gruncie antynaturalistycznego podejścia w kryminologii jest związane z interakcjonistyczną koncepcją przestępstwa. Według tego podejścia, czyn określany jako przestępstwo nie posiada cech, które sprawiają, że

[7] Vold jako przykład podaje m.in. aprobowane przez społeczeństwo zbieranie na ulicy przez Czerwony Krzyż datków na cele charytatywne oraz wywołujące dezaprobatę żebractwo. Jako „amerykański styl życia" traktowane jest nadmierne ryzykowanie w biznesie, natomiast ryzykowanie w grach hazardowych spotyka się z dezaprobatą.

„obiektywnie" można go uznać za przestępstwo. Przestępstwem jest tylko taki czyn, któremu zbiorowość, a konkretnie odpowiedni organ państwa, nadał znaczenie. Znaczenie to powstaje na drodze interakcji społecznych. W konsekwencji, nie tyle przestępstwo i jego sprawca stanowią przedmiot analizy, co działalność audytorium społecznego, które dokonuje ocen zachowania i nadaje mu znaczenie. Jest to niewątpliwie cecha, która wyraźnie nawiązuje do obecnego na gruncie kryminologii radykalnej prymatu sfery znaczeń nad sferą bytu wywodzącego się z symbolicznego interakcjonizm u Georga Meada.

Ocena tych zachowań wyrażona przez ustawodawcę w postaci ustanowienia zakazu może być zgodna z aprobowanymi przez większość normami społecznymi. Może jednak również być wyrazem jedynie poglądów stosunkowo wąskiej grupy, która w danym czasie uzyskała możliwość kształtowania prawa. Zagadnienie to było przedmiotem analizy zaprezentowanej przez Volda w ramach teorii konfliktu grupowego (Vold 1979: 288–292). W związku z tym pojawia się zagadnienie kryminalizacji czynów określanych jako *mala prohibita*[8]. Kategoria ta obejmuje czyny, których karalność wynika z aktualnej woli ustawodawcy, choć nie są one oceniane przez zbiorowość jako „złe z natury". W związku z tym na gruncie koncepcji przestępstw bez ofiar pojawia się problem wartości, które przepisy prawa karnego mają chronić. Podnosi się, że przede wszystkim kryminalizacja tych czynów jest uzasadniana koniecznością wzmocnienia przestrzegania norm moralnych oraz obyczajowych. Zatem są one kryminalizowane ze względów kulturowych (Falandysz 1978: 106). Można zatem oczekiwać, że wraz ze zmianą norm obyczajowych będzie ulegać zmianom zakres penalizacji omawianych przestępstw. Proces ten jest widoczny szczególnie w państwach Europy Zachodniej oraz Ameryki Północnej. Dotyczy depenalizacji takich czynów jak stosunki homoseksualne, żebractwo, włóczęgostwo, zachowania autodestrukcyjne. Interesujący proces ma miejsce w przypadku używania marihuany i czynów z tym związanych. Poszczególne stany Stanów Zjednoczonych znoszą karalność udostępniania marihuany. Ma to również miejsce w innych krajach Ameryki, m.in. Urugwaju i Chile. Także w Europie w kilku państwach zdepenalizowano czyny związane z używaniem marihuany, m.in. w Czechach, Portugalii, we Włoszech (Mróz 2012). Wydaje się jednak, że depenalizacja części przestępstw narkotykowych nie tyle wynika ze zmian kulturowych, co z przyczyn praktycznych, czyli nieefektywności ścigania tych przestępstw. Można zatem uznać, że argumenty podnoszone w ramach kryminologicznej analizy przestępstw bez ofiar znalazły wyraz w tego rodzaju działaniach. Jednocześnie jednak utrzymywanie karalności znacznego zakresu czynów należących do kategorii przestępstw bez ofiar może wynikać z dążenia do podkreślenia rangi określonego dobra prawnego. Ten wzgląd może skłaniać ustawodawcę do utrzymywania karalności określonych zachowań

[8] Mala prohibita to czyny zakazane przez prawo, które jednak nie są „złe z natury". Zob. *West's Encyclopedia of American Law*, edition 2. 2008. http://legal-dictionary.thefreedictionary.com/mala+prohibita (dostęp: 31.10.2016).

nawet wówczas, gdy jest oczywiste, że środki, którymi posługuje się prawo karne nie są skuteczne w zakresie ograniczania danego zjawiska (Wróbel i Zoll 2014: 43).

Tego rodzaju rozwiązania mogą być przez ustawodawcę stosowane w praktyce. Jednak polityka karna powinna być kształtowana w taki sposób, aby ochrona jednych wartości nie ograniczała skutecznej ochrony innych. Przede wszystkim zaś, aby ścigając sprawców danego rodzaju przestępstw, nie powodować skutków, które sprawiają, że społeczne koszty zwalczania przestępczości są znacznie wyższe od efektów tej działalności.

Niemal pół wieku od powstania zainteresowanie koncepcją przestępstw bez ofiar wyraźnie osłabło. Nie oznacza to jednak, że problemy, które wiążą się ze ściganiem czynów należących do tej kategorii przestępstw nie są przedmiotem zainteresowania. Przede wszystkim przestępstwa te mają poważny udział w strukturze przestępczości, w związku z czym stanowią istotny problem polityczno-kryminalny. Co więcej, opisane przez autorów konsekwencje kryminalizacji obserwowane są nadal, a w niektórych przypadkach, takich jak przestępstwa narkotykowe czy związane z hazardem, prowadzą do prób ich rozwiązania na drodze dekryminalizacji tego rodzaju przestępstw. Można zatem stwierdzić, że walor poznawczy, jaki omawiana koncepcja wniosła do kryminologii nadal może stanowić źródło refleksji nad etiologią i reakcją na szczególny rodzaj przestępstw, jakim są przestępstwa bez ofiar.

Bibliografia

Błachut J., Gaberle A., Krajewski K. (2004). *Kryminologia*. Gdańsk: Arche.

Breitel Ch.D. (1970). *Review of The Honest Politician's Guide to Crime Control by Norval Morris and Gordon Hawkins*. University of Chicago Law Reviev, 37(3).

Dombrink J., Skolnick J. (1978). *The Legalization of Deviance*. Criminology, 16(2).

Dombrink J., Hillgard D. (2007). *Sin No More. From Abortion to Stem Cells. Understanding Crime, Law and Morality in America*. New York: NY University Press.

Falandysz L. (1978). *O koncepcji tzw. przestępstw bez ofiar*. Państwo i Prawo, 8–9.

Friedman L.M. (2005). *A History of American Law*. New York: Touschstone.

Krzynówek J. (2001). *Volenti non fit iniuria. Powstanie i historia reguł*. W: W. Wołodkiewicz, J. Krzynówek (red.), *Łacińskie paremie w europejskiej kulturze prawnej i orzecznictwie sądów polskich.* Warszawa: Liber.

Kuryłowicz M., Wiliński A. (2013). *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*. Warszawa: Wolters Kluwer.

Mill J.S. (2001). *On Liberty.* Kitchener: Batoche Books.

Morris N. (1973). *Crimes Without Victims. Law as a Busybody*. Current, June.

Mróz M. (2012). *Marihuana: między dekryminalizacją a legalizacją. Przegląd wybranych rozwiązań – Czechy, Holandia. Hiszpania, Urugwaj i Kalifornia*. Analizy. Biuro Analiz Sejmowych, nr 20(87).

Packer H. (1968). *The Limits of the Criminal Sanction.* Stanford: Stanford University Press.

Rainwater L. (2011) *Deviance and Liberty. Social Problem and Public Policy*. New Brunswick, New Jersey: Transaction Publisher.

Richards D.A.J. (1986). *Sex, Drugs, Death and the Law. An Essay on Human Rights and Overcriminalisation*. Totowa, New Jersey: Rowman & Littlefield Publishers.

Schur E.M. (1965). *Crime Without Victims Deviant Behavior and Public Policy. Abortion, Homosexuality, Drug Addiction*. Englewood Cliffs, New Jersey: Prentice Hall.

Schur E.M., Bedau H.A. (1974). *Victimless Crime. Two Sides of the Controversy*. Englewood Cliffs, New Jersey: Prentice Hall.

Sisk D.E. (1982). *Police Corruption and Criminal Monopoly: Victimless Crimes.* The Journal of Legal Studies, 11(2).

Skolnick J.H. (1968). *Coercion to Virtue: The Enforcement of Morals*. Southern California Law Review, 41.

Smith A.B., Pollack H. (1971). *Crimes Without Victims*. Saturday Review, 4 December.

Vold G.B (1979). *Theoretical Criminology*, Second Edition. Prepared by Th. J. Bernard, Oxford University Press. New York – Oxford: Oxford University Press.

Wertheimer A. (1997). *Victimless Crime*. Ethics. 4, July.

Winterscheid J.F. (1977). *Victimless Crimes: The Threshold Question and Beyond*. Notre Dame Law Review, 52.

Wróbel W., Zoll A. (2014). *Polskie prawo karne. Część ogólna*. Kraków: Znak.

'Victimless Crimes' – a Forgotten Concept or the Current Problem of Criminal Policy?

Abstract

The issue of 'crimes without victims' currently is rarely studied in criminology. It`s still an interesting starting point for the analysis of the regulation and the application of criminal law. Penal policy in respect of the offenses that cause harm to the perpetrators of the act should take account of their specificity. The specificity is described precisely within the concept of Edwin Schur and Hugo Bedau. It remains relevant until this day. It`s importance is even growing, since it increases the size of the crime defined as a crime without victims. Transactional nature of these crimes is particularly clear in the case of drug offenses, corruption and crime affecting the financial interests of the state. These types of crime are currently a significant problem in criminal law and criminology.

Key words: victimless crimes, criminal policy, dark number of crime, mala prohibita, harm to self

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 143–154
ISSN 2081–6642

Jadwiga Mazur
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Hazard – droga wejścia do przestępstwa. Próba analizy zjawiska

Streszczenie

Hazard jest analizowany głównie jako uzależnienie, ale można go rozpatrywać także jako drogę prowadzącą ku przestępstwom. W artykule podjęto próbę analizy tego zjawiska, opisując hazard jako uzależnienie, jego miejsce w badaniach, próbę teoretycznej analizy oraz możliwość wejścia przez hazard na drogę przestępstwa.

Słowa kluczowe: hazard, uzależnienie, przestępstwo

Hazard ma różne oblicza, od przyjmowania zakładów w zakładach bukmacherskich, gry w lotto po uzależnienie od gry w kasynach. Nadzieja na wygraną dotyczy nie tylko zysku finansowego, ale również poczucia szczęścia, radości z wygranej w ogóle. Jakkolwiek by nie racjonalizować hazardu, prowadzić może z czasem do próby pozyskiwania zasobów na dalszą grę niezgodnie z prawem, kosztem bliskich, ale także samego gracza. Hazardowi często towarzyszą również naruszenia norm prawnych związanych z przestępczością narkotykową, korupcją, wymuszeniami, fałszerstwem itp. Celem artykułu jest próba analizy zjawiska hazardu i jego wpływu na przestępczość.

Uzależnienie

Hazard fascynował ludzi od zarania wieków. Opisywano to zjawisko zarówno w literaturze naukowej, jak i pięknej, chętnie przedstawiano go również w obrazach filmowych, takich jak *Żądło*, z kreacjami Roberta Redforda i Paula Newmana, *Kasyno* z Robertem De Niro czy chociażby *Casino Royale*. Rozpowszechniony jest również wizerunek hazardu powiązanego ze światem przestępczym. Traktowany jest często jako jedno z uzależnień. Uzależnienie to zjawisko złożone, które trudno jest ująć w formę precyzyjnej definicji, najczęściej określa się je jako „pragnienie danej rzeczy lub danego zachowania; osoba powtarza dane zachowanie według określonego ustalonego (stereotypowego) rytuału; następuje fizjologiczne lub psychiczne uzależnienie, tak że zachowanie przestaje być dowolne, a staje się przymusowe; przynoszona przez działanie satysfakcja szybko się kończy i osoba zaczyna powtarzać działanie coraz częściej; z czasem rozwija się poczucie winy i żalu; po pewnym

czasie zachowanie zaczyna prowadzić do negatywnych dla osoby skutków, staje się szkodliwe (Antonides i Raaij 2003: 48). Ponieważ definicje uzależnień wskazują na uzależnienie od środków chemicznych, można tu przytoczyć także definicję Philipa G. Zimbardo i Richarda J. Gerriga, którzy wskazują, że jest to „stan, w którym organizm domaga się danego środka, aby funkcjonować bez fizjologicznych i psychicznych reakcji na jego brak; często wskutek tolerancji i uzależnienia (Zimbardo i Gerrig 2012: 780). Takim środkiem mogą być różne formy hazardu. Pragnieniu takiemu towarzyszą określone ceremoniały, rytuały.

Hazard wywołuje uzależnienie zarówno w wymiarze psychicznym, jak i fizycznym. W wymiarze psychicznym to zaburzenia emocjonalne, także oderwanie od rzeczywistości, często utrata poczucia własnej wartości, poczucie winy w sytuacji przegranej, niejednokrotnie spore problemy z radzeniem sobie w sytuacjach trudnych. Towarzyszy im podejrzliwość i nieufność.

Objawy fizyczne to wywołane częstym napięciem i stresem zaburzenia rytmu serca, towarzyszące im zaburzenia układu krążenia i inne, charakterystyczne również dla pozostałych uzależnień (Niewiadomska, Brzezińska i Lelonek 2005: 139–153). Hazardowi mogą towarzyszyć też inne uzależnienia, takie jak alkoholizm, narkomania czy uzależnienie od środków psychoaktywnych, a ponadto może się pojawić jako „efekt uboczny" wchodzenie na drogę przestępstwa, aby uzyskać środki na dalszą grę.

Hazard

Historia gier i hazardu ma długą historię od gry w kości w starożytnej Mezopotamii po współczesne możliwości gry hazardowej w Internecie. Stawką w grze są pieniądze lub dobra materialne a wynik zależny jest od losu. Współcześnie hazard przybiera różne formy od gry w kasynach, na wyścigach konnych po proste gry na automatach, obstawianie gier sportowych, spekulacje giełdowe itp. Hazard generalnie przypomina grę: „Poniekąd słusznie. Bez gry nie ma hazardu, a gra, jako taka też może być rozmaita. W karty, w ruletkę, w toto-lotka, na giełdzie, w golfa, w bilard, na wyścigach" (Chmielewska 1997: 3).

Moc hazardu, podobnie jak w innych uzależnieniach, opiera się na prostym mechanizmie psychologicznym – na potrzebie przeżycia pożądanego napięcia powiązanego z grą oraz mechanizmem nagrody. Nawet kara, która jest przegraną, negatywną wypłatą za niepowodzenie w grze, zachęca do dalszego grania.

Do najczęściej występujących gier zalicza się ruletkę, pokera, automaty do gier – blackjack, różnego rodzaju loterie i gry liczbowe, takie jak chociażby Lotto w Polsce, wyścigi konne czy hazard online (Niewiadomska, Brzezińska i Lelonek 2005: 14–47). Ogólnopolskie badania skali uzależnienia od hazardu w Polsce przeprowadziło, na zlecenie Fundacji LOTTO Milion Marzeń, w dniach 9–28 lutego 2011 roku Centrum Badania Opinii Społecznej CBOS. Z wywiadów przeprowadzonych (CAPI) w ogólnopolskiej grupie reprezentatywnej w wieku 18+, wynika,

że: najczęściej „uzależniają" automaty, które mają niską możliwość wygranych, bo około 40% grających wykazuje oznaki nałogu. Dalej – gry liczbowe i zdrapki LOTTO, poniżej 3%, a rzeczywista liczba jednostek uzależnionych od gier wymagających inwestycji finansowych typu „automaty, karty, zakłady bukmacherskie, gry liczbowe, zdrapki, konkursy SMS itp. może być wyższa niż 3,9%" (Uzależnienie 2011). Wyniki badania wskazują, że w społeczeństwie widoczna jest duża świadomość możliwości uzależnienia od gier – 95% badanych uważa, że jest to zdecydowanie lub raczej możliwe. Z kolei 40% respondentów bierze udział w grach LOTTO, chociaż tylko 2,5% respondentów, którzy grają w gry liczbowe i 2,6% w zdrapki wskazuje na ryzyko podatności na uzależnienie. Z badań wynika, że LOTTO to powszechna i nie wymagająca dużej inwestycji rozrywka, która ma minimalne ryzyko uzależnienia. Natomiast spore obroty w zakładach bukmacherskich i kasynach są skoncentrowane na niewielkiej części populacji (Uzależnienie 2011).

Wyniki badań CBOS wskazują, że ryzyko uzależnienia od hazardu związane jest przede wszystkim z typem gry. Za najbezpieczniejsze uznano gry liczbowe i loterie oferowane przez Totalizator Sportowy: kilkukrotna niemożność przerwania gry wynikająca z chęci odegrania się dotyczy jedynie 7% grających. W przypadku uczestników konkursów SMS-owych co dziesiąty gracz (11%) nie mógł przerwać gry, oczekując na wygraną. Natomiast większe zagrożenie uzależnienia stanowią gry na automatach o niskich wygranych, zakłady bukmacherskie, poker, gry w salonach gier, kasynach czy w Internecie (Uzależnienie 2011).

Hazard kojarzony jest głównie z grą, zabawą a w kontekście uzależnień jest postrzegany jako mniej groźny niż inne nałogi. Nie uprawia się alkoholizmu lub narkomanii, jedynie gry określane są jako hazard. Bardziej przypominają rodzaj sportu a w kontekście hazardu używane są określenia związane z grą np. grać w lotto, pokera, ruletkę, na giełdzie.

Zagrożenie wejścia w przestępczość pojawia się dopiero w sytuacji przekroczenia granicy w pozyskiwaniu środków na grę w sposób akceptowany społecznie. Należy zaznaczyć, że kwestie prawne gier hazardowych rozstrzyga wprowadzona 1 stycznia 2010 roku Ustawa o grach hazardowych. Przed jej wprowadzeniem Trybunał Sprawiedliwości UE (TSUE) uznał, że „przepisy wymagały notyfikacji Komisji Europejskiej, która oceniłaby je pod kątem zgodności z prawem UE" (Czubkowska 2012).

Hazard – badania

Z badań przeprowadzonych przez CBOS w roku 2011 wynika, że udział w grach hazardowych w ciągu danego okresu deklaruje co drugi dorosły Polak (50%), a spośród istniejących na polskim rynku gier, w których wygrywa się pieniądze, maksymalnym zainteresowaniem cieszą się stale gry Totalizatora Sportowego, w których deklaruje udział ponad dwie piąte Polaków. Kolejne miejsce zajmują konkursy i loterie SMS-owe – gra w nie prawie co piąty dorosły Polak (Uzależnienie 2001).

Wyniki badań opublikowane przez CBOS w 2015 roku wskazują również, że co trzeci Polak w wieku 15+ grał w jakieś gry na pieniądze (34,2%). Najczęściej, podobnie jak wykazały poprzednie badania, Polacy grają w gry liczbowe Totalizatora Sportowego (26,8%), w dalszej kolejności pojawiły się gry w zdrapki (13,3%) oraz loterie i konkursy SMS-owe (7,4%). Natomiast grę na automatach z niewielkim wygranymi deklaruje (4,5%) badanych. Co ciekawe, Polacy w wieku 15 lat i więcej (7,1% osób) grają w jakąś grę na pieniądze co najmniej dwa razy na tydzień. Z badań uzyskanych w teście screeningowym wynika również, że symptomy zagrożenia uzależnieniem od hazardu pojawiają się u 5,3% ogółu Polaków w wieku 15+, a 0,7% osób w tej grupie wiekowej zdradza pewne symptomy uzależnienia. Natomiast wśród grających w gry na pieniądze prawdziwy problem z hazardem może mieć 2,2% graczy. Z kolei najbardziej zagrożeni uzależnieniem gier w Internecie są niepełnoletni (Pracoholicy 2015).

Wyniki badań generalnie wskazują na tendencję do korzystania z gier hazardowych, przy czym niepokojące wydają się wyniki badań wśród młodzieży, u której popadnięcie w ten rodzaj uzależnienia może łączyć się z wejściem na drogę przestępstwa, w celu pozyskania zasobów na dalszą grę. W związku z tym konieczne jest podejmowanie wyzwań profilaktycznych mało zauważanego do tej pory obszaru zagrożeń jakim jest hazard. Tym bardziej, że hazard może stać się powodem naruszenia norm prawnych.

Analiza teoretyczna hazardu

Analiza teoretyczna hazardu jest dość trudna, sugestywnie nasuwają się do analizy tego zjawiska teorie napięcia, zakładające, że zwiększony poziom ludzkich aspiracji skorelowany z uświadomieniem sobie niewielkiego prawdopodobieństwa ich realizacji, może stać się przyczyną, czynnikiem sprzyjającym pojawieniu się natężonych reakcji emocjonalnych. Te znów mogą prowadzić do popełniania przestępstw przez jednostkę (Cabalski 2014: 192). Jeden z autorów tej teorii Robert Agnew skoncentrował się na perspektywie społeczno-psychologicznej, zwracając uwagę na specyficzne relacje zachodzące pomiędzy jednostką a jej bliskim otoczeniem, które mogą doprowadzić do pojawienia się czynów przestępczych (Czerwińska-Jakimiuk 2011: 41; Agnew 1985: 152). Jednostka może stać się sprawcą przestępstwa w efekcie problemów interakcyjnych z otoczeniem, pod wpływem negatywnych emocji i bodźców (Agnew 1985: 152) oraz różnych powiązań z innymi, co utrudnia jej pozyskanie lub utrzymanie dodatnich zasobów (Agnew 1992).

Źródłami napięć potencjalnie prowadzących do popełnienie przestępstwa. mogą być brak potencjału i zdolności do zdobywania wartościowych i uznanych celów społecznych, utrata ważnej dla jednostki pozycji społecznej, pracy, zasobów materialnych, a także zdarzenia, które są blisko związane ze znaczącym otoczeniem jednostki i potrzeba uwolnienia emocji (Agnew 1985). Każde z wymienionych napięć może wpływać na wejście na drogę przestępstwa powiązanego bezpośrednio

lub pośrednio z hazardem. Zwłaszcza jeśli pozwoli jednostce na uwolnienie negatywnych emocji lub pozyskanie dóbr, które uznaje za atrakcyjne. Takie teoretyczne podejście pozwoliłoby na wyjaśnienie, dlaczego jednostki wchodzą na drogę przestępstwa bezpośrednio lub pośrednio związanego z hazardem oraz w jaki sposób hazard staje się oprócz uzależnienia motywem do przekraczania norm prawnych.

Inne podejście teoretyczne, które może być przydatne w analizie tego zjawiska to teoria neutralizacji Davida Matzy i Greshama M. Sykesa, którzy próbują wyjaśnić, dlaczego jednostka narusza normy, z równoczesnym przeświadczeniem, że należy ich przestrzegać (Matza, Sykes 1957: 667–668; Siemaszko 1993: 84–185).

Podejście to zakłada, że młodzież dopuszcza się przestępstw przez internalizację zachowań, norm, wartości podczas procesu socjalizacji a jednostka nie neguje popełnionego czynu, wskazując jednocześnie na sytuację, która doprowadziła ją do zaprzestania przestrzegania obowiązującej normy. Racjonalizacja zachowania ma zmniejszyć pojawiające się poczucie lęku i poczucie winy, umożliwiając popełnianie przestępstw i pełniąc funkcję motywacyjną. Ten rodzaj racjonalizacji Matza i Sykes określili technikami neutralizacji (Matza i Sykes 1957: 667–668; Siemaszko 1993: 84–185).

Do technik tych należą kwestionowanie odpowiedzialności, które opiera się na idei odwoływania się do zbiegu okoliczności, oddziaływania sił zewnętrznych (zewnątrzsterowność); kwestionowanie szkody, polegające na niwelowaniu normy przez podważanie ważności wyrządzonej krzywdy; kwestionowanie ofiary, przejawiające się w minimalizacji roli ofiary, a nawet odrzucenia jej istnienia; potępienie potępiających – technika, a raczej rodzaj socjotechniki pozwalającej na zmianę uwagi z czynów sprawcy na zachowanie tych, którzy wydają sądy wobec niego; odwołanie się do wyższych racji – odwołanie się sprawcy do trudności lub okoliczności w jakich się znajduje (Matza i Sykes 1957: 667–668; Siemaszko 1993: 188–194).

Powyższe teoretyczne można zastosować do analizy zjawiska hazardu i wchodzenia w związku z tym na drogę przestępczości przez młodzież i ludzi młodych, którzy w procesie socjalizacji przyswoili sobie uznawane przez społeczeństwo normy, ale wskutek różnych niesprzyjających dla nich okoliczności, naruszają je. Proponowane podejścia teoretyczne nie są oczywiście jedynymi, ale mogą stanowić punkt wyjścia do badań tego zjawiska.

Hazard a przestępczość

Hazard niesie ze sobą uzależnienie i nawet jeśli rozpatrywać go można w kategorii zabawy jest związany z niebezpieczeństwem wejścia na drogę przestępczości. Społeczeństwo konsumpcyjne powiązane jest pośrednio z reklamą zachęcającą do korzystania z dóbr i usług, które przynoszą przyjemność i korzyść, jakkolwiek by ją rozumieć. Hazard jako jedna z form spędzania wolnego czasu, zabawy, rozrywki i gry wpisuje się w społeczeństwo konsumpcyjne. Hazardowi może również sprzyjać kryzys ekonomiczny, kiedy pojawiają się różne próby poprawy warunków życia,

m.in. poprzez udział w grze. Wymaga ona jednak inwestycji, od niewielkich sum po duże kwoty. Gracze bywają różni, a sposób pozyskiwania zasobów na dalszą grę często powoduje naruszanie dóbr innych.

Dokonanie typologii osób uprawiających hazard nie jest łatwe. Pośrednio służą temu wyniki badań oraz badania kwestionariuszem. Jednym z najstarszych jest *Kwestionariusz 20 pytań anonimowych hazardzistów* (*Gambler Anonymous 20 Questions*), innymi narzędziami są SOGS (*South Oak Gambling Screen*), CPGI (*Canadian Problem Gambling Index*) czy kwestionariusz zachowań hazardowych KFG Petry & Baulig (Wojewódzka 2012: 23). „Do wejścia w uzależnienie może się przyczynić wiele zdarzeń i sytuacji trudnych w tym wyjątkowo przykre doświadczenia życiowe, takie jak problemy w związku, separacja, ciąża lub problemy w pracy" (Sieczkowska 2016). W opisywanych profilach ewentualnego hazardzisty wskazuje się, że w „grupie ryzyka są samotni mężczyźni w wieku około 30 lat, mieszkający w dużych miastach" (Sieczkowska 2016).

Z kolei ze względu na stopień zaangażowania graczy kategoryzuje się na: gracza niedzielnego, profesjonalnego oraz patologicznego, kiedy pojawia się brak kontroli nad grą (Lelonek-Kuleta 2013: 107–124). Natomiast na podstawie badań angielskich nastolatków, często korzystających z automatów do gier, ponieważ „gra na automatach jest prawnie dozwolona dla osób poniżej 18 roku życia" (Niewiadomska, Brzezińska i Lelonek 2005: 50) wyróżniono następujące typy graczy: król salonów – gracz wykazuje nieduże prawdopodobieństwo uzależnienia; pogromca automatów – jego celem jest wykazanie się zręcznością i pokonanie maszyny grającej, tu pojawia się już spore prawdopodobieństwo uzależnienia; poszukiwacz akcji – celem gry jest przeżywanie emocji, imponowanie innym; artysta ucieczki – poszukujący zapomnienia, odizolowany społecznie, gra jest pocieszeniem w problemach życiowych; niepraktykujący – bardziej asystuje przy grze, niż gra (Griffiths 2004: 19–26).

Natomiast Richard Custer wyróżnia graczy: profesjonalnych – grających zawodowo, tu występuje niskie ryzyko uzależnienia; graczy antyspołecznych – poszukujących mniej legalnych form zdobywania zasobów; graczy okazjonalnych – traktujących grę jako zabawę; graczy hobbystycznych – dla których gra to hobby, relaks; graczy ucieczkowych – dla których gra to fundamentalna aktywność, potrafią oni w związku z tym wejść na drogę przestępstwa dla wygranej (Griffiths 2004: 26).

Autorzy badania CBOS stwierdzają, że specyfika gier hazardowych umożliwia wyodrębnienie trzech grup graczy o nieznacznie odróżnialnych parametrach społeczno-demograficznych. Pierwszą grupę tworzą grający w Lotto, Multi Multi, Mini Lotto, a także inne gry liczbowe oraz loterie Totalizatora Sportowego. W tej grupie nieco przeważają mężczyźni (57%), w średnim wieku i starsi, ponadto prawie połowa (46%) ma co najmniej 45 lat. Są to głównie mieszkańcy dużych miast, gdzie w Totalizatora Sportowego gra prawie co druga badana osoba, wśród mieszkańców wsi natomiast co trzecia. Ponadto grający mają przynajmniej średnie wykształcenie oraz dobre warunki materialne. Drugą grupą graczy są uczestnicy gier i loterii SMS-owych, w których kobiety uczestniczą tak często jak mężczyźni, przy czym

uczestnictwo w loteriach i konkursach SMS-owych deklarują głównie osoby młodsze, gracze mieszczą się w kategoriach wiekowych: 18–24 lata (22%), 25–34 lata (24%) i 35–44 lata (26%). Udział tej grupy wśród ogółu uczestniczących w tego typu grach przekracza dwie trzecie (67%). Zainteresowanie tego typu grą spada wyraźnie, bo do 3%, w najstarszej grupie wiekowej (65 i więcej lat). Ponadto gry SMS-owe są popularniejsze w mniejszych ośrodkach miejskich. Trzecia grupa grających to osoby uczestniczące w grach na automatach o niskich wygranych, grające w zakładach bukmacherskich, w pokera oraz w salonach gier, kasynach i w Internecie. Są to głównie mężczyźni (76% graczy) i osoby w wieku od 18 do 34 lat (65%) (Polak 2011). Typologie graczy nie ograniczają się do tych wymienionych w artykule, można ich przytoczyć więcej z podziałem na płeć, wiek czy nawet wykształcenie. Niemniej można w nich wyróżnić podstawowe kategorie osób.

Pierwszą z nich jest grupa osób biorących udział w hazardzie, ale nie uzależniająca się. Są to zarówno hobbyści, jak i osoby grające dla zabawy i przyjemności. Osoby te grają sporymi kwotami, ale należą tu również drobni gracze Lotto.

Druga kategoria to osoby uzależnione, dla których celem jest zarówno pozyskanie środków do dalszej gry, jak i odbudowanie utraconych zasobów. Ta grupa najbardziej narażona jest na wejście na drogę przestępstwa. Gracze należący do tej grupy często korzystają z używek (narkotyki, alkohol), a także próbują pozyskiwać zasoby na dalszą grę niezgodnie z prawem (kradzieże, fałszerstwa, wymuszenia itp.). W tej grupie mieszczą się również osoby uzależnione od gier hazardowych.

Trzecia grupa to osoby korzystające z gier hazardowych z przyczyn wynikających ze stanu emocjonalnego (niekomfortowego), w którym się znajdują oraz osoby próbujące swoich sił w zręczności w obsłudze maszyn grających. Celem nie jest tutaj bezpośrednio pozyskanie zasobów, lecz bardziej zaspokojenie innych potrzeb. Podana typologia oczywiście nie jest pełna, to jedynie próba dokonania pewnych kategoryzacji, które mogą być podstawą do dalszych analiz. Niemniej pozwala na wyłonienie grupy, w której hazard niesie ze sobą możliwość wejścia na drogę przestępstwa, od zwykłej kradzieży i fałszerstwa, po korupcję. Ta ostatnia kategoria przestępstwa jest nagłaśniana głównie przez media w sytuacjach takich jak odkrycie różnych form „kupowania" wyników rozgrywek sportowych, zwłaszcza meczy piłki nożnej[1].

Przestępczość i hazard to również możliwość łączenia gry z narkotykami i alkoholem oraz pozyskiwaniem dodatkowo środków na te używki. Ponad „30% hazardzistów jest (…) uzależnionych od alkoholu lub narkotyków" (Sieczkowska 2016), co wskazuje na współzależność między hazardem a przestępczością, chociażby związaną z narkotykami. Hazard powiązany z przestępczością ma wymiar nie tylko

[1] Jako przykład można podać mecze eliminacji mundialu i mistrzostw świata oraz dwa spotkania grupowe Ligi Mistrzów. „Szczegółów nie ujawnił, zasłaniając się tajemnicą śledztwa (…) w kręgu podejrzeń jest 380 spotkań rozegranych w Europie" – M. Piątek, *Wygrywanie na przegrywaniu*, http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1535791,1,jak%E2%80%94dzialaja-zaklady-bukmacherskie-w-polsce.read (dostęp: 10.06.2013).

jednostkowy. Pojawiają się również tzw. mafie hazardowe, prowadzące nielegalne saloniki z automatami do gier i inne miejsca pozwalające czerpać nielegalne zyski.

Przestępczość zorganizowana również obejmuje obszary związane z hazardem, przy czym gracze są tutaj traktowani bardziej jako pożądani klienci, a ich uzależnienie od gry jest czynnikiem sprzyjającym pomnażaniu zysków. Nie ma zbyt wielu publikacji poświęconych przestępczości zorganizowanej związanej z hazardem – temat jest warty zainteresowania, ale do badania dość trudny. Częściej poruszany jest przez media w kontekście korupcji w sporcie, a dokładniej – w odniesieniu do zakładów sportowych. Przestępczości związanej z hazardem sprzyja również postęp techniczny, dzięki którym zmieniają się style stosowanych rozwiązań. Zasięg działania tego typu przestępczości, jej intensywność i dynamika sprawiają, że czasami nazywa się ją piątą władzą. Różne formy korumpowania struktur organizacyjnych pozwalają na prowadzenie przedsięwzięć o charakterze ekonomicznym, nastawionych na monopolizowanie określonego rynku, często z powodzeniem.

W programie przeciwdziałania i zwalczania przestępczości gospodarczej na lata 2015–2020 (Program 2015) w rozdziale 2.1.3.6 *Przestępstwa związane z funkcjonowaniem rynku gier hazardowych* zwraca się uwagę na to, że hazard traktowany jako kategoria rozrywki nie jest problemem w sytuacji, gdy państwo podejmie się utworzenia regulacji prawnych, wyznaczających ramy takiej działalności. Jednakże nie wszystkie aspekty powiązane z hazardem są łatwe czy nawet możliwe do dokładnego skodyfikowania. Zwraca się uwagę na poniższe strefy zagrożeń, które mogą pojawiać się niezależnie od prawodawstwa. należą do nich:

– „organizowanie nielegalnych gier hazardowych poprzez Internet, w tym przez krajowych podmiotów-pośredników (providerów), z wykorzystaniem serwerów zlokalizowanych na terytorium RP lub państw z liberalnymi przepisami w tym obszarze,
– organizowanie gier hazardowych na automatach bez wymaganego zezwolenia,
– legalizacja środków finansowych pochodzących z przestępstw (pranie pieniędzy),
– inwestowanie środków finansowych przez zorganizowane grupy przestępcze w legalne przedsięwzięcia np. zakup akcji lub udziałów w spółkach działających na rynku hazardowym" (Program 2015).

Rozpatrując kolejne punkty można stwierdzić, że samo organizowanie gier przez Internet może być wyjściem do popełniania szeregu przestępstw, w tym oszustw. Organizowanie gier hazardowych na automatach bez wymaganego zezwolenia naraża skarb państwa na utratę dochodów z zezwoleń na gry, a także dochodów z podatków. Z kolei legalizacja środków finansowych pochodzących z przestępstw (pranie pieniędzy), to również potencjalna utrata dochodów z podatków, ale również możliwość skorumpowania pracowników banków, którzy ułatwiają ukrycie nielegalnych dochód.

Kolejne zagrożenie – inwestowanie środków finansowych przez zorganizowane grupy przestępcze w legalne przedsięwzięcia, np. zakup akcji lub udziałów w spółkach działających na rynku hazardowym, to szczególny rodzaj zagrożenia, który

powoduje wejście na drogę przestępstwa wielu jednostek. Ponadto należy zaznaczyć, że sprawcy korzystają z nowych rozwiązań technologicznych, co daje im w dużej mierze anonimowość i znacznie utrudnia ich ujawnienie i gromadzenie dowodów.

Obszary związane z hazardem są szczególnym zagrożeniem, tym bardziej, że nie są jeszcze dobrze zbadane, nie do końca wiadomo też jaka jest faktyczna skala zagrożeń. Przestępstwa powiązane z hazardem odnoszą się w tym wypadku zarówno do jednostek, jak i organizacji, a także państwa. Próba zapobiegania hazardowi jest także pośrednią próbą pomocy nie tylko jednostkom, ale i organizacjom narażonym na straty.

Zapobieganie

Zapobieganie hazardowi może odbywać się na kilka sposobów. Najbardziej podstawową jest pomoc osobom uzależnionym, proponowana zarówno przez poradnie psychologiczne, jak i wyspecjalizowane prywatne gabinety terapeutyczne.

Inna droga wiąże się z instytucjami finansowymi – przewiduje się zapobieganie prowadzeniu działalności w zakresie obrotu instrumentami finansowymi bez zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego, podawaniu nieprawdziwych danych w dokumentach informacyjnych, ujawnianiu i wykorzystywaniu informacji poufnej, manipulowaniu instrumentami finansowymi itp. (Program 2015: 19).

W procesie zapobiegania hazardowi, zgodnie z programem przeciwdziałania i zwalczania przestępczości gospodarczej na lata 2015–2020, biorą udział również służby, organy i instytucje realizujące zadania w zakresie przeciwdziałania i zwalczania przestępczości gospodarczej. Wśród nich wymienia się resort finansów, Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, Generalnego Inspektora Kontroli Skarbowej, izby i urzędy skarbowe, Służbę Celną, Pełnomocnika Rządu do Spraw Zwalczania Nieprawidłowości Finansowych na Szkodę Rzeczypospolitej Polskiej lub Unii Europejskiej. Natomiast w ramach resortu spraw wewnętrznych wymienia się Ministra Spraw Wewnętrznych, Policję, Straż Graniczną, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Prokuraturę, Komisję Nadzoru Finansowego (Program 2015: 21). Podejście takie implikuje potrzebę współpracy pomiędzy organami ścigania, a innymi podmiotami, w tym administracją publiczną i organizacjami przedstawicielskimi reprezentującymi interesy podmiotów. Obszary współpracy to identyfikacji zagrożeń, wypracowywania skutecznych rozwiązań prawnych, wymiana informacji i doświadczeń.

Głównym celem programu jest zwiększenie zdolności właściwych służb, organów i instytucji do przeciwdziałania i zwalczania przestępczości gospodarczej oraz wspieranie mechanizmów pozwalających na ograniczanie sfer aktywności przestępczej. Główny cel Programu wynika bezpośrednio z nadrzędnej wobec niego Strategii „Sprawne Państwo 2020". Natomiast zadania mają charakter przekrojowy i odnoszą się do różnych aspektów przestępczości. Odpowiadają jednocześnie pojęciu zintegrowanego (horyzontalnego) podejścia do przestępczości

zorganizowanej stosowanego w terminologii na poziomie Unii Europejskiej (Program 2015: 28). Efektywność jest mierzona przez sprawozdawczość postępów we wdrażaniu określonych priorytetów Planu działań. Ponadto, co roku w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, na podstawie otrzymywanych informacji od zaangażowanych podmiotów opracowywany jest raport dotyczący postępów w realizacji Programu, z którym zapoznaje się Rada Ministrów.

Niektóre zadania o charakterze profilaktycznym, ale i informacyjnym, pośrednio wypełniają media, które w sposób sensacyjny informują o zatrzymaniach związanych z mafią hazardową. W przekazach komunikują nie tylko o strukturze mafii, sposobach jej działania, ale i o formach oszustw na szkodę graczy. Jako przykład można podać informację zatytułowaną *Wielki sukces policji. Mafia hazardowa rozbita*, zamieszczoną na portalu polskieradio.pl, w której podano szczegóły dotyczące zatrzymania i sposobu oszukiwania graczy: „11 osób zostało zatrzymanych w sprawie – jak to określa policja – największej w historii zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się hazardem. Na nielegalnym procederze przestępcy mogli zarobić nawet 150 mln złotych (…) Wielka obława policji i służby celnej na nielegalny hazard. Centralne Biuro Śledcze i Służba Celna w ciągu 24 godzinnej akcji przeprowadzonej na terenie całego kraju przeszukały ponad 800 lokali gastronomicznych, salonów gier i stacji paliw i zabezpieczyli prawie 1200 terminali internetowych do gry. Maszyny były specjalnie zmodyfikowane – mówi młodszy aspirant Piotr Pogoda. Zachęcały do wrzucania pieniędzy, które rzekomo miały być inwestowane na giełdzie. Wygrywała co dwudziesta osoba, ale częstotliwość wygranych nie była określona z góry" (Wielki sukces 2013). Można więc stwierdzić, że media chociaż poszukują sensacji, pośrednio pełnią również funkcję profilaktyczną.

Podsumowanie

Hazard towarzyszący nam od zarania dziejów może być traktowany zarówno jako forma zabawy, jak i obszar poważnych zagrożeń w różnych kategoriach wiekowych. Dla młodzieży może to być wejście na drogę przestępstwa, dla osób dorosłych – decyzja o zdobywaniu zasobów na dalszą grę w sposób nielegalny, naruszający prawo. Dla grup przestępczych to obszar pozyskiwania ogromnych zasobów, połączonych z przestępczością finansową, korupcją itp.

Tematyka hazardu nie jest często podejmowana przez kryminologię, ponieważ niejednokrotnie traktuje się ją jako rodzaj uzależnienia jednostek. Warto jednak podjąć wyzwania badawcze dotyczące hazardu jako przestępstwa będącego skutkiem ludzkich słabości i efektem pracy dobrze zorganizowanych grup przestępczych.

Bibliografia

Agnew R. (1985). *A revised strain theory of delinquency*. Social Forces, 64 (1).

Agnew R. (1992). *Foundation for a generalstrain theory of crime and delinquency*. Criminology, 30.

Antonides G., van Raaij, F. (2003). *Zachowanie konsumenta*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Cabalski M. (2014). *Przemoc stosowana przez kobiety*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".

Chmielewska J. (1997). *Hazard*. Warszawa: Wydawnictwo „VERS".

Czerwińska-Jakimiuk E. (2011). *Przestępczość młodocianych. Interpretacja zjawiska w świetle ogólnej teorii napięcia Roberta Agnew*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.

Czubkowska S. (2012). *Branża hazardowa uderzy w budżet państwa*, http://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/398468,po-wyroku-unijnego-trybunalu-firmy-hazardowe-wystapia-o-odszkodowania.html.

Griffiths M. (2004). *Gry i hazard. Uzależnienia w okresie dorastania.* Gdańsk: GWP.

Lelonek-Kuleta B. (2013). *Wiara w szczęśliwy los drogą do cierpienia? Patologiczny hazard w podejściu poznawczym*. Horyzonty psychologii, t. 3.

Matza D., Sykes G.M. (1957). *Techniques of Neutralization: A Theory of Delinquency.* American Sociological Review, t. 22.

Niewiadomska I., Brzezińska M., Lelonek B. (2005). *Hazard*. Lublin: Wydawnictwo „Gaudium".

Piątek M. (2013). *Wygrywanie na przegrywaniu*, http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1535791,1,jak%E2%80%94dzialaja-zaklady-bukmacherskie-w-polsce.read.

Sieczkowska M. (2016). *Uzależnienie od hazardu – przyczyny, skutki i sposoby leczenia*, http://uzaleznieniabehawioralne.pl/index.php?option=com_content&view=category&id=8&Itemid=103.

Wojewódzka B. (2012). *Diagnoza patologicznego hazardzisty i kierunki pracy terapeutycznej z osobami uzależnionymi od hazardu*. W: A. Różycki (red.), *Wolni od uzależnień behawioralnych. Raport pokonferencyjny*. Opole.

Zimbardo P.G., Gerrig R.J., (2012). *Psychologia i życie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Źródła internetowe

Polak w szponach hazardu, CBOS BS/64/2011Warszawa, maj 2011, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_064_11.PDF (dostęp 20.06.2016).

Pracoholicy, siecioholicy, hazardziści… Uzależnienia od zachowań, komunikat CBOS nr 76/2015 Warszawa, czerwiec 2015, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_076_15.PDF.

Program przeciwdziałania i zwalczania przestępczości gospodarczej na lata 2015–2020, http://dziennikubezpieczeniowy.pl/pub/150415Program.pdf (dostęp 20.06.2016).

Uzależnienie od hazardu, badanie, luty 2011, http://www.fundacjalotto.pl/jakgracodpowiedzialnie/projekty/konferencje-i-badania.

Wielki sukces policji. Mafia hazardowa rozbita, http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/831240,Wielki-sukces-policji-Mafia-hazardowa-rozbita.

Jadwiga Mazur

Gambling – the Entrance Road to Crime. An Attempt to Analyze the Phenomenon

Abstract

Gambling is analyzed primarily as an addiction but it can also be considered as a way of entry into the crime. The article attempts to analyze this phenomenon, describing gambling as an addiction, its place in the study, the test of theoretical analysis and gambling as an opportunity to enter the path of crime.

Key words: gambling, addiction, crime

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 155–176
ISSN 2081–6642

Eugeniusz Moczuk, Arkadiusz Leśniak-Moczuk
Uniwersytet Rzeszowski

Postawy osób mieszkających w zintegrowanych społecznościach lokalnych wobec przestępczości (na przykładzie Podkarpacia)

Streszczenie

Dzięki badaniom socjologicznym stwierdzić można, że mieszkańcy społeczności lokalnych Podkarpacia mają bardzo małe „własne doświadczenia" z przestępczością. Po pierwsze jest to region o najniższym wskaźniku przestępczości. Po drugie, w społecznościach tych istnieje integracja społeczna wynikająca z faktu zamieszkiwania na danym terenie (u siebie) od pokoleń. Mieszkańcy tego regionu o przestępstwach dowiadują się raczej z filmów, wiadomości telewizyjnych, prasy, radia.

Słowa kluczowe: przestępczość, badania socjologiczne, postawy wobec przestępczości, społeczność lokalna.

Wprowadzenie do tematyki. Przestępczość jako zjawisko społeczne, prawne i kryminologiczne

Jednym z podstawowych zagadnień nauki, której przedmiotem badań jest przestępstwo, jest pytanie, czym ono jest. Należy zwrócić uwagę, że kwestia ujmowania przestępstwa jest zależna od perspektywy analitycznej. Według Marka Bojarskiego, Jacka Giezka i Zofii Sienkiewicz (2004: 71) przestępstwo można traktować jako określoną abstrakcyjną kategorię jurydyczną lub jako fakt społeczny, który ma miejsce w danej rzeczywistości społecznej. Biorąc pod uwagę obie wskazane perspektywy, można mówić o przestępstwie w znaczeniu materialnoprawnym i kryminologicznym, udzielając tym samym różnej odpowiedzi na postawione pytanie. Zadaniem teoretyka prawa karnego jest tworzenie konstrukcji przestępstwa stanowiącej model, dzięki któremu w procesie stosowania prawa będzie można odróżnić to, co jest dozwolone, od tego, co jest zakazane. Kryminolog natomiast koncentrować się będzie na przestępstwie jako rzeczywistym zdarzeniu, podejmując próbę jego definiowania przez pryzmat podstawowego pytania nauki kryminologii, dlaczego ludzie popełniają przestępstwa.

Według Janiny Błachut, Andrzeja Gaberle i Krzysztofa Krajewskiego (2007: 19), przestępstwo będąc przedmiotem badań nauki kryminologii, powinno być

traktowane jako zjawisko społeczne. Kryminologię wówczas interesuje poszukiwanie odpowiedzi na pytania, mające zabarwienie filozoficzne, o społeczną istotę przestępstwa jako zachowania naruszającego szczególny rodzaj normy społecznej, którą jest norma prawa karnego. A zatem kryminologia, będąca nauką społeczną, zajmuje się badaniem i gromadzeniem całościowej wiedzy na temat przestępstwa jako pewnej szczególnej formy zachowania dewiacyjnego, a też jako specyficznego zjawiska społecznego. Zajmuje się także sprawcą i ofiarą przestępstwa, jak też instytucjami i mechanizmami kontroli społecznej, które społeczeństwa tworzą, w celu zapobiegania przestępczości.

Według Krzysztofa Czekaja, Krzysztofa Gorlacha i Małgorzaty Leśniak (1996: 132–141), przestępstwo może być definiowane jako zachowanie i działanie naruszające umowę społeczną, jako działanie, które zagraża szeroko rozumianemu porządkowi społecznemu lub jako sytuacja naruszania norm prawnych. Jeśli przyjąć, że przestępstwo narusza umowę społeczną, to zachowanie przestępcze szkodzi nie tyle państwu jako instytucji, co bardziej jednostce i jej bezpieczeństwu osobistemu. Gdy z kolei przestępstwo jest naruszaniem norm prawnych, to oznacza, że naruszane są prawne systemy normatywne, a zatem kodeksy prawne, które łamią powszechnie ustalone wartości.

Z punktu widzenia teorii funkcjonalnej, według Roberta Mertona (1982: 195), przestępstwo jest społecznie wywołanym zachowaniem, co oznacza, że przestępstwo nie rodzi się w umyśle jednostki samoistnie, lecz jest wynikiem przystosowania się jednostki do określonego społeczeństwa.

W obecnie obowiązującym kodeksie karnym, ustawodawca nie zawarł w odrębnym przepisie definicji przestępstwa (Dz. U. 1997 nr 88 poz. 553 z późn. zm.). Jej treść można jednak interpretować z przepisów w nim zawartych, czyli z art. 1 k.k. oraz art. 115 k.k. Na ich podstawie można stwierdzić, że przestępstwem jest popełniony przez człowieka czyn bezprawny, zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy, zabroniony przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia pod groźbą kary. Niniejsza definicja przestępstwa stanowi wzorzec, którego zastosowanie pozwala stwierdzić, czy w przypadku konkretnego zdarzenia społecznego, pojawia się czyn przestępczy, czy też nie (Błachut 2007).

Przestępstwo jest zatem czynem: a) naruszającym normę sankcjonowaną, b) nie popełnianym w okolicznościach wyłączających bezprawność, a zatem bezprawnym, c) realizującym znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary, przy braku okoliczności wyłączających karalność, a zatem karalnym, d) którego stopień społecznej szkodliwości jest większy niż znikomy, a zatem karygodnym, e) popełnionym w sytuacji, w której sprawca mógł postąpić zgodnie z nakazem zawartym w normie prawnej, a zatem zawinionym (Indecki, Liszewska 2002: 84–86).

Należy jednak wskazać, że przestępczość i przestępstwo są zależne od danej epoki, od konkretnego społeczeństwa, jego polityki czy kultury. To, co w jednych społeczeństwach jest przestępstwem, w innych będzie zwykłym zachowaniem. W pewnym czasie coś jest przestępstwem, a w innym nie. Oznacza to, że gdyby

nawet wyeliminować wszelkie zachowania, które w danym społeczeństwie i w danym czasie są nieaprobowane, to ich miejsce zajęłyby inne, dotychczas tolerowane, które stałyby się zachowaniami nieaprobowanymi (Moczuk i Bajda 2016: 154).

W literaturze naukowej spotkać można kilka podstawowych kategorii przestępstw, a wśród nich: a) przestępstwa na ulicach, zwane powszechnie przestępczością pospolitą, którymi są wszelkie działania przestępcze zorientowane przeciwko osobie i mieniu, b) przestępczość bez ofiar, której cechą charakterystyczną jest, pozorny, brak ofiary (obejmują takie zjawiska jak narkomania, hazard, prostytucja itp.), c) przestępczość „białych kołnierzyków", czyli przestępczość popełniana w ciszy gabinetów przez biznesmenów, polityków, osoby powszechnie szanowane, zajmujące eksponowane stanowiska społeczne, które dzięki zajmowanemu stanowisku mogą podejmować decyzje o charakterze gospodarczym, kierując się nie korzyściami społecznymi, a własnymi, partykularnymi interesami, d) przestępstwa zbiorowe (grupowe), czyli przestępstwa popełniane przez nieuczciwych biznesmenów, obiecujących ludziom pracę, zyski, wyjazdy za granicę, a też przestępstwa związane z naruszaniem praw autorskich i intelektualnych oraz malwersacje giełdowe, e) przestępczość polityczna (polityków), czyli nielegalne działania, mające w swej intencji wpływ na system polityczny państwa, f) przestępczość zorganizowana, czyli typ przestępczości polegający na zdobywaniu nielegalnych zysków przez dostarczanie zakazanych prawem dóbr i usług (Czekaj, Gorlach i Leśniak 1996: 143–145).

Podsumowując, przestępczość jest znaczącym problemem społecznym, który musi być rozwiązany przez społeczeństwo. Można także wskazać, że działania przestępcze przebiegają w dwóch płaszczyznach, przez społeczeństwo postrzeganych odrębnie. Pierwsza, to przestępstwa, które mogą obywatela „dotknąć osobiście", np. kradzieże, kradzieże z włamaniem, kradzieże samochodów, wymuszenia rozbójnicze (również z bronią w ręku), pobicia, zgwałcenia, uszkodzenia ciała, oszustwa, wreszcie zamachy terrorystyczne, porwania czy branie zakładników, a także przestępstwa, w których obywatel może stać się przypadkową ofiarą. Poprzez taki jednostkowy pryzmat, dana osoba postrzega zagrożenie ze strony przestępczości, odczuwając większy lub mniejszy strach przed jej skutkami. Druga płaszczyzna to przestępstwa, w których stroną poszkodowaną jest głównie Skarb Państwa, a obywatel pośrednio, np. poprzez przestępstwa gospodarcze, celne, podatkowe, fałszerstwa pieniędzy i dokumentów, zagarnięcia mienia społecznego, staje się ofiarą zbiorową. Takiej przestępczości jednostka nie odczuwa jako zagrażającej, gdyż bezpośrednio jej nie dotyczy (Moczuk i Bajda 2016: 156–166).

Tematem niniejszego opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie, jakie są postawy mieszkańców zintegrowanych społeczności lokalnych wobec zjawiska przestępczości. Analiza obejmuje dwie populacje, mieszkańców Rzeszowa, miasta wojewódzkiego i stolicy województwa podkarpackiego, a także mieszkańców wsi Borowa, w powiecie mieleckim.

Skala zjawiska przestępczości w Polsce, w województwie podkarpackim, w Rzeszowie i w powiecie mieleckim w latach 2010–2014

Przestępczość jest zjawiskiem społecznym o ogromnej sile oddziaływania. Trudno nie zauważyć, że obecnie przestępczość jest jakościowo i ilościowo inna od tej, która pojawiała się wcześniej. Jak zauważa Urszula Świętochowska (1995: 19–20), przestępczość po pierwsze stanowi zagrożenie dla obowiązującego porządku prawnego, po drugie, wyraża się we wzroście liczby osób, które popełniły przestępstwa w stosunku do ogółu ludności. Przyjmuje się więc, że przestępstwo jest zjawiskiem społecznie szkodliwym lub niebezpiecznym w skali makro i mikro.

Źródłem informacji o przestępczości jest statystyka kryminalna, a jedną z najbardziej znanych metod badania skali przestępczości, jest analizowanie dynamiki przestępczości w danym kraju. Podobnie czyni się i w Polsce, gdzie tworzy się określone atlasy przestępczości, korzystając z danych statystycznych (zob. Siemaszko 1999).

Pojawia się także zagadnienie „rozmiarów przestępczości", przez które rozumie się udział zachowań przestępczych w całokształcie działalności wszystkich ludzi. Brunon Hołyst (1999: 52) uważa, że udział ten jest różny w zależności od tego, czy rozważa się przestępczość rzeczywistą, ujawnioną, stwierdzoną czy też osądzoną. Należy zaznaczyć, że przestępczość rzeczywista nie jest w zasadzie znana, a jej wielkość szacuje się na podstawie badań socjologicznych. Świetnie ujął to Joel Samaha (1988: 24), który twierdził, że w połowie lat osiemdziesiątych policja przyjęła 2780000 zgłoszeń o przestępstwach, aresztowano 727000 osób, formalny zarzut popełnienia przestępstwa przedstawiono 177000 osobom, skazano 160000 osób, a osadzono w więzieniach 63000 osoby. Pokazuje to, jak długa jest droga od zgłoszenia o przestępstwie do osądzenia danego czynu, nie mówiąc o prawdziwej skali tego zjawiska.

Województwo podkarpackie należy do tych, w których poziom przestępczości jest najniższy w kraju (zob. Frieske 2007: 214–217). W województwie podkarpackim praktycznie większość rodzajów przestępstw ma najniższe wskaźniki. Tak jest w przypadku takich rodzajów przestępstw jak: zabójstwa, kradzież rozbójnicza, wymuszenia rozbójnicze, kradzieże z włamaniem. Niskie wskaźniki mają takie rodzaje przestępstw jak: uszczerbek na zdrowiu, zgwałcenia. Tylko w kategorii bójki i pobicia jest lekka tendencja zwyżkowa. Mieszkańcy województwa podkarpackiego dzięki takiej strukturze przestępczości, mogą czuć się bezpiecznie w swym miejscu zamieszkania, a o zjawiskach przestępczych mogą się dowiadywać raczej ze środków masowego przekazu niż z własnych doświadczeń (zob. Statystyki).

Jak kształtuje się skala zjawiska przestępczości w Polsce, w województwie podkarpackim, Rzeszowie i w powiecie mieleckim w latach 2010–2014 ilustruje wykres 1.

Analiza danych pokazuje, że skala zjawiska przestępczości w Polsce jest znacząco różna od tej w województwie podkarpackim. Jednocześnie wskazać można, że skala przestępczości w Rzeszowie jest zdecydowanie większa od notowanej

w powiecie mieleckim, przy podobnej liczbie mieszkańców, gdyż w Rzeszowie, zgodnie ze Spisem Powszechnym GUS z 2014 roku, mieszka 186858 osób, a w powiecie mieleckim 135518 osób. Widać zatem, że na tle przestępczości w Polsce, przestępczość w województwie podkarpackim kształtuje się na poziomie 3–4%. Tymczasem na tle przestępczości Rzeszowa, przestępczość w powiecie mieleckim kształtuje się na poziomie 30–40%. Można wywnioskować, że w wiejskich społecznościach lokalnych przestępczość jest zdecydowanie niższa, od tej, która jest udziałem miasta.

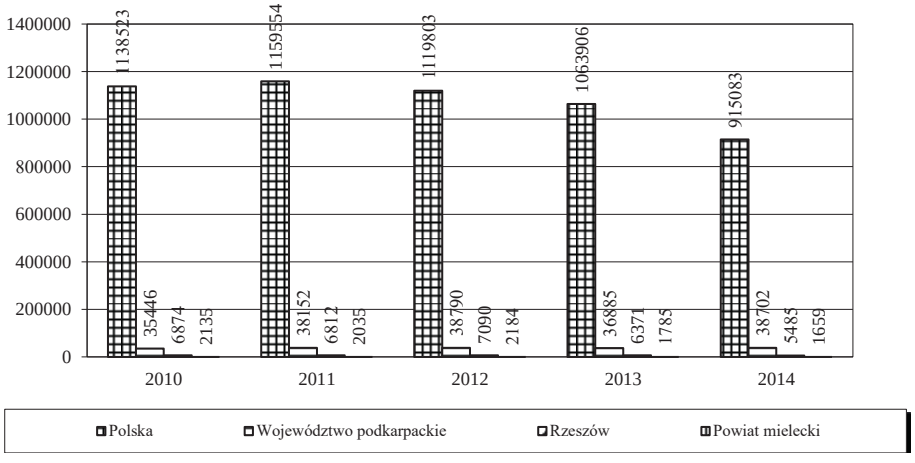

Wykres 1. Skala zjawiska przestępczości w Polsce, województwie podkarpackim, Rzeszowie i w powiecie mieleckim w latach 2010–2014

Źródło: Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce, MSWiA, Warszawa 2010–2015; Statystyki policyjne 2010–2014, www.podkarpacka.policja.gov.pl; W. Szczekala, *Sprawozdanie z działalności Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie w 2014 roku*, KMP Rzeszów, Rzeszów 2014; *Sprawozdanie Komendanta Powiatowego Policji w Mielcu z działalności, stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta Mielca i powiatu mieleckiego w 2010–2014 roku*, KPP Mielec, Mielec 2010–2014.

Kolejną istotną kwestią jest wskaźnik przestępczości w Polsce, województwie podkarpackim, Rzeszowie i w powiecie mieleckim w latach 2010–2014. Prezentuje go wykres 2.

Analiza danych zamieszczonych na wykresie pokazuje, że najwyższe wskaźniki przestępczości zanotowano w Rzeszowie, najniższe zaś w powiecie mieleckim. Wskaźnik przestępczości w Rzeszowie jest wyższy zarówno od tego, który został obliczony dla Polski, jak i dla województwa podkarpackiego i powiatu mieleckiego.

W analizie kryminologicznej istotnymi informacjami na temat przestępczości są dane wskazujące na dynamikę tego zjawiska. Analiza ta dokonywana jest w stosunku do roku bazowego (w tym przypadku do roku 2010), a także do roku poprzedniego. Dzięki temu widoczne są okresy wzrostu lub spadku przestępczości. W dalszej kolejności zaprezentowane zostaną dane dotyczące przestępczości w Polsce, w województwie podkarpackim, w Rzeszowie i w powiecie mieleckim w latach 2010–2014. Także dla uszczegółowienia danych, a dotyczących przestępczości ogółem,

omówione zostaną wybrane czyny przestępcze, takie jak: zabójstwa, uszczerbek na zdrowiu, bójki i pobicia, zgwałcenia, kradzieże rozbójnicze i wymuszenia rozbójnicze, kradzieże z włamaniem. Dokonano zatem wyboru najcięższych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu człowieka, a także przestępstwa przeciwko mieniu. Należy przy tym wskazać, że w niektórych przypadkach brak jest szczegółowych danych, a poszczególne źródła różnią się liczbą czynów przestępczych, co nie pozwala na ich jednoznaczną interpretację.

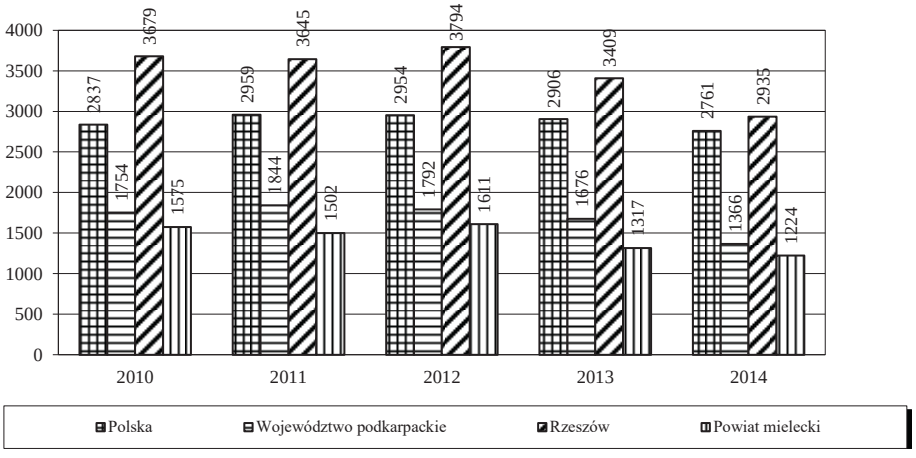

Wykres 2. Wskaźnik przestępczości w Polsce, województwie podkarpackim, Rzeszowie i w powiecie mieleckim w latach 2010–2014

Źródło: *Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce,* MSWiA, Warszawa 2010–2015; *Statystyki policyjne 2010–2014,* www.podkarpacka.policja.gov.pl; W. Szczekala, *Sprawozdanie z działalności Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie w 2014 roku,* KMP Rzeszów, Rzeszów 2014; *Sprawozdanie Komendanta Powiatowego Policji w Mielcu z działalności, stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta Mielca i powiatu mieleckiego w 2010–2014 roku,* KPP Mielec, Mielec 2010–2014.

Jak wygląda zjawisko przestępczości w Polsce w latach 2010–2014 przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Rozmiary przestępczości w Polsce w latach 2010–2014

Rok	Liczba przestępstw stwierdzonych	% wzrostu w stosunku do roku 2010	% wzrostu w stosunku do roku poprzedniego
2010	1 138 523	100,0	100,0
2011	1 159 554	101,8	101,8
2012	1 119 803	98,3	96,6
2013	1 063 906	93,4	95,0
2014	9 15 083	80,4	86,0

Źródło: Moczuk, Bajda (2015: 200).

Analiza danych zawartych w powyższej tabeli pozwala na stwierdzenie, że przestępczość w kraju w latach 2010–2014 spada, za wyjątkiem roku 2011. Spadek ten można określić jako powolny, nie mniej jednak stały. W 2011 roku przestępczość

osiągnęła swoje apogeum i przekroczyła 1159554 czynów. Od tego roku skala zjawiska przestępczości zaczęła się zmniejszać, osiągając najniższy stan w 2014 roku (915083).

Przestępstwa stwierdzone w Polsce w latach 2010–2014, według wybranych kategorii prezentuje tabela 2.

Tabela 2. Przestępstwa stwierdzone w Polsce w latach 2010–2014, według wybranych kategorii przestępstw (w liczbach)

Rok	Kategoria przestępstw					
	Zabójstwo	Uszczerbek na zdrowiu	Bójki i pobicia	Zgwałcenia	Rozboje, wymuszenia rozbójnicze	Kradzieże z włamaniem
2010	680	15695	11883	1567	27218	140085
2011	662	16447	12008	1498	26231	135611
2012	582	15478	11416	1432	24564	127691
2013	574	14090	8788	1362	20376	118398
2014	532	13651	6964	1329	13868	106900

Źródło: Moczuk, Bajda (2015: 213).

Analiza danych dotyczących przestępczości stwierdzonej w Polsce w latach 2010–2014 może napawać optymizmem. Można stwierdzić, że w latach 2010–2014 nastąpiły zmiany we wszystkich rodzajach przestępstw. I tak, jeśli chodzi o zabójstwa, to można mówić lekkiej tendencji spadkowej. W przypadku uszczerbku na zdrowiu również. Podobnie w zakresie bójek i pobić. Patrząc na zgwałcenia, można mówić o ustabilizowaniu się skali tego zjawiska. W przypadku rozboju i wymuszenia rozbójniczego natomiast można mówić o ustabilizowaniu się tego rodzaju przestępstwa, a następnie znacznym spadku jego liczby. Jeśli chodzi o kradzieże z włamaniem, następuje spadek częstotliwości występowania tego rodzaju przestępstwa.

Analogicznie, jak w poprzednim przypadku, zaprezentowano zjawisko przestępczości w województwie podkarpackim w latach 2010–2014, co ilustruje tabela 3.

Tabela 3. Rozmiary przestępczości w województwie podkarpackim w latach 2010–2014

Rok	Liczba przestępstw stwierdzonych	% wzrostu w stosunku do roku 2010	% wzrostu w stosunku do roku poprzedniego
2010	35446	100,0	100,0
2011	38152	107,6	107,6
2012	38790	109,4	101,7
2013	36885	104,1	95,1
2014	38702	109,2	104,9

Źródło: Dane KWP Rzeszów.

Tutaj także widać, że przestępczość w województwie podkarpackim spada w latach 2010–2014, chociaż spadek ten można określić jako powolny.

Zjawisko przestępczości w województwie podkarpackim w latach 2010–2014, według wybranych kategorii przestępstw prezentuje tabela 4.

Tabela 4. Przestępstwa stwierdzone w województwie podkarpackim w latach 2010–2014, według wybranych kategorii przestępstw (w liczbach)

Rok	Kategoria przestępstw					
	Zabójstwo	Uszczerbek na zdrowiu	Bójki i pobicia	Zgwałcenia	Rozboje, wymuszenia rozbójnicze	Kradzieże z włamaniem
2010	14	551	549	48	497	3880
2011	12	589	528	56	620	4198
2012	16	614	516	44	484	4022
2013	27	559	403	63	434	3526
2014	24	601	321	47	403	2938

Źródło: Dane KWP Rzeszów.

Analiza danych pokazuje, że w latach 2010–2014 w przypadku zabójstw nastąpił wzrost liczby tego rodzaju przestępstw o prawie 75%. W przypadku uszczerbku na zdrowiu, można mówić o lekkim wzroście częstotliwości tego przestępstwa. Natomiast w zakresie bójek i pobić – o spadku. W przypadku rozboju i wymuszenia rozbójniczego również. Podobnie jeśli chodzi o kradzieże z włamaniem. Patrząc na zgwałcenia, można mówić o ustabilizowaniu się skali tego zjawiska.

Analogiczna analiza dotycząca zjawiska przestępczości w Rzeszowie w latach 2010–2014, jest przedstawiona w tabeli 5.

Tabela 5. Rozmiary przestępczości w Rzeszowie w latach 2010–2014

Rok	Liczba przestępstw stwierdzonych	% wzrostu w stosunku do roku 2010	% wzrostu w stosunku do roku poprzedniego
2010	6874	100,0	100,0
2011	6812	99,1	99,1
2012	7090	103,1	104,1
2013	6371	92,7	89,8
2014	5485	79,8	86,1

Źródło: W. Szczekala (2014).

Tutaj także widać, że przestępczość w Rzeszowie spada w latach 2010–2014, chociaż spadek ten można określić jako powolny.

Zjawisko przestępczości w Rzeszowie w latach 2010–2014, według wybranych kategorii przestępstw (z zastrzeżeniem braku wiarygodnych danych) prezentuje tabela 6.

Analiza danych pokazuje, że w latach 2010–2014 w przypadku bójek i pobić nastąpił spadek liczby występowania tego przestępstwa. W przypadku rozboju i wymuszenia rozbójniczego, również. Podobnie jeśli chodzi o kradzieże z włamaniem.

Tabela 6. Przestępstwa stwierdzone w Rzeszowie w latach 2012–2014, według wybranych kategorii przestępstw (w liczbach)

Rok	Kategoria przestępstw					
	Zabójstwo	Uszczerbek na zdrowiu	Bójki i pobicia	Zgwałcenia	Rozboje, wymuszenia rozbójnicze	Kradzieże z włamaniem
2010	*	*	118	*	85	978
2011	*	*	106	*	79	923
2012	*	*	96	*	82	842
2013	*	*	50	*	81	415
2014	*	*	42	*	73	322

Źródło: Szczekala (2014).

Jak przedstawiało się zjawisko przestępczości w powiecie mieleckim w latach 2010–2014 przedstawia tabela 7.

Tabela 7. Rozmiary przestępczości w powiecie mieleckim w latach 2010–2014

Rok	Liczba przestępstw stwierdzonych	% wzrostu w stosunku do roku 2010	% wzrostu w stosunku do roku poprzedniego
2010	2135	100,0	100,0
2011	2035	95,3	95,3
2012	2184	102,3	107,3
2013	1785	83,6	81,7
2014	1659	77,7	92,9

Źródło: Dane KPP Mielec. *Sprawozdanie Komendanta Powiatowego Policji ze swojej działalności i stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie powiatu mieleckiego w 2014 roku,* KPP w Mielcu.

Analiza danych pokazuje, że przestępczość w powiecie mieleckim spada w latach 2010–2014, chociaż spadek ten można określić jako powolny.

Zjawisko przestępczości w powiecie mieleckim w latach 2012–2014, według wybranych kategorii przestępstw (z zastrzeżeniem braku wiarygodnych danych) prezentuje tabela 8.

Tabela 8. Przestępstwa stwierdzone w powiecie mieleckim w latach 2012–2014, według wybranych kategorii przestępstw (w liczbach)

Rok	Kategoria przestępstw					
	Zabójstwo	Uszczerbek na zdrowiu	Bójki i pobicia	Zgwałcenia	Rozboje, wymuszenia rozbójnicze	Kradzieże z włamaniem
2012	2	*	*	*	29	236
2013	3	26	30	*	35	147
2014	1	22	22	3	19	152

Źródło: Dane KPP Mielec. *Sprawozdanie Komendanta Powiatowego Policji ze swojej działalności i stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie powiatu mieleckiego w 2014 roku,* KPP w Mielcu (* - Brak wiarygodnych danych).

Analiza danych pokazuje, że w latach 2012–2014 w przypadku zabójstw nastąpiło osłabienie tego zjawiska. W przypadku uszczerbku na zdrowiu, można mówić o lekkim wzroście liczebności występowania tego przestępstwa. W zakresie bójek i pobić nastąpił natomiast jej spadek. W przypadku rozboju i wymuszenia rozbójniczego, można mówić o spadku jego liczby. Podobnie jeśli chodzi o kradzieże z włamaniem.

Na koniec należy zaznaczyć, że w gminie Borowa skala zjawiska przestępczości jest zdecydowanie mniejsza. W roku 2013 stwierdzono 25 przestępstw, a w roku 2014 – 11 przestępstw, przy czym w roku 2013 stwierdzono jedno usiłowanie zabójstwa na tle nieporozumień rodzinnych.

Metodologiczne podstawy badań

Badania w Rzeszowie przeprowadzone zostały na przełomie maja i czerwca 2012 i objęły swym zasięgiem 693 osoby. Dobór populacji do badań, uwzględniał specyfikę regionu, w których prowadzone były badania. Badania objęły swym zasięgiem około 0,5% populacji osób dorosłych powyżej 18 roku życia. Wśród zmiennych, które stanowiły podstawę doboru populacji były: płeć, wiek oraz wykształcenie. Na podstawie danych można stwierdzić, że w badaniach uczestniczyło 48,5% kobiet oraz 51,5 mężczyzn. Ze względu na wiek najliczniej reprezentowani byli respondenci w wieku 18–24 lata – 29,3%, 25–34 lata – 21,6%, 35–44 lata – 21,8, 45–54 lata – 14,9%, 55 i więcej lat – 12,3%. Ze względu na wykształcenie, wykształcenie podstawowe – 3,0%, zasadnicze zawodowe – 11,3%, średnie – 46,3%, oraz wyższe – 39,2%.

Badania zrealizowane w gminie Borowa przeprowadzone zostały w październiku 2008 roku, metodą kwestionariusza ankiety. Łącznie w badaniach uczestniczyło 435 respondentów. Badania objęły swym zasięgiem 1,0% populacji osób dorosłych w wieku powyżej 18 lat. Na podstawie danych można stwierdzić, że w badaniach uczestniczyło 56,1% kobiet oraz 43,9 mężczyzn. Ze względu na wiek najliczniej reprezentowani byli respondenci w wieku 18–29 lat, w drugiej kolejności w wieku 50–59 lat, następnie powyżej 60 lat, następnie 30–39 lat oraz 40–49 lat. Ze względu na wykształcenie, najliczniejszą grupę stanowią respondenci mający wykształcenie średnie – 34,3%, zasadnicze zawodowe – 30,8%, podstawowe – 21,6% oraz wyższe – 13,1%. Ze względu na wykonywany zawód, 16,8% badanych było rolnikami, 29,9% respondentów pracowało w innych dziedzinach, 8,0% było gospodyniami domowymi, 8,3% bezrobotnymi, 10,3% uczniami/studentami, a 26,0% emerytami/rencistami.

Kolejną informacją, ważną z punktu widzenia badawczego, jest długość zamieszkiwania w danym miejscu. Mówi o tym tabela 9.

Przytoczone dane pokazują, że w Rzeszowie aż 51,4% respondentów mieszka powyżej 10 lat, 18,6% od 5 do 10 lat, 22,8% od 1 roku do 5 lat, a 7,2% poniżej jednego roku. Wśród osób, które deklarowały, że mieszkają powyżej 10 lat znajdują się także osoby, które mieszkają tam od urodzenia.

Tabela 9. Długość zamieszkiwania w danym miejscu (w %) (Rzeszów – n = 693, Borowa – n = 435)

Wyszczególnienie	Rzeszów	Borowa
Do 1 roku	7,2	3,4
Od 1 roku do 5 lat	22,8	2,3
Od 5 lat do 10 lat	18,6	3,0
Powyżej 10 lat	51,4	22,3
Od urodzenia	0,0	69,0
Razem	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Tymczasem w badaniach w Borowej pojawiają się nieco inne wyniki, gdyż najwięcej respondentów, bo aż 69,0%, mieszka w danym miejscu od urodzenia, ponad 10 lat mieszka 22,3% badanych, z kolei 3,0% mieszka od 5 do 10 lat, 2,3% respondentów mieszka od 1 roku do 5 lat, a 3,4% poniżej 1 roku. Widać zatem specyfikę regionu, w którym mieszkańcy danej społeczności lokalnej są bardzo mocno „osadzeni" na danym terenie. W Rzeszowie najwięcej osób mieszka więcej niż 10 lat, a w Borowej – od urodzenia. Ta druga informacja jest ważna z punktu widzenia badawczego, gdyż długi czas zamieszkiwania w danym miejscu sprzyja pojawianiu się więzi sąsiedzkich i integracji społecznej oraz powoduje powstawanie specyficznych więzi społecznych, związków ze społecznością lokalną. Długoletnie zamieszkiwanie wpływa również na postrzeganie problemów społecznych, w tym przestępczości. Należy dodać, że mieszkańcy zintegrowanych społeczności lokalnych bardzo często mieszkają na „ojcowiźnie", a więc w miejscach, w których żyli ich przodkowie, nawet kilka pokoleń wstecz. W przypadku mieszkańców Rzeszowa trudno mówić o zamieszkiwaniu w jednym miejscu od urodzenia, tym bardziej, że Rzeszów ciągle się rozwija, a powstające bloki i domy na nowych osiedlach mieszkaniowych, wchłaniają coraz większe rzesze osób chcących mieszkać w mieście wojewódzkim. Podobnie dzieje się z poszerzaniem granic miasta, gdy na terenach dotychczas wiejskich, pojawiają się nowe osiedla z blokami i domami. Zmienna, jaką jest długość zamieszkiwania w danym miejscu, jest zatem bardzo istotna w dokonywanych analizach, gdyż z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić można, że postrzeganie różnych zjawisk społecznych, występujących w miejscu zamieszkania respondentów jest determinowane tym, czy dane osoby są mocno, czy słabo związane z tym miejscem zamieszkania. Osoby mieszkające w danej społeczności lokalnej dłuższy czas, często od urodzenia, związane z tym miejscem „od dziada, pradziada", mogą być z nią związane emocjonalnie. Zaś osoby, które mieszkają krótko w danym miejscu, mogą niektóre zjawiska postrzegać inaczej, niż widzą je stali mieszkańcy.

Można zatem stwierdzić, że istotnymi elementami zintegrowanych społeczności lokalnych są: a) długość zamieszkiwania w danym miejscu, b) więzi społeczne, wyrosłe na bazie interakcji społecznych, c) osobiste kontakty z członkami danej społeczności lokalnej, d) zaufanie do członków danej społeczności lokalnej, e) wystarczająca (odpowiednia) wiedza o członkach danej społeczności lokalnej.

Należy także wskazać, że na terenie województwa podkarpackiego jest 45 miast i miasteczek oraz 2166 wsi. Podział administracyjny obejmuje 160 gmin, 20 powiatów oraz 4 powiaty grodzkie. Gęstość zaludnienia wynosi 117 osób na kilometr kwadratowy. Ważną informacją może być to, że 67,7% mieszkańców województwa podkarpackiego to osoby mieszkające tam od urodzenia. Najwięcej osób mieszka w powiecie rzeszowskim (169309 osób, oprócz Rzeszowa) oraz w powiecie mieleckim (135518 osób). Najmniej w powiecie bieszczadzkim (22326 osób) i w powiecie leskim (26526 osób). W poszczególnych miastach mieszka: w Rzeszowie 186858 osób, w Przemyślu 68095 osób, w Stalowej Woli 67555 osób, w Mielcu 61728 osób, w Tarnobrzegu 50287 osób, w Krośnie 48372 osoby.

Jeśli chodzi o wiek mieszkańców województwa, to w wieku 18–35 lat jest 505106 osób, co stanowi 43,2% osób, w wieku 35–65 lat są 663193 osoby, co stanowi 56,8%. Na 100 mężczyzn przypadają 104 kobiety, w tym w kategorii wiekowej 0–17 lat 96 kobiet, 18–44 lata – 96 kobiet, w wieku 45–59 lat – 104 kobiety, a w wieku 60 i więcej – 148 kobiet. Wykształcenie kształtuje się następująco: 8,8% mieszkańców województwa ma wykształcenie wyższe, 32,0% średnie, 24,8% zasadnicze zawodowe, a 30,3% podstawowe.

Przykładem miejscowości, w której istnieje bardzo niski wskaźnik przestępczości jest gmina Borowa. Gmina Borowa leży w północno-zachodniej części województwa podkarpackiego, na terenie powiatu mieleckiego. Jej powierzchnia wynosi 55,47 ha. Jest gminą typowo wiejską, a jej warunki glebowe pozwalają na hodowlę roślin zbożowych i okopowych, a także trzody chlewnej i bydła. Gospodarka rolna charakteryzuje się dużym rozdrobnieniem, a średnia wielkość gospodarstwa rolnego wynosi 3,5 ha, przy ogólnej liczbie użytków rolnych wynoszących 4467 ha. W gminie mieszka 5827 osób, w tym 49,8% kobiet i 50,2% mężczyzn. Osób w wieku powyżej 18 lat jest 77,4%. Podstawowym problemem społecznym gminy jest bezrobocie, a w ostatnich latach, migracje młodych ludzi do pracy za granicę. Średni dochód na osobę wyniósł 1248,9 zł. Przestępczość jest na bardzo niskim poziomie, sięga zaledwie kilku czynów karalnych w ciągu roku.

Na koniec można zaznaczyć, że do analiz szczegółowych wykorzystano miernik chi-kwadrat, jednak z uwagi na niewielkie rozmiary niniejszego opracowania zrezygnowano z ich prezentowania. Poza tym, ze względu na sporą populację badawczą, w obu badaniach ustalono maksymalny błąd na poziomie 4%, przy współczynniku ufności 0,95.

Mieszkańcy Rzeszowa i gminy Borowa o przestępczości

Jak pokazują badania ogólnopolskie, współczynnik przestępczości w kraju w 2014 roku kształtował się na poziomie 2761 czynów przestępczych na 100 tysięcy ludności, w województwie podkarpackim na poziomie 1366, a w powiecie mieleckim 1224[1]. Współczynnik przestępczości w gminie Borowa jest zdecydowanie

[1] *Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji*, Warszawa 2010–2015; *Statystyki policyjne 2010–2014*, www.podkarpacka.policja.

niższy. Na takim tle zainteresowano się zagadnieniem stosunku mieszkańców społeczności lokalnej, Rzeszowa i małej gminy wiejskiej, jaką jest Borowa, do zjawiska przestępczości. Założono przy tym, że respondenci nie są częstymi świadkami takich czynów, a także, że gminy wiejskie są pod względem przestępczości zdecydowanie bardziej bezpieczne od miasta (Frieske 2007: 214).

Zapytano zatem o to, czy respondenci byli ofiarami przestępstw w ciągu ostatnich 12 miesięcy przed badaniami. Odpowiedzi w tym zakresie prezentuje tabela 10.

Tabela 10. Bycie ofiarą przestępstwa przez respondentów w ostatnich 12 miesiącach (w %) (Rzeszów - n = 693, Borowa – n = 435)

Wyszczególnienie	Rzeszów	Borowa
Tak	15,9	4,6
Nie	84,1	88,7
Brak odpowiedzi	0,0	6,7
Razem	100,0	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Powyżej przedstawione dane pokazują, że w Rzeszowie 15,9% respondentów było ofiarą przestępstwa, a 84,1% nie. Z kolei w Borowej 4,6% respondentów miało do czynienia z przestępczością i było ofiarą przestępstwa, zaś 88,7% nie. A zatem co szósty respondent w Rzeszowie i co dwudziesty drugi respondent w Borowej był ofiarą przestępstwa. Jest to nie tylko pozytywna informacja o charakterze statystycznym, ale także ważna informacja, która pokazuje, jak kształtuje się nasilenie zjawiska przestępczości w społecznościach lokalnych o dużym stopniu zintegrowania. W Rzeszowie najczęściej ofiarami przestępstw byli mężczyźni, w wieku 25–34 lat, mający wykształcenie zasadnicze zawodowe, osoby bezrobotne. W Borowej ofiarami przestępstw częściej były kobiety, osoby w wieku 18–29 lat, mające wykształcenie zasadnicze zawodowe, pracujące w rolnictwie. Można zatem wskazać, że mieszkańcy miasta byli kilkakrotnie częściej ofiarami przestępstw niż mieszkańcy wsi. W drugim przypadku, a więc członków małych społeczności lokalnych, osoby nie mają „okazji" do tego, aby stać się ofiarami przestępstw, a najczęściej stają się nimi poza miejscem swego zamieszkania, podczas wyjazdów poza wieś czy nawet gminę. Większość osób zna przestępczość z „drugiej ręki", filmów, opowiadań, a nie z własnych doświadczeń.

Pytaniem uzupełniającym do poprzedniego, a więc dotyczącym tylko tych respondentów, którzy padli ofiarą jakiś przestępstw, było pytanie o to, ile razy się zdarzyło być ofiarą jakiegokolwiek przestępstwa. Odpowiedzi przedstawia tabela 11.

Przedstawione wyniki pokazują, że jednorazowo ofiarami przestępstw było 72,7% respondentów z Rzeszowa, a 70,0% z Borowej. Z kolei 2–3 razy ofiarami przestępstw było 20,0% respondentów z Rzeszowa i 15,0% z Borowej. 4–5 razy

gov.pl.; *Sprawozdanie Komendanta Powiatowego Policji w Mielcu z działalności, stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta Mielca i powiatu mieleckiego w 2010–2014 roku*, KPP Mielec, Mielec 2010–2014.

ofiarami przestępstw było 4,5% respondentów z Rzeszowa i 5,0% z Borowej. Więcej niż 5 razy ofiarami przestępstw było 1,8% respondentów z Rzeszowa i 5,0% z Borowej. Cechą charakterystyczną dla tej analizy jest duża zbieżność odpowiedzi, mimo tego, że badania prowadzone były w dwóch różnych obszarach badawczych, jak i w różnym czasie.

Tabela 11. Częstotliwość bycia ofiarą jakiegokolwiek przestępstwa w ciągu ostatnich 12 miesięcy (w %) (Rzeszów – n = 110, Borowa – n = 20)

Wyszczególnienie	Rzeszów	Borowa
Jeden raz	72,7	70,0
2–3 razy	20,0	15,0
4–5 razy	4,5	5,0
Więcej niż 5 razy	1,8	5,0
Brak odpowiedzi	0,9	5,0
Razem	100,0	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Należy także wskazać, że po porównaniu z całą populacją badaną okazuje się, że w badaniach w Rzeszowie co najmniej jednorazowymi ofiarami przestępstw było 11,5% badanej populacji, a więc co 9 mieszkaniec miasta, zaś wielokrotnymi ofiarami przestępstw było 4,2% badanej populacji, a zatem co 24 mieszkaniec miasta. W gminie Borowa te wskaźniki są jeszcze bardziej optymistyczne, gdyż jednorazowymi ofiarami przestępstw było 3,2% badanej populacji, a więc co 30 mieszkaniec gminy, zaś wielokrotnymi ofiarami przestępstw było 1,1% badanej populacji, czyli co 90 mieszkaniec gminy. Widać więc, że w zintegrowanych społecznościach lokalnych, na co wskazuje przykład gminy Borowa, przestępczość ma charakter marginalny, mieszczący się w granicach błędu statystycznego. Nieco inaczej jest w mieście wojewódzkim, gdzie przestępczość jest nieco wyższa, nie mniej jednak nie jest najważniejszym problemem społecznym. Z jednej strony jest to bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców takich społeczności lokalnych, jednak z drugiej – taka sytuacja powoduje, że ludzie przyzwyczajają się do takiego stanu rzeczy i sądzą, że jest on trwały. W efekcie powoduje to zmniejszenie czujności obywatelskiej, co może być wykorzystane przez przestępców. Takie społeczności będą dla nich swoistym „eldorado", na którym można się „nieźle obłowić".

Mimo tego, że tak niewielu respondentów ma osobiste doświadczenia w byciu ofiarą przestępstwa, zainteresowano się, czy ci zgłosili oni policji fakt popełnienia przestępstwa na własną szkodę. Rozkład odpowiedzi na to pytanie przedstawiono w tabeli 12.

Wyniki wskazują, że w Rzeszowie zgłosiło fakt popełnienia przestępstwa 10,8% badanych, z kolei w Borowej – 2,5%. Osobami, które zgłosiły fakt przestępstwa na własną szkodę w Rzeszowie były kobiety, osoby w wieku 35–44 lat, mające wykształcenie zasadnicze zawodowe, emeryci/renciści, a w Borowej byli to mężczyźni, w wieku 40–49 lat, z wykształceniem zasadniczym zawodowym i średnim,

osoby bezrobotne. Tak mała liczba zgłoszeń tego faktu policji nie będzie dziwić wówczas, gdy przyjmiemy, że w Rzeszowie ofiarami przestępstw było 15,7% badanych, a w Borowej 4,3%.

Tabela 12. Zgłoszenie na policję przez respondentów faktu popełnienia przestępstwa na ich szkodę (w %) (Rzeszów – n = 693, Borowa – n = 435)

Wyszczególnienie	Rzeszów	Borowa
Zgłoszono	10,8	2,5
Nie zgłoszono	6,9	2,1
Brak odpowiedzi	82,3	95,4
Razem	100,0	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Jednak należy zadać pytanie, dlaczego tak rzadko ofiary zgłaszają czyny przestępcze. Tadeusz Cielecki zauważył (1999: 8), że u podstaw takiego zachowania respondentów, leżą następujące czynniki: a) ludzie uważają przestępstwo lub szkodę za zbyt błahą, b) obawiają się zemsty przestępców, c) wyrazili zgodę na przestępcze działania sprawcy, d) starty są minimalne, a postępowanie karne narazi pokrzywdzonego na utratę czasu, e) straty są mniejsze niż możliwe do uzyskania korzyści, f) ofiara obawia się kompromitacji moralnej, g) pokrzywdzony ma antagonistyczny stosunek do policji, h) pokrzywdzony nie jest przekonany o słuszności sankcji karnych za określone przestępstwo, i) ofiara nie wierzy w skuteczność organów ścigania, a szczególnie w wykrycie sprawcy, j) pokrzywdzony nie chce brać w ogóle udziału w procesie, k) pokrzywdzony poszukuje sprawiedliwości w drodze samosądu, l) gdy ofiara chce zapomnieć o swym pokrzywdzeniu, m) gdy ofiara nie chce sprawcy „łamać życia", n) gdy łączy ofiarę ze sprawcą więź osobista, rodzinna lub inna podobna, o) gdy nacisk grupy społecznej, w której funkcjonuje pokrzywdzony, jest przeciwny poinformowaniu o czynie przestępczym organów ścigania, p) gdy dotychczasowe doświadczenia ofiary, związane z uczestnictwem w wymiarze sprawiedliwości, odstraszają go od ponownej drogi sądowej, r) z powodu niewłaściwego przyjęcia przez policję, w trakcie zgłaszania o przestępstwie, odsyłanie do innej jednostki, na inny dzień, lekceważenie strat, itp. Wydaje się jednak, że w przypadku mieszkańców zintegrowanych społeczności lokalnej, przyczyny braku zgłaszania na policję faktu przestępstwa są związane ze szczególnymi więziami społecznymi, gdy ofiara i sprawca się znają, albo też z przekonaniem, że trudno będzie udowodnić sprawcy jego czyn.

Wiedza o przestępczości, wyobrażenie o niej, czy też własne obserwacje przestępczości wpływają na to, jakie jest społeczne poczucie bezpieczeństwa. Ludzie, którzy mają określoną wiedzę na temat sytuacji zagrażających, miejsc, w których jest niebezpiecznie, unikają takich sytuacji, by nie narażać się na niebezpieczeństwo (zob. Ostaszewski, 2014). Ważną rolę odgrywa tutaj strategia zapobiegania przestępczości przez kształtowanie przestrzeni, w której ważną rolę odgrywa zauważalne wyodrębnienie danego terenu, naturalny nadzór i kontrola dostępu (Dobkowski

2015: 44). Wskazuje się bowiem, że istnieją powiązania przestrzeni miejskiej z przestępczością. Miejscami o szczególnym nasileniu przestępczości są: a) generatory strachu (*generators of fear*) – miejsca opuszczone, wzbudzające poczucie strachu, kojarzone z występowaniem zachowań aspołecznych, b) punkty zapalne (*trouble spots*) – miejsca koncentracji zachowań przestępczych i aspołecznych, c) beczki miodu (*barrels of honey*) – restauracje, dyskoteki, puby, nocne sklepy, gdzie koncentruje się życie nocne i ludzie przesiadują dłużej niż powinni, d) zbyt duże obiekty (*too big objects*) – supermarkety, galerie, e) generatory ruchu (*generators of the movement*) – dworce, deptaki, ciągi komunikacji pieszej, w których jest nasilona ruchliwość ludzi, stwarzającą większą anonimowość, co sprzyja popełnianiu przestępstw (Skiba 2013: 217). Także „ład w przestrzeni" ilustruje teoria „wybitych szyb", stworzona przez George'a L. Kellinga i Catherine M. Coles (2000). Teoria ta kładzie nacisk na właściwe utrzymanie przestrzeni miejskiej i zarządzanie nią. Zakłada, że jeśli choć jedna szyba zostanie wybita w budynku, to spowoduje to następne wybijanie szyb. Budynek, który sprawia wrażenie zaniedbanego, pozbawionego nadzoru, prowokuje zachowania niezgodne z normami. Degradacja przestrzeni publicznej prowokuje drobną przestępczość, a ta w konsekwencji, może przekształcić się w przestępczość „cięższego kalibru".

Tak jest w bardzo dużych i dużych miastach, jednak nieco inaczej kształtuje się taki ład w małych społecznościach lokalnych. W związku z tym zapytano respondentów, jak mają postępować ludzie, aby nie stać się ofiarami przestępstw. Wyniki przedstawia tabela 13.

Tabela 13. Postępowanie wobec zagrożeń (w %) (Rzeszów – n = 693, Borowa – n = 435)

Wyszczególnienie	Rzeszów	Borowa
Powstrzymywać się od wieczornych spacerów	26,0	20,9
Unikać podejrzanych miejsc	79,8	67,8
Nie reagować na agresję	33,6	23,7
Nie prowokować ubiorem i zachowaniem	33,5	42,5
Nie informować o planach wyjazdowych	32,0	31,3
Wyposażyć mieszkanie w urządzenia zabezpieczające	48,6	28,0
Nie otwierać nikomu drzwi o późnej porze	34,8	48,3
Nie otwierać drzwi nieznajomym	36,8	47,1
Zabezpieczyć samochód przed kradzieżą	52,5	51,5
Ubezpieczyć siebie i mienie	50,4	40,7
Inne	1,0	3,0
Brak odpowiedzi	0,1	6,9

Źródło: obliczenia własne.

Z uwagi na to, że respondenci mogli wybierać większą liczbę odpowiedzi, ich wyniki nie sumują się do 100%. Badania w Rzeszowie pokazują, że w uniknięciu zagrożeń należy stosować się do kilku reguł. Po pierwsze, 79,8% respondentów uważa, że należy unikać podejrzanych miejsc. Po wtóre, 52,5% badanych uważa, że należy zabezpieczyć samochód przed kradzieżą. Po trzecie, 50,4% badanych uważa,

że należy ubezpieczyć siebie i mienie. Po czwarte, 48,6% uważa, że należy wyposażyć mieszkanie w urządzenia zabezpieczające. Po piąte, 36,8% respondentów jest przekonanych, że nie należy otwierać drzwi nieznajomym o każdej porze dnia, po szóste 34,8% badanych uważa, że nie należy otwierać nikomu drzwi o późnej porze. Po siódme, 33,6% respondentów uważa, że nie wolno reagować na agresję. Po ósme, 33,5% uważa, że nie należy prowokować ekstrawaganckim ubiorem i zachowaniem. Po dziewiąte, 32,0% respondentów uważa, że lepiej nie informować nieznajomych o planach wyjazdowych. Po dziesiąte, 26,0% badanych jest zdania, że należy powstrzymywać się od wieczornych spacerów, a po jedenaste – 1,0% ma w tym zakresie inne zdanie.

Z kolei badania w Borowej notują nieco inną kolejność odpowiedzi. Po pierwsze, 67,8% respondentów proponuje unikanie podejrzanych miejsc. Po drugie, 51,5% badanych uważa, że należy zabezpieczyć samochód przed kradzieżą. Po trzecie, 48,3% badanych uważa, że nie należy otwierać nikomu drzwi o późnej porze. Po czwarte, 47,1% respondentów jest przekonanych, że nie należy otwierać drzwi nieznajomym o każdej porze dnia. Po piąte, 42,5% uważa, że nie należy prowokować ekstrawaganckim ubiorem i zachowaniem. Po szóste, 40,7% badanych uważa, że należy ubezpieczyć siebie i mienie. Po siódme, 31,3% uważa, że lepiej nie informować nieznajomych o planach wyjazdowych. Po ósme, 28,0% uważa, że należy wyposażyć mieszkanie w urządzenia zabezpieczające. Po dziewiąte, 23,7% uważa, że nie wolno reagować na agresję. Po dziesiąte, 20,9% badanych jest zdania, że należy powstrzymywać się od wieczornych spacerów, a po jedenaste – 3,0% ma w tym zakresie inne zdanie. Cechą charakterystyczną obu badań jest to, zarówno w badaniach w Rzeszowie, jak i w Borowej jako pierwsze wymienia się unikanie podejrzanych miejsc i jako drugie zabezpieczenie samochodu przed kradzieżą. Jak widać z tego zestawienia, odpowiedzi mają charakter konwencjonalny, wręcz taki, jak powszechnie się sądzi. Jednak z tych odpowiedzi wyłania się obraz bezpieczeństwa w małych zintegrowanych społecznościach lokalnych, w których w zasadzie brak jest sytuacji zagrażających, a respondenci nie za bardzo potrafią wymienić i nazwać te sytuacje.

Kolejną interesującą kwestią jest to, w jaki sposób ludzie reagują na sytuacje, w których stają się świadkami przestępstw. Nie jest to zagadnienie, nad którym można „przejść do porządku dziennego", gdyż dzisiaj dysponuje się odpowiednimi środkami technicznymi, za pomocą których można powiadomić odpowiednie organy, nagrać zdarzenie, aby w przyszłości rozpoznać sprawców czynów karalnych albo samemu pomóc ofierze przestępstwa. Czy zatem w przypadku zagrożenia ludzie mogą liczyć na pomoc, innych osób, a także na czym polegałaby ta pomoc? Należy także założyć, że województwo podkarpackie, oraz powiat mielecki, należą do bezpiecznych, czyli wiele odpowiedzi respondentów będzie mieć charakter hipotetyczny, gdyż niewielu spośród nich mogło być świadkami przestępstw albo ich ofiarami. W związku z tym zapytano respondentów o to, w jaki sposób udzieliliby pomocy osobom zagrożonym przestępczością. Wyniki badań w tym zakresie przedstawia tabela 14.

Tabela 14. Sposób udzielania pomocy osobom zagrożonym (w %) (Rzeszów – n = 693, Borowa – n = 435)

Wyszczególnienie	Rzeszów	Borowa
Pośrednio	70,1	64,1
Bezpośrednio	25,5	20,7
Biernie	2,6	1,4
Inne	0,1	1,6
Brak odpowiedzi	1,7	12,2
Razem	100,0	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Jak wynika z danych zawartych w tabeli, w badaniach w Rzeszowie bezpośrednio osobie zagrożonej udzieliłoby pomocy 25,5% respondentów, pozostałoby biernymi 2,6% badanych, 70,1% starałoby się pomagać w sposób pośredni (czyli szukać odpowiedniej pomocy, kontaktować się z policją lub innymi służbami porządkowymi), a inny sposób pomocy znalazłoby 1,7% badanych. Analiza szczegółowa pokazała, że pośrednio pomocy udzielać będą kobiety, osoby w wieku 35–44 lat, osoby mające wykształcenie średnie, emeryci/renciści. Z kolei pomocy bezpośredniej udzielą mężczyźni, osoby w wieku 18–24 lat, osoby mające wykształcenie wyższe, uczniowie/studenci. Z kolei w badaniach w Borowej, bezpośrednio osobie zagrożonej udzieliłoby pomocy 20,7% respondentów, pozostałoby biernymi 1,4% badanych, a 64,1% starałoby się pomagać w sposób pośredni, inny sposób pomocy znalazłoby 1,6% badanych. Analiza szczegółowa pokazała, że pośrednio pomocy udzielać będą kobiety, osoby w wieku 50–59 lat, osoby mające wykształcenie średnie, będące gospodyniami domowymi. Z kolei pomocy bezpośredniej udzielą mężczyźni, osoby w wieku 40-49 lat, osoby mające wykształcenie wyższe, osoby bezrobotne.

Na koniec zainteresowano się kwestią prewencji kryminalnej. Jednym z działań prewencyjnych, mających na celu obniżenie zjawiska przestępczości, a także zwiększenie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców społeczności lokalnych jest zatrzymywania i legitymowania młodzieży po godzinie 22. Młodzież znajdująca się w przestrzeni publicznej może być potencjalnym źródłem zagrożenia przestępczością. W związku z tym zapytano respondentów o to, czy działania podejmowane przez policję, a polegające na zatrzymywaniu i legitymowaniu młodych ludzi po godzinie 22, są słuszne i prawidłowe. Odpowiedzi na to pytanie zamieszcza tabela 15.

Tabela 15. Ocena słuszności legitymowania młodzieży po godzinie 22 (w %) (Rzeszów – n = 693, Borowa – n = 435)

Wyszczególnienie	Rzeszów	Borowa
Zdecydowanie tak	32,5	49,2
Raczej tak	33,9	32,9
Raczej nie	15,0	6,7
Zdecydowanie nie	8,7	1,8
Trudno powiedzieć	9,8	6,0
Brak odpowiedzi	0,1	3,4
Razem	100,0	100,0

Źródło: obliczenia własne.

Z analizy danych zebranych w tabeli wynika, że w Rzeszowie legitymowanie przez policję młodzieży, która znajduje się w miejscach publicznych po godz. 22, zdecydowanie i raczej pozytywnie ocenia 66,4% badanych, a zdecydowanie i raczej negatywnie 23,7% respondentów. Nie ma zdania 9,8% badanych osób. Analiza szczegółowa pokazuje, że bardziej akceptują takie działania kobiety, osoby w wieku 55 i więcej lat, mający wykształcenie podstawowe i zasadnicze zawodowe, emeryci i renciści. Z kolei w Borowej takie działania policji zdecydowanie i raczej pozytywnie ocenia 82,1% badanych, a zdecydowanie i raczej negatywnie 8,5% respondentów. Nie ma zdania 6,0% badanych osób. Akceptują takie działania najczęściej kobiety, osoby w wieku 60 i więcej lat, mający wykształcenie zasadnicze zawodowe, pracujący jako rolnicy. Widać zatem sporą akceptację dla działań podejmowanych przez samorządy lokalne i policję, a zmierzających do legitymowania młodych ludzi po godzinie 22, zarówno w Rzeszowie, jak i szczególnie w Borowej.

Podsumowanie

Jak wskazują wyniki zaprezentowanych badań, zaledwie 4,6% respondentów było ofiarami przestępstw, a aż 88,7% nie miało takich doświadczeń w życiu. Ofiarami przestępstw jeden raz było 3,2% respondentów, a wielokrotnymi – 1,1% respondentów. Widać zatem, że respondenci w zdecydowanej większości nie byli ofiarami przestępstw, a także nie mają doświadczeń w tym zakresie. Taka sytuacja musi wpływać na to, czy powiadamiana jest policja o zaistniałych czynach przestępczych. Okazuje się bowiem, że zaledwie 2,5% badanych zgłosiło policji fakt przestępstwa.

Skoro tak mało respondentów zetknęło się ze zjawiskiem przestępczości, to można założyć, że wypowiedzi respondentów na temat przestępczości nie wypływają z własnych doświadczeń, ale mają charakter pośredni, związany z zasłyszanymi przekonaniami, nastawieniami, stereotypami. Potwierdzają to także odpowiedzi, jak powinien zachowywać się człowiek, aby uniknąć zagrożeń. Badania pokazują, że 67,8% respondentów proponuje unikanie podejrzanych miejsc, 51,5% uważa, że należy zabezpieczyć samochód przed kradzieżą, 48,3% uważa, że nie należy otwierać nikomu drzwi o późnej porze, 47,1% jest zdania, że nie należy otwierać drzwi nieznajomym o każdej porze dnia, 42,5% uważa, że nie należy prowokować ekstrawaganckim ubiorem i zachowaniem, 40,7% uważa, że należy ubezpieczyć siebie i mienie, 31,3% uważa, że lepiej nie informować nieznajomych o planach wyjazdowych, 28,0% uważa, że należy wyposażyć mieszkanie w urządzenia zabezpieczające, 23,7% jest zdania, że nie wolno reagować na agresję, a 20,9% badanych jest zdania, że należy powstrzymywać się od wieczornych spacerów. Widać więc, że respondenci wybierali odpowiedzi oczywiste, mające charakter konwencjonalny, ale nie zwracali uwagi na to, aby unikać wieczornych spacerów, czy nie prowokować ekstrawaganckim ubiorem i zachowaniem.

W ten sam nurt wpisują się odpowiedzi, dotyczące pomocy osobom zagrożonym przestępczością. Badania pokazują, że 64,1% respondentów starałoby się

pomagać w sposób pośredni osobom zagrożonym, a więc kontaktować się z policją, przekazywać informacje innym. Z kolei bezpośrednio pomocy osobie zagrożonej udzieliłoby 20,7% respondentów, a biernymi pozostałoby zaledwie 1,4% badanych. Respondenci takimi odpowiedziami pokazują, że nawet mieszkając w bardzo zintegrowanych społecznościach lokalnych, ludzie zachowują się ze zwiększoną ostrożnością, unikając tym samym kłopotów, jakie pojawić się mogą w sytuacji bycia świadkiem czynu przestępczego.

Przestępczość i jej skutki to jedna strona problemu. Drugą stroną jest jej zapobieganie, a jednym ze sposobów prewencji przestępczości jest legitymowanie przez policję młodzieży, która znajduje się w miejscach publicznych po godzinie 22. Badania pokazują, że aż 82,1% badanych ocenia takie działania pozytywnie, a 8,5% ocenia negatywnie. Istnieje więc duża akceptacja dla tego typu działań.

Chcąc odpowiedzieć na zadanie we wstępie pytanie, jaki jest stosunek mieszkańców zintegrowanych społeczności lokalnych do przestępczości, należy wskazać, na populację badaną. Mieszkańcy Rzeszowa, mimo tego, że mieszkają w mieście wojewódzkim i mają hipotetycznie kontakt z większą liczbą czynów przestępczych, nie mają jednak „własnych doświadczeń" z przestępczością. Podobnie jest w przypadku Borowej. Otóż można założyć, że mieszkańcy niewielkiej gminy, z terenu powiatu mieleckiego, mają do zjawiska przestępczości stosunek wręcz obojętny, chociaż lepiej użyć określenia pośredni. Związane jest to z małymi doświadczeniami własnymi w tym zakresie, wynikającymi z faktu zamieszkiwania w spokojnych wsiach, o mocno rozbudowanych więziach społecznych, w najbardziej bezpiecznym „zakątku" Polski. Mieszkańcy gminy Borowa nie mają doświadczeń w byciu ofiarami przestępstw, a o przestępstwach dowiadują się raczej z filmów, wiadomości, prasy, radia. Dlatego ich wypowiedzi mają charakter stonowany, oczywisty, stereotypowy, konwencjonalny.

Z powyższych badań można także „wysnuć" i wnioski bardziej ogólne:

1. W zintegrowanych społecznościach lokalnych nie ma potrzeby tworzenia formalnego systemu bezpieczeństwa lokalnego, za wyjątkiem działań standardowych i oczekiwanych. Sami mieszkańcy tworzą zintegrowany system kontroli społecznej.
2. Policja powinna stosować wybrane elementy *community policing*, nie ingerując zbytnio w życie codzienne takiej zbiorowości.
3. W zintegrowanych społecznościach lokalnych policjant powinien być lokalnym „szeryfem", który rozumie zachowania lokalne, nastroje społeczne, a najlepiej, aby był częścią takiej społeczności. Jednocześnie jako „szeryf" może kontrolować mieszkańców „swego rewiru", za pomocą metod przewidzianych przepisami prawa, a także metod niestandardowych, choćby za pomocą badań socjologicznych, zarówno w danej społeczności lokalnej, jak i wśród uczniów poszczególnych szkół, znajdujących się na „jego terenie". Może, a nawet powinien być członkiem portali społecznościowych, a także udzielać się w strukturach rad osiedla, rad parafialnych, czy inicjatywach lokalnych.

Można zaznaczyć, że przeprowadzone badania mogą stać się bazą do podobnych, realizowanych w innym czasie i miejscu.

Bibliografia

Błachut J. (2007). *Problemy związane z pomiarem przestępczości*. Warszawa: Wolters Kluwer.

Błachut J., Gaberle A., Krajewski K. (2007). *Kryminologia*. Gdańsk: Infotrade.

Bojarski M., Giezek J., Sienkiewicz Z. (2004). *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*. Warszawa: Lexis Nexis.

Cielecki T. (1999). *Ofiary przestępstw w prewencyjnej strategii przeciwdziałania przestępczości.* Słupsk: Wydawnictwo Szkoły Policji w Słupsku.

Czekaj K., Gorlach K., Leśniak, M. (1996). *Labirynty współczesnego społeczeństwa*. Warszawa: Interart.

Dobkowski J. (2015). *Problem bezpiecznych przestrzeni w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*. Przegląd Policyjny, 1.

Frieske K.W. (2007). *Przestępczość w Polsce na przełomie stuleci. Stereotypy i realia*. W: M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Hołyst B. (1999). *Kryminologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Indecki K., Liszewska A. (2002). *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, karze i środkach penalnych*. Warszawa: Dom Wydawniczy ABC.

Kelling G.L., Coles C.M. (2000). *Wybite szyby. Jak zwalczyć przestępczość i przywrócić ład w najbliższym otoczeniu*. Poznań: Wyd. Media Rodzina.

Merton R. (1982). *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa: PWN.

Moczuk E., Bajda K. (2016). *Problemy i zjawiska patologiczne w społeczeństwie tradycyjnym i nowoczesnym. Studium socjologiczno-kryminologiczne*. Rzeszów: Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Ostaszewski P. (2014). *Lęk przed przestępczością*. Warszawa: LEX a Wolters Kluwer business.

Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2010–2015.

Samaha J. (1988). *Criminal Justice*. St. Paul–New York–Los Angeles–San Francisco: West Publishing Company.

Siemaszko A. (red.) (1999). *Atlas przestępczości w Polsce*. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Oficyna Naukowa.

Skiba F. (2013). *Duże miasta i ich problemy społeczne*. Przegląd Policyjny, 1.

Sprawozdanie Komendanta Powiatowego Policji w Mielcu z działalności, stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta Mielca i powiatu mieleckiego w 2010–2014 roku, KPP Mielec, Mielec 2010–2014.

Statystyki policyjne 2010–2014, www. podkarpacka. policja.gov.pl

Szczekala W. (2014). *Sprawozdanie z działalności Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie w 2014 roku*. Rzeszów: Komenda Miejska Policji w Rzeszowie.

Świętochowska U. (1955). *Systemowe rozwiązania w zakresie zapobiegania i ograniczania patologii społecznej*. Gdańsk: Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego.

Attitudes of People Living in Integrated Communities Towards Crime (Example of Podkarpacie)

Abstract

Thanks to the sociological research it can be stated that the residents of the local communities of Podkarpacie have very little 'personal experience' of crime. Firstly, it is a region with the lowest crime rate. Secondly, these communities enjoy a social integration resulting from the fact of living in a given area for generations. The inhabitants of this region usually learn about crimes from movies, television news, newspapers or radio rather than from their own experience.

Key words: crime, sociological studies, attitudes towards crime, local community

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 177–192
ISSN 2081–6642

Barbara Nowak
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Sytuacja służących kobiet w kontekście winy, kary i działań pomocowych na obszarach Krakowa w XIX wieku

Streszczenie

W artykule przedstawiony został problem trudnego położenia kobiet służących w rzeczywistości dziewiętnastowiecznego Krakowa. Ta grupa społeczna, migrująca w dużej mierze z odległych obszarów Galicji czy też dwóch pozostałych zaborów w poszukiwaniu pracy, była szczególnie narażona na różnorodne niebezpieczeństwa wynikające z uwarunkowań społeczno-gospodarczych, jakim podlegały ówczesne duże miasta. Kraków wydawał im się miejscem, w którym odmieni się ich trudna sytuacja życiowa, a bieda, ich codzienność od wczesnego dzieciństwa, będzie już tylko przeszłością. Niestety te oczekiwania były dalekie od rzeczywistości, o czym bardzo szybko się przekonywały już po dotarcia do miasta. Niemożność odwrotu od podjętej decyzji, brak pieniędzy i schronienia powodowały szybkie podejmowanie decyzji, jeśli pojawiała się szansa otrzymania posady służącej, bez racjonalnego odniesienia się do wymagań pracodawców, nieraz przekraczających siły i możliwości młodych kobiet. Sytuacja na tyle była tragiczna, że przez długi okres brak było jakichkolwiek obwarowań prawnych dotyczących obowiązków zarówno służących, jak i ich pracodawców. Położenie służących niewiele się zmieniło po wprowadzeniu uregulowań prawnych, gdyż w wielu przypadkach zatrudnione kobiety nadal były traktowane jak własność, którą można było eksploatować do granic możliwości. To z kolei rodziło konflikty, bunty służących, ucieczki ze służby czy też częste przypadki kradzieży albo agresji słownej i fizycznej wobec tych, u których pełniły służbę. W takiej sytuacji popadały w konflikt z prawem, doświadczając kary aresztu, chłosty, kary pieniężnej, wreszcie napiętnowania społecznego. Jedynym ratunkiem były wówczas działania pomocowe świadczone w ramach dobroczynności. Treści zawarte w artykule są oparte na gruntownych badaniach dokumentów dziewiętnastowiecznych, znajdujących się w posiadaniu Archiwum Narodowego w Krakowie.

Słowa kluczowe: służba domowa, służący, bieda, ubóstwo, nierówność społeczna, wyzysk społeczny, bieda galicyjska, kantor służących, regulacje prawne dotyczące służby, nieprzestrzeganie prawa, kary stosowane wobec służby, zjawiska patologiczne w obszarze służby, działania pomocowe, dobroczynność, filantropia.

Wstęp

W dziewiętnastowiecznym Krakowie istniało ogromne zróżnicowanie społeczne, co było naturalnym następstwem przemian politycznych i gospodarczych. Podporządkowanie monarchii austro-węgierskiej stwarzało nowe warunki w rozwoju gospodarczym, urbanistycznym, otwierało również możliwości kontaktów z dużymi

ośrodkami ówczesnej monarchii, jak chociażby z Lwowem czy Wiedniem (Bąkowski 1905: 56–67; por. Wodzicki 1888). W tym samym czasie następował proces zanikania na obszarach Krakowa dawnych rodów patrycjuszowskich, natomiast w ich miejsce znaczącą rolę zdobywały rody mieszczańskie, w wielu przypadkach obcego pochodzenia. Wreszcie wiek XIX to szczególnie trudny etap w historii ludności żydowskiej (Bąkowski 1905: 68). Liczną grupą ówczesnego Krakowa było drobnomieszczaństwo, w skład którego wchodzili między innymi właściciele drobnych warsztatów rzemieślniczych, drobnych nieruchomości, handlarze, kramarze. Znaczny procent mieszkańców miasta stanowiła ludność żydowska, której liczba równomiernie wzrastała, powodując konieczność asymilacji z pozostałymi grupami społecznymi zamieszkującymi miasto. Poza niewielką grupą ludności żydowskiej, która mogła skorzystać z uprawnień, jakie dawał Statut Urządzający Starozakonnych w 1817 roku, większa część tej społeczności zamieszkiwała w mieście żydowskim na Kazimierzu[1]. Trudne warunki życiowe tam panujące były przyczyną wybuchu różnorodnych chorób i epidemii, jak chociażby w 1831 roku, kiedy podczas epidemii cholery najwięcej ofiar odnotowano właśnie wśród ludności żydowskiej.

Po upadku powstania krakowskiego znacznie pogorszyła się sytuacja gospodarcza Krakowa, co było spowodowane między innymi włączeniem Krakowa do austriackiego obszaru celnego w 1847 roku (Bąkowski 1905: 68).

Najbardziej zamożną dzielnicą Krakowa w ówczesnej rzeczywistości było Śródmieście, w obrębie którego prawie wszystkie domy były murowane (99%), natomiast jego przeciwieństwem był Kazimierz, pozbawiony jakichkolwiek warunków higienicznych. Charakterystyczne dla jego krajobrazu były liczne przybudówki czy też chlewiki zamieszkiwane przez ludzi. W skład ówczesnego Krakowa wchodziły również dzielnice o charakterze półwiejskim, jak chociażby Stradom, Kleparz czy też częściowo Kazimierz[2].

Biorąc pod uwagę stopień zamożności, ówczesne społeczeństwo Krakowa można podzielić na następujące grupy:

– najbardziej zamożnych, do których zaliczano przemysłowców, ziemian, właścicieli domów, bogatych kupców, wyższych urzędników, nauczycieli szkół średnich, jak również wyższe duchowieństwo,
– średnio zamożnych, wśród których znaleźli się urzędnicy, rzemieślnicy, drobni kupcy, nauczyciele szkół powszechnych, guwernantki,
– emerytów „obywateli"
– subiektów i praktykantów handlowych,
– proletariat, do którego zaliczano: czeladników, robotników i służbę (Bieniarzówna i Małecki 2001: 186; por. Makarewicz 1905).

---

[1] Statut Urządzający Starozakonnych z 1817 roku dawał możliwość uzyskania praw obywatelskich i politycznych jedynie tym Żydom, którzy zajmowali się handlem przynajmniej sześć lat i byli posiadaczami towaru o łącznej wartości 50 000 złp, jak również tym, którzy byli właścicielami większych warsztatów. S. Kutrzeba, J. Ptaśnik (1910).

[2] *Urzędowe sprawozdanie Komisarza II obwodu m. Krakowa z 1872 roku*.

Służba jako możliwość pracy zarobkowej dla ubogich dziewcząt i kobiet

O wiele tragiczniejsza sytuacja pod względem warunków życiowych wśród najuboższych panowała na obszarach wsi galicyjskiej, w szczególności na terenach Galicji Środkowej i Wschodniej. W ówczesnej prasie odnotowywano niejednokrotnie przypadki podrzucania dzieci przez matki, nie będące w stanie utrzymać swojego potomstwa ze względu na ubóstwo („Gazeta Krakowska" 1883/280, 1883/281). Te, które pozostawały w gospodarstwach domowych od najmłodszych lat były obciążane szeregiem obowiązków ponad ich siły i możliwości, jak chociażby sprawowaniem opieki nad młodszym rodzeństwem czy też ciężką pracą na roli. Wobec trudnej sytuacji życiowej na wsi galicyjskiej, bardzo często dorastające dzieci, przeważnie dziewczęta, udawały się do miast w poszukiwaniu pracy, najczęściej służącej, aby się usamodzielnić, a tym samym „odciążyć" kilkunastoosobową rodzinę od utrzymania najstarszych dzieci. Jednym z miejsc, do których migrowały dziewczęta był Kraków. Podróż, najczęściej piechotą, trwała nieraz kilka dni, a towarzyszący jej głód i brak jakichkolwiek środków na zakup żywności powodował, iż dziewczęta już w trakcie tej podroży padały ofiarą przestępstw lub też same je popełniały. Bardzo często dzieci z jednej wsi organizowały się w grupy wędrujące do miast w poszukiwaniu zajęcia, w ten sposób łatwiej było „zdobyć pożywienie czy też parę groszy" (Wielogłowski 1861: 42).

Najczęściej dopuszczano się wtedy kradzieży pieniędzy i żywności od napotkanych przechodniów czy też dokonywano kradzieży w gospodarstwach, w których niejednokrotnie udawało im się znaleźć nocleg, korzystając „z miłosierdzia gospodarzy" (Perlmutter 1902).

Szczególnie trudne było położenie podróżujących w pojedynkę dziewcząt, niemających w Krakowie żadnych krewnych, od których mogłyby doświadczyć chociaż czasowego wsparcia. Trudności w znalezieniu noclegu oraz pracy powodowały, iż w wielu przypadkach pozbywały się swoich rzeczy osobistych za cenę pożywienia czy też noclegu w prymitywnych warunkach, niejednokrotnie trafiały pod „opiekę" miejscowych prostytutek, które zapewniały im „nocleg i strawę" (Perlmutter 1902). Niewielkiej grupie migrujących dziewcząt udawało się znaleźć pracę służącej, wśród nich najczęściej były młode kobiety, których starsze rodzeństwo lub też inni krewni pracowali w służbie domowej albo trudnili się pracą w terminach. Pracy służącej najczęściej poszukiwały dziewczęta w wieku od 11 do 15 lat (Wielogłowski 1861: 51).

Tego typu posada należała do niezmiernie trudnych zajęć, biorąc pod uwagę młody wiek dziewcząt, jak również wymagania rodzin, do których trafiały. Brak było jakichkolwiek uregulowań dotyczących czasu pracy służących, zależał on jedynie od pracodawców i najczęściej trwał od godziny 5.00 rano do 24.00. Tak więc całkowicie zaburzona była równowaga pomiędzy pracą a wypoczynkiem, chociażby nocnym. Jedyną możliwością wytchnienia było tzw. wychodne, czyli przyznawany przez pracodawców określony czas wolny (liczba godzin zależała od ich dobrej woli), co najczęściej miało miejsce w popołudnie, co drugą niedzielę. Praca służącej

pozbawiona była jakichkolwiek zabezpieczeń socjalnych na wypadek nieszczęśliwego zdarzenia lub choroby. Ponadto, jeśli zdarzyło się, że choroba służącej trwała dłużej niż cztery tygodnie, „chlebodawcy" mieli prawo do jej odprawienia, bez dodatkowego wynagrodzenia. Byli jedynie zobligowani do powiadomienia właściwej Dyrekcji Policji (Zarawska 1998: 93–98).

Przepisy prawa dotyczące służby

Władze Krakowa wielokrotnie ogłaszały zarządzenia, których celem było dokładne określenie powinności służących, ale też obowiązku właściwego ustosunkowania się obywateli do tych, którzy znajdowali pracę w służbie domowej.

Kwestia służących została podjęta w ustawie sejmowej z 1821 roku, stanowiącej o prawach w relacji pomiędzy panami a służącymi. Ponadto ustawa ta podejmowała bardzo poważny problem, jakim była służba osób wyznania mojżeszowego. Do tej pory nie pojawiły się regulacje prawne dotyczące przyjmowania i odprawiania służących. Służący byli zobowiązani do posiadania tzw. kart wyrobnych, a dozór z ramienia policji miał sprawować kurator służących. Problem kart wyrobnych został ostatecznie uregulowany w Dzienniku Praw z 1841 roku. Na jego mocy pisarz kantoru pozostawał pod bezpośrednim zwierzchnictwem Dyrekcji Policji, był zobowiązany każdego dnia przebywać w biurze w godzinach kancelaryjnych, celem dopilnowania obowiązków wszystkich służących. Powinien on podać policji czas i miejsce służby, zobowiązany był do kontroli służących starozakonnych i chrześcijańskich, a także do natychmiastowego rejestrowania nowych osób (Archiwum Narodowe w Krakowie, 3).

Do jego obowiązków należało również utrzymywanie nadzoru nad zachowaniem służących, a wszelkiego rodzaju zachowania niewłaściwe miał zgłaszać dyrekcji policji. Miał także sporządzać dla panów wykazy służących i utrzymywać oddzielną księgę tych, które zostawiły służbę przed terminem ustalonym umową. Jego obowiązkiem było też czuwanie nad tym, aby służący „nie żartowali ze służby, aby nie posiadali zamiłowania do próżniactwa (....) aby zgłaszani byli na Policję ci, którzy nie stawili się w Domu Pracy w terminie 15 dni od objęcia służby" (Archiwum Narodowe w Krakowie, 3).

Ustawa zabraniała Pisarzowi pod groźbą kary wydać książkę służbową, jeśli służący nie złożył świadectwa z ostatniego pobytu (dotyczyło to służących pochodzących spoza granic monarchii) (Archiwum Narodowe w Krakowie, 3).

Regulacja prawna dotycząca służby domowej miała istotne znaczenie zarówno dla tych, którzy przyjmowali na służbę, jak i tych, którzy ją pełnili: „zważywszy, jak dalece wpływa na spokojność życia (...) obyczaje, porządek i samo nawet bezpieczeństwo publiczne, Urządzenie Służących, Czeladzi i Wyrobników poddaje się tychże pod nadzór Policyjny (...) Przez Ustawę niniejszą rozumie się Urządzenie zakreślające Prawa i obowiązki pomiędzy Panami i Służącymi, Gospodarzami i Czeladzią Wiejską, najmującymi do robót po miastach i wyrobnikami, zabezpieczające

wzajemnie tych praw i obowiązków wykonania, niemniej przepisy poddają tych ludzi pod nadzór Władz Policyjnych, zmierzające do utrzymania w niej porządku i karności" (Archiwum Narodowe w Krakowie, 2). W myśl powyższej ustawy przez służących rozumiano osoby dwojga płci, dowolnego wyznania, które do wszelkich posług domowych zostały przyjęte na podstawie obopólnej ugody, potwierdzonej umową, w której znajdowały się zapisy regulujące między innymi rodzaj wykonywanej pracy i wynagrodzenie. Do grupy służących zaliczani byli: „kucharze, kucharki, oddźwierni, frotery, stangreci, forysie, posługacze, stajenni, pomocnicy kuchenni, parobcy, garderobiani, pokojówki, mamki, piastunki, szynkarki" (Archiwum Narodowe w Krakowie, 2). Ustawą tą nie zostali objęci oficjaliści prywatni i służący wyższej klasy, do których zaliczano komisarzy, marszałków, murgrabiów, panny dworskie, ekonomów, pisarzy, prowentów i leśniczych. Ponadto powyższa ustawa nie dotyczyła czeladzi i uczniów w terminach u kupców i rzemieślników, gdyż podlegali oni ustawodawstwu wynikającemu z Urządzenia Rzemiosł i Handlu z dnia 30 grudnia 1820 roku (Archiwum Narodowe w Krakowie, 2). W 1822 roku jasno określono, iż „służący obojej płci, chcący przyjąć służbę powinni posiadać prawo zarządzania własna osobą, lub mieć zezwolenie tych, od których prawnie zależą (...) małoletni od Rodziców, Opiekunów, kobiety zamężne od Męża (...) Wchodzący w nową służbę powinien okazać, iż ostatnią w sposób godziwy opuścił" (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4). Ponadto wspomniane jest, iż umowa pomiędzy „chlebodawcą" a służącą nie może pomijać obowiązujących przepisów prawa, gdyż w ten sposób działa się na szkodę państwa. Powołując się na par. 27 Urządzenia Starozakonnych, zabroniono pracodawcom wyznania mojżeszowego zatrudniać służących chrześcijan, jedynie z wyjątkiem szabatu i innych świąt, w czasie których religia nie pozwala im trudnić się sprawami domowymi. Powyższy zakaz „nie rozciąga się do starozakonnych, którzy przez Rząd za Cywilizowanych uznanymi zostali, a to stosownie do Ustawy Sejmowej w dniu 19 grudnia 1819 roku zapadłej…" (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 10).

W myśl prawa, umowy pomiędzy panami a służącymi powinny dokładnie określać rodzaj służby, okres, w którym miała być pełniona, a także rodzaj wykonywanej pracy według oczekiwań tych pierwszych. Dokładnie określona miła być też wysokość zapłaty i zobowiązania dotyczące wyżywienia, ubioru lub jakiekolwiek inne zobowiązania poczynione przez obie strony (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 11). Służąca była zobowiązana podjąć pracę tuż po zawarciu ugody, przez co rozumie się przyjęcie przez nią warunków pracy i akceptację wynagrodzenia, jak też przyjęcie zadatku. Wysokość zadatku oraz jego rodzaj był uzależniony od miejscowych zwyczajów, pewne różnice mogła także wprowadzać umowa (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 12 i 13). Jeśli służąca zwróciła zadatek, nie była zwolniona z powinności świadczenia służby, ponieważ zobowiązywała ją zawarta umowa. Przepisy przewidywały również postępowanie w przypadku, gdy służąca nie podejmie w określonym czasie pracy – wtedy miała zadziałać policja, której zadaniem było zmuszenie służącej do wypełnienia zobowiązań. Zdarzało się

niejednokrotnie, że służąca przyjmowała służbę, a co za tym idzie również zadatek, w kilku miejscach, w takich przypadkach uwzględniano pierwszeństwo tego pracodawcy, który pierwszy zawarł umowę z daną służącą, oczywiście, jeśli wyraził chęć przyjęcia nadal na służbę takiej osoby. Jeśli odmówił, służąca – oprócz nakazu zwrotu bezprawnie zagarniętych zadatków – podlegała karze zgodnie z procedurami policyjnymi (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 14–18).

Umowa zawierana pomiędzy chlebodawcą a służącą powinna być zgodna z miejscowymi zwyczajami i mogła być zawierana na lata, kwartały i miesiące (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 19). W celu uregulowania nadużyć – obu stron – wskazano, iż bez wcześniejszego wypowiedzenia umowy nie wolno oddalić służącej, jak również zabronione jest porzucenie pracy przez służącą. Wyjątkiem było zawarte w tym względzie porozumienie pomiędzy dwiema stronami. Czas wypowiedzenia był uzależniony od okresu zawarcia umowy i tak przy umowach zawartych na lata wynosił sześć tygodni, na kwartał – dwa tygodnie, a przy umowach zawartych na czas miesiąca obowiązywało wypowiedzenie tygodniowe (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 20 i 21). Ponieważ w ówczesnych relacjach pomiędzy pracodawcami a służącymi odnotowywano znaczne nadużycia, wprowadzone przepisy prawa regulowały zasady postępowania obydwóch stron względem siebie. Obowiązkiem chlebodawców było kierowanie się rzetelnością, łagodnością i opieką względem służących. Byli też zobowiązani do terminowego wypłacania zobowiązań. W przypadku, gdy w zawartych umowach brak było wskazanego czasu wypłaty należało kierować się następującymi wskazaniami: przy umowie rocznej, wynagrodzenie powinno być wypłacone z końcem każdego kwartału, przy umowach kwartalnych i miesięcznych, z końcem każdego miesiąca (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 22–24). Ponadto wymagania pracodawców powinny być odpowiednie dla stanu zdrowia i sił służących. Surowość wymierzanej kary również miała być zgodna z przepisami części II Kodeksu Karnego, dotyczącej tzw. karności domowej. Przy czym wymierzający karę powinien kierować się sprawiedliwością, umiarkowaniem i konieczne było „stawanie w obronie niesłusznie oskarżonych i pokrzywdzonych" (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 25).

Ówczesne przepisy prawa bardzo dokładnie określały obowiązki służby wobec panów, a jako negatywne formy zachowania wskazano: oddalenie się od domu, w którym pełniona była służba bez zgody chlebodawcy, zaniedbanie zobowiązań, kłótnie, plotki, obmowy na terenie domostwa, jak i poza nim, uczęszczanie do szynków, upijanie się, postępowanie wbrew przyjętym obyczajom, nieostrożne obchodzenie się z ogniem i światłem.

W przypadku, gdy po upomnieniu ze strony pracodawcy, lub po wymierzeniu kary zgodnie z karnością domową, w postępowaniu służących nie następowała poprawa, chlebodawcy mieli prawo zgłoszenia tej sytuacji u właściwego wójta. Ten z kolei miał obowiązek rozpoznania sprawy i skierowanie jej do odpowiedniego organu policji, celem ukarania występnych służących (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 37).

Celem utrzymania służących w odpowiedniej karności zabraniano nabywać ich rzeczy osobiste w formie fantów, na przykład w formie zapłaty za trunki czy też dla pokrycia innych zaciągniętych należności. Za brak przestrzegania tego zarządzenia winni podlegali karom policji (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 39).

Służący byli zobowiązani do troski o powierzone im rzeczy chlebodawców, nie powinni umyślnie dokonywać zniszczeń jakichkolwiek przedmiotów. Wszelkie szkody poczynione umyślnie przez służących mogły być potrącone z wynagrodzenia. Ponadto służący byli zobowiązani do donoszenia o niewierności innych służących (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 41–43). W przypadku nieuzasadnionego oddalenia się z miejsca pracy, co byłoby wyrazem nieposłuszeństwa, jak również w przypadku odbywania kary aresztu, chlebodawca miał prawo zatrudnić kolejnego służącego na koszt występnego (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 45 i 46).

Ustawa określała również szczególne przypadki, kiedy służącym wolno było ubiegać się o przedterminowe zwolnienie ze służby:
- choroba, która czyniła służących niezdatnymi do dalszej pracy,
- zbytnia surowość pana lub pani, których postępowanie zagrażało zdrowiu i bezpieczeństwu służących, co mogło prowadzić do ich uszczerbku na zdrowiu,
- w przypadku niewypłacania należnych wynagrodzeń,
- gdy służący byli namawiani do popełniania czynów niezgodnych z prawem,
- w przypadku dłuższego wyjazdu „chlebodawców, przekraczającego czas służby tych, których na określony czas przyjęli" (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 46).

Ówczesne prawo wskazywało również inne ważne przyczyny, dla których służący mogli być przedterminowo zwolnieni ze służby, jednak z dwutygodniowym uprzedzeniem swoich chlebodawców. Do takich przypadków należały:
- konieczność nagłej pomocy w gospodarstwie rodzicielskim,
- ożenek lub zamążpójście.

Ponadto, jeśli pracodawca żądał uzasadnienia wcześniejszego zwolnienia ze służby, nie wolno było czynić jakichkolwiek utrudnień w tym zakresie, lecz posłusznie wypełnić jego żądanie (Archiwum Narodowe w Krakowie, 4, par. 48).

Uregulowania dotyczące kary

Wszelkie skargi, które nie mogły być rozwiązane jedynie w tzw. karności domowej były rozstrzygane przez władze policyjne w pierwszej instancji. Miały one dotyczyć przewinień służących w zakresie ich obowiązków lub niewłaściwych zachowań, z których wynikała szkoda dla chlebodawców. W takich przypadkach zalecano przesłuchanie obydwu stron, natomiast z pominięciem wszelkich formalności mogły być rozpatrywane przewinienia, które wchodziły w obręb Kodeksu Karnego.

Do kar za przewinienia służących należały: areszt, chłosta, kara pieniężna. Właściwy urząd policji miał udzielać w takich sprawach koniecznej pomocy. Kary policyjne były dokładnie określone i obejmowały karę aresztu od 24 godzin do

miesiąca, mogły też mieć charakter zaostrzonego wymiaru kary poprzez chłostę, jak również aresztu o chlebie i wodzie. Kara chłosty nie mogła jednak przekraczać „dwudziestu plag" (Archiwum Narodowe w Krakowie, 1).

Tabela 1. Wymiar kary stosownie do popełnionego czynu

Czyn karalny	Kara podstawowa	Środek zaostrzenia kary
Samowolne oddalenie się ze służby	Areszt 24 godzinny lub chłosta w wymiarze 15 plag	brak
Przedterminowe opuszczenie służby	Areszt trzydniowy	chłosta
Sprzeniewierzenie się	Areszt od 24 godzin do trzech dni lub chłosta w wymiarze 10–20 plag	brak
Zuchwalstwo, kłótnie, plotki, obmowy pana lub kogoś z jego rodziny	Areszt od 24 godzin do trzech dni	chłosta
Oddalenie się z domu bez wiedzy pana	Chłosta w wymiarze 10 plag lub areszt 24 godzinny.	brak
Spędzenie nocy poza domem	Chłosta w wysokości 10–20 plag lub areszt od 24 godzin do dwóch dni.	brak
Próżniactwo lub *inne czyny przeciw obyczajom*	Chłosta w wymiarze 10–20 plag lub areszt od 24 godzin do trzech dni.	brak
Nieostrożne postępowanie z ogniem	Areszt do trzech dni lub kara chłosty w wymiarze 10–20 plag	brak
Podjęcie zadatku a nie stawienie się do pracy	Chłosta w wymiarze 5–15 plag	brak
Wzięcie zadatku w kilku miejscach	Trzydniowy areszt, chłosta w wymiarze 15–20 plag.	brak
Staranie się o służbę i przyjęcie takowej bez poprzedniego dopełnienia formalności w Kantorze Służących	Areszt od 24 godzin do trzech dni lub chłosta w wymiarze 5–15 plag	brak

Źródło: AWMK, Akta Senatu 3442, *O karach w ogólności, przedawnieniu i wykonaniu niniejszej…*, w: ANK.

Należy zaznaczyć, iż przy każdym wymierzaniu kary pozostawiano władzom możliwość zamiany kary aresztu lub chłosty na kare pieniężną (Archiwum Narodowe w Krakowie, 1).

Wśród najczęściej wymienianych czynów karalnych pojawiają się: niewywiązywanie się z obowiązków służących, próżniactwo, oddalenie się bez zezwolenia ze służby. Odnotowane są także przypadki kradzieży, pobicia chlebodawców, bójki pomiędzy służącymi.

Problem występku i winy obejmuje również czyny karalne popełniane przez osoby „przetrzymujące" bezprawnie służących i korzystające z ich pracy (patrz tabela nr 2).

Tabela nr 2. Czyny karalne popełniane w kwestii służby domowej

Rok	Czyn karalny	Winowajca	Nałożona kara
1820	Utrzymywanie służącej bez zezwolenia	Salomon Faintud	20,0 złp.
1821	Bezprawne utrzymywanie mamki chrześcijańskiej	Nathan Liberfeld wyznania mojżeszowego	100,0 złp.
1824	Stręczycielstwo w Kantorze dla Służących	Piotr?	?
1826	Bezprawne utrzymywanie służącej	Bierkut Lieblich? Starozakonny	?
1834	Sprawa dotycząca utrzymywania służących obcych bez paszportów	Kajetan? Piotr?	? ?

Źródło: AWMK V, *Akta Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policji*, sygn. 209.

Działania pomocowe wobec służących popadających w konflikt z prawem

Szczególne formy wsparcia wobec tej grupy służących wykazało Stowarzyszenie Opieka nad Dziewczętami pw. św. Józefa (Archiwum Narodowe w Krakowie, 6). Do prowadzonego Zakładu przyjmowano dziewczęta zarówno przygotowujące się do służby, często w nowym miejscu, po dramatycznych przejściach na poprzedniej służbie, pod odbytej karze aresztu, jak również służące, pozostające w trudnych warunkach na skutek biedy, choroby czy też popełnionego przestępstwa. Przyjęcie do Zakładu poprzedzone było badaniem lekarskim, wśród chorób, które stanowiły przeciwwskazanie do umieszczenia w zakładzie wymieniane są choroba oczu – jaglica, oraz inne choroby infekcyjne. W przypadku dziewcząt moralnie zaniedbanych stosowano trzykrotne upomnienie, następnie naganę, a jeśli nie odniosło to skutku – były one usuwane z zakładu. Czas pobytu pod opieką towarzystwa określał zarządca zakładu. Świadczenie pomocy obejmowało troskę zarówno wobec kwestii mieszkaniowo-żywieniowych, jak również związanych z przygotowaniem do odpowiedzialnego życia społecznego. Stąd też obowiązkiem przebywających tam dziewcząt była praca w działach praktycznych: pranie, prasowanie, szycie, porządki domowe, jak również nauka, która odbywała się w godzinach wieczornych, po wykonaniu przydzielonych czynności praktycznych (Archiwum Narodowe w Krakowie, 6). Nauka obejmowała czytanie, pisanie, umiejętności matematyczne, podstawowe rachunki, przyswajanie wiedzy o Polsce. Istotą świadczonych działań pomocowych była działalność wychowawcza, która opierała się na wartościach chrześcijańskich.

Dziewczęta mogły opuszczać zakład jedynie za zgodą kierowniczki, jak również na czas ściśle przez nią określony. Wszystkie rzeczy, którymi dysponowały kobiety przyjmowane do zakładu podlegały obowiązkowej kontroli dokonywanej przez kierowniczkę działu, do którego miały być przydzielone. Dziewczętom nie wolno było wzajemnie się upominać, czynić sobie jakichkolwiek uwag we wzajemnych relacjach, a wszelkie kwestie sporne rozstrzygała kierowniczka. Jeśli któraś z dziewcząt

nie przystosowała się do obowiązujących reguł, na wniosek zarządu mogła być wydalona z zakładu. Natomiast te dziewczęta, które opuszczały go „ukończywszy praktyki i naukę", miały prawo utrzymywania kontaktu ze swoimi opiekunami. Ci ostatni służyli zawsze wsparciem w trudnościach i udzielali potrzebnych wskazań. Stąd też można stwierdzić, że relacje w zakładzie były budowane w oparciu o relacje rodzinne (Archiwum Narodowe w Krakowie, 6; por. Projekt).

Wiele działań pomocowych zauważamy w działalności Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, które stawiało sobie za cel między innymi świadczenie pomocy ubogim, niezależnie od przyczyny ich ubóstwa: „wprawdzie wielu jest chętnych do świadczenia dzieł miłosierdzia, jednak brak czasu, zdrowia i inne okoliczności nie pozwalają na pełne oddanie się temu Dziełu. Takim to ludziom Towarzystwo daje możliwość włączenia się do tego wspaniałego Dzieła poprzez dobrowolne ofiary..." (Archiwum Narodowe w Krakowie, 6). Analiza materiału archiwalnego pozwala odnaleźć wśród jej członków byłe służące, które po odbyciu kary jako zadośćuczynienie realizowały dzieło modlitwy i miłosierdzia wobec ubogich.

Można więc przypuszczać, że były to zamierzone działania pomocowe, zainicjowane w wielu przypadkach jeszcze podczas odbywania kary aresztu lub tuż po jej zakończeniu. Tym bardziej, że możliwość „wymazania dawnych win", gwarantował odpust zupełny, który udzielany był na mocy *Breve* papieża Grzegorza XVI z 1845 roku. Każdy nowy członek wstępujący do Towarzystwa otrzymywał odpust zupełny. Otrzymywał go również w dni, w których Towarzystwo powierzyło mu czynne obowiązki, w ciągu miesiąca, jeśli był obecny przynajmniej na trzech posiedzeniach. Pełnoprawni członkowie otrzymywali także odpust siedmiu lat i siedmiu czterdziestodniówek za obecność na sesji Konferencji, „której są członkami, jak też odwiedzenie obcej Konferencji", za dopełnienie zwyczajnych czynności Towarzystwa, tj. za nawiedzenie ubogiej rodziny, szkoły, warsztatu, więzienia, za nauczanie religii rzemieślników, biednych i dzieci. Ponadto przysługiwał im odpust zupełny w chwili śmierci. Odpust mogli również uzyskać, jeśli byli obecni na pogrzebie zmarłych ubogich (Archiwum Narodowe w Krakowie, 6).

Oprócz wsparcia duchowego służące, które „wróciły na drogę przykazań" otrzymywały różnorodne formy wsparcia kierowane do szerokiego kręgu ubogich na obszarze Krakowa. Na podstawie sprawozdania Towarzystwa za rok 1869 dowiadujemy się o rodzaju wsparcia wobec ubogich Krakowa, w tym również wobec służących (patrz tabela 3 i 4).

Tabela 3. Formy wsparcia ubogich Krakowa w tym służących w 1869 roku

Okres sprawozdawczy	Rodzaj wsparcia	kwota
31 stycznia 1869 31 grudnia 1869	chleb	591,82
31 stycznia 1869 31 grudnia 1869	mięso	?
31 stycznia 1869 31 grudnia 1869	jarzyny, kasza	825,71
31 stycznia 1869 31 grudnia 1869	opał węgiel	126,80
31 stycznia 1869 31 grudnia 1869	odzież	?
31 stycznia 1869 31 grudnia 1869	wsparcie pieniężne	410,72

31 stycznia 1869 31 grudnia 1869	uczynki dobroczynne	?
31 stycznia 1869 31 grudnia 1869	biblioteka	?
31 stycznia 1869 31 grudnia 1869	różne wydatki	38,16

Źródło: Sprawozdanie z roku 1869, rozchód [w:] ANK, sygn.TśW6.

Wielu informacji na ten temat dostarczają również Sprawozdania Towarzystwa za lata 1876, 1877, 1878 i 1879. Przy czym pojawiają się tam nowe formy pomocy, jak chociażby otoczenie opieką osób chorych. Można również przypuszczać, że działania pomocowe były bardzo rozległe i różnorodne, co zostało ujęte w sprawozdaniu pod hasłem „inne wydatki" lub też „drobne wydatki" (tabela nr 5, 6, 7).

Tabela 4. Formy wsparcia ubogich Krakowa w tym służących w 1876 roku

Okres sprawozdawczy	Formy wsparcia	kwota
Od stycznia do 8 grudnia 1877 r.	Zakup węgla	2,00
Od stycznia do 8 grudnia 1877 r.	Pożyczki dla członków Towarzystwa	81,00
Od stycznia do 8 grudnia 1877 r.	Zakup węgla dla ubogiego członka Towarzystwa	1,00
Od stycznia do 8 grudnia 1877 r.	Chleb dla bardzo chorego członka Towarzystwa leżącego w szpitalu	?
Od stycznia do 8 grudnia 1877 r.	Pożyczka dla ubogiej rodziny	42,57
Od stycznia do 8 grudnia 1877 r.	Na suknie dla Ubogich kobiet	?

Źródło: Sprawozdanie z roku 1876 rozchód [w:] ANK, sygn.TśW6.

Tabela 5. Formy wsparcia ubogich Krakowa w tym służących w 1877 roku

Okres sprawozdawczy	Formy wsparcia	kwota
31 stycznia 1877 do 31 grudnia 1877r.	chleb	49, 98
31 stycznia 1877 do 31 grudnia 1877r.	krupy	56, 31
31 stycznia 1877 do 31 grudnia 1877r.	węgiel	41,80
31 stycznia 1877 do 31 grudnia 1877r.	Mieszkania dla Ubogich	13,00
31 stycznia 1877 do 31 grudnia 1877r.	obuwie	07,00
31 stycznia 1877 do 31 grudnia 1877r.	?	
31 stycznia 1877 do 31 grudnia 1877r.	inne wydatki	?

Źródło: Sprawozdanie z roku 1877 rozchód [w:] ANK, sygn.TśW6.

Tabela 6. Formy wsparcia ubogich Krakowa w tym służących w 1878 roku

Okres sprawozdawczy	Formy wsparcia	kwota
Luty 1878 do 31 grudnia 1878 r.	chleb	20,00
Luty 1878 do 31 grudnia 1878 r.	kasza i groch	77,23
Luty 1878 do 31 grudnia 1878 r.	mięso	39,65
Luty 1878 do 31 grudnia 1878 r.	Inne drobne wydatki	9,50
Luty 1878 do 31 grudnia 1878 r.	buty	?
Luty 1878 do 31 grudnia 1878 r.	suknie	?

Źródło: Sprawozdanie z roku 1878 rozchód [w:] ANK, sygn.TśW6.

Tabela 7. Formy wsparcia ubogich Krakowa w tym służących w 1879 roku

Okres sprawozdawczy	Formy wsparcia	kwota
Od 1 lipca do 31 grudnia 1879 r.	Chleb	86,31
Od 1 lipca do 31 grudnia 1879 r.	Kasza i groch	104,38
Od 1 lipca do 31 grudnia 1879 r.	Czynsz dla ubogich rodzin	7,50
Od 1 lipca do 31 grudnia 1879 r.	Obuwie dla dzieci uczęszczających do szkoły	?
Od 1 lipca do 31 grudnia 1879 r.	Koszulki, kaftaniki dla małych dzieci	?
Od 1 lipca do 31 grudnia 1879 r.	Płótno i słoma na sienniki	14,75

Źródło: Konferencja Bożego Ciała na Kazimierzu, [w:] ANK, sygn.TśW6.

W jednym ze sprawozdań stwierdzono: „dawaliśmy lekką i chojną ręką jałmużnę żebrakom naprzykrzającym się nam na ulicy lub w progach domów naszych, lecz natręctwo żebraków obudziło piękne i szlachetne uczucie szczodrobliwości (...) nie poznaliśmy ubogich prawdziwie biednych wstydzących się żebrać, ci do nas nigdy nie zapukali i znosząc dla Boga największy niedostatek w cierpliwości (...) nie prosząc o jałmużnę (...) czy takich ubogich nie wyszukamy i nie udzielimy im wsparcia?" (Archiwum Narodowe w Krakowie, 6).

Istotną formą pomocy świadczoną przez Towarzystwo służącym „podlegającym karze" (już po jej odbyciu), była możliwość korzystania z Biblioteki dla Ubogich, która była czynna w siedzibie Banku Pobożnego w każdą niedzielę od godziny 9.00 do 10.00. Jak odnotowano w 1876 roku, znajdowało się w niej 130 książek (Archiwum Narodowe w Krakowie, 6). W innej części materiału źródłowego czytamy, iż jedna z Konferencji zakupiła dwie koszulki dla małych dzieci uczęszczających do ochronki, których matką była służąca (Archiwum Narodowe w Krakowie, 6). Istotnym wsparciem dla służących „powracających na właściwą drogę" były Biura Pracy, który pomagały w znalezieniu nowej posady, między innymi dziewczętom po odbyciu kary (Archiwum Narodowe w Krakowie, 8). Przodującym w tym zakresie było Biuro Stręczeń Stowarzyszenia Sług Katolickich pw. św. Zyty, od 1899 roku Stowarzyszenie Służby Katolickiej (patrz tabela 8).

Tabela 8. Pomoc świadczona dziewczętom i kobietom (po odbyciu kary) pozostającym pod opieką Towarzystwa Krakowskiego Dobroczynnego w latach 1876–1896.

Rok	Informacje dotyczące popełnionej winy	Instytucja/osoba udzielająca wsparcia	Forma pomocy
1876	Gertruda, lat 21, służąca, kradzież	Towarzystwo Krakowskie Dobroczynne, Arcybractwo Miłosierdzia	Posada służącej u wdowy, niejakiej Krystyny na Kazimierzu...
1877	Anna, lat 26, służąca, ucieczka ze służby	Towarzystwo Dobroczynne Krakowskie Arcybractwo Miłosierdzia	Nowa posada służącej u kupca, zamieszkałego niedaleko Wzgórza Wawelskiego

1877	Genowefa, lat ?, służąca	?	Ze względu na zły stan zdrowia umieszczona w szpitalu św. Ludwika
1878	Franciszka, lat 17, służąca, dwukrotna ucieczka ze służby, obecnie członkini Arcybractwa Miłosierdzia	Arcybractwo Miłosierdzia	Zamieszkała u szewca, niejakiego Wojciecha... W zamian za utrzymanie zajmowała się naprawą odzieży w jego domu i gotowaniem
1879	Anna, lat 18, służąca, kradzież	Towarzystwo Dobroczynne Krakowskie	Pozostawała pod opieką Towarzystwa Dobroczynnego Krakowskiego
1893	Krystyna, lat ? służąca, wydalona ze służby za nieuczciwość	Biuro Stręczeń Stowarzyszenia Sług Katolickich pw. św. Zyty	Nowa posada służącej na Kazimierzu
1895	Weronika, lat 17, służąca, kradzież	Biuro Stręczeń Stowarzyszenia Sług Katolickich pw. św. Zyty	Nowa posada służącej w Tarnowie
1897	Bronisława, lat ? służąca, oszustwa, ucieczka ze Służby,	Biuro Stręczeń Stowarzyszenia Sług Katolickich pw. św. Zyty	Nowa posada służącej u rzemieślnika ?
1897/ 1898?	Maria, lat ? służąca, oszustwa, kradzież	Arcybractwo Miłosierdzia	Ze względu na zły stan zdrowia umieszczona w szpitalu św. Ludwika
1897	Franciszka, lat 22, służąca, oszustwa	Biuro Stręczeń Stowarzyszenia Sług Katolickich pw. św. Zyty	Nowa posada służącej w Krakowie
1897/ 1898?	Bernadetta, lat 16, służąca, trzykrotna ucieczka ze służby	Towarzystwo Dobroczynne Krakowskie	Ze względu na zły stan zdrowia umieszczona w szpitalu św. Ludwika, obecnie uczy się gospodarstwa domowego, pozostając pod opieką Towarzystwa Dobroczynnego Krakowskiego
1897	Anna, lat 15, służąca, kradzież	Towarzystwo Dobroczynne Krakowskie	Obecnie uczy się gospodarstwa domowego, pozostając pod opieką Towarzystwa Dobroczynnego Krakowskiego
1897	Genowefa, lat 17, służąca, kradzież	Arcybractwo Miłosierdzia	Obecnie uczy się gospodarstwa domowego pozostając pod opieką Towarzystwa Dobroczynnego Krakowskiego
1897	Maria, lat 15, służąca, oszustwa, ze względu na kalectwo zwolniona z kary aresztu	Towarzystwo Dobroczynne Krakowskie	Ze względu na kalectwo zostaje na utrzymaniu Towarzystwa Dobroczynnego Krakowskiego
1897	Zofia, lat 16 służąca, ucieczka ze służby,	Arcybractwo Miłosierdzia	Zakup sukni, butów, pieniądze na powrót do rodziny do Tarnowa

1898	Ferdynanda? lat 18, służąca, dwukrotna ucieczka ze służby, obecnie członkini Arcybractwa Miłosierdzia	Arcybractwo Miłosierdzia Towarzystwo Dobroczynne Krakowskie	Ze względu na zły stan zdrowia, pozostaje na utrzymaniu Towarzystwa Dobroczynnego Krakowskiego
1898	Adelajda, lat 20 służąca, kradzież	Biuro Stręczeń Stowarzyszenia Sług Katolickich pw. św. Zyty	Nowa posada służącej w ?
1898/ 1899?	Franciszka, lat 19, służąca, ?	Biuro Stręczeń Stowarzyszenia Sług Katolickich pw. św. Zyty	Nowa posada służącej w ?
1898	Weronika, lat 17, służąca, kradzież	Biuro Stręczeń Stowarzyszenia Sług Katolickich pw. św. Zyty	Nowa posada służącej u Młynarza w ?
1899	Maria, lat 16, służąca, oszustwa,	Arcybractwo Miłosierdzia	Obecnie przebywa w klasztorze Sióstr Miłosierdzia
1899	Ludmiła?, lat 17, służąca, kradzież	Arcybractwo Miłosierdzia	Ze względu na zły stan zdrowia umieszczona w szpitalu św. Ludwika
1899	Maria, lat 18, służąca, kradzież	Arcybractwo Miłosierdzia	Ze względu na zły stan zdrowia umieszczona w szpitalu św. Ludwika
1899	Franciszka, lat 26, służąca, działała przeciwko swoim pracodawcom ?	Biuro Stręczeń Stowarzyszenia Sług Katolickich pw. św. Zyty	Nowa posada służącej w Krakowie

Źródło: *Towarzystwo Dobroczynne Krakowskie, Akta personalne kobiet i dziewcząt Zakładu Towarzystwa Dobroczynności 1872–1913*, [w:] ANK, sygn. TD 419.

Zakończenie

Powyższe wywody wskazują, iż sytuacja ubogich dziewcząt, kobiet poszukujących pracy w służbie na obszarach Krakowa była szczególnie trudna, co potęgowane było między innymi brakiem doświadczenia życiowego w zakresie pobytu w dużych skupiskach miejskich, które rządziły się innymi prawami aniżeli społeczności wiejskie. Ogromne braki nie tylko w kwestiach socjalnych, ale w dużej mierze edukacyjnych już na samym początku kwalifikowały kobiety do nizin społecznych.

Znalezienie posady służącej było dla wielu ubogich dziewcząt marzeniem o lepszym życiu, w związku z biedą a nawet ubóstwem, jakiego doświadczały w domach rodzinnych. Nie zdawały sobie jednak sprawy z trudności, z którymi przyjdzie im się zmierzyć. Mówiąc o popełnianych czynach karalnych, nie sposób pominąć przyczyn tego stanu rzeczy, z których najistotniejszym były tragiczne warunki życiowe w środowisku rodzinnym. Młody wiek, brak doświadczenia jedynie potęgowały zagrożenia i sprzyjały popełnianiu przestępstw. W takiej sytuacji ogromne znaczenie

w kwestii ratownictwa tych kobiet odegrały działania pomocowe świadczone przez towarzystwa o charakterze dobroczynnym i religijnym. Nie brak również już w okresie XIX wieku prób regulacji kwestii służących przez organy państwowe. Dalsza regulacja w tym zakresie ze znacznym uszczegółowieniem nierozwiązanych jeszcze kwestii pojawia się już na początku XX wieku. W dniu 7 listopada 1907 roku, w Krakowie powstaje Towarzystwo Abolistyczne, czyli Towarzystwo Reformy Obyczajów, którego istotnym celem było zapewnienie pomocy młodym kobietom, w tym również służącym, zakładanie dla nich schronisk, domów noclegowych i domów pracy. Działania pomocowe podjęły również władze Miasta Krakowa. I tak dnia 7 maja 1906 roku powołano do życia Okręgowy Urząd Pośrednictwa w Krakowie, którego zasadniczym celem było udzielanie wsparcia w poszukiwaniu pracy i taniego mieszkania. Tego rodzaju pomoc miała być świadczona darmowo, a wszelkie koszty tych działań były pokrywane przez pracodawców.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Narodowe w Krakowie:

Archiwum Wielkiego Miasta Krakowa, Akta Senatu 3442, *O karach w ogólności, przedawnieniu i wykonaniu niniejszej.*

Akta Miasta Krakowa, Zgromadzenie Reprezentantów Wolnego Niepodległościowego Neutralnego Miasta Krakowa, dnia 4 stycznia 1822 roku, sygn. 209.

Akta Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policji, NR Zespołu 87, sygn. 209.

Archiwum Wielkiego Miasta Krakowa, *Akta Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policji 1816–1848 , Statut Urządzający,* sygn. 209, par. 7 i 8, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48.

Konferencja Bożego Ciała na Kazimierzu, sygn. TśW6.

Sprawozdania z działalności Towarzystwa na terenie objętym przez Radę Wyższą w Krakowie, sygn.TśW6.

Stowarzyszenie Opieka nad Dziewczętami pw. św. Józefa, sygn. 421.

Towarzystwo Dobroczynne Krakowskie, Akta personalne kobiet i dziewcząt Zakładu Towarzystwa Dobroczynności 1872–1913, sygn. TD 419.

Źródła drukowane:

Bąkowski K. (1905). *Kronika krakowska,* cz. 1, Kraków.

Bieniarzówna J., Małecki J. (red.) (2001). *Dzieje Krakowa w latach 1796–1918*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Gazeta Krakowska. 1883/280; 1883/281.

Kutrzeba S., Ptaśnik J. (1910). *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*. *Rocznik Krakowski*, t. 14.

Makarewicz J. (1905). *Dwudziestolecie galicyjskiej krzywdy.* Kraków: Nakład L. Frommera.

Pamiętnik hr. Stanisława Wodzickiego (1888). Kraków.

Perlmutter S., (1902). *Położenie żeńskiej służby domowej*. Nowe Słowo, nr 1.

Projekt urządzenia gminnej opieki ubogich w Krakowie. (1882). Kraków.

Urzędowe sprawozdanie Komisarza II obwodu m. Krakowa z 1872 roku. (1873). Kraków.

Wielogłowski W. (1861). *O żebractwie w Krakowie.* Kraków: Księgarnia Katolicka.

Zarawska A. (1998). *Krakowskie służące na przełomie XIX i XX wieku.* Rocznik Krakowski, t. 59.

Situation of Women-Maidservants in the Context of Guilt, Punishment and Supporting Operations in Cracow in 19th Century

Abstract

This article presents the problem of a difficult situation of women-maidservants in Cracow in the 19th century. This social group migrating mainly from distant areas of Galicia or two other annexations in search of work, was liable to various dangers resulting from social and economic conditions typical for big towns at that time. Cracow seemed to be a place where their difficult life situation can be changed and poverty which had been a part of their life since childhood would belong to the past.

Unfortunately, these expectations did not meet the reality, which the women-maidservants found out about when they came to Cracow. They could not change their decision, they did not have any money and home, which resulted in making a quick decision of becoming a maidservant without proper skills and experience. The situation was so dramatic that there was no law regulations considering both maidservants and their employers' duties. When the law regulations were introduced the situation did not change as maidservants were still treated as property which could be used without any limits. This was a source of conflicts, maidservants' revolts, leaving the households, frequent thefts and oral and physical aggression. These were the situations when they broke the law, experienced being arrested, being birched, fines and also pillorying. Supporting operations organized within charity operations were the only help at that time.

The content of this article is based on thorough research of 19th century documents which belong to National Archive in Cracow.

Key words: maidservants, poverty, social inequality, social exploitation, Galicia poverty, law regulations referring to maidservants, breaking the law, punishment used for maidservants, supporting operations, charity, pathological phenomenon in the area of maidservants, philanthropy

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 193–201
ISSN 2081–6642

Łukasz Cywiński
Wyższa Szkoła Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach

Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa oraz pomoc społeczna. Działania kuratora oraz pracownika socjalnego w środowisku lokalnym

Streszczenie

Mnogość zadań, przed jakimi stoją kuratorzy sądowi realizujący orzeczenia w sprawach karnych powoduje konieczność współpracy z rozmaitymi instytucjami działającymi w środowisku lokalnym. Wobec skomplikowanej niejednokrotnie sytuacji życiowej osób objętych dozorem, głównym partnerem w działaniach na rzecz wsparcia jednostki w sytuacji kryzysowej w naturalny sposób stają się pracownicy socjalni. Różnice w kompetencjach oraz obszarach aktywności zawodowej obu profesji dają bez wątpienia prawdopodobieństwo większej skuteczności podejmowanych działań. Z drugiej jednak strony, uwarunkowane odmienną specyfiką reprezentowanych instytucji postawy kuratorów sądowych i pracowników socjalnych powodują różnice w interpretacji tej samej rzeczywistości, co prowadzi do pewnych trudności, a nawet nieporozumień w procesie dążenia do osiągnięcia sytuacji społecznie pożądanej. Przedstawiony artykuł powodowany jest doświadczeniami praktyki zawodowej oraz poczynionymi na przestrzeni wielu lat obserwacjami kuratora oraz pracownika socjalnego, stąd też próba znalezienia odpowiedzi na pytanie o powody zaistniałego stanu rzeczy oraz refleksja o ewentualnej możliwości wzmocnienia elementu współpracy sądów i ośrodków pomocy społecznej.

Słowa klucze: resocjalizacja, praca socjalna, społeczność lokalna, współpraca.

Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa

Przejawy zachowania dewiacyjnego towarzyszą ludzkości niemal od zawsze. Od dawna również toczy się dyskusja wokół natury, efektów oraz możliwości kontrolowania wszelkich aspołecznych zachowań. Mnogość perspektyw i teorii omawianej problematyki powoduje, iż niemożliwym staje się wskazanie jednego skutecznego sposobu obrony przed wystąpieniem zachowań społecznie niepożądanych. Ciągły postęp nauki i technologii, a także industrializacja sprzyjają rozwojowi coraz to nowych form przestępczości, co z kolei powoduje, że temat form karania sprawców przestępstw jest bardzo aktualny. Natomiast coraz większa liczba skazanych przebywających w warunkach izolacji penitencjarnej wymusiła niejako dyskusję na temat przyszłości, formy i kształtu samych zakładów karnych, które – przepełnione drobnymi przestępcami z dość krótkimi wyrokami – przestały skutecznie pełnić funkcję resocjalizacyjną. Wobec takiego stanu rzeczy już w końcu XIX wieku

pojawiły się głosy, iż rosnąca liczba przestępstw prowadząca do izolacji coraz większej liczby osób to swoistego rodzaju porażka całego społeczeństwa, a nie – jak uważano wcześniej – jedynie osób dopuszczających się łamania norm prawnych. Izolacja penitencjarna, a co za tym idzie pozbawienie skazanych kontaktu z instytucjami społecznymi, które mogą odegrać dużą rolę w sprowadzeniu sprawców na właściwą drogę stały się szczególnie mocno krytykowanym elementem dotychczasowego sposobu karania. Wobec wyraźnego braku efektywności podejmowanych działań, resocjalizację zaczęto postrzegać jako pewnego rodzaju propozycję budowy więzi przestępcy ze społeczeństwem. Wzmocnienie więzi rodzinnych czy też szeroko rozumiana integracja ze społeczeństwem, między innymi poprzez zdobywanie wykształcenia czy też podjęcie pracy, ogólne swobodne – aczkolwiek kontrolowane – funkcjonowanie przestępcy w społeczeństwie w założeniu powinno wspierać samego skazanego, ale również powodować korzystną zmianę w społeczeństwie i jego instytucjach. Taka koncepcja resocjalizacyjna bez wątpienia stanowi doskonałą alternatywę dla programów instytucjonalnych. Resocjalizacja w oparciu o społeczeństwo jest stosunkowo nowym podejściem. Trudno o jednoznaczną definicję tej filozofii postępowania wobec skazanych, chociaż zgodzić się bez wątpienia należy co do konieczności wykorzystania wszelkich działań opiekuńczych, wychowawczych i terapeutycznych, które zachodzą w społeczeństwie. Resocjalizacja w oparciu o społeczeństwo najogólniej mówiąc, zorientowana jest na odbudowę więzi pomiędzy sprawcą a społecznością lokalną. Celem jest zaangażowanie przestępcy w życie społeczne. Zaangażowanie to następuje w takich obszarach jak rekreacja, edukacja, zatrudnienie czy chociażby działania w sferze socjalnej lub religijnej. Należy wskazać, iż poziom dozoru sprawcy nie przesądza o tym, czy mamy do czynienia z przedmiotowym typem resocjalizacji. Łatwo bowiem wyobrazić sobie rozwiązania instytucjonalne dopuszczające niewielki lub ograniczony poziom kontroli skazanego, wówczas nie mamy jednak do czynienia z resocjalizacją w oparciu o społeczeństwo, a jedynie ze szczególnymi praktykami czy uprawnieniami instytucji karnych i resocjalizacyjnych.

W literaturze przedmiotu bez trudu odnajdziemy badania bezsprzecznie wykazujące, iż najlepszym sposobem resocjalizacji jest właśnie funkcjonowanie skazanego w pełnym społeczeństwie, a nie w sztucznym i oderwanym środowisku, jakim jest instytucja więzienna. Probacja połączona z rozsądnym udziałem społecznym zapewnia bowiem niezbędne interakcje społeczne, ekonomiczne czy osobowościowe.

Jeden z najbardziej uznanych amerykańskich ekspertów w dziedzinie prawa karnego Sanford Bates dowodził, iż probacja powinna być traktowana w kategoriach inwestycji w ludzkość, ponieważ zachęca, zamiast przynosić rozgoryczenie. Buduje a nie degraduje. Jest inwestycją w ochronę społeczeństwa (A survey… 1990: 106). Probacja pomaga uniknąć druzgocącego wpływu na osobowość ludzką, który jest często wynikiem uwięzienia. Probacja pozwala zachować osobowość w jej dawnych ramach: nie powoduje nagłych i gwałtownych zmian nawyków, nie niszczy więzi rodzinnych, kontaktów z przyjaciółmi i ekonomicznej niezależności. Pozwala

zachować te wszystkie dotychczasowe zwyczaje, które były dobre, każdy kontakt, zainteresowanie, emocje. Automatycznie wpisują się one w przyzwyczajenia, które mogą być użyte do zachowania związków ze społeczeństwem w oczekiwanych normach i stają się ważnym czynnikiem umożliwiającym wyprowadzenie danej osoby na dobrą drogę. Przestępstwa, za które została aresztowana, nie są dramatyzowane i nie używa się ich jako powodu do zakłócania rytmu jej życia (MacKenzie i Parent 1991: 191).

Do korzyści płynących z procesu resocjalizacji w oparciu o społeczeństwo, oprócz opisanych powyżej, należy dołączyć jeszcze jeden. Mianowicie: utrzymanie przestępcy w więzieniu jest kilkukrotnie bardziej kosztowne aniżeli nadzorowanie go w społeczeństwie. Argument ten, zwłaszcza w okresie ograniczonych nakładów finansowych w więziennictwie, nie może zostać niezauważony.

W 1951 roku Departament Spraw Wewnętrznych ONZ zdefiniował probację jako proces resocjalizacji przypisany przez sąd w stosunku do osoby oskarżonej o popełnienie przestępstwa w świetle prawa, podczas którego osoba poddana kurateli żyje w społeczeństwie i reguluje swoje życie zgodnie z warunkami ustanowionymi przez sąd lub inną władzę i pozostaje pod nadzorem kuratora.

Na szczególną uwagę zasługuje tu rola wspomnianego w powyższej definicji kuratora. Ciągłe uczestnictwo w życiu społecznym skazanego wymaga realizacji bardzo wielu różnych zadań, do prawidłowego ich prowadzenia niezbędne są zatem zróżnicowane i wysokie kwalifikacje osobowościowe, merytoryczne oraz moralne. To od doboru i wyszkolenia kadry kuratorskiej zależy bowiem powodzenie całego procesu resocjalizacji z udziałem społeczeństwa. Kurator skoncentrowany na skazanym musi być człowiekiem o wielu twarzach. Poza „twardymi" kwalifikacjami, przygotowaniem akademickim i znajomością prawa, kurator powinien w równie dużym stopniu posiadać kwalifikacje „miękkie". Umiejętność właściwej oceny sytuacji oraz, co za tym idzie, podjęcie adekwatnych decyzji są podstawą skuteczności pracy. Jako wychowawca czy doradca musi być w stanie zbudować pewnego rodzaju autorytet w relacji ze skazanym. Od cech osobowościowych kuratorów sądowych zależy bardzo wiele. Kurator jako organ wykonawczy sądu posiada znaczną autonomię w swojej pracy i – co bardzo ważne, wykonując zawód zaufania społecznego, zobowiązany jest do spełniania wysokich kryteriów pod wieloma względami. Wymagania postawione kuratorom określone zostały w art. 5 ust. 1 u.ok.s. i są one niemal identyczne z przewidzianymi dla kandydatów na stanowisko sędziego sądu rejonowego. Jest to, jak zwraca uwagę Krystyna Gromek, wyraz tendencji do ujednolicenia kwalifikacji moralnych stawianych pracownikom wymiaru sprawiedliwości pełniącym szczególnie ważne funkcje społeczne (Gromek 2002: 224). Nie ma zatem wątpliwości, że rodzaj ról i zadań, które wyznaczono kuratorom sądowym do realizacji wymaga od nich szeregu odpowiednich kompetencji natury intelektualnej, ale również specjalistycznej i praktycznej wiedzy. Wynika to z przekonania, iż proces resocjalizacji z udziałem społeczeństwa – jeśli ma przynieść oczekiwane rezultaty – wymaga obecności, a czasem nawet interwencji osoby bardzo dobrze

przygotowanej na wystąpienie wielu rozmaitych trudności. Należy pamiętać, iż skazani nie zawsze mają zaufanie ani do społeczności, do której wracają, ani do osoby prowadzącej dozór.

Przestępcza działalność osób skazanych, jak wynika z wielu badań, pozostaje w bardzo bliskiej zależności z wpływem środowiska rodzinnego i wychowawczego. W osobistej wieloletniej praktyce kuratorskiej obserwuję, iż dozorowani w znacznej części wywodzą się z rodzin zdezorganizowanych, a także, że osoby poddane środkom probacyjnym często nie mają wystarczającego wykształcenia, by podjąć stałą pracę zawodową. Ich środowiska domowe odznaczają się pewnego rodzaju prymitywnością, w rodzinach tych dochody kształtują się poniżej minimum ekonomicznego. O bardzo trudnych warunkach materialnych świadczy również fakt, iż dozorowani często zamieszkują w ciężkich warunkach lokalowych. Istotnym czynnikiem wpływającym na funkcjonowanie osób dozorowanych jest też atmosfera domowa, gdzie bardzo często zaobserwować można pewną gwałtowność czy apodyktyczność pewnych członków rodziny wobec pozostałych, prowadzi to do braku zgodnego pożycia wszystkich mieszkańców. Wśród pozostałych patologicznych zachowań w środowiskach probantów na uwagę zasługuje również ich stosunek do alkoholu. Odchodząc od analizy przypadków skrajnych uzależnień, wskazać należy, iż bycie w stanie nietrzeźwości staje się naturalnym sposobem spędzenia wolnego czasu i jedyną formą rozrywki.

Pomoc społeczna

Biorąc pod uwagę wspomnianą powyżej pozycję społeczno-zawodową osób dozorowanych, stan materialny ich gospodarstw domowych, skalę zachowań patologicznych członków rodziny oraz układ stosunków wychowawczych, a także stan zdrowia czy postawy rodzicielskie, należy stwierdzić, iż resocjalizacja w oparciu o społeczeństwo może napotkać duże trudności wynikające ze specyfiki środowisk rodzinnych osób dozorowanych. Społeczność lokalna, której rola w całym procesie jest nie do przecenienia, nie jest bowiem w stanie zrównoważyć czy w jakiś sposób zrekompensować osobom skazanym deficytów środowiska rodzinnego, które mają olbrzymie znaczenie dla właściwego powrotu do społeczeństwa.

Większość z opisanych powyżej trudności towarzyszących osobom oddanym pod dozór, a nawet ich rodzinom, w naturalny sposób staje się polem do działania dla instytucji systemu pomocy społecznej. W literaturze przedmiotu pomoc społeczna definiowana jest w szerokim oraz wąskim ujęciu. Pomoc społeczna *sensu largo* to działania rozmaitych instytucji publicznych na rzecz osób potrzebujących. Działania te podejmowane są w sferze zatrudnienia, ochrony mieszkania, ochrony zdrowia psychicznego, wsparcia niepełnosprawnych czy walki z uzależnieniami. Pomoc społeczna w węższym znaczeniu unormowana została w ustawie z dnia 12 marca 2016, gdzie definiowana jest jako instytucja polityki społecznej państwa, mająca na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężenie trudnych sytuacji

życiowych, których nie są w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości (Ustawa 2016, art. 2 ust. 1).

Pomoc społeczna traktowana jest jako pewnego rodzaju metoda czy technika polityki społecznej dla realizowania jej celów, jest to innymi słowy jeden ze sposobów państwa na rozwiązywanie problemów społecznych. Wprowadza się ją, kiedy rodzina lub jednostka nie wykorzystuje własnych uprawnień, zasobów i możliwości ponieważ ich nie posiada lub nie potrafi zrobić z nich użytku. Rola pomocy społecznej ogranicza się wówczas do wskazania sposobów i możliwości przezwyciężenia trudnej sytuacji życiowej.

Nadrzędnym celem pomocy społecznej jest wsparcie osoby i rodziny w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwienie im życia w warunkach odpowiadających godności człowieka. Rolą państwa jest stworzenie podstawowych warunków umożliwiających godną egzystencję. Kiedy warunki bytowe, zarówno materialne, jak i niematerialne, ulegają skrajnemu pogorszeniu, państwo powinno udzielić jednostce lub rodzinie wsparcia. Czyni to zwłaszcza przez system pomocy społecznej. Pomoc ta powinna działać w sytuacjach zagrożenia egzystencji oraz obniżenia jakości życia poniżej społecznie akceptowanego minimum (Szurgacz 1992: 75). Warto zaznaczyć, iż pomoc społeczna w swym założeniu ma charakter jedynie tymczasowy i jej celem jest wykształcenie odpowiednich postaw w celu wzmocnienia możliwości rozwiązania trudnych sytuacji życiowych. Olbrzymie znaczenie ma tutaj edukacja beneficjentów systemu pomocy społecznej. Tak jak w przypadku procesu resocjalizacji osoba skazana uczy się poprzez system probacji funkcjonować w swoim środowisku lokalnym, tak w przypadku pomocy społecznej beneficjenci uczą się rozwiązywać czy przezwyciężać trudności, z którymi przyszło im się zmierzyć w środowisku rodzinnym. Może to nastąpić jedynie w oparciu o harmonijny rozwój jednostki, jej aktywny udział w podejmowaniu decyzji dotyczących własnego funkcjonowania oraz samodzielność i integrację społeczną na szczeblu lokalnym.

Szczególną rolę w systemie pomocy społecznej pełnią pracownicy socjalni. To oni bowiem mając bezpośredni kontakt z beneficjentami, wywierają bardzo duży wpływ na kształtowanie postaw oraz podejmowanie decyzji. Inspirowanie działań oraz pobudzanie społecznej aktywności dla zaspokajania niezbędnych potrzeb życiowych jednostek, rodzin czy nawet grup społecznych stanowi kluczowy element dla rozwiązania kwestii utrudniających prawidłowe funkcjonowanie w środowisku lokalnym. W celu przeciwdziałania negatywnym zjawiskom społecznym, pracownicy socjalni współpracują z innymi instytucjami działającymi w polu tak czy inaczej rozumianej pomocy. Analizując specyfikę zawodu pracownika socjalnego, trudno oprzeć się wrażeniu, iż profesja ta w znacznej części pokrywa się z zawodem kuratora. Jest to bowiem obszar, w którym obydwie instytucje znajdują konieczność współpracy. Warto również zaznaczyć, iż wymagania stawiane pracownikom socjalnym są częściowo tożsame z tymi, charakterystycznymi dla kuratorów sądowych.

To w dużej mierze na pracownikach socjalnych spoczywa odpowiedzialność za skuteczność rozwiązywania problemów społecznych lokalnych społeczności.

Umiejętność właściwego rozpoznania sytuacji beneficjentów systemu pomocy społecznej ma wręcz esencjonalne znaczenie. Zaplanowanie i podjęcie adekwatnych czynności z wykorzystaniem właściwych metod i technik stanowi istotę pracy socjalnej. Poradnictwo specjalistyczne czy doradztwo w zakresie wykraczającym niekiedy poza system pomocy społecznej jest jednym z istotnych narzędzi dla wsparcia osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, wymaga to jednak dużej wiedzy oraz doświadczenia pracowników działających w polu wsparcia osób w problemie. Zawód pracownika socjalnego wymaga szczególnej wrażliwości na niesprawiedliwości i krzywdy społeczne, pożądane są u pracowników socjalnych takie cechy jak życzliwość, empatia, wyrozumiałość, ale też dobra organizacja i umiejętność rozładowywania konfliktów, z którymi w swojej rzeczywistości spotykają się niemal każdego dnia. Podobnie jak w przypadku kuratorów sądowych, także u pracowników socjalnych posiadanie tak zwanych umiejętności „miękkich" w wielu przypadkach przesądza o skuteczności podejmowanych czynności. Ustalenie trwałego i jednolitego katalogu obowiązków pracowników socjalnych wydaje się niemożliwe. Mnogość i różnorodność problemów środowiska lokalnego wymusza szerokie spektrum działań podejmowanych przez opisywaną grupę zawodową.

W rezultacie, wskazuje się cały szereg ról, które obecnie musi wypełniać pracownik socjalny, jest on przede wszystkim organizatorem środowiska lokalnego, animatorem, koordynatorem, społecznikiem, pedagogiem i wychowawcą. Przynosi nie tylko wsparcie potrzebującym, lecz również powoduje ich doskonalenie, dowartościowanie i pozytywne nastawienie do życia i dalszych zmian (Kawula 1995: 27).

Kurator oraz pracownik socjalny w procesie pracy z dozorowanym – klientem

Pomimo tego, że – jak zostało wykazane powyżej – działania kuratora sądowego i działania pracownika socjalnego prowadzone na rzecz dozorowanego – klienta w jego środowisku lokalnym wymagają spójności i współpracy obydwu instytucji, nie da się zaprzeczyć, iż w wielu przypadkach ujawnia się rozbieżność podejść, sposobów widzenia tego samego zagadnienia czy nawet poglądów na powody powstania sytuacji kryzysowej. W mojej praktyce zawodowej obserwuję, że postawy poszczególnych osób działających w polu wsparcia jednostki w sytuacji kryzysowej zdeterminowane są niemal w całości przez charakter instytucji, które osoby te reprezentują.

Praca resocjalizacyjna w oparciu o społeczeństwo i praca socjalna, wykonywane w obszarze społeczności lokalnych, mają bowiem u swych podstaw odmienne założenia, cele, a nawet metody. I chociaż przedmiot oddziaływania jest ten sam, wartości tożsame ze sobą, to różnice w działaniach kuratorów sądowych i pracowników socjalnych stają się coraz bardziej widoczne. Powoduje to wzajemne merytoryczne niezrozumienie dwóch doskonale wykształconych i bardzo dobrze przygotowanych grup zawodowych. Każda z nich wykazuje względem drugiej częściowe, lub

w szczególnych przypadkach całkowite, niezrozumienie pedagogicznych aspektów podejmowanych przez nią działań. Z całą pewnością utrudnia to wzajemne relacje. Przyczyną takiego stanu rzeczy, jak się, wydaje są różnice w sposobie przygotowywania zarówno kuratorów, jak i pracowników socjalnych do wykonywania zawodu. Treści przekazywane w procesie kształcenia kadr różnią się bowiem od siebie sposobem postrzegania osoby będącej w trudnej sytuacji. Wszystkie informacje uzyskane podczas wielu lat studiów, usystematyzowane i zhierarchizowane tworzą profesjonalną wiedzę, na bazie której przedstawiciele obydwu profesji podejmują decyzje oraz wszelkie czynności zgodnie z kompetencjami instytucji, które reprezentują.

Kuratorzy będący absolwentami kierunków prawniczych, zgodnie z odebranym wykształceniem, postrzegają osoby oddane pod dozór w kategoriach ich reakcji, zachowań i postaw względem kary. Nauki prawne sankcje ujmują bowiem jako podstawę sprawiedliwości społecznej. U kuratorów realizujących orzeczenia w sprawach karnych można spotkać się z przekonaniem, że funkcjonowanie człowieka w środowisku lokalnym modyfikowane jest pod wpływem nacisków z zewnątrz, gdzie kara stanowi najpoważniejszy i najskuteczniejszy instrument oddziaływań.

Pracownicy socjalni w toku studiów otrzymali zupełnie inne przygotowanie, co nie oznacza, że lepsze lub gorsze. Omawiana grupa zawodowa problemy osób w społeczności lokalnej postrzega często przez pryzmat humanistycznych wizji koncepcji człowieka. Podejście to dowodzi, iż kara nie jest w stanie trwale zmienić funkcjonowania jednostki. To długofalowa, wytrwała praca wychowawcza i pedagogiczna jest jedyną drogą dla zmiany zachowań jednostki w społeczności lokalnej. U człowieka pozbawionego właściwej opieki czy szeroko rozumianego wsparcia na różnych etapach jego życia, będzie relatywnie duże prawdopodobieństwo wystąpienia trudności czy problemów we właściwym funkcjonowaniu w społeczności lokalnej. Żaden wprowadzony nadzór czy dozór nie jest w stanie tego zmienić.

W związku z przedstawionymi powyżej różnicami w sposobie postrzegania powodów zachowania osób będących przedmiotem oddziaływań omawianych instytucji pojawia się czasami trudność w znalezieniu wspólnego języka kuratorów i pracowników socjalnych. To, co dla pracowników socjalnych stanowi fundament decydujący o praktyce postępowania, dla kuratorów sądowych ma jedynie znaczenie teoretyczne i nie stanowi istoty ich pracy.

Opisywana różnica w myśleniu o tym samym przedmiocie czy podmiocie poznania w naturalny sposób skutkuje różnymi relacjami z dozorowanym – klientem w procesie pracy w społeczności lokalnej. Praca resocjalizacyjna i praca socjalna powodują szczególny rodzaj interakcji, gdzie duże znacznie ma wzajemne ustosunkowanie się obydwu stron wobec siebie. Efektywność działań resocjalizacyjno-wychowawczych czy wychowawczo-opiekuńczych zależy od charakteru tych relacji. Kreatorem pozostaje najczęściej, co zrozumiałe, osoba organizująca i kierująca procesem pomocy, a więc kurator lub pracownik socjalny. Nie sposób nie zauważyć, iż opisane wcześniej postawy wobec dozorowanego – klienta nie pozostają bez wpływu na powyższe.

Najogólniej ujmując, przez postawę rozumiemy względnie trwałą dyspozycję człowieka do oceniania, emocjonalnego reagowania oraz zachowania się wobec określonego „przedmiotu" postawy, a więc zjawiska, osoby, grupy społecznej, wartości itp. (Nowak 1973: 23). Wiedza kuratora czy pracownika socjalnego z zakresu problematyki społecznej indywidualnego przypadku determinuje określony rodzaj relacji emocjonalnych i behawioralnych wobec podopiecznych. Bardzo szeroki zakres spraw i problemów, którymi zajmują się kuratorzy i pracownicy socjalni dodatkowo warunkuje ich nastawienie do osób dozorowanych czy klientów systemu pomocy społecznej.

Oczywiście zaprezentowane przemyślenia mają jedynie charakter uogólnienia problemu dwojakiego podejścia kuratorów sądowych i pracowników socjalnych do tej samej rzeczywistości. Łatwo można podać liczne przykłady dobrej współpracy oraz przykłady bardzo trwałych porozumień merytorycznych we wspólnych działaniach z dozorowanym – klientem. Warto zaznaczyć też, że część kuratorów realizujących orzeczenia w sprawach karnych nie odebrało wykształcenia prawniczego, będąc absolwentami kierunków takich jak psychologia, pedagogika czy socjologia, ich spojrzenie jest więc podobne do pracowników socjalnych. Niewątpliwie jednak można by było zastanowić się nad zmianą sposobu kształcenia przyszłych kadr wymiaru sprawiedliwości oraz systemu pomocy społecznej, by uwzględnić element współpracy poszczególnych instytucji działających w procesie zmiany jednostki w jej społeczności lokalnej. O ile, jak już zostało wspomniane powyżej, relacje pomiędzy dozorowanym – klientem a osobą organizującą wsparcie mają fundamentalne znaczenie dla procesu pomocy, to nie mniej istotnymi wydają się relacje pomiędzy podmiotami kooperującymi w tym procesie. Idzie tu nie tylko o kuratorów sądowych i pracowników socjalnych, ale też pedagogów, psychologów, przedstawicieli policji oraz wszystkich innych zaangażowanych w pomoc jednostce w sytuacji kryzysowej. O ile zasygnalizowanie konieczności i znaczenia takiej współpracy mogłoby mieć miejsce na etapie kształcenia poszczególnych zawodów, to zawężenie tego zagadnienia czy wymiana poglądów aktywnych kuratorów sądowych oraz pracowników socjalnych powinna mieć miejsce w ramach regularnie organizowanych spotkań reprezentantów wielu instytucji działających w polu szeroko rozumianej pomocy. Jak wynika z poczynionych przeze mnie na przestrzeni wielu lat obserwacji, spotkania takie, jeżeli w ogóle są organizowane, odbywają się nieomal jedynie przy okazji omawiania lub zmiany sposobu rozwiązywania poszczególnych kwestii społecznych na poziomie samorządu. Budowa wspólnej strategii wobec dozorowanych – klientów ułatwia przezwyciężenie trudności nie tylko jednostce w problemie, ale także wszystkim tym, którzy pracują na rzecz jego rozwiązania.

Bibliografia

Bałandynowicz A., (2006). *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer.

Czapów C. (1978). *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.

Dykcik W. (1988). *System wspomagania społecznego rodzin niewydolnych wychowawczo*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Giętkowski R. (2007). *Kara ograniczenia wolności w polskim prawie karnym*. Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer.

Gromek K. (2002). *Kuratorzy sądowi. Komentarz do ustawy z 27 lipca 2001*, Warszawa: LexisNexis Polska.

Kawula S. (1995). *Pedagogika społeczna jako przedmiot studiów.* Olsztyn – Gdańsk: Wydawnictwo Adam Marszałek.

Kordik A. (1998). *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w systemie środków probacyjnych i jego efektywność*. Wrocław: Wydawnictwo Kwant Wrocław.

Ustawa o Pomocy Społecznej z dn. 12.03.2016

Lelental S. (2008). *Kodeks karny wykonawczy*. *Komentarz.* Warszawa: Wydawnictwo C.H.BECK.

MacKenzie D., Parent D. (1991). *Shock incarceration and prison crowding in Louisiana*, Journal of Criminal Justice, 19, s. 191.

Nowak S. (1973). *Teorie postaw*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.

Olech A. (2006). *Etos zawodowy pracowników socjalnych. Wartości, normy, dylematy etyczne.* Katowice: Wydawnictwo Śląsk Katowice.

Szurgacz H. (1992). *Wstęp do prawa pomocy społecznej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Raporty z badań

A survey of intermediate sanctions, US Department of Justice, Washington, DC 1990 Office of Justice Programs, National Institute of Corrections.

Resocialization through Social Participation and Social Work. Actions of Probation Officers and Social Workers in a Local Community

Abstract

Resocialisation through social participation and social work seem to be the most effective forms of helping people with a criminal record. The sheer volume of tasks which probation officers are faced with force them to cooperate with numerous institutions within the local community. In addition, the challenging and complex social situations of people during a trial period means social workers will naturally become their closest partners in cooperation. On the one hand different areas of work and different points of view make the process of providing help more efficient. On the other hand, probation officers and social workers represent different institutions which may cause differing interpretations of the same reality. This will ultimately lead to numerous misunderstandings and difficulties on the path to achieving a desirable outcome. The article presented is rooted in the working experiences of a probation officer and a social worker. For this reason the answers to the questions raised by the author are addressed. The article concludes with a brief reflection on ways to enhance cooperation between the two institutions in question.

Key words: resocialisation, social work, local community, cooperation.

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 202–217
ISSN 2081–6642

Agnieszka Mucha
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Diagnoza przestępczości osądzonej dla Krakowa Krowodrzy na podstawie analizy akt sądowych

Streszczenie

Artykuł podejmuje temat badań nad przestępczością w Krakowie, a dokładniej obszaru znajdującego się we właściwości Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy. Celem badań było ustalenie cech społeczno-demograficznych sprawców przestępstw kryminalnych w tej części Krakowa oraz stworzenie punktowej mapy badawczej, na której zostały umieszczone miejsca popełnienia przestępstwa z podziałem na ich kategorię i płeć sprawców. Otrzymanie takich wyników było możliwe poprzez analizę akt sądowych w II i IX Wydziale Karnym Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy. Badania obejmowały wszystkie dostępne w archiwum sądowym akta spraw rozpatrywanych w 2014 roku w tych wydziałach. Zgromadzone dane zostały opracowane i przedstawione w tabelach z wartościami liczbowymi i procentowymi, pozwalając również na przygotowanie mapy dystrybucji przestępczości w przestrzeni miejskiej.

Słowa kluczowe: przestępczość, akta sądowe, badania, mapa przestępczości.

Wprowadzenie

Przestępczość określa się jako złożone zjawisko społeczne, które mieści się w obrębie zainteresowań takich nauk jak psychologia, socjologia, pedagogika, statystyka czy nauki medyczne (Hołyst 2009: 62). Nauka o przestępstwie, jego przyczynach, metodach zwalczania, polityce kryminalnej, penologii, materialnym i formalnym prawie karnym, jest określana jako kryminologia (Hołyst 2009: 39). Nie jest to jednak jedyne pojęcie kryminologii. Brunon Hołyst wyróżnia jeszcze trzy kierunki obejmujące istotę i zakres tej nauki. Pojmuje się ją – obok kryminalistyki – jako naukę o zjawiskach i przyczynach przestępczości bądź łączy z zagadnieniami penitencjarnymi. W ostatnim ujęciu jest ona rozumiana jako nauka, w wąskim znaczeniu, o przyczynach i zjawiskach przestępczości (Hołyst 2009: 39–43). Samo pojęcie przestępstwa w najprostszej definicji można ująć jako złamanie normy prawnej (Czekaj, Gorlach, Leśniak 1996: 132), choć tak jak w przypadku terminu kryminologia istnieje wiele jego wyjaśnień. Godne przytoczenia jest również stwierdzenie, iż przestępstwo to zachowanie lub działania, które naruszają społeczny kodeks danej społeczności lokalnej (Czekaj, Gorlach, Leśniak 1996: 132). Początek badań nad przestępczością datuje się na 1764 rok. Włoski kryminolog, Cesare Beccaria, opublikował wówczas

rozprawę *Eseje o przestępstwie i karze.* Jednakże często za ojca kryminologii uznaje się Cesare Lombroso, który poszukiwał wyjaśnień zachowań przestępczych poprzez obserwację cech fizjonomicznych sprawców przestępstw (Czekaj, Gorlach, Leśniak 1996: 129). Ze względu na temat niniejszego artykułu warto przytoczyć definicję kryminologii Leona Tyszkiewicza. Według tego kryminologa jest to nauka zajmująca się badaniem przestępstwa, przestępczości i przestępcy oraz sposobu, w jaki funkcjonują środki mające przestępczości zapobiec. Jest to nauka społeczna, gdyż bada i gromadzi wiedzę na temat przestępstwa jako zachowania dewiacyjnego i przestępczości jako zjawiska społecznego. Ponadto zajmuje się sprawcą i ofiarą przestępstwa oraz instytucjami tworzonymi przez społeczeństwa w celu jej zwalczania (Hołyst 2009: 44). By móc walczyć z przestępczością i jej zapobiegać, niezbędne jest jej poznanie, co umożliwiają badania naukowe. Obecnie wzrasta ich rola na tyle, że we wszystkich państwach nadano im wysoką rangę społeczną (Hołyst 2009: 21).

Metodologia badań przestępczości w dzielnicy Krowodrza w Krakowie

W niniejszym studium zostaną przedstawione wyniki badań kryminologicznych polegających na analizie akt sądowych. Badania te zostały przeprowadzone w archiwum akt sądowych II i IX Wydziału Karnego Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy[1]. To pierwsze w Krakowie badania przestępczości tzw. osądzonej, czyli dane pozyskane na podstawie akt sądowych wraz z przestrzenną dystrybucją przestępczości.

Celem tych badań było określenie rozmiaru przestępczości oraz stworzenia obrazu sprawców przestępstw kryminalnych dla części miasta Krakowa obejmowanej przez Sąd Rejonowy dla Krakowa Krowodrzy.

Analiza akt sądowych dotyczyła spraw, które były rozpatrywane w Sądzie Rejonowym dla Krakowa Krowodrzy w 2014 roku. Obejmowały one dostępne w okresie badań akta sądowe, w tym 1197 zakończonych wyrokiem skazującym. W liczbie tej mieszczą się przestępstwa popełnione w miejscowościach poza Krakowem (434), na terenie samego miasta odnotowano 763 przypadki popełnienia przestępstw. Do analizy wykorzystano klucz kodowy do badania akt sądowych autorstwa Krzysztofa Czekaja, użyty do badań w śląskich miastach (Silesian Cities Series) w latach 1997–2012. Akta poddane analizie miały posłużyć jako źródło do pozyskania pewnych społecznych cech sprawców przestępstw kryminalnych, takich

[1] Sąd Rejonowy dla Krakowa Krowodrzy powstał na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 maja 1975 roku i późniejszego rozporządzenia zmieniającego z dnia 29 grudnia 1976 roku dotyczącego utworzenia Sądów Okręgowych i Sądów Rejonowych, tym samym stając się jednym z sądów w obszarze Sądu Okręgowego dla miasta Krakowa. Do przedmiotu i kompetencji Sądu Rejonowego należy zaliczyć rozpoznawanie spraw I instancji z zakresu prawa cywilnego, karnego, rodzinnego, oraz nadzór nad sądowym postępowaniem wykonawczym w sprawach karnych. Obszar jaki obejmuje Sąd Rejonowy dla Krakowa Krowodrzy to część miasta Krakowa, która jest wyznaczona poprzez ustalone dla tej dzielnicy granice oraz takie gminy jak: Czernichów, Jerzmanowice-Przeginia, Krzeszowice, Liszki, Wielka Wieś, Zabierzów i Zielonki.

jak: płeć, rok urodzenia, stan cywilny, wykształcenie, aktywność zawodowa, miejsce zamieszkania, a ponadto informacji związanych z popełnionymi przestępstwami: kategoria popełnionego przestępstwa, działalność sprawcy – sprawstwo osobiste bądź współsprawstwo, poprzednia karalność oraz ulica, na której popełniono przestępstwo. Zebrane dane zostały odpowiednio zakodowane a następnie poddane analizie komputerowej. W ten sposób powstała społeczno-demograficzna charakterystyka sprawców przestępstw kryminalnych na terenie Krakowa Krowodrzy.

Sprawcy przestępstw kryminalnych w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku – charakterystyka społeczno-demograficzna

Poniżej zostaną przedstawione wyniki badań akt sądowych II i IX Wydziału Karnego Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy. Dane z 2014 roku, obejmujące 763 sprawców przestępstw kryminalnych, którzy popełnili przestępstwa na terenie miasta Krakowa, zostały opracowane w tabelach według określonych cech społeczno-demograficznych. Przedstawiony zostanie również wykaz miejscowości poza Krakowem, obejmowanych przez Sąd Rejonowy dla Krakowa Krowodrzy, w których popełniono przestępstwa[2].

Tabela 1. Zbiorowość przestępców w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku, podział ze względu na płeć w danych Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy.

Zbiorowość przestępców w dzielnicy Krowodrza w Krakowie, podział ze względu na płeć	Liczba	Odsetek
Mężczyźni	666	87,3
Kobiety	97	12,7
Razem	763	100

Źródło: opracowanie własne.

Dane przedstawione w tabeli nr 1 wskazują na znaczną przewagę mężczyzn nad kobietami wśród sprawców przestępstw kryminalnych. Stanowili oni 87% wszystkich przebadanych sprawców przestępstw, natomiast kobiety 12%.

Drugą kategorią wyznaczoną, by określić cechy osób skazanych za przestępstwa był wiek. Określono przedziały czasowe, w których urodzili się przestępcy. Pogrupowano je w dekady, tak by móc wytypować dominującą generację sprawców przestępstw kryminalnych w Krakowie Krowodrzy. Dane te zawiera tabela nr 2.

Wśród osób skazanych za przestępstwa kryminalne w 2014 roku w dzielnicy Krowodrza w Krakowie, najliczniejszą grupę stanowiły osoby urodzone w latach osiemdziesiątych, czyli grupa w przedziale wiekowym 25–34 lata (30,9%).

[2] Sprawcy przestępstw kryminalnych popełnionych poza Krakowem nie zostali poddani analizie pod względem cech społeczno-demograficznych, ponieważ przedmiotem badań byli wyłącznie sprawcy przestępstw kryminalnych, którzy popełnili przestępstwa na terenie samego miasta Krakowa, na obszarze obejmowanym przez Sąd Rejonowy dla Krakowa Krowodrzy.

Tabela 2. Zbiorowość przestępców dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku, podział ze względu na rocznik (dekadę) urodzenia w danych Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy.

Zbiorowość przestępców w dzielnicy Krowodrza w Krakowie, podział ze względu na dekadę urodzenia	Kobiety N = [97]		Mężczyźni N = [666]		Ogółem N = [763]	
	LB	%	LB	%	LB	%
1930–1939	1	1,0	0	0,0	1	0,1
1940–1949	2	2,1	13	2,0	15	2,0
1950–1959	15	15,0	58	8,7	73	9,6
1960–1969	21	21,6	98	14,7	119	15,6
1970–1979	19	19,6	137	20,6	156	20,4
1980–1989	30	30,9	206	30,9	236	30,9
1990–1999	9	9,3	154	23,1	163	21,4
Razem	97	100	666	100	763	100

Źródło: opracowanie własne.

Drugą pod względem liczebności grupę osób skazanych wyrokiem Sądu w Krakowie Krowodrzy w 2014 roku stanowiły osoby urodzone w latach dziewięćdziesiątych, czyli dekadę później niż najliczniejsza grupa przestępców. Druga grupa stanowi 21,4% wszystkich badanych sprawców przestępstw kryminalnych na tym obszarze. Bardzo zbliżona pod względem liczebności była grupa sprawców przestępstw kryminalnych urodzonych w latach siedemdziesiątych, stanowiąc 20,4% ogólnej liczby przestępców w dzielnicy Krowodrza w Krakowie.

Przestępcy urodzeni pomiędzy 1960 a 1969 rokiem byli czwartą grupą pod względem liczebności skazanych w tym obszarze miasta w 2014 roku. Stanowili oni 15,6% badanej zbiorowości sprawców przestępstw kryminalnych. Ostatnie trzy grupy o najmniejszej liczebności to łącznie 11,7% całej populacji sprawców przestępstw kryminalnych w omawianej dzielnicy. Były to jednocześnie osoby najstarsze z całej zbiorowości, urodzone w przedziale czasowym od 1930 do 1959 roku. Łącznie trzy najliczniejsze grupy sprawców przestępstw kryminalnych to 72,7% całej badanej populacji, jednocześnie są to najmłodsze generacje popełniających przestępstwa kryminalne w dzielnicy Krowodrza w Krakowie.

W populacji kobiet na pierwszym miejscu znajdują się panie urodzone w latach osiemdziesiątych (30,9%), czyli w takim samym przedziale czasowym jak w ogólnej populacji. Wynik ten był identyczny w grupie mężczyzn, najwięcej przestępstw popełnili panowie urodzeni we wspomnianej dekadzie (30,9%).

W badaniach określono również stan cywilny i rodzinny sprawców przestępstw kryminalnych w dzielnicy Krowodrza w Krakowie. Dane przedstawia tabela nr 3.

Analiza tabeli 3. daje odpowiedź na pytanie jakiego stanu cywilnego byli przestępcy w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku. Panuje powszechna opinia o przestępcach jako osobach samotnych i bezdzietnych. Można stwierdzić, iż

w ogólnej populacji badanych przestępców najliczniejszą grupę stanowią właśnie osoby niepozostające w związku, czyli kawalerowie i panny (53,5%). Wśród nich 44,0% to osoby bezdzietne, natomiast 9,5% w tej grupie posiada jedno bądź więcej dzieci. W samej populacji kawalerów również przeważają mężczyźni nieposiadający dzieci (47,0%), zaledwie 8,6% z nich to ojcowie jednego bądź więcej dzieci. To samo zjawisko można zaobserwować wśród panien. 23,7% z nich to kobiety, które nie urodziły dziecka. Jedno bądź więcej dzieci miało 15,5% kobiet.

Równie liczną grupę tworzą przestępcy mający doświadczenie rodzinne. Są to osoby będące w związku małżeńskim, jak i żyjące w konkubinacie, osoby rozwiedzione oraz wdowy i wdowcy. Łącznie stanowią oni 46,3% wszystkich badanych. Wśród nich zdecydowaną większością są osoby posiadające jedno bądź więcej dzieci (39,3%), a zaledwie 7,0% to osoby bezdzietne.

Tabela 3. Zbiorowość przestępców w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku, podział ze względu na stan cywilny i rodzinny w danych Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy.

Zbiorowość przestępców dzielnicy Krowodrza w Krakowie ze względu na stan cywilny i rodzinny	**Kobiety N = [97]**		**Mężczyźni N = [666]**		**Ogółem N = [763]**	
	LB	**%**	**LB**	**%**	**LB**	**%**
Kawaler, 0 dzieci	0	0,0	313	47,0	313	41,0
Kawaler, 1 dziecko	0	0,0	46	6,9	46	6,0
Kawaler, 2 dzieci	0	0,0	6	0,9	6	0,8
Kawaler, 3 i więcej dzieci	0	0,0	5	0,8	5	0,7
Panna, 0 dzieci	23	23,7	0	0,0	23	3,0
Panna, 1 dziecko	6	6,2	0	0,0	6	0,8
Panna, 2 dzieci	6	6,2	0	0,0	6	0,8
Panna, 3 i więcej dzieci	3	3,1	0	0,0	3	0,4
Konkubinat, 0 dzieci	0	0,0	2	0,3	2	0,3
Konkubinat, 2 dzieci	0	0,0	1	0,2	1	0,1
Konkubinat, 3 i więcej dzieci	0	0,0	1	0,2	1	0,1
Związek małżeński, 0 dzieci	8	8,2	27	4,1	35	4,6
Związek małżeński, 1 dziecko	16	16,5	60	9,8	76	10,0
Związek małżeński, 2 dzieci	14	14,4	103	15,5	117	15,3
Związek małżeński, 3 i więcej dzieci	3	3,1	31	4,7	34	4,5
Rozwiedzeni lub w separacji, 0 dzieci	3	3,1	12	1,8	15	2,0
Rozwiedzeni lub w separacji, 1 dziecko	3	3,1	31	4,7	34	4,5
Rozwiedzeni lub w separacji, 2 dzieci	5	5,2	15	2,3	20	2,6
Rozwiedzeni lub w separacji, 3 i więcej dzieci	2	2,1	8	1,2	10	1,3
Wdowy, wdowcy, 0 dzieci	0	0,0	1	0,2	1	0,1

Źródło: opracowanie własne.

Warto również zwrócić uwagę na to, iż kobiety przestępczynie (60,9%) częściej niż mężczyźni przestępcy (45,4%) funkcjonowały w rodzinach, mimo że stanowią zdecydowanie mniejszą grupę w ogólnej badanej populacji.

Niezwykle ważną cechą społeczną, braną pod uwagę w licznych badaniach społecznych i kryminologicznych, jest wykształcenie przestępcy. Często przypisuje się przestępcom pewien poziom wykształcenia – zazwyczaj dość niski. Dane na ten temat zostały zawarte w tabeli 4.

Tabela 4. Zbiorowość przestępców w dzielnicy Krowodrza w Krakowie, w 2014 roku ze względu na poziom wykształcenia w danych Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy.

Zbiorowość przestępców w dzielnicy Krowodrza w Krakowie ze względu na poziom wykształcenia	Kobiety N = [97]		Mężczyźni N = [666]		Ogółem N = [763]	
	LB	%	LB	%	LB	%
Podstawowe	9	9,9	101	15,2	110	14,4
Gimnazjalne	2	2,1	52	7,8	54	7,1
Zasadnicze Zawodowe	16	16,5	178	26,7	194	25,4
Średnie	32	33,0	222	33,3	254	33,3
Wyższe	38	39,2	108	16,2	146	19,1
Brak danych	0	0,0	5	0,8	5	0,7
Razem	97	100	666	100	763	100

Źródło: opracowanie własne.

Poddając analizie dane zawarte w tabeli, możemy uzyskać obraz wykształcenia sprawców przestępstw kryminalnych w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku. Wynika z niego, iż większość skazanych – 33,3%, ukończyło swoją edukacje na poziomie szkoły średniej. Niewiele mniej było przestępców o wykształceniu zasadniczo zawodowym: 25,4%.

Trzecią, najliczniejszą grupą (19,1%) były osoby mogące wykazać się dyplomem uczelni wyższej. Kolejną grupą były osoby, które skończyły szkołę podstawową – 14,4%. Najmniej liczną grupę stanowili przestępcy z wykształceniem gimnazjalnym – 7,1%. W kilku przypadkach (0,7%) nie udało się uzyskać informacjo o wykształceniu.

Wykształcenie wyższe było najczęstszym wśród kobiet, posiadało go 39,2% całej populacji żeńskiej. Niewiele mniej kobiet (33,0%) ukończyło szkołę średnią. Najmniej liczną grupę stanowiły kobiety z wykształceniem gimnazjalnym, zaledwie 2,1%. Odwrotna sytuacja ma miejsce w populacji mężczyzn. Na pierwszym miejscu znajdują się osoby z wykształceniem średnim (33,3%), a na drugim z wykształceniem wyższym (16,2%).

Przedstawione dane nie potwierdzają jednak powszechnych założeń co do wykształcenia sprawców przestępstw kryminalnych. Poziom wykształcenia rośnie, a przestępców, którzy ukończyli edukację na niskim poziomie ubywa.

Obok wykształcenia, niezwykle ważną cechą jest aktywność zawodowa przestępców w momencie popełnienia czynu karalnego. W tej kategorii również panują

ogólne przekonania. Sprawców przestępstw kryminalnych uważa się za osoby nie podejmujące pracy czy też nie posiadające dochodów z jasno określonych źródeł. Trzeba jednak uwzględnić, iż wśród przestępców mogą znaleźć się osoby będące jeszcze w trakcie nauki szkolnej bądź studiujące. Informacji na ten temat dostarcza tabela 5.

Wyniki badań zawarte w tabeli 5 wskazują, że wbrew stereotypowi przestępcy – bezrobotnego, osoby skazane wyrokiem sądu w dzielnicy Krowodrza w Krakowie to osoby podejmujące się aktywności zarobkowej (71,8%). Wśród nich możemy wyróżnić osoby pracujące (36,6%), podejmujące się prac dorywczych (19,3%) oraz osoby prowadzące własną działalność gospodarczą (15,1%) i pracujące za granicą (0,8%). Osoby nie pracujące stanowią zaledwie 13,5%. Osobną grupą są przestępcy korzystający ze świadczeń rentowych, emerytalnych i zasiłków (9,0%), a następnie osoby wciąż będące w trakcie edukacji (6,3%).

W populacji kobiet dominują przestępczynie, które pracowały lub podejmowały inne działania mające na celu zarobkowanie (64,0%), nie pracowało 10,3%. Kobiety korzystające ze świadczeń to 21,6% tej populacji, a będące w tracie kształcenia – 4,0%. Podobny rozkład można zaobserwować wśród mężczyzn. Osoby pracujące oraz podejmujące inne działania mające na celu zarabianie pieniędzy to aż 72,2% tej grupy, nie pracuje zaledwie 14,0%. Ze świadczeń korzysta tylko 7,2% mężczyzn, a będących w trakcie edukacji jest 5,6% tej populacji.

Tabela 5. Zbiorowość przestępców w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku, podział ze względu na aktywność zawodową i życiową w danych Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy.

Zbiorowość przestępców w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku ze względu na aktywność zawodową i życiową	**Kobiety N = [97]**		**Mężczyźni N = [666]**		**Ogółem N = [763]**	
	LB	**%**	**LB**	**%**	**LB**	**%**
Pracuje	35	36,1	240	36,0	275	36,0
Nie pracuje	10	10,3	93	14,0	103	13,5
Studiuje	3	3,1	13	2,0	16	2,1
Uczy się	1	1,0	24	3,6	25	3,3
Na rencie	7	7,2	16	2,4	23	3,0
Na emeryturze	3	3,1	14	2,1	17	2,2
Prace dorywcze	9	9,3	138	20,7	147	19,3
Na zasiłku dla bezrobotnych	7	7,2	14	2,1	21	2,8
Na innym zasiłku	4	4,1	4	0,6	8	1,0
Prowadzi własną działalność gospodarczą	16	16,5	99	14,9	115	15,1
Pracuje za granicą	2	2,1	4	0,6	6	0,8
Brak danych	0	0,0	7	1,1	7	0,9
Razem	97	100	666	100	763	100

Źródło: opracowanie własne.

Dzięki danym zawartym w powyższych tabelach można stworzyć obraz sprawców przestępstw kryminalnych w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku. Takie informacje jak płeć, dekada urodzenia, stan cywilny, wykształcenie oraz aktywność zawodowa i życiowa pomogły znaleźć odpowiedź na pytanie, kto popełniał przestępstwa w Krakowie Krowodrzy w 2014 roku.

Przestępcą w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku był najczęściej mężczyzna w wieku od 25 do 34 lat, bezdzietny kawaler, posiadający wykształcenie średnie oraz pracujący zawodowo w chwili popełnienia czynu przestępczego.

Charakterystyka przestępczości kryminalnej w dzielnicy Krowodrza w Krakowie

Po stworzeniu obrazu przestępcy w dzielnicy Krowodrza w Krakowie, kolejnym etapem była próba stworzenia struktury przestępstw przez nich popełnianych w tym rejonie miasta. Dokonano jej dzięki analizie rodzajów przestępstw, które popełnili sprawcy charakteryzowani w poprzedniej części studium.

Tabela 6 zawiera charakterystykę przestępstw z Kodeksu Karnego, Kodeksu Karnego Skarbowego i Ustaw, według których Sąd Rejonowy w Krakowie Krowodrzy w 2014 roku wydał wyroki skazujące dla osób popełniających przestępstwa w tym obszarze miasta.

Dane zawarte w tabeli 6 pozwalają określić, jakie przestępstwa były popełniane najczęściej. W ogólnej populacji sprawców przestępstw dzielnicy Krowodrza w Krakowie, w 2014 roku, najwięcej zostało popełnionych przestępstw z zakresu Kodeksu Karnego. Były to przestępstwa przeciwko mieniu (art. 278–295), które stanowiły 33,9% wszystkich popełnionych przestępstw oraz przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (art. 173–180) – 28,3% wszystkich przestępstw. Następnie widoczny jest spadek procentowy w liczbie popełnionych przestępstw z danego rodzaju: 15,3% ogólnej liczby przestępstw to te należące już do Kodeksu Karnego Skarbowego, a dokładniej do przestępstw i wykroczeń skarbowych przeciwko obowiązkom podatkowym i rozliczeniom z tytułu dotacji lub subwencji (art. 54–84). Około trzech punktów procentowych mniej liczą przestępstwa popełnione wg ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (12,6% ogółu przestępstw). Pozostałe przestępstwa stanowią raczej pojedyncze przypadki.

Wśród mężczyzn najwięcej popełniło przestępstwa przeciwko mieniu (33,9%), co daje taki sam wynik jak w ogólnej liczbie popełnianych przestępstw. Na drugim miejscu również lokują się przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, a następnie przestępstwa popełnione wg ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (13,7%) oraz przestępstwa i wykroczenia skarbowe przeciwko obowiązkom podatkowym i rozliczeniom z tytułu dotacji lub subwencji (13,5). Najmniejszą liczbę przestępstw popełniono wobec Ustawy o ochronie zwierząt – jeden przypadek nie tylko w populacji mężczyzn, ale też w ogólnej liczbie przestępstw. Podobna sytuacja dotyczy przestępstw z Ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej.

Tabela 6. Zbiorowość przestępców w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku, podział ze względu na kategorie popełnionych przestępstw w danych Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy.

Zbiorowość przestępców w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku ze względu na kategorie popełnionych przestępstw.	**Kobiety N= 97**		**Mężczyźni N = 666**		**Ogółem N=763**	
	LB	**%**	**LB**	**%**	**LB**	**%**
Formy popełnienia przestępstwa (art.13–24)	5	7,7	5	1,1	10	1,9
Odpowiedzialność za przestępstwa popełnione za granicą (art. 109–114a)	0	0,0	1	0,2	1	0,2
Przestępstwa przeciwko obronności (art. 140–147)	0	0,0	1	0,2	1	0,2
Przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu (art. 148–162)	2	3,1	20	4,2	22	4,1
Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu (art. 163–172)	1	1,5	0	0,0	1	1,5
Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (art.173–180)	13	20,0	139	29,4	152	28,3
Przestępstwa przeciwko wolności (art.189–193)	1	1,5	19	5,7	20	5,2
Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności (art.197–205)	0	0,0	2	0,4	2	0,4
Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece (art. 207–211a)	1	1,5	27	5,7	28	5,2
Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 212–217a)	0	0,0	1	0,2	1	0,2
Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego (art.222–231b)	2	3,1	42	8,9	44	8,2
Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości (art. 232–247a)	3	4,6	24	5,1	27	5,0

Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu (art. 252–264a)	0	0,0	3	0,6	3	0,6
Przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów (art. 270–277)	7	10,8	22	4,7	29	5,4
Przestępstwa przeciwko mieniu (art. 278–295)	22	33,8	160	33,9	182	33,9
Przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu (art. 296 – 309)	8	12,3	5	1,1	13	2,4
Przepisy ogólne dotyczące żołnierzy (art.317-337)	0	0,0	1	0,2	1	0,2
Zaniechanie ukarania sprawcy (art. 16–19)						
Przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe przeciwko obowiązkom podatkowym i rozliczeniom z tytułu dotacji lub subwencji (art. 54–84),	27	27,8	90	13,5	117	15,3
Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii	5	5,2	91	13,7	96	12,6
Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych	0	0,0	11	1,7	11	1,4
Ustawa o ochronie zwierząt	0	0,0	1	0,2	1	0,2
Ustawa o wykonywaniu działalności gospodarczej	0	0,0	1	0,2	1	0,2
Razem	**97**	**100**	**666**	**100**	**763**	**100**

Źródło: opracowanie własne.

Rozkład danych co do przestępstw popełnionych przez kobiety jest zbliżony do rozkładu w populacji mężczyzn. Na pierwszym miejscu odnotowano przestępstwa przeciwko mieniu (33,8%), na drugim przestępstwa i wykroczenia skarbowe przeciwko obowiązkom podatkowym i rozliczeniom z tytułu dotacji lub subwencji (27,8%), a na trzecim przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (20,0%). Pojedyncze przypadki przestępstw wśród kobiet to m.in. przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece, przestępstwa przeciwko wolności, przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu.

Przestrzenna dystrybucja przestępczości osądzonej w dzielnicy Krowodrza w Krakowie

Zebrane dane z akt sądowych pozwoliły na identyfikację miejsc o podwyższonym natężeniu popełniania przestępstw kryminalnych. Analiza przestrzennej

dystrybucji przestępczości w dzielnicy Krowodrza w Krakowie obejmuje ulice, na których zostało popełnione przestępstwo oraz miejscowości poza Krakowem mieszczące się w obrębie właściwości Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy. Następnie wskazane zostaną miejsca zamieszkania sprawców, do których należą zarówno ulice w Krakowie, jak i miejscowości poza tym miastem, a nawet województwem małopolskim.

Analizę przestrzennej dystrybucji przestępczości w dzielnicy Krowodrza w Krakowie rozpoczyna tabela 7 z wykazem 16 ulic, na których najczęściej popełniano przestępstwa.

Tabela 7. Ulice, na których popełniono największą liczbę przestępstw kryminalnych w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku.

Ulica	LB	%
Krowoderskich Zuchów	99	13,0
Królewska	31	4,1
Balicka	27	3,5
Księcia Józefa	20	2,6
Armii Krajowej	19	2,5
Łokietka	18	2,4
Wrocławska	18	2,4
Prądnicka	15	2,0
Reymonta	13	1,7
Jaremy	12	1,6
Opolska	12	1,6
Jasnogórska	10	1,3
Kałuży	10	1,3
Kościuszki	10	1,3
Krasińskiego	10	1,3
Mickiewicza	10	1,3

Źródło: opracowanie własne.

Według danych Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy, przestępstwa popełniono na 178 ulicach mieszczących się na terenie obejmowanym przez ten Sąd. Powyższa tabela przedstawia 16 ulic, na których najczęściej dochodziło do łamania norm prawnych. Wśród nich 13,0% przestępstw popełniono na ulicy Krowoderskich Zuchów. Warto zwrócić uwagę, iż na tej ulicy znajduje się Urząd Skarbowy odnotowujący znaczną ilość przestępstw z Kodeksu Karnego Skarbowego. Odsetek przestępstw na drugiej w kolejności ulicy Królewskiej, znacznie się różni. Odnotowano na niej 4,1% przypadków popełnienia czynów karalnych. Różnica ta nie jest już tak duża w wypadku następnej ulicy, Balickiej (3,5% ogółu przestępstw), oraz kolejnej – Księcia Józefa (2,6% ogółu przestępstw). Zbliżony odsetek przestępstw został odnotowany na ulicy Armii Krajowej i Prądnickiej (2,5% ogółu przestępstw), na Reymonta 1,7%, a na ulicach Jaremy i Opolskiej popełniono po 1,6% ogółu przestępstw. Pięć ostatnich ulic w tabeli, Jasnogórska, Kałuży, Kościuszki, Krasińskiego,

Mickiewicza, to ulice na których doszło do 1,3% ogółu łamania norm prawnych. Jest to bardzo duża różnica w porównaniu do ulicy o największej liczbie przestępstw, Krowoderskich Zuchów (13%). Należy dodać, że badania wskazały wiele ulic, gdzie przestępstwo było popełnione tylko raz. Dane te jednak ze względu na niewielką liczbę nie mogły zostać zawarte w tabeli.

Sąd Rejonowy dla Krakowa Krowodrzy swoim działaniem obejmuje nie tylko ulice w mieście Kraków, lecz również niektóre miejscowości położone poza jego granicami. W 87 spośród nich doszło do naruszenia norm prawa, które w konsekwencji doprowadziło do skazania sprawcy wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy. Dane socjodemograficzne tych sprawców nie zostały zebrane, gdyż nie mieszczą się one w polu zainteresowań tej analizy. W tabeli nr 8. uwzględniono jedynie 15 miejscowości, w których najczęściej dochodziło do popełniania przestępstw.

Tabela 8. Miejscowości poza Krakowem, w których popełniono największą liczbę przestępstw kryminalnych w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku.

Miejscowość	LB	%
Krzeszowice	57	7,5
Balice	52	6,8
Zabierzów	16	2,1
Modlniczka	15	2,0
Zielonki	15	2,0
Modlnica	13	1,7
Przeginia	12	1,6
Tenczynek	12	1,6
Liszki	9	1,2
Nawojowa Góra	9	1,2
Wołowice	9	1,2
Kamień	8	1,0
Kaszów	8	1,0
Kryspinów	8	1,0
Wola Filipowska	8	1,0

Źródło: opracowanie własne.

Z danych zawartych w tabeli 8. wynika, iż najczęściej do naruszania norm prawnych dochodziło w miejscowości Krzeszowice (7,5%) oraz w miejscowości Balice (6,8%). W kolejnych miejscowościach zauważalna jest duża różnica w liczbie popełnianych przestępstw. W Zabierzowie odnotowano 2,1%, w Modlniczce i Zielonkach po 2,0%, w Modlnicy 1,7%, w Przegini i Tenczynku po 1,6% ogółu przestępstw. Miejscowości Liszki, Nawojowa Góra i Wołowice to miejsca, w których popełniono po 1,2% przestępstw, natomiast najrzadziej do naruszania norm prawnych dochodziło w miejscowościach Kamień, Kaszów, Kryspinów, Wola Filipowska. W tabeli tej również nie zostały zawarte wszystkie miejscowości, gdyż większość z nich to pojedyncze przypadki popełniania przestępstw.

Kolejnym elementem analizy przestrzennej dystrybucji przestępczości w dzielnicy Krowodrza w Krakowie było określenie miejsca zamieszkania sprawców przestępstw kryminalnych. Wyniki pozwoliły na stwierdzenie, czy większość przestępców zamieszkuje teren Krowodrzy i tam popełnia przestępstwa, czy też są to osoby z innej części miasta, a nawet spoza Krakowa, czy też spoza województwa małopolskiego. W tym celu powstały dwie tabele. Pierwsza określa ulice w Krakowie, na których mieszkają sprawcy przestępstw kryminalnych, druga zwiera informacje o województwach, z których pochodzili sprawcy przestępstw kryminalnych.

Odsetek przestępców zamieszkujących dane ulice w Krakowie, przedstawionych w tabela 9, jest bardzo zbliżony i systematycznie zmniejsza się o jednego sprawcę. Spośród wszystkich ulic zostało wybranych 15. Najwięcej sprawców (po 3,1% ogółu sprawców przestępstw) mieszka na ulicy Jaremy, Krowoderskich Zuchów (ulica ta była również ulicą, na której popełniono największą liczbę przestępstw) i Pachońskiego. Na ulicy Marczyńskiego i Na błonie mieszka po 2,7% sprawców. Ulice Armii Krajowej, Lentza, Makowskiego, Prądnicką, Siemaszki, Stachiewicza zamieszkuje po 2,0% ogółu sprawców, a ulice Bronowicką, Felińskiego, Królewską i Księcia Józefa – po 1,7% ogółu sprawców.

Tabela 9. Ulice, na których mieszkają sprawcy przestępstw kryminalnych w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku.

Ulica	LB	%
Jaremy	9	3,1
Krowoderskich Zuchów	9	3,1
Pachońskiego	9	3,1
Marczyńskiego	8	2,7
Na błonie	8	2,7
Armii Krajowej	6	2,0
Lentza	6	2,0
Makowskiego	6	2,0
Prądnicka	6	2,0
Siemaszki	6	2,0
Stachiewicza	6	2,0
Bronowicka	5	1,7
Felińskiego	5	1,7
Królewska	5	1,7
Księcia Józefa	5	1,7

Źródło: opracowanie własne.

Nie wszyscy sprawcy przestępstw kryminalnych w dzielnicy Krowodrza w Krakowie zamieszkiwali obszar samej Krowodrzy. Część z nich mieszkała w Krakowie, lecz w innych dzielnicach (228 sprawców przestępstw), pozostali pochodzili spoza miasta. W tabeli 10 przedstawiono pochodzenie sprawców przestępstw kryminalnych w dzielnicy Krowodrza z podziałem na województwa oraz państwa.

Dane w tej tabeli wskazują na województwo małopolskie jako obszar, z którego pochodzi najwięcej sprawców kryminalnych (67,8% przestępców spośród mieszkających poza Krakowem). Liczba sprawców mieszkających w innych województwach była do siebie bardzo zbliżona i znacznie różniąca się od liczby sprawców mieszkających w województwie małopolskim (województwo śląskie 7,4%, województwo mazowieckie i podkarpackie po 4,8%, ogółu sprawców, nieco mniej sprawców zamieszkuje woj. świętokrzyskie – 4,3%.). Pojedyncze przypadki zamieszkania w innych województwach zostały zebrane w jedną kategorię i stanowiły 9,6% wszystkich sprawców mieszkających poza Krakowem. Warto zwrócić uwagę, że trzech sprawców pochodziło z innego państwa niż Polska. Liczba sprawców przestępstw kryminalnych pochodzących spoza Krakowa nie przekroczyła liczby sprawców mieszkających w Krakowie.

Tabela 10. Miejscowości poza Krakowem, w których mieszkają sprawcy przestępstw kryminalnych w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku.

Państwa, miejscowości według województw	LB	%
Państwa	3	1,3
Miejscowości z województwa małopolskiego	156	67,8
Miejscowości z województwa śląskiego	17	7,4
Miejscowości z województwa mazowieckiego	11	4,8
Miejscowości z województwa podkarpackiego	11	4,8
Miejscowości z województwa świętokrzyskiego	10	4,3
Miejscowości z innych województw	22	9,6

Źródło: opracowanie własne.

Dopełnieniem przestrzennej analizy dystrybucji przestępczości, a jednocześnie ostatnim całej diagnozy, jest mapa punktowa, na której zlokalizowano miejsca popełnienia przestępstw i miejsca zamieszkania sprawców według ulic. Punkty zostały naniesione na mapę z uwzględnieniem podziału na płeć sprawców i kategorię popełnienia przestępstwa. Wykaz symboli i kolorów użytych do konstrukcji mapy został opisany w jej legendzie. W taki sposób uzyskano pełny obraz zjawiska przestępczości w dzielnicy Krowodrza w Krakowie.

Przestępczość osądzona w dzielnicy Krowodrza: wnioski końcowe

Na podstawie przedstawionych wyników badań przeprowadzonych w Sądzie Rejonowym dla Krakowa Krowodrzy, na podstawie akt sądowych z 2014 roku można odtworzyć obraz zarówno przestępcy (w świetle prawa dopiero wyrok sądowy

uprawomocni użycie pojęcia przestępca kryminalny), jak i przestępczości w tej części Krakowa. Wyniki badań empirycznych pozwalają uzyskać obraz przestępcy w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku. Najliczniejszą grupę przestępców stanowiły osoby urodzone w latach osiemdziesiątych, czyli grupa w przedziale wiekowym 25–34 lata (30,9%). Osoby te nie pozostawały w związku, czyli byli to kawalerowie i panny (53,5%). Wśród nich 44% to osoby bezdzietne, natomiast 9,5% osób w tej grupie posiada jedno bądź więcej dzieci. Równie liczną grupę tworzą przestępcy posiadający doświadczenia rodzinne. Są to osoby będące w związku małżeńskim, jak i te żyjące w konkubinacie, osoby rozwiedzione oraz wdowy i wdowcy. Łącznie stanowią oni 46,3% wszystkich badanych. Większość skazanych ukończyło swoją edukacje na poziomie szkoły średniej (33,3%), oraz podejmowała aktywność zarobkową (71,8%).

Poddając analizie wyniki badań empirycznych, można zbudować strukturę przestępstw w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku. Najwięcej przestępstw popełniono z Kodeksu Karnego. Były to przestępstwa przeciwko mieniu (art. 278–295), które stanowiły 33,9% wszystkich popełnionych przestępstw oraz przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (art. 173–180) – 28,3% wszystkich przestępstw. Trzecią najliczniejszą grupę przestępstw stanowiły przestępstwa popełnione z Kodeksu Karnego Skarbowego z art. 54–84, czyli przestępstwa i wykroczenia skarbowe przeciwko obowiązkom podatkowym i rozliczeniom z tytułu dotacji lub subwencji (art. 54–84). Stanowiły one 15,3% ogólnej liczby przestępstw. Następną grupę stanowiły przestępstwa popełnione z Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (12,6% ogółu przestępstw). Biorąc pod uwagę tylko Kodeks Karny, najrzadziej popełniano: przestępstwa przeciwko obronności (art. 140–147), przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 212–217a). Poza Kodeksem Karnym najmniej przestępstw popełniono: z Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (1,4%), z Ustawy o ochronie zwierząt (0,2%), oraz z Ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej (0,2%). Warto dodać, iż jeśli chodziło najczęściej popełniane przestępstwa to nie było różnicy między kobietami, a mężczyznami. Obie badane populacje najwięcej przestępstw popełniło z Kodeksu Karnego, a mianowicie z art. art. 278–295, czyli przestępstwa przeciwko mieniu. Kobiety natomiast nie popełniały, w przeciwieństwie do mężczyzn, pewnych przestępstw w ogóle, np. przestępstw z art. 140–147 KK, czyli przestępstw przeciwko obronności, przestępstw z art. 197–205 KK, czyli przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, czy też przestępstw z art. 212–231b KK, czyli przestępstw przeciwko czci i nietykalności cielesnej.

Przedstawiony obraz przestępcy i przestępczości w dzielnicy Krowodrza w Krakowie, w 2014 roku dopełnia mapa przestrzennej dystrybucji przestępczości, która stanowi załącznik do obecnego studium.

Diagnoza przestępczości w dzielnicy Krowodrza w Krakowie w 2014 roku to wyjściowe badania, które ukazują wartość analiz struktury przestępczości. W celu uzyskania pełnego obrazu przestępczości dla całego miasta Krakowa, należałoby

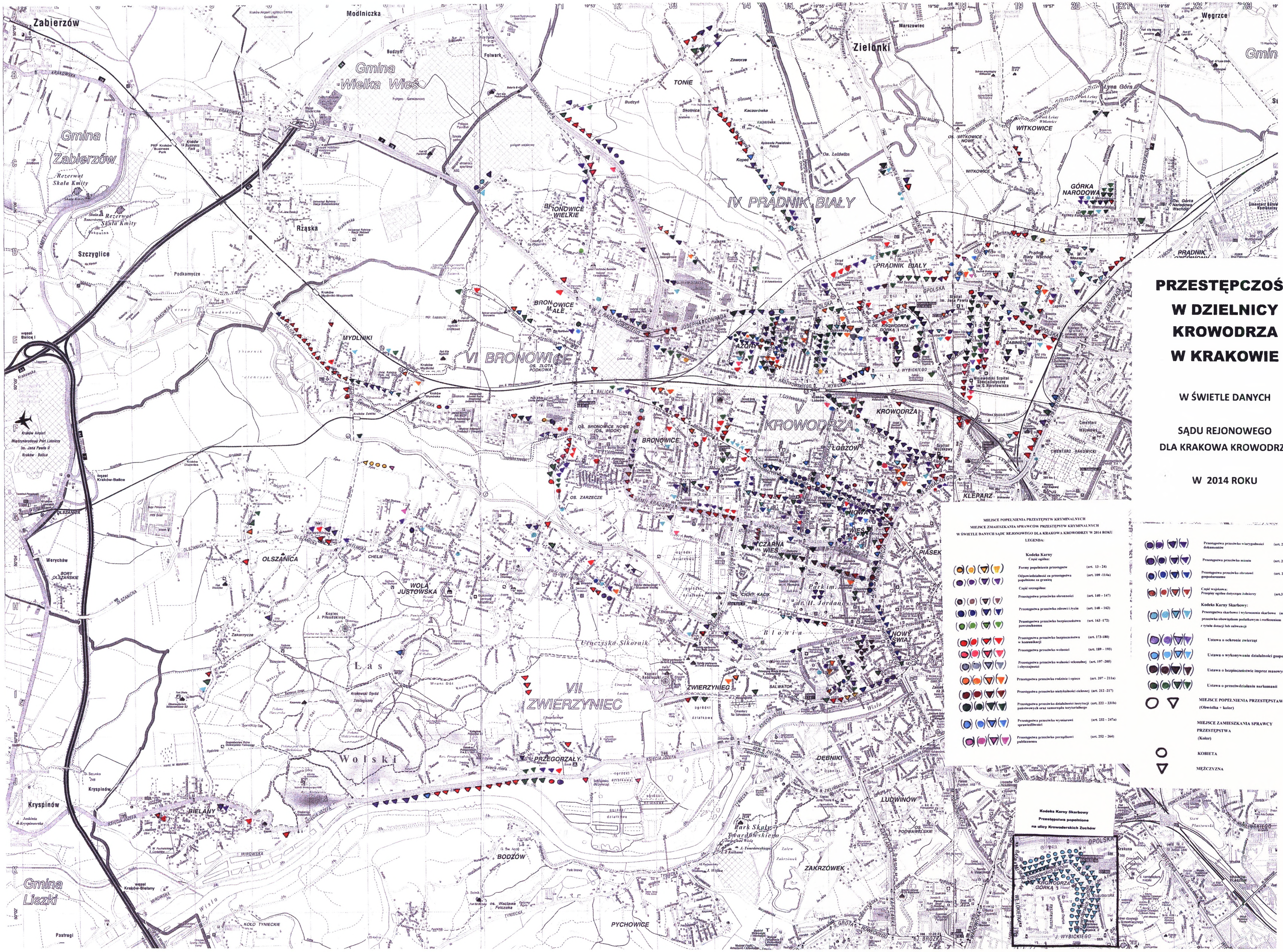

PRZESTĘPCZOŚĆ
W DZIELNICY
KROWODRZA
W KRAKOWIE
W ŚWIETLE DANYCH
SĄDU REJONOWEGO
DLA KRAKOWA KROWODRZY
W 2014 ROKU
MIEJSCE POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTW KRYMINALNYCH
MIEJSCE ZMAIESZKANIA SPRAWCÓW PRZESTĘPSTW KRYMINALNYCH
W ŚWIETLE DANYCH SĄDU REJONOWEGO DLA KRAKOWA KROWODRZY W 2014 ROKU
LEGENDA:
Kodeks Karny
Część ogólna:
Formy popełniania przestępstw (art. 13 - 24)
Odpowiedzialność za przestępstwa popełnione za granicą (art. 109 -114a)
Część szczególna:
Przestępstwa przeciwko obronności (art. 140 – 147)
Przestępstwa przeciwko zdrowi i życiu (art. 148 – 162)
Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu (art. 163 -172)
Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (art. 173-180)
Przestępstwa przeciwko wolności (art. 189 – 193)
Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności (art. 197 -205)
Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece (art. 207 – 211a)
Przestępstwa przeciwko nietykalności cielesnej (art. 212 -217)
Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego (art. 222 – 231b)
Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości (art. 232 – 247a)
Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu (art. 252 – 264)
Przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów (art. 270 - 277)
Przestępstwa przeciwko mieniu (art. 278 – 295)
Przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu (art. 296 -- 309)
Część wojskowa:
Przepisy ogólne dotyczące żołnierzy (art.317-337)
Kodeks Karny Skarbowy:
Przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe (art. 54 -84)
przeciwko obowiązkom podatkowym i rozliczeniom
z tytułu dotacji lub subwencji
Ustawa o ochronie zwierząt
Ustawa o wykonywaniu działalności gospodarczej
Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych
Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii
MIEJSCE POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTAWA
(Obwódka + kolor)
MIEJSCE ZAMIESZKANIA SPRAWCY
PRZESTĘPSTWA
(Kolor)
KOBIETA
MĘŻCZYZNA
Kodeks Karny Skarbowy
Przestępstwa popełnione
na ulicy Krowoderskich Zuchów
IV PRĄDNIK BIAŁY
V KROWODRZA
VI BRONOWICE
VII ZWIERZYNIEC
Gmina Wielka Wieś
Gmina Zabierzów
Gmina Liszki
Zabierzów
Modlniczka
Zielonki
Węgrzce
Tonie
Witkowice
Górka Narodowa
Prądnik Biały
Azory
Bronowice Małe
Bronowice Wielkie
Mydlniki
Bronowice
Łobzów
Krowodrza
Kleparz
Nowa Wieś
Czarna Wieś
Piasek
Nowy Świat
Olszanica
Wola Justowska
Chełm
Las Wolski
Zwierzyniec
Salwator
Przegorzały
Bielany
Kryspinów
Bodzów
Dębniki
Ludwinów
Zakrzówek
Pychowice
Szczyglice
Rząska

wykonać takie badania w pozostałych dzielnicach Krakowa, a następnie pozyskane wyniki porównać. Powinien to być kolejny krok po dokonaniu diagnozy przestępczości w dzielnicy Krowodrza.

Bibliografia

Bartoszek A., Czekaj K., Trawkowska D. (2012). *Diagnoza problemów społecznych i monitoring polityki społecznej dla aktywizacji zasobów ludzkich w Katowicach*. Katowice: Uniwersytet Śląski w Katowicach.

Bartoszek A., Czekaj K., Faliszek K., Niesporek A., Trawkowska D. (2012). *Instytucje wsparcia a monitoring problemów społecznych w Katowicach – księga dobrych praktyk*. Katowice: Elamed.

Błachut J., Gaberle A., Krajewski K. (1999). *Kryminologia*. Gdańsk: Arche.

Czekaj K. (2007). *Socjologia Szkoły Chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*. Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa.

Czekaj K. (red.) (2012). *Bielsko – Biała. Zjawiska i problemy społeczne 2010: fakty i opinie*. Bielsko-Biała : Wydawnictwo Para.

Czekaj K., Zawartka M. (2005). *Częstochowa, społeczność lokalna w procesie zmian*. Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfantego.

Czekaj K., Gorlach K., Leśniak M. (1996). *Labirynty współczesnego społeczeństwa*. Warszawa: Interart.

Czekaj K., Zawartka-Czekaj M., Niesporek A. (2006). *Świętochłowice. Kwestia społeczna-polityka społeczna –planowanie społeczne*. Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfantego.

Czekaj K., Zawartka-Czekaj M., Niesporek A. (2009). *Ruda Śląska, od problemów społecznych górnośląskiego miasta do polityki miejskiej*. Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfantego.

Hołyst B. (2009). *Kryminologia*. Warszawa: Lexis-Nexis, s. 21–44.

http://www.krakow.so.gov.pl/?c=mdTresc-cmPokaz-395 (dostęp 29.05.2016).

Diagnosis of Crime for the Region of Kraków Krowodrza on the Basis of Court Records

Abstract

The article tackles the topic of research on criminality in Krakow and, more specifically, an area in the property of the District Court for Kraków Krowodrza. The aim of the study is to determine the socio - demographic perpetrators of criminal offenses in this part of Krakow and the creation of a research point map on which the crime scenes were placed with the division of their category and the offenders' sex. The receipt of such results was made possible through the analysis of court records in II and IX Department of Criminal District Court for Kraków Krowodrza. The study included all records available in the court archives of cases handled in 2014 in these departments. The collected data have been interpreted and presented in tables of numerical values and rates, allowing also for the preparation of maps of distribution of crime in urban space.

Key words: criminality, court records, research, map of crime.

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 218–222
ISSN 2081–6642

RECENZJE/REVIEWS

Sudhir Venkatesh, *Floating City. A Rogue Sociologist Lost and Found in New York's Underground Economy*, Penguin Books, New York 2014, 287 s.

W latach czterdziestych XX wieku Andreas Feininger, słynny amerykański fotograf niemieckiego pochodzenia, przemierzył ulice nowojorskich dzielnic: Brooklynu, Harlemu, Manhattanu, fotografując imigranckie społeczności, życie klasy pracującej, proces powstawania nowojorskich drapaczy chmur, eleganckie sklepy, a także biedniejsze części i ulice miasta. W ten sposób, określany „architektem obrazu", fotograf ukazał Nowy Jork z różnych perspektyw, dokumentując jednocześnie życie codzienne mieszkańców światowej metropolii, a jego obrazy zapamiętane zostały jako niezwykła opowieść o mieszkańcach miasta. Wiele dekad później swoją podróż po Nowym Jorku odbył Sudhir Venkatesh, amerykański socjolog, związany najpierw z chicagowskim, a potem nowojorskim środowiskiem naukowym; autor słynnej książki *Gang Leader for a Day* (2008). Rezultatem tej podróży jest książka *Floating City. A Rogue Sociologist Lost and Found in New York's Underground Economy*: niezwykła opowieść o mieszkańcach miasta, których życie i pozycja ekonomiczna determinowane są przez ich działalność w tzw. szarej strefie.

Przewodnim motywem książki jest opis nierejestrowanych form aktywności ekonomicznej mieszkańców nowojorskiej metropolii. Autor nie dokonuje jednak szczegółowej analizy poszczególnych typów działalności prowadzonej w szarej strefie, ale skupia swoją uwagę na jednym jej aspekcie: szeroko pojętym przemyśle erotycznym i pracy osób wykonujących usługi seksualne. Inne zjawiska nieformalnej gospodarki, takie jak chociażby unikanie podatków, zatrudnianie na czarno czy handel narkotykami, są przez Venkastesha wspominane, ale traktowane marginalnie. Podjęty przez autora temat rozwijany jest w ośmiu rozdziałach pracy. Trzy pierwsze traktują o nierejestrowanych formach działalności mieszkańców nowojorskiego Harlemu, a zatem dzielnicy uboższej, zamieszkałej głównie przez ludność kolorową, gdzie „czarny rynek" jest można by powiedzieć „widoczny", a problem prostytucji, sutenerstwa, handlu narkotykami wpisuje się niejako w historię dzielnicy. Kolejne rozdziały pracy ukazują natomiast funkcjonowanie zjawiska w dzielnicach klasy średniej i wyższej: w bogatszych obszarach Brooklynu i Manhattanu, co pozwala opisać ów „niewidzialny" świat ekonomii miasta. Poszczególne rozdziały książki umożliwiają czytelnikowi zapoznanie się ze światem właścicieli klubów ze

striptizem, producentów filmów pornograficznych, prostytutek, alfonsów, kuplerek, a także lekarzy i prawników, którzy świadczą im swoje usługi. Uzyskujemy informacje o dochodach generowanych przez tego typu działalność, o ryzyku podejmowanym przez kobiety świadczące usługi seksualne, o zasadach i społecznych procedurach panujących w świecie nowojorskiej szarej strefy. Zastosowana przez autora metoda etnograficzna i przeprowadzona analiza kilkunastu studiów przypadków pozwala jednocześnie na szczególny wgląd w to, co „dzieje się" w środowisku nowojorskiej gospodarki „drugiego obiegu": ukazuje trajektorie losów oraz identyfikuje główne motywy osób podejmujących tego typu aktywność, identyfikuje panujące tam zasady życia społecznego i między ludzkich zależności, a także dostarcza informacji o strategiach wybieranych, by móc w takiej rzeczywistości funkcjonować. Co istotne, czytelnik ma możliwość poznania mechanizmów funkcjonowania tego typu działalności ekonomicznej i jej konsekwencji dla jednostki z punktu widzenia osób w nią zaangażowanych. I tak na przykład dowiadujemy się, że głównymi aktorami nowojorskiej szarej strefy są często osoby stosunkowo dobrze wykształcone, o co najmniej średnim poziomie kapitału kulturowego, zarówno żyjące samotnie, jak i te posiadające partnerów i rodziny. Wśród kobiet świadczących usługi seksualne wyszczególnia autor dwie podstawowe grupy: aspirujące artystki, chcące uzyskać fundusze na dalszą naukę lub prowadzenie działalności artystycznej i przedstawicielki biznesu niższego szczebla: asystentki prawników, sekretarki, pracownice działów HR etc., które „trafiły do biznesu" z uwagi na osobiste (np. rozwód) lub zawodowe niepowodzenia. Opisując konkretne przypadki, Venkatesh formułuje wniosek, że w świecie nowojorskich drapaczy chmur szara strefa i dochody z niej czerpane są jednym z istotnych czynników decydujących o ruchliwości społecznej i pozycji społecznej zajmowanej przez określone jednostki[1]. Samo zaś środowisko gospodarki nieformalnej ujmowane jest przez niego jako całość; jako system licznych, międzyludzkich powiązań i zależności – i z uwagi na występujące pomiędzy jego członkami więzi społeczne określane jest jako *community* (społeczność). Jest to jednak społeczność aterytorialna, nie przypisana do konkretnego obszaru geograficznego, a właściwie je przecinająca, wyznaczana przede wszystkim przez stosunki i zależności międzyludzkie oraz wzajemne interesy i powiązania. Stąd też widziana jest przez autora jako „sieć" (*community as a network*) (s. 24–25), jako „płynna społeczność" (*floating community*; s. 53) albo też „niewidzialna społeczność" (*invisible community*; s. 150). Cechą charakterystyczną tego typu społeczności jest jednocześnie jej stabilność i stosunkowo duże odizolowanie od innych społeczności.

Złożoność społecznego życia jednostek i grup funkcjonujących w nowojorskiej gospodarce cienia to nie jedyne zasługujące na uwagę zagadnienie książki.

[1] Przykładem jest tutaj chociażby historia 53-letniego Sanotsha, o którym Vankatesh pisze, iż „całkowitym źródłem sukcesu jego amerykańskiego życia była nieformalna działalność ekonomiczna związana z przemysłem erotycznym" (s. 74); czy też postawiona przez autora teza, że obserwacja szarej strefy, pozwala wnioskować, iż „niektóre formy społecznej ruchliwości mają mało wspólnego z poziomem wykształcenia czy też z uściskiem dłoni w zarządach korporacji" (s. 25).

Omówienia wymagają także trzy, wyraźnie zaznaczające się wątki tematyczne: metodologiczny, urbanistyczny i trzeci, który na potrzeby recenzji określić można autobiograficznym.

Pierwszy z wyszczególnionych wątków odnosi się do przyjętego przez autora podejścia metodologicznego. Książka opiera się na realizowanych w latach 1997–2009 około 150 wywiadach przeprowadzonych z przedstawicielami szarej strefy, obserwacji uczestniczącej i dokumentacji filmowej. Choć stosowane przez siebie podejście autor nazywa „własną marką etnografii" (*own brand of ethnography*; s. 39), w rzeczywistości jest to metoda etnograficzna w jej tradycyjnym, utrwalonym i znanym w naukach społecznych znaczeniu, która wymaga „uczestniczenia, jawnego bądź ukrytego, w codziennym życiu ludzi przez dłuższy czas, obserwowania biegu zdarzeń, słuchania rozmów, zadawania pytań" (Hammersley i Atkinson 2000: 11). Trudno zatem mówić o nowatorstwie podejścia metodologicznego Venkatesha. Co więcej, praca wydaje się mocno osadzona w tradycji szkoły chicagowskiej. I choć sam autor tego nie akcentuje wprost, jest ona zbieżna z „parkowskim modelem" uprawiania socjologii, który zakłada mocne powiązanie tej dyscypliny naukowej z żywym nurtem życia społecznego (zob. Chałasiński 1967: 97). Wskaźnikiem tego podejścia jest kilkakrotne formułowanie przez Venkatesha zdań typu: „*you need to move around more*" (s. 24) czy „*the connection making – the folating – that i should be studying*" (s. 41). Także reprezentowany przez autora naturalizm – dążenie do uchwycenia zjawisk i doświadczeń w ich naturalnym kontekście – sytuuje go w nurcie szkoły chicagowskiej. Jednocześnie należy wspomnieć, że Venkatesha cechuje swego rodzaju niechęć do jednoznacznego i szerszego definiowania obserwowanych zjawisk i procesów. W swojej książce nie podejmuje on szerszej dyskusji teoretycznej, nie prezentuje określonej perspektywy teoretycznej, unika delimitacji pojęć. W tym zakresie prezentuje on swego rodzaju radykalnym empiryzm, a ten jak wiele lat temu zauważył Zygmunt Bauman „będący równocześnie, jeśli nie anty, to ateoretyzmem, przekształcić może wiedzę w zbiór przypadkowych (…) cząstkowych danych" (Bauman 1961: 156). I tego niebezpieczeństwa Venkatesh chyba nie uniknął. Mając na uwadze dodatkowo fakt, że „teoria i praktyka badawcza zazębiają się, tworząc nierozerwalną całość" (Hammersley i Atkinson 2000: 1) stwierdzam, że książka pozostawia niedosyt. Ma się bowiem wrażenie niepełnej analizy czy diagnozy obserwowanych zjawisk. Cechą wyróżniającą książkę Venkatesha jest jednocześnie rodzaj zastosowanej narracji: jest ona bliska stosowanej w powieściach narracji przedstawiającej czy też dziennikarsko-literackiej formie reportażu. Prezentuje zatem autor, zupełnie odmienny od przyjętego w nauce sposób pisania o społecznych zjawiskach i problemach i tym samym wyraźne kwestionuje obowiązujące na gruncie nauk społecznych *status quo*. Lektura książki ukazuje, że jest to zabieg świadomy, mający na celu po prostu pozyskanie większej publiczności. Zastosowany sposób narracji, brak mocnego teoretycznego kontekstu i tzw. „twardej" analizy zjawisk sprawiają, że u Venkatesha widoczne są tendencje zmierzające do swego

rodzaju rozluźnienia kanonów metody naukowej. I tym pewnie tłumaczyć należy kontrowersje, jakie książka wywołała na gruncie amerykańskim.

Skrótowego omówienia wymaga także zaznaczający się w pracy wątek urbanistyczny. Odnosi się on do refleksji autora na temat przemian obserwowanych w Nowym Jorku, na które największy wpływ jego zdaniem miały procesy globalizacji oraz gentryfikacji. Przeciwstawiając Nowy Jork Chicago, snuje on własną wizję tej metropolii. W wizję tę wpisują się z jednej strony obserwacje dotyczące występowania i utrzymywania się w Nowym Jorku trwałych podziałów społecznych i swego rodzaju zamrożenia społecznej ruchliwości: „miasto globalne stało się miastem podzielonym" (s. 39), „Nowy Jork stał się miastem ostrych kontrastów" (s. 38); z drugiej, akcentuje on zmniejszenie roli tradycyjnego *neighborhood* (sąsiedztw i społeczności lokalnych). I ten wątek cechuje chyba największa niejednoznaczność interpretacyjna. Oparte bardziej na intuicjach niż miarodajnych wskaźnikach obserwacje stoją jednocześnie w sprzeczności z dotychczasowymi doświadczeniami amerykańskich badaczy, którzy na podstawie badań nowojorskich grup etnicznych/imigranckich dowodzą jednak znaczenia *neighborhood.* W tym kontekście warto wspomnieć chociażby badania prowadzone przez Richarda Albę i jego współpracowników (zob. Alba, Logan i Crowder 1997: 883–912; Alba, Denton, Leung i Logan 1995: 625–656).

Ostatni z wyszczególnionych wątków ma charakter autobiograficzny. Zasługuje on na wymienienie, gdyż rzadko się zdarza, by książka, której głównym tematem jest analiza zjawisk społecznych, zawierała tak dużo elementów własnej biografii autora. A *Floating City* w nie obfituje. Odnajdujemy tu informacje o prywatnych problemach autora, o jego zmaganiach ze środowiskiem naukowym, trudnościach i emocjach związanych z realizacją badań w terenie, sposobach doświadczania wielkiego miasta, i w końcu o własnych ambicjach i podejmowanych trudach autodefinicji siebie jako socjologa, wyrażonych chyba najpełniej słowami: „I'm not even sure what kind o sociologist I want to be" (s. 151).

Podsumowując, książka Venkatesha ma słabe strony: brak adekwatnych kategorii pojęciowych nie pozwalających na uchwycenie pełnego obrazu analizowanego problemu, to tylko jedna z tu wymienionych. Rozczarowany będzie także czytelnik, szukający w tej pozycji „twardej" analizy i naukowej argumentacji. Zastosowana narracja sprawia, że mamy bowiem do czynienia bardziej z powieścią, w którą wplecione są wątki socjologiczne niż z socjologicznym opracowaniem. Książka nie jest pozbawiona jednak atutów. Jej mocną stroną jest niewątpliwie fakt, że świetnie ją się czyta. Dostarcza też mało znanych polskiemu czytelnikowi informacji o miejskim krajobrazie Nowego Jorku, opisuje światową metropolię od mniej rozpoznanej strony. Nie jest to całościowy obraz, jaki w latach czterdziestych dał nam wspomniany we wstępie Feininger, ale jest to obraz, z którym na pewno warto się zapoznać. Jest też pozycją ważną dla studentów i początkujących badaczy, gdyż w prosty sposób dostarcza przykładów, jak w praktyce zastosować metodę kuli śnieżnej, jak wejść w badane środowisko, słowem – jak przeprowadzić badania w oparciu o metodę

etnograficzną. Co więcej, wydaje się, że książka jest pierwszym krokiem do spełnienia postulatu Kathy Charmaz o powrocie do podejścia metodologicznego i tradycji intelektualnej szkoły chicagowskiej (Charmaz 2009: 727).

Anna Fiń

Bibliografia

Alba R., Denton N., Leung S., Logan J.R. (1995). *Neighborhood Change under Conditions of Mass Immigration: The New York City Region 1970–1990*. International Migration Review, 3.

Alba R., Logan J.R., Crowder K. (1997). *White Ethnic Neighborhoods and Assimilation: The Greater New York Region 1980–1990*. Social Forces, 3.

Bauman Z. (1961). *Z zagadnień współczesnej socjologii amerykańskiej*. Warszawa: Książka i Wiedza.

Chałasiński J. (1967). *Kultura amerykańska*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Charmaz K. (2009). *Teoria ugruntowana w XXI wieku. Zastosowanie w rozwijaniu badań nad sprawiedliwością społeczną*. W: N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych*, t.1, Warszawa: PWN.

Hammersley M., Atkinson P. (2000). *Metody badań terenowych*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 223–224
ISSN 2081–6642

Dawn L. Rothe i David O. Friedrichs, *Crimes of Globalization. New Directions in Critical Criminology*, Routlegde, London – New York 2015, 132 s.

Globalizacja ma wiele obliczy, a to zaprezentowane przez dwójkę uczonych z Old Dominion University (Norfolk, Wirginia) i University of Scranton (Scranton, Pensylwania) – Dawna L. Rothe'a i Davida O. Friedrichsa, nie napawa optymizmem. Rzecz jasna, historia ludzkości zapoczątkowana 70 tysięcy lat temu, gdy zaczęła się wędrówka z Afryki ku innymi kontynentom, po tysiącleciach podziałów i izolacji wraca do „punktu wyjścia", pisali o tym Herbert Marshall McLuhan, Joseph Stiglitz, Eric Wolff czy Florian Znaniecki za granicą, a Jadwiga Staniszkis, Marek Kempny i Piotr Sztompka w Polsce. Tym punktem wyjścia jest przełamanie barier i izolacji, dostępność do poszczególnych społeczności ludzkich, szczególnie widoczna przez rozpowszechnienie mechanizmów finansowych.

Właśnie mechanizmów finansowych dotyczy bowiem to opracowanie. Autorzy piszą o niejasnych interesach, powiązaniach, wyzysku i braku odpowiedzialności za równomierny rozwój świata. Bogata, syta Północ i biedne Południe, coraz bardziej rozwierające się nożyce dochodów, coraz bardziej brutalne gry interesów – to one są przedmiotem tej książki. I co najważniejsze, książki kryminologicznej, bo opowiadającej o kulisach przestępstw popełnianych przez instytucje finansowe. To już nie tylko przestępstwa korporacyjne czy zbrodnie popełniane przez państwa, to wyrafinowany i mocno skrywany proceder, proceder globalny, do tej pory niewidoczny lub pomijany w analizach prawa karnego i kryminalistyki. Stary, a jednocześnie nowy rodzaj przestępstw.

Najcenniejszą częścią *Crimes of Globalization* – najcenniejszą, bo niosącą nadzieję na rozpoznanie zagrożeń, jest próba budowy zintegrowanej, choć jeszcze do końca empirycznie niepotwierdzonej teorii tych niezwykle złożonych przestępstw. Wymaga to analizy funkcjonowania takich instytucji jak Bank Światowy czy Międzynarodowy Fundusz Walutowy, analizy jeszcze bardziej dogłębnej, niż ta dokonana przez Josepha Stigliza w 2002 roku na kartach *Globalization and Its Discontents*. Kłopot w tym, że organizacje finansowe są niezwykle skomplikowane w swej strukturze własnościowej i zarządczej, są właściwie badaczowi niedostępne, a ich powiązania z korporacjami i państwami bywają mocno skrywane. Czy – jak pytają autorzy – organizacje te są wobec kogokolwiek odpowiedzialne? Komu służą?

Kto podejmuje w nich decyzje? Czy są przejawem sprawiedliwości społecznej i wyrównywania szans czy raczej podważają równowagę ekonomiczną i stają się narzędziem bezlitosnego wyzysku biednych przez bogatych?

Czy u podstaw ich działalności nie leży mechanizm pożyczania pieniędzy bogatym elitom krajów postkolonialnych, elitom kompradorskim, podczas gdy spłata zadłużenia obciąża całe społeczeństwa, a nawet jest wręcz przerzucana na ubogich? Czy nie jest tak, że Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy we własnym interesie przyzwalają na wyzysk, łamanie praw człowieka, a niekiedy wręcz tortury, by tylko wycisnąć z biedoty jeszcze więcej pieniędzy za pomocą posłusznych wobec Zachodu i bogacących się elit? A tak przy okazji – czy taki obraz czegoś nam w Polsce nie przypomina? Bo to przecież nie tylko Czad, Egipt, Etiopia, Gruzja, Filipiny, Indie, Indonezja, Kambodża, Kamerun, Kolumbia, Kosowo, Meksyk, Mozambik, Nikaragua, Panama, Papua Nowa Gwinea, Peru, Sudan, Turcja, Uganda, Wietnam...

To, co miało być dobrodziejstwem dla wymienionych wyżej państw: dopływ gotówki, kredytów, linii inwestycyjnych, stało się przekleństwem dla ich gospodarek, często doprowadzało do drenażu, ruiny, zastoju lub „pułapki średniego rozwoju". Wypłacalność czy płynność finansowa jest tutaj niezwykle rzadkim przypadkiem, natomiast emigracja, bieda, upadek przedsiębiorstw są na porządku dziennym. Można by w tym miejscu przypomnieć: „strzeż się Danajów, nawet gdy przynoszą dary"...

Wszelkie ruchy społeczne: antyglobalistyczne, alterglobalistyczne i „oburzonych" mogą być tutaj ogromną pomocą. Skargi, protesty, procesy sądowe, zwiększają świadomość ludzi pokrzywdzonych przez „niewidzialną mafię", zwracają uwagę na patologie, na ludzi nazwanych w Polsce, przez Janusza Szewczaka, banksterami.

Książkę wyróżnia także przyjęcie klasyfikacji analitycznej opartej na wielu koncepcjach teoretycznych. Znajdziemy w niej nie tylko nawiązanie do „nieuchronnych przecież" nacisków strukturalnych, technik neutralizacyjnych, teorii racjonalnego wyboru czy mechanizmów społecznego uczenia się, ale również odniesienia do myśli teoretycznej francuskiego historyka, filozofa i socjologa Michela Foucaulta i jego genealogii wiedzy oraz jej powiązań z władzą. Być może nie chodzi tu jednak o reżim prawdy, ale o aleturgię prawdy i docieranie do niej wszelkimi możliwymi sposobami, co szczególnie cenne jest tam, gdzie dochodzenie do sedna rzeczy jest niezwykle utrudnione, a przecież tak właśnie jest w przypadku globalnych przestępstw finansowych!

Propozycja zastosowania analizy kryminologicznej do badania działalności międzynarodowych instytucji finansowych i zapowiedź aktywnych działań na rzecz rekompensat i zadośćuczynienia pokrzywdzonym są wielką wartością opracowania Dawna L. Rothe'a i Davida O. Friedrichsa. Z nadzieją będziemy oczekiwać na polską wersję tej cennej pozycji.

Mirosław Boruta

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 225–229
ISSN 2081–6642

Hillary Potter, *Intersectionality and Criminology. Disrupting and Revolutionizing Studies of Crime*, Routledge, London 2015, 192 s.

Książka Hillary Potter, opublikowana w 2015 roku to ważna, choć równocześnie kontrowersyjna publikacja. Recenzując tę książkę, warto rozpocząć od odwołania się do jej podtytułu: „Dezorganizacja i przeprowadzenie rewolucji w badaniach kryminologicznych". Innymi słowy, zasadniczym celem napisania powyższego opracowania była próba ukazania, jak wprowadzenie koncepcji *intersekcjonalności* (*intersectionality*) może przyczynić się do rozwoju kryminologii. W założeniach autorki koncepcja ta powinna wpłynąć na odrzucenie dotychczas obowiązującego paradygmatu, określanego jako „ortodoksyjny", i jego zastąpienie właśnie przez podejście, odwołujące się do intersekcjonalności.

Rozważając potencjalny wpływ podejścia intersekcjonalnego na rozwój polskiej kryminologii, a także ze względu na stosunkowo rzadkie stosowanie tego terminu, warto je zdefiniować bardziej szczegółowo. Pojęcie to wprowadzone zostało przez Kimberlé Crenshaw (Crenshaw 1989: 139–167) ponad dwie dekady termu i rozwijało się w ramach czarnej teorii feministycznej. Kryminolog Ruth Peterson stwierdza, że w społeczeństwach podzielonych wzdłuż linii rasowych zarówno źródła, jak i reakcja na przestępstwa, podobnie jak działanie podejmowane przez wymiar sprawiedliwości powiązane są z rasą przestępcy (i ofiary) (Peterson 2012: 319). Hillary Potter opisując doświadczenia czarnych kobiet, zauważa jednak, że nie mogą być one wyjaśnione tylko przez odwołanie do *podziałów rasowych* (i *etnicznych*), są one równocześnie uwarunkowane przez płeć i klasę. Termin *intersekcjonalność* (od ang. terminu *intersection* – skrzyżowanie) wskazuje na zjawisko nakładania, krzyżowania i zazębiania się różnych tożsamości społecznych. Oprócz wymienionych wyżej trzech podstawowych tożsamości, inne ważne kategorie to te związane z wyznaniem religijnym narodowością, przynależnością polityczną i światopoglądem, zawodem, stanem zdrowia, figurą i wiekiem (s. 9).

Hillary Potter (s. 160–161) odwołując się do dorobku czarnego feminizmu, jest zarazem zwolenniczką szerokiego stosowania tego podejścia w kryminologii. Odnosi je także do innych sytuacji, gdzie następuje przecięcie co najmniej dwóch elementów (tożsamości). Odnosząc to do warunków polskich, za ważne niewątpliwie uznać by należało równoczesne oddziaływania kategorii płci i klasy.

Książka podzielona jest na pięć rozdziałów. Rozdział pierwszy: *Dezorganizacja kryminologii*, jest wprowadzeniem wskazującym na potrzebę zastosowania podejścia intersekcjonalnego we współczesnych badaniach i jako inspiracji dla dalszego rozwoju myśli kryminologicznej. Potter krytycznie ocenia fakt, że współczesna amerykańska kryminologia w przeważającej większości tworzona jest przez białych mężczyzn. A zatem ich poglądy i doświadczenia dominują, co staje się poważnym ograniczeniem dla dalszego rozwoju tej nauki. W perspektywie „ortodoksyjnej" dominują studia nad białymi przestępcami, kwestia rasy nie jest dostrzegana, pomijany jest też wpływ innych tożsamości społecznych. Badania kryminologiczne zdają się mieć charakter uniwersalny i jako takie mogą być uogólnione na różne kategorie społeczne i rodzaje przestępstw – to paradygmat ortodoksyjny. W opinii Potter jest to błędne założenie, w przypadku czarnych, rasa jest centralnym elementem ich tożsamości (i pozycji społecznej); osoby takie postrzegane są przede wszystkim jako Afroamerykanie, zaś nawet prestiżowy zawód stanowi tylko ich drugorzędny status. Pisząc o czarnej tożsamości rasowej, Potter wskazuje, że powiązana jest ona ściśle ze „zranieniami rasowymi" (*racial injury*) wynikającymi z rasizmu, występującego w dwóch formach. Pierwsza to rasizm instytucjonalny związany ze sposobem działania, procedurami funkcjonującymi w różnych instytucjach, zaczynając od szkoły, poprzez inne instytucje państwowe, ze zwróceniem uwagi na te związane ze służbą zdrowia i mieszkalnictwem. Jednak w opinii Potter większym zagrożeniem jest rasizm interpersonalny wyrażający się w „mikroagresjach" dnia codziennego; zachowaniach i wypowiedziach „przyzwoitych ludzi", którzy nigdy nie dyskryminowaliby w sposób świadomy. Zarazem autorka pisząc o sposobie traktowania czarnych kobiet przez społeczeństwo amerykańskie, wskazuje, że są one szczególnie zagrożone – stają się ofiarami przestępstw i same podejmują zachowania przestępcze właśnie na skutek równoczesnej dyskryminacji jako osoby czarne i kobiety. Kolejnym czynnikiem zwiększającym zagrożenie bycia ofiarą przestępstwa, ale także popełnienia przestępstwa jest zła sytuacja materialna – klasa społeczna. Przy opisie tworzenia tożsamości społecznych wyeksponowana jest rola społeczeństwa – rasa, podobnie jak rasizm oraz płeć określone zostały jako konstrukty społeczne.

Rozdział drugi to kolejne przybliżenie – autorka przedstawia powstanie i rozwój czarnego feminizmu (i feminizmów innych amerykańskich mniejszości rasowych i etnicznych) czego zwieńczeniem jest perspektywa intersekcjonalizmu. Potter odwołując się do „głównego nurtu feminizmu", zwraca uwagę na jego ograniczenia, choćby założenie, że centralną tożsamością jest płeć, w konsekwencji inne kategorie, w tym także rasowe traktowane są jako nieistotne (*colorblind feminism*). Takie podejście jest trudne do zaakceptowania przez czarne feministki, zmusza je do wyboru, czy mają walczyć o równość dla kobiet wraz z białymi przedstawicielkami tego ruchu, czy raczej solidaryzując się ze społecznością Afroamerykanów, walczyć o równouprawnienie osób czarnych. W tym drugim przypadku jak pisze Potter (s. 54): „nawet mężczyźni, którzy sami byli uciśnieni, chcieli mieć władze nad kobietami". Ruch praw obywatelskich nie spowodował, że czarne kobiety potraktowane

zostały partnersko, na równi z mężczyznami. Podstaw podejścia intersekcjonalnego można doszukiwać się w deklaracji ideologicznej czarnego feminizmu sformułowanej w 1977 roku, która stwierdzała, że celem jest zwalczanie: „rasizmu, seksizmu, heteroseksualnego i klasowego ucisku".

Kolejne dwa rozdziały (3 i 4): przedstawiają dorobek badań kryminologicznych prowadzonych w ramach paradygmatu „ortodoksyjnego" i następnie tych odwołujących się intersekcjonalizmu. Perspektywę badawczą tradycyjnej kryminologii obrazuje stwierdzenie: „Przestępcą może być każdy – nie ma on określonej klasy, rasy ani płci" (wypowiedź czołowego przedstawiciela tego nurtu Travisa Hirchiego; s. 82). Autorka, krytykuje to stwierdzenie jako nieznajdujące potwierdzenia w badaniach (na przykładzie dwóch uznanych teorii: kontroli społecznej Gottfrendsona i Hirschiego oraz badań Lauba i Sampsona nad karierami kryminalnymi).

W rozdziale czwartym przedstawiony został dotychczasowy dorobek perspektywy intersekcjonalnej. Badania tego nurtu nie tylko próbują rozwijać wiedzę kryminologiczną, odwołując się do równoczesnego oddziaływania różnych tożsamości jednostki, ale zwracają też uwagę na kwestie szczególnie ważne w kontekście przestępczości czarnych kobiet. Czarny feminizm podkreśla, że przestępczość w tym środowisku należy ściśle łączyć z faktem, że czarne kobiety są przede wszystkim równocześnie ofiarami przestępstw. Często pierwszymi czynami karalnymi popełnionymi przez czarne dziewczęta była ucieczka z domu – a głównym powodem była najczęściej próba uniknięcia przemocy doświadczanej w rodzinie. Podobnie wiele czarnych więźniarek to ofiary przemocy. Potter eksponuje przy tym bardzo częste doświadczanie przemocy seksualnej zarówno w rodzinach, jak i w miejscu zamieszkania. Również w tych przypadkach obrona przed przemocą często prowadzi do zachowań przestępczych. Z innych badań należących do tego nurtu można wskazać studia nad białymi kobietami z klasy robotniczej, doświadczającymi przemocy w rodzinie oraz prace nad przestępczością wśród czarnych mężczyzn z klasy robotniczej. Na koniec warto zwrócić uwagę na częstsze karanie (*over-criminalisation*) Afroamerykanów niż osób białych. Między innymi badanie aktów orzecznictwa sądowego w Los Angeles białych, czarnych i latynoskich dziewcząt, wykazało, że w przypadku pierwszej grupy było one traktowane bardziej „pobłażliwie" niż pozostałe dziewczęta, które częściej kierowano do ośrodków poprawczych.

W ostatnim – 5 rozdziale – autorka powraca do pytania, jak intersekcjonalność może zrewolucjonizować kryminologię. Potter rozpoczyna od wskazania skali problemu: w niektórych amerykańskich więzieniach dla kobiet osoby czarne i Portorykanki stanowią ponad 95 % więźniarek. Pomimo tego w ortodoksyjnych teoriach i badaniach kryminologicznych kwestie rasy i płci przestępców nie stają się podstawą do przeformułowania stawianych pytań badawczych. W opinii Potter intersekcjonalność powinna stać się podejściem stosowanym nie tylko w badaniach nad czarnymi kobietami, ale również oznaczać coś więcej – zmianę paradygmatu wynikającego ze zmiany postawy epistemologicznej stosowanej w badaniach empirycznych. Zarazem intersekcjonalność to nie tylko określony potencjał, mogący

przyczynić się do dalszego rozwoju wiedzy teoretycznej, ale istotne jest też łącznie dorobku naukowego kryminologii z działaniem – przekazywanie wiedzy instytucjom państwowymi i informowanie społeczności, jak zapobiegać, ograniczać i przeciwdziałać przestępczości.

Podsumowując, książka Hillary Potter *Intersectionality and Criminology*, to jedna z najciekawszych i najważniejszych pozycji we współczesnej kryminologii – pomimo poważnych zastrzeżeń. Po pierwsze, chociaż autorka w części teoretycznej zwraca uwagę na nierówności ekonomiczne – podziały klasowe, przy omawianiu dorobku badawczego intersekcjonalizmu znaczenie tego czynnika jest stosunkowo słabo wyeksponowane.

Po drugie, podręcznik ten został napisany przez czarną feministkę i aktywistkę, momentami tekst jest przesadnie ideologiczny, co obniża jego obiektywność. Na przykład, Potter pisząc o dyskryminacji czarnych kobiet w społeczeństwie amerykańskim, jest równocześnie „bardzo krytyczna", żeby nie powiedzieć uprzedzona wobec białego feminizmu, a wydaje się, że przedstawicielki należące do tych środowisk mogą okazać się sprzymierzeńcami i – choćby potencjalnie – są o wiele bardziej otwarte na postulaty intersekcjonalizmu niż wiele innych grup społecznych. Ideologiczność przejawia się też w przyjmowaniu w pewnych fragmentach tekstu dychotomicznej, uproszczonej perspektywy: grupa dominująca – osoby białe *versus* kategorie poporządkowane – czarne (zalicza do niej też Latynosów, amerykańską ludność rdzenną).

Trzeci zarzut można określić jako problem „wytyczania granic", a raczej ich brak, płynność. Problem braku wyraźnie zarysowanych granic dotyczy tak kluczowych kwestii, jak tożsamości społeczne: rasowe, etniczne, genderowe, ale również tego, co określamy jako przestępstwo/zbrodnię (*crime*). Przykład pierwszy – przestępstwo/zbrodnia – pojęcie to określone jest jako konstrukt społeczny (s. 32 „…crime is also social contruct"), zarazem odwołując się do prac marksistowskiego kryminologia Richarda Quinneya, stwierdza, że zachowania przestępcze to pewne działania określane jako przestępstwa. Odróżnienie ich od zachowań, które nimi nie są, zależy tylko „od innych", jak oni je postrzegają i kategoryzują. Czytając książkę Hillary Potter, należy się zgodzić z tym, że w każdej epoce czy społeczeństwie następuje pewne przedefiniowanie tego, co stanowi zbrodnię, jednak zaskakujące jest to, że autorka zdaje się nie dostrzegać istnienia jakiegoś niezmiennego „rdzenia etycznego", który pozostaje stały pomimo pewnych zmian granic. Definiując pojęcie rasy, etniczności, płci i wynikających z nich podziałów społecznych, autorka eksponuje rolę jednostek i społeczeństwa w ich konstruowaniu (s. 19: „Just as race is a social construct, so is gender"). Budowanie tych tożsamości jest oczywiste i nie budzi kontrowersji. Jednak w podejściu tym uderza radykalizm, np. autorka eksponuje przykłady jednostek, które odczuwają konflikt pomiędzy płcią biologiczną (*sex)* i społeczno-kulturową (*gender*), co również nie stanowi zarzutu. Jednak uproszczeniem jest to, że nie dostrzega ona oddziaływania czynników biologicznych w przypadku jednostek, które nie odczuwają takich konfliktów. Bardziej uzasadnione byłoby podejście

uwzgledniające oddziaływanie czynników biologicznych i kulturowo-społecznych równocześnie (można by nawet użyć przez analogię terminu intersekcjonalność). Podobna perspektywa została przyjęta w przypadku rasy/etniczności. Autorka podaje interesujący przykład, dotyczący niektórych kobiet latynoskich, które definiują swoją tożsamość jako białą i społeczeństwo akceptuje „przekroczenie przez nich tej granicy". Oznacza to jednak, że granica ta jest do pewnego stopnia przepuszczalna, ale nie płynna. Natomiast czytając książkę Potter, ponieważ autorka nie odwołuje się do choćby częściowego uwarunkowania tożsamości Latynosek przez inne czynniki np. ich pochodzenie, można uznać, że są one kształtowane tylko przez czynniki kulturowe – konstruowane społecznie w sposób dowolny.

Pomimo że książka może zniechęcać czytelników silnymi akcentami ideologicznymi i radykalizmem autorki, trzeba jednak pamiętać o uwarunkowaniach powstania książki – stanie rozwoju amerykańskiej kryminologii. Paradygmat „ortodoksyjny" nie dostrzega poważnego problemu społecznego – sposobu traktowania czarnych kobiet przez amerykańskie społeczeństwo, co przyczynia się do tego to, że przedstawicielki tej kategorii nieproporcjonalnie często stają się ofiarami przestępstw i same je popełniają. W ich przypadku wyrwanie się z „kręgu zbrodni" jest bardzo trudne. Przedstawiony przez Potter opis przestępczości w tym środowisku pozwala zrozumieć złożoność uwarunkowań wejścia na drogę przestępczości, zarazem autorka wskazuje, jak nauka może przyczyniać się do rozwiązania tego problemu. Książka nie jest suchym tekstem naukowym, ale widoczne są silne wątki humanistyczne. Ideologiczność i radykalizm tekstu równoważą dogłębność przedstawionej analizy i wrażliwość autorki na los czarnych kobiet.

Na koniec, pomimo że teoria i badania prowadzone w ramach intersekcjonalności koncentrują się wciąż przede wszystkim na czarnych kobietach i mogą robić wrażenie nie do końca przystających do polskich realiów, nie powinno to przesłaniać podstawowej wartości zastosowania tej perspektywy w polskiej kryminologii. Zasadniczym walorem tego podejścia jest odejście od uproszczonego, jednoczynnikowego sposobu wyjaśnia zachowania przestępców i zastąpienie go analizą wieloczynnikową, uwzględniającą wzajemnie oddziaływujące, nakładające się i krzyżujące czynniki (tożsamości). Natomiast określenie, jakie czynniki w ramach analiz intersekcjonalnych będą szczególnie ważne w przypadku polskiego społeczeństwa, to już wyzwanie stojące przed polską kryminologią.

Tatiana Majcherkiewicz

Bibliografia

Crenshaw K.W. (1989). *Mapping the Margins: Intersectionality, Identity Politics, and Violence Against Women of Color.* University of Chicago Legal Forum, 140.

Peterson R., (2012). *The central place of race in crime and justice*. Criminology, 50(2), May.

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 230–234
ISSN 2081–6642

Mieczysław Ciosek, Beata Pastwa-Wojciechowska, *Psychologia Penitencjarna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016, 600 s.

Opublikowana przez Wydawnictwo Naukowe PWN monografia pt. *Psychologia Penitencjarna*, pod redakcją prof. dr hab. Mieczysława Cioska i prof. zw. dr hab. Beaty Pastwy-Wojciechowskiej, to bardzo ważna pozycja na temat problemów związanych z funkcjonowaniem instytucji więziennej.

Najogólniej rzecz ujmując, opracowanie składa się z 16 rozdziałów, poprzedzonych wstępem, obszernej bibliografii, zawierającej pozycje zwarte i artykuły oraz noty o autorach. Każdy rozdział został zakończony podsumowaniem, słowami kluczowymi oraz zalecaną literaturą ze szczególnym uwzględnieniem pozycji najnowszych.

Rozdział pierwszy – *Kara, kary kryminalne i kara pozbawienia wolności*, napisany przez Martę Boińską, Janinę Nowak, Mieczysława Cioska i Kamilę Żukowską, dotyczy szeroko rozumianej problematyki kary, teorii kary kryminalnej (teorie bezwzględne, teorie względne, teorie mieszane), sprawiedliwości naprawczej oraz kary pozbawienia wolności, jej funkcji, związku czasu trwania z jej skutecznością oraz emocji u osób osadzonych: poczucia winy, poczucia wstydu, poczucia krzywdy.

Rozdział drugi – *Powstanie i rozwój instytucji więziennej*, autorstwa Joanny Gruźlewskiej dotyczy opisu systemów penitencjarnych: celkowego, progresywnego, regresywnego, systemu reformatorów amerykańskich, rodzinnego (szwajcarskiego), systemu republik młodzieżowych. Autorka koncentruje się również na ewolucji charakteru kary pozbawienia wolności: od dolegliwości do naprawy i typologii polskich instytucji penitencjarnych, z opisem warunków odbywania kary pozbawienia wolności w zakładach zamkniętych, półotwartych i otwartych.

W rozdziale trzecim zatytułowanym *Teoretyczne podstawy procesu resocjalizacji* Anetta Jaworska skupia się na problematyce socjalizacji, ze szczególnym uwzględnieniem socjalizacji rodzinnej i kulturowej, jej mechanizmach w perspektywie psychodynamicznej, behawioralnej i humanistycznej oraz czynnikach odpowiedzialnych za jej defekty. Omawia również teoretyczne podstawy procesu resocjalizacji w ujęciu teorii psychodynamicznych, behawioralnych, kognitywnych, humanistyczno-fenomenologicznych oraz egzystencjalnych.

Rozdział czwarty, *Instytucje izolacyjne dla nieletnich*, autorstwa Roberta Opory dotyczy specyfiki okresu dojrzewania, filozoficznych koncepcji postępowania z nieletnimi (modele opieki społecznej, formalnoprawny, korporacyjny, uczestniczący), powstania zakładów poprawczych w Polsce i ich typologii, rozwoju instytucji poprawczych dla nieletnich w Europie. Ponadto autor poddaje analizie prawne aspekty umieszczenia nieletniego w zakładzie poprawczym oraz jego strukturę, współczesne tendencje postępowania z nieletnimi oparte na dejurydyzacji i deinstytucjonalizacji oraz polskie chrześcijańskie ośrodki resocjalizacji dla młodzieży.

Rozdział piąty, *Zakłady penitencjarne dla kobiet*, Moniki Marczak, Katarzyny Mirosław-Nawrockiej, zawiera dane statystyczne dotyczące populacji osadzonych kobiet w wybranych krajach, strukturę osadzonych kobiet według sytuacji prawnej i długości odbywanej przez nie kary. Autorki koncentrują się jednak przede wszystkim na analizie takich problemów jak: geneza instytucji więziennej dla kobiet, specyfika sytuacji izolacji penitencjarnej kobiet oraz ich resocjalizacja, problem „macierzyństwa więziennego".

W rozdziale szóstym – *Zróżnicowanie społeczności więźniów jako złożony problem penitencjarny*, autorstwa Pawła Kozłowskiego, Ewy Szcześniak, Katarzyny Nosek-Komorowskiej i Anetty Jaworskiej, podjęto problem postępowania z różnymi grupami osadzonych: więźniami psychopatami, upośledzonymi umysłowo, z tendencjami depresyjno-lękowymi, uzależnionymi od środków psychoaktywnych, sprawcami zabójstw, sprawcami przestępstw seksualnych oraz więźniami w wieku senioralnym. Ponadto poddano charakterystyce problemy związane z: psychofizycznym funkcjonowaniem osadzonych w wieku senioralnym, śmiercią i umieraniem w zakładach karnych, zadaniami psychologii i wyzwaniami dla polityki penitencjarnej wobec osadzonych w starszym wieku oraz opisano postępowanie z więźniami w wieku senioralnym w krajach zachodnich.

Rozdział siódmy, *Formy oddziaływań penitencjarnych*, Pawła Atroszki, Justyny Siemionow, Franciszka Makurata, Anetty Jaworskiej i Joanny Jezierskiej, opisuje poszczególne formy oddziaływań resocjalizacyjnych w warunkach izolacji: pracę, naukę i edukację, aktywność sportową, twórczość, sztukę oraz specjalne programy resocjalizacji instytucjonalnej i ich specyfikę – blok programów koncentrujących się na oddziaływaniach mających na celu redukcję deficytów wychowawczych, blok oddziaływań edukacyjnych przez kulturę, blok oddziaływań psychokorekcyjnych. Pod koniec rozdziału scharakteryzowano program z zakresu profilaktyki i agresji (tzw. trening zastępowania agresji) oraz program z zakresu profilaktyki przemocy w rodzinie (przykładowy program realizowany w Zakładzie karnym w Czarnem).

Rozdział ósmy – *Wolontariat hospicyjny więźniów. W kierunku inkluzji społecznej*, autorstwa Roberta Witkowskiego koncentruje się na wolontariacie ze szczególnym uwzględnieniem hospicyjnego jako jednej z możliwości oddziaływania penitencjarnego. Zaprezentowano tu: pojęcie i istotę wolontariatu, typy wolontariuszy, genezę i rozwój wolontariatu hospicyjnego w Polsce oraz programy o charakterze wolontaryjnym dla osadzonych (Bona, Duet, Miłosierna samarytanka, Schola Vita,

Cztery pory roku, Przebudzenie, Nike, Razem sprawniej, WHAT) i wolontariat hospicyjny osób pozbawionych wolności, jego cele i psychospołeczne skutki.

W rozdziale dziewiątym, *Duszpasterstwo więzienne*, Andrzej Wdowiszewski podjął tematykę duszpasterstwa więziennego z perspektywy historycznej i w kontekście międzynarodowym oraz sformułował jego funkcje i cele. Ponadto autor koncentruje się na znaczeniu religii i religijności w kontekście działań resocjalizacyjnych i charakteryzuje grupę duszpasterzy więziennych w Polsce.

Rozdział dziesiąty, *Formy kontaktów osób skazanych na karę pozbawienia wolności ze społeczeństwem*, Roberta Parola zaczyna się od ogólnej charakterystyki dwóch środowisk wychowawczych jednostki: rodziny i środowiska lokalnego oraz funkcji organizacji stowarzyszeń społecznych. W dalszej części rozdziału autor przechodzi do opisu podstawowych form kontaktów osadzonych ze społeczeństwem: korespondencji, rozmów telefonicznych, widzeń, przepustek, pracy i omawia je w kontekście typów zakładu karnego.

W rozdziale jedenastym zatytułowanym *Fenomen podkultury więziennej* Sławomir Przybyliński i Joanna Gruźlewska zaprezentowali początki i genezę fenomenu podkultury, zróżnicowanie grup podkulturowych więźniów (grypsujący, niegrypsujący, poszkodowani, cwaniacy), problem autoagresji i samouszkodzeń osadzonych oraz ich nieformalny kodeks postępowania, więzienne tatuaże („dziara"), niejawne komunikowanie się (gwara więzienna, mowa stukana, migana, tajna korespondencja w postaci grypsu, tatuaż). Autorzy koncentrują się również na fenomenie przestępczości wewnątrzwięziennej (ucieczka lub jej usiłowanie, samowolne oddalenie się, groźne zakłócanie bezpieczeństwa, napaść na funkcjonariusza w służbie, śmierć osadzonego lub ciężkie uszkodzenie ciała na skutek działania funkcjonariusza lub innej osoby, zgwałcenie osadzonego, znęcanie się nad osadzonym, bójka lub pobicie, wzięcie zakładnika, zgon osadzonego, samouszkodzenie osadzonego, zbiorowe wystąpienia, zdarzenia dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszy Służby Więziennej). Pod koniec rozdziału zamieszczono wnioski dotyczące zapobiegania przestępczości wewnątrzwięziennej.

Rozdział dwunasty – *Izolacja więzienna jako złożona sytuacja trudna,* Jacka Piotrowskiego i Mieczysława Cioska podejmuje problematykę środowiska, sytuacji izolacji dobrowolnej i przymusowej, sytuacji trudnych i ich typologii, stresu i jego koncepcji (Seyle 1979; Lazarus i Folkman 1984; Hobfolla 2006). Ponadto autorzy skupiają się na zjawisku deprywacji i frustracji potrzeb w warunkach izolacji więziennej, stresogennych czynnikach środowiska więziennego, bezpośrednich i odległych konsekwencjach stresu, sposobach radzenia sobie osadzonych ze stresem, zarówno o aktywnym, jak i pasywnym charakterze.

W rozdziale trzynastym, *Służba Więzienna: organizacja, struktura i funkcje,* autorstwa Andrzeja Piotrowskiego zostały omówione podstawy prawne funkcjonowania Służby Więziennej i jej podstawowe zadania, organizacja Służby Więziennej, struktura zatrudnienia jej funkcjonariuszy, funkcje administracji penitencjarnej (resocjalizacyjna, izolacyjno-ochronna, ekonomiczno-gospodarcza). Dalszą część

rozdziału autor poświęca personelowi penitencjarnemu, problemowi stresu i wypalenia zawodowego wśród tego personelu, szkoleniom funkcjonariuszy Służby Więziennej (przeszkolenie wstępne, szkolenie podstawowe w szkołach SW, szkolenia w formie pozaszkolnej: specjalistyczne, wewnątrzzakładowe).

Rozdział czternasty, *Zmierzch kary pozbawienia wolności? Sens współczesnej kary uwięzienia,* Henryka Machela i Elżbiety Chęcińskiej podejmuje istotny problem zawierający się w treści pytania: Czy z kary pozbawienia wolności można usunąć dolegliwość?; Czy zakłady karne mogą realizować w pełni cel kary pozbawienia wolności? Autorzy poddają analizie: zakres władzy personelu penitencjarnego nad więźniami, frustrację, deprywację i tzw. interakcję konfliktu jako niedające się usunąć dolegliwości kary, zjawisko prizonizacji i powrotności do przestępstwa, czynniki utrudniające readaptację społeczną, badania Roberta Martinsona (1983) o braku związku między specjalnymi programami resocjalizacyjnymi a powrotnością do przestępstwa. Skupiają się także na karze pozbawienia wolności jako instrumencie utrwalonym i koniecznym, w szczególności wobec sprawców czynów poważnych i niebezpiecznych. Rozdział kończy się stwierdzeniem, iż wyzwaniem pozostaje nadal poszukiwanie alternatyw dla kary pozbawienia wolności.

W rozdziale piętnastym, zatytułowanym *W kierunku nieizolacyjnych kar kryminalnych. Kary alternatywne i system dozoru elektronicznego*, Łukasz Wirkus koncentruje się na nowym kierunku w polityce karnej, w którym zamiarem ustawodawcy jest nadanie priorytetu dla orzekania kar alternatywnych wobec izolacyjnych. Autor poddaje pod rozwagę karę grzywny, karę ograniczenia wolności i prac społecznie użytecznych oraz system dozoru elektronicznego.

Rozdział szesnasty – *Pomoc postpenitencjarna a readaptacja społeczna osób opuszczających jednostki penitencjarne*, autorstwa Roberta Pokleka dotyczy pomocy postpenitencjarnej świadczonej osadzonemu przez okres odbywania kary, przy zwolnieniu i w okresie bezpośrednio po opuszczeniu zakładu karnego, poprzez wyposażenie skazanego w szereg umiejętności (psychologicznych i społecznych), środków (materialnych, ekonomicznych, medycznych, socjalno-bytowych) i informacji (urzędowych, prawnych, organizacyjnych) – co ma doprowadzić do zorganizowania sobie warunków do życia na wolności. Autor opisuje genezę pomocy dla osadzonych, sytuację psychospołeczną więźniów w okresie odbywania kary oraz po zwolnieniu z zakładu karnego (odnosi się do zjawiska prizonizacji, wykluczenia społecznego, wsparcia społecznego). Skupie się również na prawnych uregulowaniach pomocy postpenitencjarnej (ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy; Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 lutego 2014 r. w sprawie Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej), formach i rodzajach pomocy postpenitencjarnej świadczonej osadzonym i ich rodzinom, instytucjonalnym systemie pomocy postpenitencjarnej (Zakład karny – wychowawca do spraw pomocy postpenitencjarnej, kurator sądowy, pomoc społeczna, organizacje pozarządowe i samorządowe). Rozdział kończy opis trzech zasadniczych etapów pomocy postpenitencjarnej.

Podsumowując, można stwierdzić, iż recenzowana monografia stanowi niezbędną pomoc dydaktyczną dla studentów kierunków społecznych i humanistycznych. Należy ją także polecić specjalistom różnych dziedzin, zarówno teoretykom, jak i praktykom – pedagogom, ze szczególnym uwzględnieniem pedagogów resocjalizacyjnych, pracownikom socjalnym, psychologom, socjologom, kryminologom, prawnikom, politykom społecznym.

Ewa Czerwińska-Jakimiuk

Bibliografia

Hobfoll S. (2006). *Stres, kultura i społeczność. Psychologia i filozofia stresu.* Gdańsk: GWP.

Lazarus R., Folkman S. (1984). *Stress, appraisal and doping*. New York, Springer Publish Company.

Martinson R. (1983). *What Works? Questions and answers about prison reform.* The Public Interrest, 35.

Seyle H. (1960). *Stres życia.* Warszawa: PZWL.

FOLIA 216

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica VIII (2016), vol. 2, p. 235–237
ISSN 2081–6642

SPRAWOZDANIA/REPORTS

Sprawozdanie z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego „Solidarność w czasach nieufności", 14–17 września 2016, Gdańsk

Zjazdy socjologiczne, których głównym organizatorem jest Polskie Towarzystwo Socjologiczne, wpisały się już w tradycję socjologii polskiej. W dniach 14–17 września 2016 roku w Gdańsku odbył się już 16. zjazd, który przyciągnął niebagatelną liczbę socjologów, bo aż 1133 osoby (zgodnie z indeksem osób, które zgłosiły referaty). Do tej liczby należałoby dodać tych, którzy nie zgłosili referatów, ale przybyli jako słuchacze, obserwatorzy czy sympatycy zjazdu. Łącznie prelegenci wystąpili w 93 grupach tematycznych, reprezentując niemal wszystkie ośrodki akademickie w Polsce. Liczna była także grupa reprezentująca Instytut Filozofii i Socjologii z Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, co szczególnie cieszy, biorąc pod uwagę okres wakacyjny i znaczną odległość. Spośród nas na zjazd przybyli: Krzysztof Czekaj, Ewa Czerwińska-Jakimiuk, Mariusz Dzięglewski, Aldona Guzik, Anna Fiń, Anna Karnat-Napieracz, Tatiana Majcherkiewicz, Maria Paula Malinowski-Rubio, Tadeusz Sozański, Tomasz Warczok i Teresa Zbyrad. Obecność kilkunastu osób z ramienia tylko jednego instytutu, świadczy o prężnej aktywności naukowej i otwartości na nowe wyzwania, jakie stawia przed nami socjologia. Ten potencjał naukowy stanowi dobrą wróżbę na przyszłość.

Gościem specjalnym zjazdu był profesor Hans Joas, profesor socjologii myśli społecznej na Uniwersytecie w Chicago oraz profesor honorowy na Berlińskim Uniwersytecie Humboldta. W wystąpieniu inauguracyjnym profesor Joas podjął temat *Dangerous Nouns of Process: Differentiation, Rationalization and Modernization.* Zanim przeszedł do zagadnień merytorycznych, nawiązał do trudnej przeszłości i relacji Polski i Niemiec, rozpoczynając słowami: „trudno mi mówić, kiedy pokolenie mojego ojca dokonywało tak strasznych zbrodni". Te słowa były bardzo przejmujące, odebrane zostały jako swego rodzaju akt skruchy, pojednania, a jednocześnie jako wyraz pewnej solidarności z naszym narodem. Świetnie wpisywały się w tematykę zjazdu: „solidarność w czasach nieufności". Profesor w swoim wystąpieniu podjął temat religii, jej miejsca w socjologii i we współczesnym świecie. Zwrócił uwagę na marginalizację religii, co często tłumaczone jest procesem sekularyzacji. Tymczasem ten wybitny socjolog skrytykował tego typu argumenty, twierdząc, iż: „błędem jest oderwanie się od historii w imię nowoczesności – socjologia powinna interesować się religią jako warunkiem istnienia nowoczesności". Ta uwaga

może stanowić swego rodzaju drogowskaz dla wszystkich, którzy w większym bądź mniejszym stopniu zajmują się miejscem religii nie tylko w socjologii czy innych dyscyplinach naukowych, ale także we współczesnym świecie. Oderwanie religii od nowoczesności czy jej marginalizacja wskazuje na pewne odcięcie korzeni, zburzenie fundamentów, zakwestionowanie roli, jaką niegdyś odegrała. W tym miejscu nasuwają się słowa Marii Konopnickiej: „aby mierzyć drogę przyszłą trzeba pamiętać skąd się wyszło". Bez nawiązania do historii, tradycji, przeszłości – trudno mówić o nowoczesności.

Analizując grupy tematyczne, warto zwrócić uwagę na te, które rzadko są przedmiotem socjologicznego dyskursu. Wśród nich znalazły się: *Socjologia morska; Socjologia sztuki i muzyki w ujęciu teoretycznym i badawczym; Socjologia edukacji w badaniach empirycznych i refleksji teoretycznej* oraz *Socjologia środowiska a społeczne wyzwania antropogenu*. Z kolei najbardziej rozbudowanymi grupami tematycznymi, które cieszyły się zarówno dużym zainteresowaniem prelegentów, jak i przyciągnęły szerokie grono słuchaczy były zagadnienia dotyczące migracji, w tym wielokulturowości oraz religii. W ramach pierwszego obszaru podejmowane były następujące tematy: *Przemiany więzi społecznej w polskich skupiskach migracyjnych; Trajektorie życiowe migrantów na tle przemian społeczno-gospodarczych Polski i Europy; Funkcjonowanie związków i małżeństw mieszanych w kontekście wielokulturowości; Płeć kulturowa a religia w (trans) migracyjnych kontekstach; Współczesne konflikty międzykulturowe z perspektywy socjologicznej; Etniczne wyzwania naszych czasów; Kultury narodowe i lokalne a polityka: powiązania w różnych kontekstach*. Drugim wiodącym obszarem była religia, jej przemiany i miejsce w sferze publicznej. Świadczą o tym następujące grupy tematyczne: *Jaka religia? Przemiany religijności i instytucji religijnych w Polsce i na świecie; Religia a sfera publiczna – teoria i empiria.* Przemianom religijnym został poświęcony odrębny panel zatytułowany: *Desakralizacja/Re-sakralizacja?* Wzięli w nim udział m.in.: ks. prof. Janusz Mariański, prof. Maria Libiszowska-Żółtkowska oraz prof. Ireneusz Krzemiński. Z uwagi na liczebność, nie jest możliwe omówienie czy nawet zaprezentowanie wszystkich grup tematycznych, ale wskazać należy te nawiązujące do głównego hasła zjazdu: *Deficyt zaufania we współczesnych dyskursach i praktykach żywieniowych*; *Solidarność czy konkurencja? Rozwój współpracy i (re)konstruowanie tożsamości na pograniczach europejskich; Konsekwencje doświadczenia czasów „Solidarności"; Współczesne obrazy i skrypty solidarności rodzinnej; Nieufność i medycyna – perspektywa nauk społecznych.* Dużym zainteresowaniem cieszyły się grupy podejmujące zagadnienia sfery publicznej: *W stronę socjologii sfery publicznej oraz Sfera publiczna interesy i konflikty.*

Organizatorzy zjazdu nie zapomnieli o tych, którzy zasłużeni dla socjologii zakończyli już swoją ziemską pielgrzymkę. Odrębny panel został poświęcony ś.p. prof. Elżbiecie Tarkowskiej przez lata związanej z Polskim Towarzystwem Socjologicznym. Pomoc społeczna, marginalizacja, ubóstwo to wiodące tematy badawcze Pani Profesor, toteż miała ona poprowadzić grupę tematyczną: *Poza*

systemem pomocy społecznej. Źródła i formy rezyliencji gospodarstw domowych zagrożonych ubóstwem. Stało się jednak inaczej. Wzruszający panel poświęcony wspomnieniu prof. Elżbiety Tarkowskiej poprowadzili przyjaciele, współpracownicy oraz studenci.

Gdańsk to miejsce wielu ważnych historycznych wydarzeń związanych zarówno z II wojną światową (np. Westerplatte), jak i narodzinami Solidarności i legendarnym Lechem Wałęsą. Dzięki organizatorom zjazdu, uczestnicy mogli poznać ten wymiar miasta, m.in. bezpłatnie zwiedzić Europejskie Centrum Solidarności. Zostało ono założone w 2007 roku i rozwinęło się z początkowej idei utworzenia Muzeum Solidarności. Lokalizacja ECS jest znamienna – znajduje się ono przy pomniku Poległych Stoczniowców 1970 (trzech krzyży z kotwicami) oraz historycznej Bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej. Na wszystkich chętnych czekało Morze Bałtyckie, a pogoda w czasie zjazdu dopisała, była idealna nie tylko na spacery.

Teresa Zbyrad

Autorzy/Authors

Krzysztof Czekaj, Ph. D., Associate Professor of Sociology and a Chairman of the Applied Sociology and Social Disorganisation Chair at the Pedagogical University of Cracow. He wrote twenty books on social problems, crime and social disorganization and about ninety papers published in Poland, Great Britain, USA, and Italy. His habilitation thesis (book entitled THE SOCIOLOGY OF THE CHICAGO SCHOOL AND ITS RECEPTION IN POLAND) deals with the Chicago School of Sociology and its links with Polish sociology. the book won an award of the Polish Academy of Science for the best sociological book in Poland in 2010. He has himself applied the ecological approach of the Chicago School of sociology to social problems in Polish, especially Upper Silesian communities. He did many studies on social disorganisation – e.g. unemployment, violence, crime, alcohol and drug abuse, and migration. Much research on social problems and issues affecting cities in the Upper Silesian region was carried out in the period from 1999 and 2012, in a project known as "Silesian Cities Series 1999–2012", which undertook the diagnosis of twenty cities following the big reforms in Poland. Each piece of research has produced its own maps of the issue and analysis of the social problems of the towns in question. He works as an expert in social policy for Regional Centre of Marshal Office of the Silesian Voivodeship.

Colin Sumner, Professor of Criminology, Head of the School of Sociology and Philosophy, University College Cork, Ireland. Research and Teaching Interests concentrates around sociology of crime and deviance; social theory; criminology; sociology of law; media studies; research methodology; jurisprudence. His academic career began with a lectureship in sociology at UCW, Aberystwyth, where he taught social theory and the sociology of crime and deviance. From 1977 to 1995, he was a Lecturer in Sociology at the Institute of Criminology, and a Fellow of Wolfson College, Cambridge University. Later he became Professor of Criminology and Head/Dean of the School of Law in the University of East London. He had been a Visiting Professor of Sociology at Queen's, St. Mary's, and Simon Fraser Universities in Canada, and the Chinese University of Hong Kong; a Visiting Professor of Law at the universities of Dar el Salaam and Victoria [Canada]; a Visiting Professor of Criminology at Barcelona and Hamburg universities; and a Visiting Research Fellow in the Sociology of Law at the University of California at Berkeley and at the Onati International Institute for the Sociology of Law

He co-founded the journal *Theoretical Criminology* in 1997, the first truly global journal of criminology, published by Sage. For many years, he had been an Associate Editor for the journal *Socio-Legal Studies*. In 2011, he developed an online criminology magazine called *Crime Talk* at www.crimetalk.org.uk: a publication described as the "best blog" in criminology.

In 2004 he edited *the Blackwell Companion to Criminology*, having earlier edited a book series called *New Directions in Criminology* with the Open UP.

His main handbook is *the Sociology of Deviance: an Obituary* (first published in 1994 (last one 2013). He is the author of the famous *Reading Ideologies (1979)* and his edited books include such important publications for criminology like: *Crime, Justice and Underdevelopment*, *Censure, Politics and Criminal Justice, Violence, Culture and Censure* and the most famous *the Blackwell Companion to Criminology (2004)*. Recently published selected articles: (2016) *Criminology Through the Looking-Glass.* In: A. Amatrudo & Rauxloh, R.E. [eds.] *Law in Popular Belief: Myth and Reality*. Manchester: Manchester UP., (2015) *Critical Realism, Overdetermination and Social Censure.* In: D. Crewe & R. Lippens [eds.] *What is Criminology About? Philosophical Reflections.* Abingdon: Routledge, (2015) *Measure for Measure*: *Justice in the Society of Censure*. In: M.H. Jacobsen (ed.) *The Poetics of Crime*. Farnham: Ashgate.

Niamh Hourigan, Ph.D., is a Senior Lecturer and Head of the Department of Sociology at the University College Cork, Ireland. She has published three monographs including *Escaping the Global Village: Media, Language and Protest* (Lexington Books, 2003, 2004) and *Rulebreakers: Why 'Being There' Trumps 'Being Fair' in Ireland* (Gill and Macmillan, 2015). She has also co-edited three collections on crime and social exclusion (*Understanding Limerick: Social Exclusion and Change*, 2011) minority language media (*Minority Language Media: Concepts, Critiques and Case Studies*) and social protest (*Social Movements and Ireland)*. She is a former editor of the Irish Journal of Sociology and former chair of the Editorial Committee of Cork University Press. She has won the a UCC Research Achievement Award for her research on organized crime.

Błażej Kaucz is a PhD Researcher in Criminology and Socio-Legal Studies at the University College Cork (UCC), Ireland. His PhD research examines legal doctrines and development in social and legal arenas; more specifically, by looking at the historical development of criminal branch of law and its specific legislation from a comparative perspective. Błażej is also lecturing "Sociology of Community", "Official Criminal Statistics"; and co-lecturing "Introduction to Law and Social Control" and "Law, Crime and Societies" as part of the BA in Criminology degree at UCC. His recent publications include an article entitled "Legal Textbooks – the Reflection of Socio-Legal Reality" – this article was published in the Boolean Journal (on the 11th November 2015); the Boolean is an initiative which was launched in conjunction with the year-long bicentenary celebration of George Boole (www.bit.ly/Boolean2015).

Adediran Daniel Ikuomola is currently with Adekunle Ajasin University, Akungba-Akoko, Nigeria. He holds a Ph.D. in Sociology from the University of Ibadan, Nigeria. His primary research interests are deviant career, violence and migration, with emphasis on lifestyle and childhood development. His work has appeared in peace and conflict review; Arts and Humanities; Culture and Development, and Council of Social Science Research in Africa (CODESRIA). He is a recipient of the prestigious American Council of Learned Society and African Humanities Programme (ACLS/AHP) postdoctoral award in 2013 and the North-West University, Potchefstroom-South Africa postdoctoral fellowship in 2014.

Rashidi Akanji Okunola currently heads the department of Sociology in the University of Ibadan, Nigeria. He has published numerous articles in the areas of fear of crime, deviance and the rise of child breadwinners in Nigeria with a focus on policy. He is a recipient of so many awards (CODESRIA, Accountability Network). He holds a Ph.D. in Sociology from the University of Ibadan, Nigeria, and the PhD supervisor and mentor of the above author. In addition, he has acted as a consultant to several United Nations agencies based in Nigeria on research project focusing on poverty, child labour and sustainable development.

Andrzej Bałandynowicz, Professor of law, criminology, creator of the philosophy of probation in Poland. Chairman of the Applied Criminology Chair at the University of Jan Kochanowski in Kielce. Author of the theory of libertarian punishment, theory of social re-adaptation, multiband theory of rehabilitation with public participation. the scientific results are presented in numerous monographs and scientific articles, including *Wychowanie do wolności* (Education for Freedom 1991), *Nieudane powroty* (Failed Returns 1993), *Probacja. System sprawiedliwego karania* (Probation. The Fair Punishment 2002, 2006), *Rodzinne domy terapeutyczne resocjalizacją w środowisku otwartym* (Family Therapeutic Houses as a Rehabilitation in an Open Environment 2006), *Probacja.Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa* (Probation. Rehabilitation with Public Participation 2011), *Probacyjna sprawiedliwość karząca* (Excuse Justice Punishing 2015).

Ewa Czerwińska-Jakimiuk, Ph.D. is a sociologist, psychologist and an Assistant Professor of sociology in the Applied Sociology and Social Disorganization Chair of the Pedagogical University of Cracow (Poland). She received her Ph.D in Sociology on the Jagiellonian University. Her main scientific interests include criminology, social pathology and social psychology. She is the author of the book *Przestępczość młodocianych. Interpretacja zjawiska w świetle ogólnej teorii napięcia Roberta Agnew* (*Youth Crime. Interpretation of the Phenomenon in Light of Robert Agnew's General Strain theory* 2011).

Anna Kieszkowska, Ph.D. Associate Professor of Sociology and a Chairman of the Social Prevention and Rehabilitation Chair at the University of Jan Kochanowski in Kielce. Her research is focused in the area of social sciences, and above all of social prevention, rehabilitation in an open environment (probation) and social inclusion. the author's inclusive – catallactic model (mik) of social reintegration of prisoners developed for the implementation of new system solutions in the rehabilitation is a direct reference to the community. Social responsibility for the fate and the quality of the lives of others is an important factor of the maturity of the open society.

Wojciech Dadak, Ph.D. Chair of Criminology at Jagiellonian University in Cracow and Associate Professor of Sociology in Applied Sociology and Social Disorganization Chair, Institute of Philosophy and Sociology in Pedagogical University in Cracow. Interesting in white-collar crime and organized crime, penology, crime prevention, criminal policy, community policing. Author of many publication from criminology and criminal law, between other monography: "*Fine in Daytime Rates. Criminological and Penal Aspects".*

Jadwiga Mazur, Ph.D., Associate Professor of Sociology and a Chairman of the Sociology of Communication Chair at the Pedagogical University of Cracow. Her areas of interest: sociology of organizations, communication within the organization, the problems of social pathology, national security, public safety. Author of 80 articles and three books: *Communicating Police with the Public and Administrations; Violence in Family – Theory and Reality; Prevention Between Threats and Security.*

Eugeniusz Moczuk, Ph.D., Associate Professor of Sociology. He is employed at the Faculty of Law and Administration of the University of Rzeszów. Author of Nine or nine monographs, editor of three books, author of 111 scientific articles, 13 scientific reviews. Member of the Polish Sociological Society and the Polish Criminalistics Society. Scientific interests: phenomena of social pathology, social phenomena and processes connected with criminality, problems of security sociology, sociology of police, sociology of organisation and management, criminology, criminalistics, victimology. the most important publications: *Sociological Aspects of Local Security,* Publishing University of Rzeszow, Rzeszow 2009; *Police. Sociological Study of Functioning Institutions,* Publishing University of Rzeszow, Rzeszow 2013.

Arkadiusz Leśniak-Moczuk, Master degree in Law. Since October 2016, he is a PhD candidate on criminological sociology. Author of 10 scientific articles. Scientific interests: criminological sociology, criminology, criminalistics. The most important publication: "The Map of Sociological Issues in the Analysis of Criminological Sociology in the Light of Chicago School`s Accomplishment", [In:] (eds.) E. W. Pływaczewski, E. Jurgielewicz-Delegacz, D. Dajnowicz-Piesiecka*, Contemporary Criminality and Social Pathologies from the Perspective of Interdisciplinary Criminological Research,* Publishing C. H. Beck, Warszawa 2017.

Barbara Nowak, Ph.D., professor at the Pedagogical University of Cracow, executive of Postpenitentiary Help Department and upbringing to Work. She is interested in help activities for prisoners both in historical and present context. She published a lot of books, just to mention a few: *Meaning and Mileage of Postpenitentiary Work in Solving Life Problems of*

Elderly Prisoners, [in:] *The* E*lderly Facing Prison Isolation,* A. Jaworska (red.) Bydgoszcz 2013; *Help Activities for Prisoners and Their Families in the Republic of Poland II in the Example of Silesian Voivodeship*, [in:] *Postpenitentiary Help in a Field of Social Work*. B. Nowak (ed.), Gliwice, 2015.

Łukasz Cywiński, Ph.D. candidate, a probation officer for adults in a local court of law in Będzin, where he guards people with criminal judgements. He has been working as a senior social worker of many years standing in Social Welfare Centre in Czeladź. Using the practical knowledge and professional experience he teaches sociology, social work, community organization and social policy at the University of Occupational Safety Management in Katowice. Among others, he is the author of some papers on social problems subject and recently published article on social safety of local communities in Poland, Katowice 2016.

Agnieszka Mucha is a master in sociology specializing in criminology and social disorganization at the Pedagogical University in Cracow. She is especially interested in problems of crime in urban space, conditions and causes of crime, deviant behavior and social pathology and connections between criminology and psychology. She directs her attention to the variety aspects of resocialization and court officers job. In connection with them, in her thesis, she undertook the first studies in Cracow in Krowodrza district making an attempt to discover and diagnose the reasons of crime in the area. On the created basis she wrote this article, being her first scientific publication. She prepared *the first dot map of sentenced crime* that concerns the Krowodrza district of Cracow ever. The dot map is presented in this volume.

Reviews and reports

Ann Fiń, Ph.D. a sociologist, an Assistant Professor at the Sociology of Culture Chair in the Faculty of Sociology and Philosophy, Pedagogical University of Cracow, Poland. She specializes in the sociology of migration, methods of social research, and the sociology of culture. She defended her dissertation in 2012 at the Institute of Sociology at the Jagiellonian University in Krakow. She was formerly a fellow of the Kosciuszko Foundation and the Shevchenko Scientific Society In America. Between 2006–2009, she conducted research on the relationship between Polish and Ukrainian immigrants in the United States. In 2013 she was involved in the research project "Polonia policy in practice" and in 2015 in the international research project "Cold War Emigration from East Central Europe – General Historical Survey". Currently she conducts research on contemporary migrations of Poles to the United States, with special emphasis on Polonia in New York City. She is also involved in the research of cultural heritage in Poland. She is a member of the Polish Sociological Association, Jagiellonian Center for Studies on Migration, and a Polish Society of Market and Opinion Researcher.

Mirosław Boruta, Ph.D., a sociologist, an Assistant Professor at Applied Sociology and Social Disorganization Chair, the Faculty of Sociology and Philosophy, the Pedagogical University of Cracow, Poland, sociologist, social activist. His major field of specialization is the history of social thought as well as political and family sociology. He is the author of several dozen scientific publications, including books: "Free with Free, Equal with Equal. Poland and Poles About the Independence of the Republic of Poland's Eastern Neighbors" (Cracow 2002) and "Surname. Identity and family links. Interdisciplinary contexts of Sociology of the Family" (Cracow 2008).

Tatiana Majcherkiewicz, Ph.D., a sociologist, an Assistant Professor at Applied Sociology and Social Disorganization Chair at the Faculty of Sociology and Philosophy, the Pedagogical University of Cracow. Her research encompasses regional and national elites, political

careers, regional coalitions and civil service corps. She recently received a grant from the Polish National Centre of Science for a study entitled: the recruitment and composition of the Polish regional self-governing elite in the period 1998–2014. Her international experience is extensive and includes works and research on regional elites and the EU's enlargement and politico-administrative relations. She is an author of about forty academic articles, written in Polish and English. In 2011 she published a book: *An Elite in Transition: An Analysis of the Higher Administration of the Region of Upper Silesia,* Poland, AP Lambert Academic Publishing

Teresa Zbyrad, Ph.D., a sociologist, Associate professor at Applied Sociology and Social Disorganization Chair at the Faculty of Sociology and Philosophy the Pedagogical University of Cracow. She specializes in sociology of family and sociology of medicine. Her main scientific interests is social welfare and social politics. She is the author of a 6 books among others*: Social Welfare Homes for Mentally Handicapped Children and Young People. Diocesan Publishing* (2004); *Professional Burnout of Social Service Workers* (2008); *Help as the Prosocial Behaviour* (2012); *Welfare Workers. From the Service to Man to Professional Burnout. Sociological Study on the Example of Research of Podkarpackie Province Workers* (2014), *From the Totalitarian Institution to Democratic One? Social Welfare Homes in Poland,* (2014).